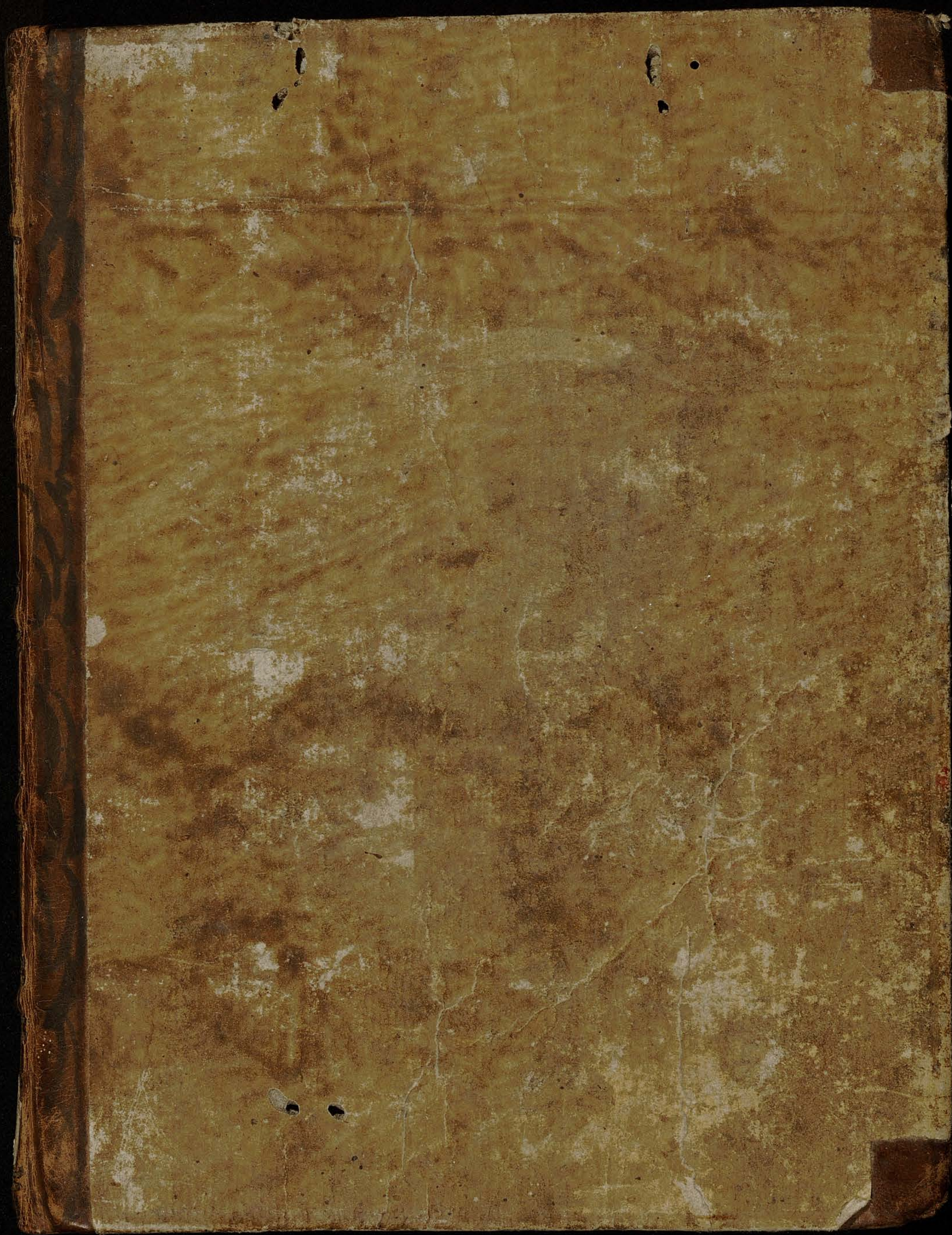
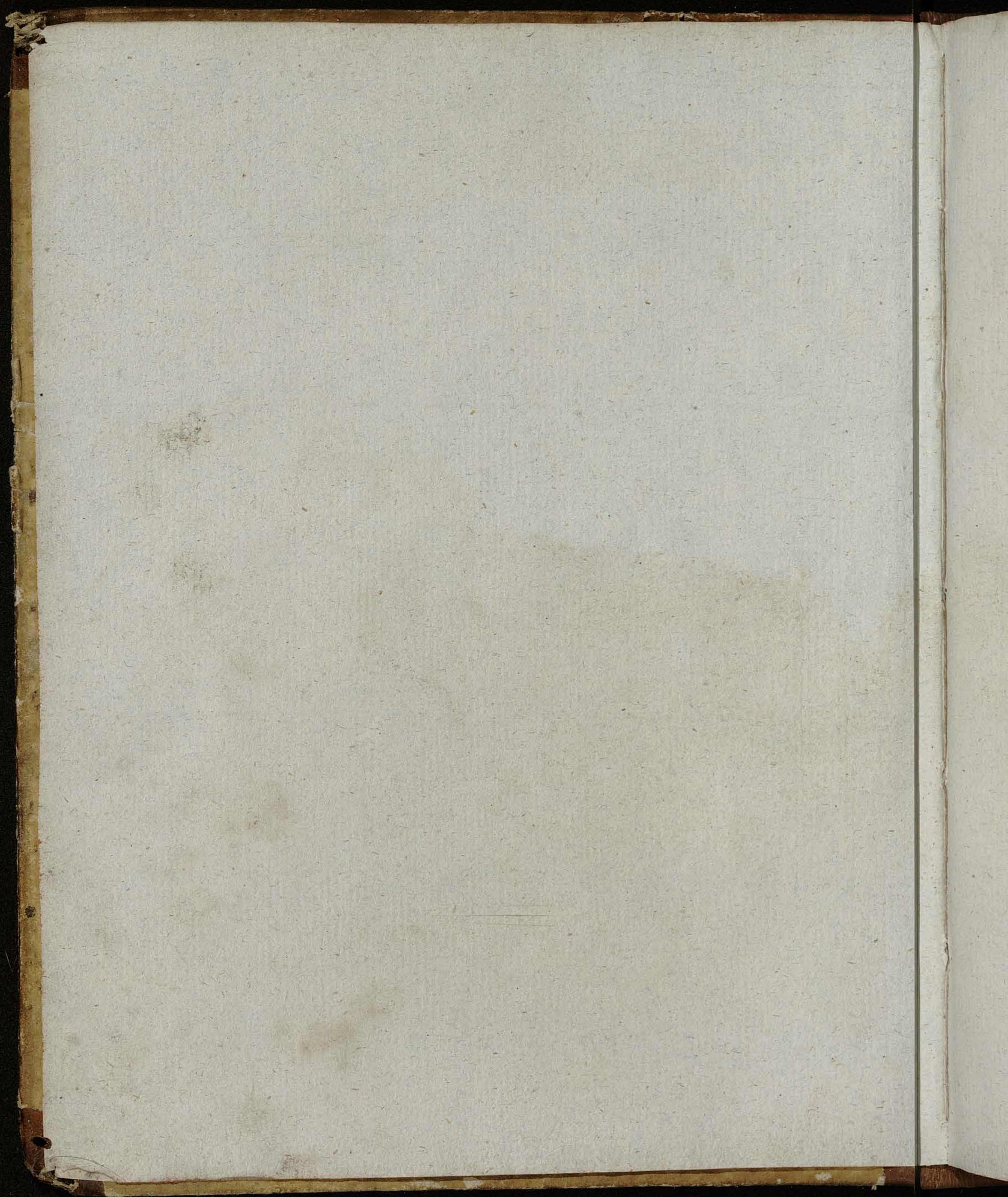




ſię dźiwowáć nie będźie tákiey ku nam miłośći Páná Bogá, że ludźi ták uczćić raczył, że nas godnymi uczynił, ábyſmy z nim rozmawiáli. - - - Bo to ſpráwá Aniołow ieſt modlitwá, i owſzem przechodźi ich godność: czego nas oni uczą, gdy z wielkim drżeniem modlitwy ſwoie ofiáruią. Ale nie tylko Pan Bog dał nam tę godność, że z nim rozmawiáć możemy, kiedykolwiek chcemy, ále dał nam używánie modlitwy, iáko złoty łáńcuch ktorym kiedy chcemy, możemy nieiáko związáć Páná Bogá, áby nas nie karał. Dla czego gdy ſię Moyżeſz modlił zá ludem Izráelſkim, ták mowił do niego Pan Bog Exodi 32: *Dimitte me, ut iraſcatur furor meus contra illos: Puść mię, ábym ſię gniewał ná nich.* I do Jeremiaſzá mowił Jerem. 7. *Tu ergo noli orare pro populo hoc, & non obſiſtas mihi: Nie modl ſię zá tym ludem, i nie czyń mi wſtrętu.* Ktore ſłowá uważáiąc tám Hieronim S. mowi: *Oſtendit, quod Sanctorum preces iræ Dei poſſint reſiſtere: Pokázuie Pan Bog, że modlitwy Swiętych mogą ſię gniewu Bożemu ſprzećiwić.* O iák wielka moc i godność modlitwy?

Czwarta pobudká do modlitwy częſtey, ſą wielkie potrzeby i nędze náſze, ná ktorych wſzyſtkich oddalenie iedyny ſpoſob ieſt modlitwá. Toto ieſt oręże náſze przećiwko nieprzyiaćielom náſzym ták duſznym iáko i ćieleſnym: to pokarm duſzy ná pośilenie iey; to odpoczynek w pracách; to ſkarb w niedoſtátku, to ubeſpieczenie w niebeſpieczeńſtwách. O czym ták mowi S. Chryzoſtom hom. 30. in Gen: *Magna arma ſunt preces, magna ſecuritas, magnus theſaurus, magnus portus, & refugij locus: Wielkie oręże modlitwá, wielkie ubeſpieczenie, wielki ſkarb, wielki port, i mieyſce ućieczki.* Z tąd tenże S, Doktor ná inſzym mieyſcu lib. 1. de orando Deum, powiáda: *Quiſquis non orat Deum, nec divino colloquio cupit aſſiduè frui, is mortuus eſt, & vita carens, experſq; ſanæ mentis: Kto ſię nie modli, i nie chce uſtáwicznie z Bogiem rozmawiáć, ten ieſt umárły, ábo ſzalony.* I dáley mowi: *Arbitror eſſe manifeſtum, quod ſimpliciter impoſſibile ſit abſq; precationis præſidio cum virtute degere: Rozumiem że iaſna rzecz ieſt, że niepodobna bez pomocy modlitwy żyć świątobliwie.* Tákże lib. 2. powiáda, że modlitwá ieſt iákoby *nervi animæ*, żyłámi ábo mocą duſzy; bo iáko ćiáło bez żył nie może áni ſtáć, áni biegáć: ták duſzá bez modlitwy w cnotách poſtępowáć nie może. I przydáie támże: *Quodſi teipſum deſtitueris precatione, perinde feceris, acſi piſcẽ ex aquis extraxeris. Vt enim piſci vita eſt aqua; ita tibi deprecatio: gdy ſię oddaliſz od modlitwy, iákbyś rybę z wody wyiął. Bo iáko rybie żyćie ieſt wodą; ták tobie modlitwá.*

Piąta pobudká do modlitwy ieſt, ták łácne od Páná Bogá otrzymanie wſzyſtkich dobr przez modlitwę. Gdy żebrak widźi Páná doſtátniego, á przytym hoyńego, o iáko do niego ſię w niedoſtátkách ſwoich ochotnie ućieka! á coż gdyby on był iego właſnym Pánem i Oycem? á coż gdyby ieſzcze ten Pan ſam wzywał do bránia pieniędzy? Owoż taki ieſt Pan Bog náſz: *Idem Dominus omnium dives in omnes, qui invocant illum*: *Tenże Pan wſzyſtkich, bogáty ná wſzyſtkich ktorzy go wzywáią.* Rom. 10. Inśi Pánowie ſą bogáći, ále przećię i ſámi potrzebuią, i dla tego nie záwſze dáią ubogim żebrzącym: ále Pan Bog ieſt ták Bogáty, że ſam niczego nie potrzebuie, á zátym káżdemu proſzącemu gotow dáć. Jnśi Pánowie bywáią bogáći, ále gdy dáią proſzącym, ubywa im bogáctw: ále ten Pan ieſt ták doſtátni, ze ma bogáctwá nieuſtáiące; bo ie ma ſam w ſobie; á zátym gdy co dáie proſzącemu, nic mu nie ubywa. Záczym inśi Pánowie nie ſą ták hoyni, żeby káżdego żebraká do ſiebie wzywáli, i káżdemu dawáli klucz do ſzkátuły, aby z niey nábrał co chce: ále ten Pan ták hoyny, że wſzyſtkim káże prośić u ſiebie, mowiąc: *Petite & accipietis*: *Prośćie á weźmiećie* Joan: 16. i káżdemu dáie klucz do ſkárbow ſwoich, to ieſt modlitwę. U inſzych Pánow przynamniey nas wſtyd żebráć, bo ſą nam w przyrodzeniu rowni: ále Bog ieſt Pan náſz przyrodzony i naywyżſzy, á do tego ieſt Oycem náſzym, u ktorego żebráć nie ieſt wſtyd ſynowi. Co ieżeli ták ieſt, czemuż ſię do tego Páná ná modlitwę częſto nie udáiemy, zwłaſzczá że mamy od niego nieomylną obietnicę i poprzyśiężoną: *że, o cokolwiek prośić będźiemy Oycá w imię Chryſtuſa, to nam da.* Joan. 16. Dla tych przyczyn Oycowie Swięći wielkie dáią pochwały modlitwie. S. Auguſtyn mowi: *Oratio juſti clavis eſt Paradiſi. Aſcendit deprecatio, & deſcendit Dei miſeratio. Modlitwá ſpráwiedliwego ieſt klucz do niebá. Wſtępuie modlitwá, á zſtępuie Boſkie miłoſierdźie.* S. Chryzoſtom lib. de orando Deum, mowi; że iáko człowiek nági ſię rodźi, ále mu dálá náturá rękę, ktora ieſt inſtrumentem inſtrumentow, ktora może ſobie zrobić wſzyſtkie inſtrumentá, i ták nábyć wſzyſtkich rzeczy potrzebnych: ták też Bog dał człowiekowi modlitwę, ktora może ſobie nábyć wſzyſtkich dobr nádprzyrodzonych. S. Thomaſz powiáda, że modlitwá ieſt *Complementum Baptiſmi*: *Dopełnienie Chrztu*: bo Chrzeſt znośi grzechy, ále nie znośi podniety do grzechu, ktorą znośi modlitwá.

Ztąd ludźie świątobliwi nie mogli ſię náſyćić modlitwą. Bo że nie wſpomnię Puſtelnikow, ktorzy cáły niemal czás ná modlitwie trwáli

trwáli w dźień i w nocy; przy konwersácyi z ludźmi, S. Cajetanus Fundator Theatinow pospolićie ośm godźin ná dźień trawił ná modlitwie. S. Fránćiszek Borgiasz tákże ośm abo dźieśięć godźin dawał ná rozmyślánie rzeczy Boskich co dźień, á sto rázy klękał przed Bogiem, przy urzędźie Generálskim. S. Pátricyus Arcybiskup Hibernii co dźień cáły Psałterz z Himnámi, dwieśćie modlitew przydáiac, mawiał, á trzystá rázy przyklękáiac. Nász W. X. Drużbicki mawiał, że chćiał być wszystek i cáły modlitwą.

§ 3. Zeby iednák modlitwá nászá byłá skuteczna u Páná Bogá, te mieć ma kondycye: bez ktorych, modlitwy násze iemu przyiemne nie bywáia, i dla tego nie dáie nam o co go prośimy, lubo nam Chrystus obiecał, że o cokolwiek Oycá iego prośić będźiemy to nam da: bo bez tych kondycyi źle prośimy; iáko mowi S. Jákub Jac. 4: *Petitis, & non accipitis, eò quod male petatis.* Pierwsza iest: czystość sumnienia, żeby nie było zmázáne grzechem ćięszkim. Co uznał i on ślepy w Ewángelii oświecony od Chrystusa Joan. 9. mowiac: *Scimus quia peccatores Deus non audit:* *Wiemy że grzesznikow Bog nie słucha.* Bo gdybyś ty zábił syná Krolewskiego, i ták z mieczem zkrwáwionym szedł do Krolá, i prośił go o stárostwo: á czyby ćię Krol wysłuchał? á iákoż śmiesz prośić Bogá o krolestwo niebieskie, kiedyś przez grzech w duszy twoiey, w ktorey żył przez miłość Syn Boży, ták żeś mogł mowić: *Vivit in me Christus:* *Zyie we mnie Chrystus*, tego Syná Bożego zábiłeś, i ieszcześ ze krwi rak twoich nie omył. Dla tego mowi Apostoł 1. Tim: 2. *Volo orare viros levãtes puras manus:* *Chcę áby się ludźie modlili, podnosząc czyste ręce do Bogá.* I Psálmistá mowi Psal. 33. *Oculi Domini super justos, & aures ejus in preces eorum:* *Oczy Pańskie nád spráwiedliwymi, i uszy iego ná modlitwy ich otwárte.* Kondycye modlitwy.

Druga kondycya iest dobrey modlitwy, prośić o rzecz dobrą, i do zbáwienia nászego pożyteczną. Bo iáko Oćiec synowi nie dáie trućizny, gdy o nię prośi, áni nożá gdy widźi żeby się nim obráźił: ták i Pan Bog z dobroći swoiey nie dáie nam tego, o co go prośimy, gdy widźi żeby to szkodźiło zbawieniu nászemu. Dla czego gdy prośimy Páná Bogá o rzeczy doczesne, ábo oboiętne, prośić mamy spuszczáiac się na wolą iego, i pod tą kondycyą, ieżeli nam to będźie do zbáwienia pożyteczno. Jáko i sam Chrystus w Ogroycu prośił Oycá, áby był od niego kielich śmierći oddalony, przydáiac: *Iednák nie moiá wola, ále twoiá niech się stánie.* Záczym osobliwie prośić mamy Páná Bogá o sámego Bogá, áby w nas wszedł i mieszkał

tu przez

tu przez wiárę i miłość, á potym w niebie przez widzenie iego i záżywánie. I to to ieſt *Invocare Dominum*: *Wżywáć Páná Bogá*, iáko mowi S. Auguſtyn, to ieſt wzywáć go w ſiebie: nie ták iáko drudzy, ktorzy nie wzywáią Bogá do ſiebie, ále od Bogá wzywáią zdrowia, dobrego mienia, powodzenia: dla tego też Bog ich nie chce wyſłucháć: bo on *dives in omnes qui invocant illum*: *hoyny ná tych ktorzy go wzywáią, to ieſt do ſiebie.*

Trzećia kondycya ieſt, Pokorá i uniżoność ták zwierzchna, iáko i wewnętrzna z ktorą prośić mamy. Zwierzchney dał nam przykład Chryſtus Pan, modląc ſię w Ogroycu, padſzy ná źiemię ná twarz ſwoię. O wnętrzney záś pokorze mowi Pan Bog Jſai. 66: *Ad quem aſpiciam niſi ad pauperculum, & contritum ſpiritu, & trementem ſermones meos*: *Ná kogo weyrzę tylko ná ubożuchnego, i ſkruſzonego w duchu, i drżącego przed mową moią.* Bo do tey pokory należy, nie dufáć nic śiłom ſwoim, ále w ſámey dobroći Boſkiey i miłośierdźiu iego nadźieię pokłádáć: iáko ſię modli Dániel c. 9. *Neq; enim in juſtificationibus noſtris proſternimus preces ante faciem tuam, ſed in miſerationibus tuis multis.* *Nie w ſpráwiedliwośćiách náſzych rzucamy prosby náſze przed obliczem twoim, ále w miłośierdźiách twoich wielkich.* O tákiey modlitwie pokorney mowi Duch S. Eccl. 35: *Oratio humiliantis ſe, nubes penetrabit*: *Modlitwá pokornego przeniká obłoki.*

Czwarta kondycya ieſt, Ufność w dobroći Boſkiey. Ták mowi Pan Bog Pſal. 90. *Quoniam in me ſperavit, liberabo eum, invocabit me, & ego exaudiam eum*: *Że we mnie miał nádźieię, uwolnię go od złego: będźie mię wzywał, i wyſłucham go.* I S. Jákub każe ſię *modlić w wierze*, to ieſt z nádźieią ugruntowáną ná wierze, *nie záiąkáiąc ſię*: *Poſtulet in fide non hæſitans.* Jac. 1.

Piąta kondycya ieſt, Nabożeńſtwo i gorącość, z ktorą ſię modlić mamy, ſtáráiąc ſię áby modlitwá náſzá pochodźiłá z uprzeymego ſercá. Ták ſię modlił Dáwid, gdy o ſobie mowi Pſal. 129: *Z głęboko-śći wołałem do ćiebie Pánie.* Co uważáiąc Chryzoſtom S. pyta ſię, *co to ieſt z głębokośći wołałem?* i odpowiáda: *Ex corde profundiſſimo, magno ſtudio, magna animi alacritate*: *Z ſercá głębokiego, z wielką uſilnośćią, z wielką ochotą duſzy.*

Oſtátnia kondycya ieſt, Dotrwánie ſtáteczne, żeby nie uſtawáć w modlitwie, choć Pan Bog nie záraz wyſłucha. Dla tego Pan w Ewángelii każe nam kołátáć áby nam otworzono, iáko ktoś kołátał ná ſwego przyiaćielá w nocy, przykrząc mu ſię ták długo o chleb, aż wſtał, i otworzył mu, i dał dla uprzykrzenia iego. Czego przykład

dáie

dáie nam ow ślepy, ktory tym bárźiey wołał ná Páná, im bárźiey mu o to drudzy łáiáli. Tákże i ow párálityk, ktory przez lat 30. nád sadzawką czekał uzdrowienia. Bo iáko mowi S. Grzegorz in Psal. 7. pœnit: *Vult Deus rogari, vult cogi, vult quadam importunitate vinci. Chce Pan Bog áby go proszono, chce áby go przymuszano, chce áby był nieiákim nálegániem zwyćiężony.*

Więcey o modlitwie ma Buseus *in Virid v. oratio.* Nirember. *de Adorat: lib: 2. c.* 1. *&* 2. Roderic. *par. 1. Tract.* 5. P. Gaspar Druzbicki *Tomo 2. de Solid: Virt: die 5. conf.* 13. Nic. Lanc. *Tomo 1. Opusc.* 2. *c.* 9. Idem Lanc. *toto Opusc.* 7. Gaudier. *p.* 5. *sect.* 4. *pag.* 302. Vinc. Carafa *Itiner: cœli par: 1. Exer: 6.* Theol. Duchowna w Częśći 3. Roz. 9.

LEKCYA II.

O Intencyi ná *sprawy násze.*

Sive manducatis, sive bibitis, sive aliud quid facitis, omnia in gloriam Dei facite. 1. Cor. 10.

W ten dźień, że rozmyślamy o końcu dla ktorego stworzeni iestesmy, á że intencyą zmierzamy do końcá spraw nászych; dla tego poda się tu náuká o dobrey intencyi.

§ 1. Naprzod wiedźieć trzebá, że intencya nic inszego nie iest, tylko ákt woli naszey, ktorym sprawy násze kieruiemy do końcá náznáczonego; iáko náprzykład gdy kto chce pośćić dla prozney chwały, ten ma intencyą prozney chwały. Tę intencyą spraw nászych przyrownał Pan JEZUS do oká, gdy mowi Lucæ 11: *Lucerna corporis tui est oculus tuus. Si oculus tuus fuerit simplex, totum corpus tuum lucidum erit: Si autem oculus tuus nequam fuerit, totum corpus tuum tenebrosum erit. Pochodnia ćiáłá twego iest oko twoie. Ieżli oko twoie proste będźie, wszystko ćiáło twoie będźie świetne: ieżeli zás oko twoie będźie złośliwe, wszystko ćiáło twoie ćiemne będźie.* Ktore słowá ták wykłada S. Augustyn de serm. Dom. in mon. c. 21: *Oculum hic accipere debemus ipsam intentionem, omnia verò opera totum corpus. Et hic locus sic intelligendus est, ut noverimus omnia opera nostra tunc esse munda, & placere in conspectu Dei, si fiant simplici corde, id est intẽtione superna, fine charitatis. Przez oko mamy tu rozumieć intencyą, á przez ćiáło, wszystkie sprawy násze, ktore w ten czás są czyste, i podobáią się Pánu Bogu, gdy się odpráwuią prostym sercem, to iest intencyą wysoką, dla końcá miłości boskiey.* J ták, co spráwuie oko w ćiele nászym, to czyni intencya w sprawách nászych. Bo iáko oko upá- Co iest Jntencya.

truie

truie gdźie ma człowiek iść: ták intencya upátruie końcá do ktore go máia ſpráwy náſze ćiągnąć. Jáko oko gdy będźie krzywe i ni proſto pogládáiące, ſzpeći człowieká: ták intencya, gdy nie proſt pogląda ná koniec dobry, ále pogląda oraz i ná dobry, i ná zły ko niec w ſpráwách ſwoich, tym ſámym ſpráwy czyni ſzpetne przed Bo giem. Jáko oko gdy ieſt czyſte i iáſne, prowádźi dobrze człowie ká; á gdy ieſt ćięmne ábo ślepe, źle prowádźi, ták że ſię on potknie że ſię o mur uderzy, że w doł wpádnie, i ták ſtánie ſię wzgárdzo nym, i ſzpetnym: ták intencya gdy ieſt dobra, wſzyſtkie ſpráwy czy ni wdźięczne Pánu Bogu: á gdy ieſt zła, czyni to, że człowiek prze ſpráwy ſwoie potknie ſię, że ráni ſumnienie ſwoie, że w grzech wpa da. Tymże ſpoſobem to mieyſce Ewángelii tłumáczy S. Grzegorz 28. Moral. c. 13. i mowi: *Co przez oko wyraża ſię, tylko ſpráwę ſwoi uprzedzáiąca ſerca intencya? ktora wprzod nim ſię w ſpráwie ćwi czy, to czego prágnie upátruie. A przez ćiáło co inſzego ſię znáczy tyl ko ſpráwá, ktora zá intencyą, iáko zá okiem pátrzącym idzie? Pocho dnia tedy ćiáłá ieſt oko; bo przez promień dobrey intencyi; iáſne ſię czy nią zaſługi ſpráwy náſzey. I gdy oko będźie iáſne, wſzyſtko ćiáło bę dźie iáſne: bo ieżeli mamy dobrą intencyą, ſtáie ſię dobrą ſpráwá, choć by ſámá w ſobie zdáłá ſię być mniey dobra. A gdy oko złośliwe będźie, i wſzyſtko ćiáło będźie ćięmne; bo gdy co będźie z intencyą złą, choćby ſámo przez ſię było dobre, i zdáło ſię ludziom iáſne, iednák ná ſądźie wnętrznego ſędźiego ieſt ćięmne.* To S. Grzegorz.

§ 2. Mamy tego przykład w Ewángelii, ná owych obłudnych

Zła intencya złe ſpráwy czyni.

Fáryzeuſzách, ktorzy lubo ſię długo ná ulicách modlili, lubo pośćili dwá rázy w tydźień, lubo dźieśięćinę i z ſámey miętki dawáli, i inſze dobre uczynki czynili; iednák że to czynili złą intencyą, bo dla próżney chwały ludzkiey; dla tego te ich ſpráwy żadney u Bogá zapłáty nie miáły, i oni byli iáko groby pobieláne, pełne kośći umárłych. A przećiwnym ſpoſobem, owá Babká, ktora w Kośćiele ná ofiárę dáłá dwá ſzelągi, więcey nád wſzyſtkich Fáryzeuſzow dáłá; bo tę rzecz podłą, dáłá dobrą intencyą, to ieſt ná uczczenie Páná Bogá. Dla teyże przyczyny mowi Pan Mat. 10: *Kto przyimuie Proroká w imię Proroká*, to ieſt dla tego że go Bog poſyłá iáko Proroká, *zapłátę Proroká weźmie*, to ieſt táką, iáka należy Prorokowi: *i kto przyimuie ſpráwiedliwego w imię ſpráwiedliwego*, to ieſt dla tego że ieſt ſpráwiedliwym, i przyiaćielem Boſkim, *zapłátę ſpráwiedliwego weźmie*, to ieſt táką, ktora należy ſpráwiedliwemu. Czemu? bo to czyni dobrą intencya, i dla Páná Bogá. Drugi tego przykład dáie S. Au-

guſtyn

guſtyn lib: 2. de mor. Manich. c. 15: *De Catilina memoriâ proditum eſt, quod frigus, ſitim, famem, ferre poterat. Hæc erant illi ſpurco ſacrilegoq́, etiam cum Apoſtolis noſtris communia. Vnde ergo diſcernitur parricida iſte ab Apoſtolis noſtris, niſi fine illo, quem diverſiſſimum ſequebatur? Namq́ ille iſta tolerabat, ut immoderatiſſimas & immenſiſſimas expleret cupiditates; illi è contra, ut eas premerent, & dominãti rationi ſervire cogerent.* *O Kátilinie nápiſano, że ćierpiał zimno, głod, prágnienie: i tá rzecz była poſpolita temu plugáwcowi, i swiętokradcy z náſzemi Apoſtołámi. A czemuż ſię ten Mężoboycá od Apoſtołow rożnił? ieżeli nie końcem, ktory miał on bárzo rożny. Bo on to ćierpiał áby był zbyteczne i niezmierne chući ſwoie náſyćił; á przećiwnym ſpoſobem Apoſtołowie to ćierpieli, áby ie byli przytłumili, i rozumowi ſłużyć przymuśili.*

Záczym dobrze nápiſał S. Grzegorz 28. Moral. c. 13, że cnoty ſą to kolumny ábo filary ná ktorych buduiemy świątobliwość, i błogoſłáwieńſtwo náſze wieczne, á podſtawki ná ktorych te filary ſtoią, ſą dobre intencye, ktore podſtáwki máią ſię ná Chryſtuſie iáko ná fundámenćie oſadzać: czego gdy nie będźie, to fábryká i budynek náſz, gdy ſię źiemiá rozſtapi, obáli ſię. *Nam ſicut fabrica columnis, columnæ autem baſibus innituntur: ita vita noſtra in virtutibus, virtutes verò in intima intentione ſubſiſtunt.* Przeto wiele ná tym należy, ábyſmy ſię ználi ná złych i ná dobrych intencyách, i żebyſmy złe odrzucáli, á dobre obieráli. Bo iáko oczy w ćiele iedne ſą iáſne, byſtre, i przezroczyſte, á drugie ſą ćięmne, płynace, ábo przynamniey krzywe: ták i náſze intencye, ſą niektore dobre, drugie złe; iedne doſkonáłe, drugie niedoſkonáłe.

§ 3. A ktoreſz ſą złe intencye, ktore dobre? Ná to odpowiáda S. Grzegorz ná mieyſcu teraz pomienionym, że tá ieſt zła intencya, ktora w ſpráwie náſzey ſzuka i żąda iákiego dobrá doczeſnego; á tá ieſt dobra, ktora w ſpráwách ſzuka i prágnie dobr wiecznych. I ták mowi S. Doktor: *Vigilanti curâ per cuncta opera intentio nobis noſtra penſanda eſt, ut nihil temporale in his quæ agit, appetat, & totam ſe in ſoliditate æternitatis figat. Czuynym ſtárániem we wſzyſtkich ſpráwách náſzych uważáć trzebá intencyą, áby nic doczeſnego w tym co czyni nie prágnełá, ále żeby ſię oſadzáłá ná gruncie wieczności.* W ſzczegulnośći záś mowiąc: 1. Zła intencya ieſt, czynić co dla prożney u ludźi chwały; czego zákázuie Chryſtus Mat. 6. mowiąc: *Pátrzćie ábyśćie ſpráwiedliwośći wáſzey nie czynili przed ludźmi, áby was oni widźieli; ináczey nie będźiećie mieli nagrody u Oycá wáſzego, ktory ieſt* Ktore ſą złe ktore dobre intencye.

 w nie-

w niebie. 2. Zła też intencya ieſt, gdy dobrze czyniemy ludźiom dla pożytku náſzego doczeſnego, ábo gdy co robiemy dla zyſku: iáko náucza S. Auguſtyn lib. 2. de ſerm. Dom. c. 20. 3. Zła także intencya ieſt, gdy kto w wygodách ſzuka úćiechy właſney, iáko gdy kto ie, ábo pije dla tego, że mu to ſmákuie. 4. Zła też intencya ieſt, gdy kto pyta ſię o co, ábo czyta z dwornośći, dla tego tylko żeby wiedźiał co ſię ſtáło. 5. Zła intencya ieſt, gdy kto czyni co dla łáſki i przyiáźni ludzkiey. 6. Zła intencya ieſt, gdy kto co czyni dla upodobánia ſwego, náprzykład gdy kto w uczeniu ſię, w czytániu, náwet i w modlitwách ſzuka upodobánia swego, i poćiechy. Przećiwnym ſpoſobem dobra ieſt intencya czynić co, náprzykład pośćić, dáć iáłmużnę, dla odpuſzczenia grzechow, ábo dla zapłáty wieczney: bo táka intencya miał Dawid: kiedy mowił Pſal. 118: *Nákłoniłem ſerce moie ná przykazánia twoie Pánie, dla nagrody*, to ieſt wieczney. Ale przećię i tá intencya lubo ieſt dobra, ieſt mniey doſkonáła. Doſkonáła intencya ieſt, czynić wſzyſtko dla chwały Boſkiey. Do tego upomina Pan Mat. 5: *Niech ták świeći swiátłość wáſzá przed ludźmi, áby widząc ſpráwy wáſze, chwalili Oycá wáſzego ktory w niebie ieſt.* I Apoſtoł: *Lubo iećie, lubo piiećie, lubo co inſzego czynićie; wſzyſtko ná chwałę Boſką czyńćie.*

§ 4. Spyta ſię kto: co to ieſt tá chwałá Boſka, ktora ma być celem wſzyſtkich ſpraw náſzych? Odpowiádam, że dwoiáka ieſt chwałá Boſka: iedná powierzchowna, á druga wnętrzna Pánu Bogu. Powierzchowna chwałá ná tym należy, że go ſtworzenia iego rozumne poznawáia, miłuia, á do tego że wolą iego pełnią. A wnętrzna iego chwałá ieſt, owo upodobánie Páná Bogá, ſmák, i ukontentowánie ſercá iego Boſkiego w cnotách, i w dobrych uczynkách náſzych: iákie upodobánie on miał przy ſtworzeniu świátá, *kiedy widźiał wſzyſtkie rzeczy ktore ſtworzył, i były bárzo dobre* Gen. 1. i iákie miał upodobánie w Chryſtuſie przy Chrzćie iego Bog Oćiec, gdy mowił: *Ten ieſt Syn moy ukochány w ktorym dobrze mi ſię upodobało.* Dla tey tedy chwały ſwoiey P. Bog nas, i wſzyſtkie rzeczy ſtworzył, iáko dla końcá oſtátniego, według tego co mowi Duch S. Prov. 16: *Omnia propter ſemetipsũ operatus eſt Dominus:* *Wſzyſtko P. Bog dla ſamego ſiebie uczynił.* Jákimże to ſpoſobem? Pewnie nie w tym ſenſie, iákoby co dla pożytku ſwego uczynił: bo on będąc ſam ſobie do wſzelákiego ſzczęśćia ſwego doſtátecznym, *bonorum noſtrorum non eget.* Pſal. 15: *dobr náſzych nie potrzebuie*, á zátym wſzyſtek pożytek zoſtáwuie ſtworzeniu rozumnemu. Ale dla ſiebie wſzyſtko ſtworzył, to ieſt dla chwały ſwo-

Co ieſt chwałá Boska ktorey ſzukáć mamy.

ły ſwo-

y swoiey. I ták się w tey chwale swoiey kocha, ták iey od nas gorliwie wyćiaga, że powiedźiał przez Proroká Jsai. 24: *Gloriam meam alteri non dabo: Chwały moiey nikomu nie ustąpię.* Przeto słusznie mowi do Páná Bogá S. Augustyn Solil. c. 15: *Tuum Domine est bonũ, tua gloria; qui enim de bono tuo sibi gloriam quærit, & non tibi quærit, hic fur est & latro, & similis diabolo, qui voluit furari gloriam tuam: Twoie Pánie iest wszystko co dobrego iest, twoiá chwałá: Kto bowiem z dobrá twego sobie chwały szuka, á nie tobie, ten złodźiey iest i rozboynik, podobny diabłu, ktory chćiał wykráść chwałę twoię.*

Mamy tedy wszystkie násze myśli, wszystkie chcenia, wszystkie mowy, wszystkie uczynki, wszystkie opuszczenia, do tego końcá obracáć, naprzod áby Pan Bog od nas, i od wszystkiego stworzenia był poznány, miłowány, i chwalony. Druga, żebyśmy w káżdym przypadku wykonáli wolą iego. Trzećia, żebyśmy uraczyli smák Boski, i iemu się podobáli. Bo ták będźie, że wszystkie násze spráwy, choć też oboiętne, to iest áni złe, áni dobre z sámych siebie, dla tey intencyi, stáną się miłe Pánu Bogu, i będą miáły nagrodę wieczną.

I ma być ták powszechna tá intencya, że żadney rzeczy, nie tylko áni żyćia naszego, áni zdrowia, áni fortuny, áni honoru, áni przyiáźni ludzkiey, ále też i cnot nászych, i samey łáski Boskiey, i sámey chwały niebieskiey nie mamy prágnąć i miłowáć, dla tego tylko że to nam iest dobrze, że to iest nam pożyteczno, że nam się to podoba, ále dla tego że ztąd będźie dobrze Pánu Bogù, to iest że z tąd będźie większa chwałá Boska, i upodobánie iego, á że się ták Pánu Bogu podoba, i żebyśmy się Pánu Bogu więcey á więcey podobáli. Ináczey intencya nászá przynamniey nie będźie naydoskonálsza. Przeto upomina S. Grzegorz, ábyśmy we wszystkich spráwách nászych, iedno tylko oko mieli otwárte, pátrząc nim ná Páná Bogá, á drugie żebyśmy mieli zámknione, nie pátrząc ná nas, áni ná insze stworzenie: *Ad solum Deum visûs acumen dirigere, in cæteris omnibus cæcum esse.* Orat. 8. in Cant. I to to iest *oko proste, oculus simplex,* ktore Chrystus záleca w Ewángelii: ktore *opponitur duplicitati,* iáko tłumáczy S. Thomasz, *ktore nie iest* dwoiákie, pátrząc i ná Bogá, o-raz i ná swoy pożytek. O tym oku iednym mowi Pan JEZUS do Oblubienicy Cant. 4. *Vulnerasti cor meum in uno oculorum tuorum: Zránilás serce moie iednym z oczu twoich,* to iest, ná mnie samego w spráwách twoich respektuiąc, i ná chwałę moię. Ták też náucza S. Clemens Alexándr. lib. 1. Strom: gdźie mowi: *Qui perfectus est, opus bonum eo solo expetit, quia Deum amat. Ausim etiam dicere, non eo opera-*

operatur, quod ſalvus eſſe velit. Kto ieſt doſkonáły, dla tego dobre uczynki chce czynić, że miłuie Bogá. Smiem mowić, że nie dla tego czyni, áby był zbáwiony. I S. Chryzoſtom lib. 2. de Compun: *Si dignus fueris agere aliquid, quod Deo placeat, & requiris mercedem; vere ignoras quantum bonum ſit placere Deo. Ieżeli będźieſz godźien czynić, co ſię Bogu podoba, á zá to zapłáty chćieć będźieſz, zá prawdę nie wieſz, iák dobra rzecz ieſt Bogu ſię podobáć.* Dla tego iednemu Zakonnikowi S. Dominiká, pokazáłá ſię oſobá z pochodnią goráiącą w iedney ręce, chcąc niebo ſpalić; á w drugiey ręce z dzbanem wody, chcąc piekło zágáśić; áby ludźie Pánu Bogu nie ſłużyli, áni dla niebá, áni dla uchronienia ſię piekłá, ále dla ſamey iego dobroći. Tey intencyi doſkonáłey dał nam przykład P. JEZUS, mowiąc o ſobie Joan. 8: *Ia chwały moiey nie ſzukam.* I idąc ná śmierć, mowił do Oycá przedwiecznego Joan. 17: *Ego te clarificavi ſuper terram. Manifeſtavi nomen tuum coram hominibus. Iam ćiebie obiáśnił ná źiemi. Obiáwiłem imię twoie ludźiom.* I znowu Joan: 8. mowi o ſobie: *Ego quæ placita ſunt ei, facio ſemper. Ia co ſię podoba Oycu, to czynię záwſze*, to ieſt dla upodobánia iego. Ták i Nayświętſza Pánná, wſzyſtkie ſpráwy ſwoie uſtáwicznie, nawet i śpiąc, obracáłá do tegoż końcá. Zá tymże przykłádem idąc S. Oćiec náſz Jgnácy, uſtáwicznie miał w uſtách te słowá: *Ná więkſzą chwałę Boſką:* co powtárza temi, ábo podobnemi słowámi w Konſtitucyách ſwoich rázy 242, iáko ráchuie P. Láncicius. Więc i S. Márya Mágdálená de Pazzis, tę intencyą Sioſtrom często zálecáłá, żeby i naymnieyſze ſpráwy, náwet i weyrzenia wſzyſtkie, i ſtąpienia, czyniły ná to áby ſię Pánu Bogu podobáć; i powiádáłá, że ktoby ták czynił, tenby po śmierći proſto do niebá poſzedł. Przeto potkawſzy iáką Sioſtrę co czyniącą, pytáłá iey nieſpodźianie ná coby to czyniłá; á gdy uſłyſzáłá, że to czyniłá ſioſtrá bez tákiey intencyi, mowiłá: Bog tákiemi nie karmi ſię ſpráwámi. Więc i my przed ſpráwámi náſzemi, zwłáſzczá przed znacznieyſzemi, ábo przed temi, gdźie ſię może wkrádnąć prożna chwałá, ábo zmyślość ućiechy, ábo chciwość zyſku, ábo dworność, czyńmy tę intencyą często: *Boże ná więkſzą chwałę twoię, ná uraczenie i ukontentowánie woli twoiey to czynię. Chcę Boże moy w tey ſpráwie moiey wywyżſzyć godność twoię, i uraczyć ſmák twoy Boſki. Czynię to, ábym ći ſię podobał, i żeć ſię to podoba. Ze tá ieſt wola godnośći twoiey, że tá ieſt godność woli twoiey. Będę teraz iadł, będę ſpał, będę ſię rekreowал &c, że mi tego pozwalaſz.* Fortitudinem meã, ad te, cuſtodiam; *ábym záchował zdrowie moie i śiły, ná dálſzą uſługę*

twoię, nie dla moiey ućiechy i upodobánia. Będę teraz to czynił, nie dla tego ábym ſię popiſał przed ludźmi, ábym miał łáſkę u ludźi, ále żebym wſławił ćiebie Bogá moiego, i żebym do więkſzey znáiomośći i miłośći twoiey bliżnich záchęćił. To ták czyniąc, ſpráwy náſze choć podłe pozłoćiemy, i ważnemi przed Bogiem uczyniemy, i z błotá uczyniemy złoto, iáko o ſpráwiedliwym mowi Job 28: *Glebæ illius aurum: Bryły źiemie iego złoto.* Ták czyniąc, możemy mowić z Oblubienicą Páńſką Cant. 7: *Omnia poma nova & vetera dilecte mi ſervavi tibi.* Jáko iábłoń iáka, *wſzyſtkie iábłká nowe i ſtáre záchowáłám tobie* Boże moy; ſtáre iábłká, to ieſt uczynki przyrodzenia; nowe iábłká, to ieſt uczynki łáſki, wſzyſtkie dla ćiebie Pánie chowam.

§ 5. Co dla tego ſię mowi, bo według Theologow intencya ná ſpráwy, ieſt troiáka: *Habitualis, Virtualis & Actualis. Intentio Habitualis* ieſt, kiedy kto dawno uczynił iáką intencyą, i ieſzcze iey nie rewokował, ábo nie odmienił. I o tey intencyi náucza S. Bonáwentura, i wiele Theologow, że nie pomaga do zaſługi. Náprzykład, gdyby kto wczorá ábo dźiś zráná uczynił intencyą wſzyſtko czynić ná chwałę Bożą, ieſzcze iey nie odmienił, dla tey intencyi obiad iego nie byłby zaſługą u Páná Bogá. *Intentio Virtualis* ieſt, ktorą kto ták przed ſpráwą uczynił, że oná ieſt przyczyną tey ſpráwy, lubo w ten czás kto o tey intencyi nie pámięta, iáko náprzykład gdy kto uczynił intencyą dáć iáłmużnę dla miłośći Boſkiey, i potym ſzuka pieniędzy, idźie do Szpitalá, i dáie iáłmużnę, nie pámiętáiąc o intencyi ſwoiey. I táka intencya pomaga do zaſługi u Páná Bogá, według náuki wſzyſtkich Theologow. Ale naylepſza ieſt intencya *Actualis*, gdy kto przy ſámey ſpráwie ią czyni, náprzykład mowiąc: *Boże moy dla ćiebie. Boże ná chwałę twoię. Pánie ponawiam intencyą.* Zkąd idźie, że pożyteczna rzecz ieſt, nie kontentowáć ſię intencyą ná początku dniá uczynioną, ále ią częſto przez dźień odnawiáć; iáko S. Jgnácy co godźiná ią odnawiał.

Troiákim ſpoſobem czyni ſię intencya.

Dwie rzeczy tu przydáć trzeba. Naprzod to pewna, że intencya choćby byłá naylepſza, ſpráwy ktora z ſiebie ieſt zła, nie náprawi: i ták nie godźi ſię kráść dla tego, ábyś dał iáłmużnę: bo iáko mowi Apoſtoł: *Nie trzebá złego czynić, áby ſię co dobrego ſtáło.* I Theologowie z S. Dyoniſym uczą, że *Bonum ex integra cauſa, malum ex ſingulis defectibus: Rzecz dobra ma mieć wſzyſtkie częśći ſwoie dobre; á żeby rzecz była zła, dość że iedná iey część zła będźie.* Sáme tylko tedy ſpráwy ktore z ſiebie ſą dobre, intencya dobra zdobi, i zacnieyſze czyni: ſpráwy záś oboiętne, ktore z ſiebie áni ſą złe áni dobre,

intencya podnośi do zaſługi, że dla dobrey intencyi, ſtáią ſię wdźię czne Pánu Bogu, i u niego łáſkę i chwałę wieczną záſługuią.

Do tego i to wiedźieć trzebá, że możemy iednę ſpráwę dobr czynić *ex motivis plurium virtutum*, *dla końcow wielu cnot*. Ják náprzykład ieden poſt mogę czynić 1. *z poſłuſzeńſtwá*, że Kośćio pośćić kazał: 2. *z cnoty Religii*, ábym uczćił Páná Bogá: 3. *z u martwienia*, ábym ćiáło ukroćił, i rozumowi powolne uczynił: 4. z *pokuty*, ábym doſyćuczynił zá grzechy: 5. *z wdźięczności zá dobro dźieyſtwá*, ábym zá nie Bogu podźiękował: 6. *z miłości ku P. Bogu*, á bym ſię podobał Pánu Bogu, i ſmák iego uraczył. I im więcey ieſt pobudek ábo końcow cnot, dla ktorych ſię ſpráwá dźieie, tym ieſt zaſługi więcey; bo przyodźiewa ſię w te wſzyſtkie cnoty ſpráwá, dla ktorych ſię dźieie końcow.

Może ſię czytáć o tey máteryi Buſeus *in Viridar. v. Intentio.* Euſebius Niremberg, *de Adorat. lib. 2. c. 21.* Gaudier. *de perfect. par. 4. c. 8.* Vincent. Carafa *Itin. par. 1. Exerc. 3. c. 4.* Thom. à Kemp. *de Imit. lib. 3. c. 9. & c. 33. & lib. 3. c. 21.* P. Lanc. *Tomo 1. Opuſc. 3. cap. 3.* Roderic. *de Perf. p. 1. Tract. 3. c. 7. & ſequ.* P. Gaſpar Druzb. *Tomo 2. in Exerc. Menſis sti.* Et Ibid. *de Solid. Virt: die 2. conſ. 4.* Náſzá Theologiá Duchowna w Części 2. Rozdz. 1.

LEKCYA III.

O Srzodkách ná doſtąpienie koncá oſtátniego, iako ich zażywáć.

Pánie, co ieſt człowiek że pomniſz ná niego? umnieyſzyłeś go trochę od Aniołow, chwałą i czćią ukoronowałeś go, i poſtánowiłeś go nád wſzyſtkiemi dźiełámi twoiemi. Wſzyſtko poddałes pod nogi iego, i owce i woły, i wſzyſtko bydło polne, ptáſtwo niebieſkie, i ryby morſkie &c. Pſ. 8.

Srzodki przyrodzone do koncá oſtátniego.

§ 1. Opátrzność Páná Bogá náſzego, iáko ſtworzyłá człowieká ná to, áby Páná Bogá znał, miłował, chwalił, i iemu ſłużąc, zbáwion był: ták też mu wiele hoynie nádáła ſrzodkow, áby przez nie do tego ćiągnął i przyſzedł końcá. Te záś ſrzodki iedne ſą wnętrzne, ktore ſą wnas; drugie ſą powierzchowne, ktore ſą koło nas: iedne ſą w porządku przyrodzonym, drugie w porządku nádprzyrodzonym. *Srzodki wnętrzne przyrodzone ſą*, naprzod pámięć náſzá, rozum, wola; bo temi śiłámi poznawamy, miłuiemy, i chwalemy Páná Bogá. Do tegoż końcá nam pomagáią zmyſły náſze, ktoremi poymu-

poymuiac te rzeczy stworzone pod zmysły podpadáiace, z nich do znáiomośći Páná Bogá i do miłośći iego przychodźiemy. Do tegoż końcá pomaga nam dowcip, zdrowie, czerstwość, poiętność, i insze przymioty przyrodzone. *Srzodki zás przyrodzone powierzchowne* są wszystkie rzeczy stworzone, ktore są zewsząd koło nas; bo ábo nas prowádzą do znáiomośći i miłośći Páná Bogá, iáko obrázy iego, ábo przynamniey iáko ślády, i iáko uczestnictwo dobroći Boskiey; ábo żyćie násze záchowuią, dla tego ábyśmy Páná Bogá chwalili, i iemu służąc zásługowáli sobie ná żywot wieczny błogosłáwiony. I dla tego nas źięmiá nośi, dla tego niebo nas oświeca, powietrze chłodźi, wodá omywa. Dla tego nas ptástwo, bydlętá, ryby, zboże, iárzyny, żyćie swoię trácac, żywią. Dla tego nas kwiáty w ogrodách, owoce ná drzewách, ptacy śpiewáiąc ná powietrzu uweseláią: á przytym wszystkie stworzenia wołáią ná nas ustáwicznie *Bog nas stworzył,* iego ludźie miłuyćie, on pięknieyszy dáleko, on słodszy, on większy. Bo ieżeli nam tey pięknośći, tey słodyczy, tey wielkośći użyczył, á iáko więcey w sobie iey nie záchował.' O czym ták mowi S. Augustyn in Psal. 26. enarrat. 2. *Circumeat animus tuus per universā creaturam: undiq; tibi clamat creatura: Deus me fecit --- Ipsæ species creaturarū voces sunt quædam Creatorem laudantium.* *Niech obchodźi duszá twoiá wszystkie stworzenia: zewsząd ná ćię woła stworzenie: Bog mię uczynił. Sáme rożne rodzáie stworzenia, są głosy nieiákie Stworzyćielá chwaląće.*

§ 2. Więc że Pan Bog stworzył i podniosł człowieká do końcá nádprzyrodzonego, to iest do ośiągnienia i záżywánia Páná Bogá, przez widzenie iego i miłość nádprzyrodzoną, dał mu też do tego końcá srzodki insze proporcyą z tym końcem máiące, to iest tákże nádprzyrodzone. *Te srzodki nádprzyrodzone powierzchowne są,* Chrystus Bog wćielony, iego náuká, przykazánia i rády: iego przykłády, iego zasługi, Sákrámentá od niego postánowione, kazánia, ludźi mądrych, Księgi duchowne, przykłády Swiętych ludźi, &c. Srzodki nád przyrodzone.

Wnętrzne zás srzodki nádprzyrodzone są: Łáská Boska poświącáiąca duszę nászę: Cnoty nádprzyrodzone wiáry, nádźiei miłośći, posłuszeństwá, spráwiedliwośći &c, ktore Bog wlewa ná duszę nászę: przy uspráwiedliwieniu nászym. Do tego śiedm Dárow Duchá S: oprocz tego łáski uczynkowe, to iest oświecenia rozumu, i záchęcenia woli do dobrych uczynkow, ktore łáski nas odwodzą od grzechow, i pomagáią nam do spraw dobrych nádprzyrodzonych, ktoremi sobie zásługuiemy chwałę wieczną; i dla tego te łáski iedne uprzedzáią

dobre

dobre uczynki, i do nich pobudzáią, drugie po nich náſtępuią, inſze wſpoł z wolą náſzą ie ſpráwuią. Ták wiele nam Pan Bog dał ſrodkow do końcá nam zámierzonego, że ſłuſznie mowi Pan Bog Jſa. 5: *A co ieſt więcey com mogł uczynić, á nie uczyniłem?* I co mowił czárt o Jobie do Páná Bogá, to ſię może mowić o káżdym człowieku: *A czy Iob dármo ſię boi Bogá? Aza nie otoczyłeś go zewſząd dobrámi, i dom iego, i wſzyſtkę ſubſtáncyą iego.* Job. 1. Jednym słowem wſzyſtko nam Bog dał, ták że mowi S. Páweł 1. Cor. 3: *Omnia veſtra sũt, vos autem Chriſti, Chriſtus autem Dei: Wſzyſtkie rzeczy ſą wáſze, á wy ieſteście Chryſtuſowi, á Chryſtus ieſt Boży.* To ieſt iáko tłumáczy S. Auguſtyn: *Omnia veſtra ſunt, ſuperiora ad fruendum, æqualia ad convivendum, inferiora ad utendum.*

§ 3. Ze záś wſzyſtkie te rzeczy ſtworzone, ſą ſrzodki do tego, áby człowiek Páná Bogá chwalił, i ták ſobie záſłużył żywot wieczny, z tąd ſię iáśnie pokázuie: bo P. Bog nie ſtworzył ich dla ſwego pożytku, gdyż on żadnego pożytku od ſtworzenia bráć nie może, máiąc od ſiebie ſámego zupełnie doſkonałe wſzelákie ſzczęśćie, i błogosłáwieńſtwo ſwoie. Stworzył tedy wſzyſtkie te rzeczy dla chwały ſwoiey, á dla pożytku ludźi, i chćiał żeby wſzyſtkich inſzych rzeczy ſtworzonych Pan Bog był *Finis ultimus excellentiæ, Końcem oſtátnim chwały*, á człowiek żeby ich był *Finis ultimus utilitatis, Końcem oſtátnim pożytku.* To záś oboie ſtáie ſię, gdy człowiek używáiąc rzeczy ſtworzonych, chwali Páná Bogá i iemu ſłuży; bo tákim ſpoſobem ſam człowiek odbiera pożytek záchowuiąc życie ſwoie, i záſługuiąc ſobie ná wieczne błogosłáwieńſtwo, á Pan Bog też przez to odbiera chwałę. I ták ten świát wſzyſtek, ieſt iáko wieś iáka Boſka, ná ktorą człowiek ma od Bogá lenne práwo, to ieſt że z niey pożytek może wſzeláki ſobie czynić, z tą iednák obligácyą, że zá to powinien uſługi Pánu Bogu oddawáć: iáko ten ktory ma lenne práwo ná iáką wieś od Krolá, bierze z niey wſzyſtkie pożytki, ále dla tego powinien Krolowi uſługi pewne czynić. Przeto mowi S. Auguſtyn do Páná Bogá Solil. c. 20: *Omnia pedibus hominis ſubjeciſti, ut ſolus homo totus tibi ſubjiceretur: & ut tuus totus homo eſſet, ſuper omnia opera tua dominatus eſt homo. Exteriora nempe omnia pro corpore creaſti, ipſum verò corpus pro anima, animam verò pro te, ut tibi ſoli vacaret, & te ſolum amaret, poſſidens te ad ſolatium, inferiora verò ad ſervitium. Wſzyſtkie rzeczy pod nogi człowieká poddałeś, áby ſam człowiek tobie ſię cále poddał: i żeby cáły człowiek był twoim, nád wſzyſtkie dźiełá twoie wźiął pánowánie człowiek. Abowiem wſzyſtkie*

Dla czego ſą wſzyſtkie rzeczy ſtworzone.

Jákie rzeczy powierzchowne ſtworzyłeś dla ćiáłá ludzkiego, ćiáło dla duſzy, á duſzę dla ćiebie, áby ſię báwiłá koło ćiebie ſámego, i ćiebie ſamego miłowáłá, ćiebie máiąc do poćiechy, á niżſze rzeczy do uſługi. Co ſzerzey tám opiſuie S. Doktor. Więc iáko Izráelczykom Pan Bog, gdy ich wyprowádźił z Egiptu, *dał obfite kráie, żeby ſtrzegli przykazánia iego, i práwo iego chowáli,* iáko mowi Dawid w Pſálmie 104: *Dedit eis regiones gentium, ut cuſtodiant juſtificationes ejus, & legem ejus requirant:* ták też Pan Bog dał człowiekowi cáły świát, áby mu ſłużył, i wolą iego pełnił, iákoby dániem cáłego świátá, kupuiąc ſobie uſługi ludzkie.

§. 4. A z tąd dáley pokázuie ſię iáko mamy záżywáć ſtworzenia, i ktore ieſt złe, ktore dobre używánie ſtworzenia. Naprzod złe używánie ſtworzenia ieſt, gdy kto záżywa ſtworzenia w tych okolicznośćiách, w ktorych ieſt zákazáne od Bogá; iáko náprzykład záżywáć mięſá pośćie, ábo pić wino zbytecznie i nád potrzebę. Bo lubo káżde ſtworzenie ieſt dobre, przećię iednák używánia niektorego ſtworzenia Bog zákázuie w pewnych okolicznośćiách, iáko zákazał był iábłká pozywáć w Ráiu. Kto tedy przećiwko zákazániu Páńſkiemu záżywa ſtworzenia, źle go záżywa; bo to ieſt niepoſłuſzeńſtwo, i nieiáko kradźież, záżywáć cudzey rzeczy przećiwko woli Páná właſnego. Záczym tákim ſpoſobem nie ćiągnie człowiek do końcá ſwego oſtátniego, ále ſię od niego odwraca. Złe też ieſt używánie ſtworzenia, gdy kto rzeczy ſtworzonych záżywa dla ich tylko pięknośći, ſłodkośći, ábo iákiey dobroći, ſtawáiąc ná tey ſtworzoney dobroći, iáko ná końcu, á nie ordinuiąc, i nie obracáiąc używánia ſtworzenia dáley, to ieſt do chwały, do woli, i do uſługi Boſkiey. Jáko gdy kto kocha ſię w kwiatku, dla tey ſamey pięknośći iego, nie dla tego że tá piękność ieſt uczeſtnictwo, i podobieńſtwo pięknośći Boſkiey, áni dla tego że Bog pozwala mi záżywáć tey pięknośći. Ten bowiem krzywdę czyni Pánu Bogu, i doſkonáłość Bogu właſną, to ieſt zacność oſtátniego końcá, przypiſuie ſtworzeniu; iákoby czynił zniewagę Krolowi, ktoryby kochał ſię w obráźie Krolá w błoćie wyrażonym, nie dla zacnośći Krolá, ále dla ſámego wyrażenia. Więc i tym ſpoſobem człowiek nie ćiągnie do końcá ſwego oſtátniego, ále inſzy ſobie zákłada w ſtworzeniu.

Ktore ieſt złe używánie ſtworzenia.

Jeſzcze złe ieſt używánie ſtworzenia, gdy kto go záżywa dla ſwoiey ućiechy, ábo dla żyſku, ábo dla chwały ſwoiey, nie dla chwały Boſkiey, áni dla upodobánia, ábo dla tego áby był ſpoſobny do uſługi Boſkiey: iáko náprzykład gdy kto záżywa potrawy dla tego tylko

że ieſt mu ſmáczna, nie dla tego żeby záchował zdrowie i śiły ná dálſzą uſługę Boſką, ábo nie dla tego że mu Pan Bog pozwala tey potráwy. Táki bowiem nie ćiągnie do końcá ſwego oſtátniego, ále ſiebie ſámego czyni oſtátnim końcem owego ſtworzenia, ná ſobie ſamym ſtawáiąc, á nie ná Bogu. Co ieſt nieiáko cudzołoſtwo duchowne, ktore duſzá ludzka czyni z ſtworzeniem, iáko niegdy chćiáłá ię popełnić żoná Putifárá w Egipćie z Jozefem ſługą iego. Bo iáko tá ſzukáłá w tym właſney ućiechy, opuśćiwſzy właſnego oblubieńcá, i miáſto niego, ſługę iego ſobie obieráiąc do tego końcá: ták duſzá gdy właſney ućiechy w używániu ſtworzenia ſzuka, opuſzcza Bogá, ktoremu ieſt poślubiona przez wiárę, i do ſtworzenia, ktore ieſt ſługą Páná Bogá, áffekt ſwoy obraca. Więc iáko Jozef ućiekáiąc przed tą cudzołożnicą mowił: *Oto Pan moy wſzyſtko dał mi w ręce, á iáko mam tę złość popełnić?* ták i ſtworzenie uſtáwicznie ućieka przed námi, iáko mowi Apoſtoł 1. Cor. 7: *Præterit figura hujus mundi. Vchodźi poſtáć tego świátá*, i woła ná duſzę náſzę: Otoć Bog dał wſzyſtko ſtworzenie w ręce, á iáko maſz tę złość ze mną czynić, żebyś ućiechy w ſtworzeniu ráczey ſzukáłá, niż w Pánu Bogu? Dlá tego w piśmie S. duſzá ktora ućiechy ſwoiey ſzuka w ſtworzeniu, nie záżywáiąc go dla chwały i woli Boſkiey, zowie ſię nierzadnicą, iáko do niey mowi P. Bog Jerem. 2: *Sub omni ligno frondoſo tu proſternebaris meretrix.* I niżey Jerem 3. *Tu autem fornicata es cum amatoribus multis, tamen revertere ad me, dicit Dominus: Ty żyłáś nieczyśćie z wielą nierzadnikow, ále wroć ſię do mnie, mowi Pan:*

Do tego, złe ieſt używánie ſtworzenia, gdy kto więcey ſię kocha w ſtworzeniu niż w Pánu Bogu, częśćiey o ſtworzeniu myśląc, ſtáráiąc ſię o nie zbytecznie, fráſobliwie, z uymą nabożeńſtwá, i złączenia ſię z Pánem Bogiem: bo i to ieſt iákoby koniec oſtátni w ſtworzeniu ſobie zakładáć. Co ieſt głupſtwo wielkie, iákieby było, gdyby głodny wolał chleb málowány, ktory go nie náſyći, á niżeli prawdźiwy; ábo gdyby chcąc ſię kto w prágnieniu nápić, obrał ſobie ná to dzban pokruſzony ná częśći, á niżeli dzban cáły, i wolałby czerpáć wodę ſkorupámi ná ugáſzenie prágnienia, niżeli dzbánem cáłym. Abowiem rzeczy ſtworzone ſą tylko obrázem ábo ćieniem dobroći Boſkiey, i tylko iey częśćią; iákie tedy głupſtwo ieſt, bárźiey, kocháć ćień ábo cześć dobroći Boſkiey niż ſamę iſtotną i cáłą dobroć Boſką! I owſzem ieſt to nieiáko bałwochwálſtwo, gdy człowiek, ſtworzenie Boſkie, ktore ieſt obrázem ábo podobieńſtwem Boſkim, czći i miłuie miáſto Bogá. Przeto upomina S. Auguſtyn lib: de dilect: Dei:

Dei: *Si iſta diligis, ut ſubjecta dilige, ut famulantia dilige, ut arrham ſponſi, ut munera amici, & non propter ſe, ſed propter illum dilige. Ieżeli te rzeczy ſtworzone miłuieſz, iáko poddáne tobie, i iáko ſłużace miłuy, iáko upominek oblubieńcá, iáko podárunek przyiaćielá, á nie dla ich dobroći, ále dla niego, miłuy.*

§ 5. Zeby tedy używánie ſtworzenia było dobre, trzebá zážywáć rzeczy ſtworzonych, nie ináczey tylko iáko ſrzodkow do oſtátniego końcá náſzego, to ieſt ſtoſuiac to używánie, náprzykład iedzenie náſze, do chwały Páná Bogá, do uſługi iego dálſzey, do iego upodobánia i ſmáku. Ták miedzy inſzemi Swiętemi czyniłá S. Gertrudá, ktora uważáiac ſiebie ſámę w Pánu Bogu, i Bogá w ſobie ſámey, lubo iádłá, lubo ſpáłá, ábo w czymkolwiek ćiáłu ſwemu dogadzáłá, czyniłá to áby Páná Bogá w ſobie będacego uraczyłá i ukontentowáłá. Co że ſię Pánu Bogu podobáło, pokazał to: bo gdy raz ná utwierdzenie głowy w uſtách ſwoich pośiłek iákiś korzenny trzymáłá, ofiáruiac to ná upodobánie Boſkie, zdáło ſię iey, że ſię Chryſtus do niey nákłonił, biorac z uſt iey zapách onego korzenia, i ſzczycac ſię przed wſzyſtkimi Swiętymi, iákoby iákiś nowy podárunek od ſwoiey Oblubienicy odebrał. Ktore dobre używánie ſtworzenia.

Oprocz tego używaiac rzeczy ſtworzonych, ma we wſzyſtkich człowiek uznawáć, chwalić, i miłowáć Páná Bogá, iáko w obráźie i podobieńſtwie iego. Abowiem we wſzyſtkich rzeczách ſtworzonych nieiáko nam Pan Bog zábiega i ſtawia ſię w nich iáko ich Stworcá, iáko ich bytność záchowuiacy, iáko udźieláiacy im ſwoiey dobroći, pięknośći, ſłodkośći, náoſtátek iáko wſzyſtko z nimi robiacy, á to wſzyſtko dla pożytku nie ſwoiego, ále náſzego. I ták o Pánu Bogu może ſię mowić: *Oto on ſtoi zá śćiáną náſzą, pogladáiac przez kraty,* to ieſt, zoſtáiac w ſtworzeniu, pátrzac przez nie ná nas. *Cant.* 2. Záczym w káżdym ſtworzeniu gdy ná nie pátrzamy, gdy go koſztuiemy, gdy o nim myślemy, mamy uznawáć, miłowáć, i chwalić iáka doſkonáłość Boſka im udźielona; iáko náprzykład w kwiatku upátrowáć i kocháć piękność Boſka, w ſłońcu iáſność, w niebie niezmierność, w miedźie koſztowáć ſłodkośći Boſkiey, i ták o inſzych rzeczách ſtworzonych. W czym oſobliwy był S. Oćiec náſz Jgnácy, i S. Fránćiſzek Borgiaſz, ktorzy z káżdey rzeczy ſtworzoney myśl ſwoię do Bogá podnośili.

Do tego mamy zážywáć ſtworzenia, nie w ſámym ſobie, ále w Bogu, uznawaiac to, że wſzyſtko ſtworzenie ieſt w Bogu, iáko krople w morzu, á w Bogu ieſt lepſzym dáleko ſpoſobem ſtworzenie niżeli

 w ſobie,

w ſobie. Ták náucza S. Auguſtyn lib. 9. de Trinit: c. 8: *Cùm par nobis aut inferior creatura ſit, inferiore utendum eſt ad Deum, pari autem fruendum, ſed in Deo. Sicut enim te ipſo non in te ipſo frui debes, ſed in eo qui fecit te, ſic etiam illo, quem diligis ſicut te ipſum. Gdyż ſtworzenie ieſt nam rowne, ábo niżſze od nas; niżſzego záżywáć trzebá dla Bogá, á rownego ſtworzenia w Bogu. Iáko bowiem ſiebie używáć maſz nie w tobie, ále w tym ktory ćię ſtworzył, ták maſz záżywáć i tego, ktorego miłuieſz iáko ſiebie.* I ná inſzym mieyſcu 1. Confeſſ. 20, ták opłákuie błąd ſwoy w tey mierze: *Hoc enim peccabam, quod non in ipſo ſed in creaturis ejus me, atq; cæteras voluptates ſublimitates quærebam: atq; ita irruebam in dolores confuſiones & errores. Tym bowiem grzeſzyłem, że nie w Bogu, ále w ſtworzeniu iego, ſiebie iućiech inſzych i wyſokośći ſzukałem, i ták wpadałem w boleśći, w konfuzye, i błędy.*

Jeſzcze nie tylko mamy używáć rzeczy ſtworzonych, we wſzyſtkich uznawáiąc i miłuiąc Páná Bogá, i ich w Pánu Bogu, ále też miłuiąc Páná Bogá náde wſzyſtkie rzeczy ſtworzone, ponieważ on ieſt nieſkończonym ſpoſobem lepſzy nád wſzyſtkie rzeczy ſtworzone, ponieważ on ieſt nieſkończonym ſpoſobem lepſzy nád wſzyſtkie rzeczy ſtworzone, bo ieſt naylepſze, ſzczere, nieſkończone, wſzelákie dobro; iáko lepſze ieſt zrzodło niż ſtrumyk z niego wypływáiący, i iáko lepſze ieſt słońce, niż promień iego.

Oprocz tego mamy wzywáć rzeczy ſtworzonych, miłuiąc Páná Bogá bez wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych. A to dwoiákim ſpoſobem być ma; naprzod nie máiąc ſercá i áffektu przylgnionego zbytecznie do iákiey rzeczy ſtworzoney, ále ráczey máiąc ſerce ná wadze rowney, áby było záwſze gotowe ná używánie, ábo opuſzczenie káżdey rzeczy ſtworzoney, według upodobánia Boſkiego: iáko upomina Duch S. Pſal. 61. *Divitiæ ſi affluant, nolite cor apponere: Doſtátki ieżeli obfićie opływáią, nieprzykładayćie ſercá.* A potym rzeczą ſamą chętnie przyimowáć mamy, gdy nam Pan Bog iáką rzecz ſtworzoną, to ieſt doſtátki, ſławę, honor, przyiaźń, zdrowie, żyćie odeymuie: i owſzem dobrowolnie dla miłośći Boſkiey mamy ſię przez umártwienie pozbawiáć rzeczy ſtworzonych, kiedy ſię ták Pánu Bogu podoba, ábyſmy tym ſpoſobem iemu oświadczyli miłość náſzę, i ſtáli ſię ſpoſobnymi do miłowánia iego, oddaláiąc od ſiebie przeſzkody do tey miłośći, ktore bywáią od rzeczy ſtworzonych.

Náoſtátek używáć też mamy ſtworzonych rzeczy, miłuiąc Páná Bogá zá wſzyſtkie rzeczy ſtworzone. Są bowiem niektore rzeczy dla pożytku náſzego ſtworzone od Boga, ktorego miłowáć nie mogą,

ga, iákie ſą rzeczy nieme i nierozumne: drugie zas ſą rzeczy ſtworzone, ktore Páná Bogá znáć i miłowáć niechcą, iácy ſą Pogánie, Heretycy, grzeſznicy. Więc my używáiąc rzeczy ſtworzonych, mamy zá nich, i imieniem ich; miłowáć i chwalić ich Stworzyćielá: bo tákim ſpoſobem chwalić będą Páná Bogá przez nas, i niebo i źięmia, i ptáſtwo, i ryby, i wſzyſtkie rzeczy, ktorych do chwalenia Páná Bogá Pismo S. wzywa.

Tákie tedy ma być dobre używánie ſtworzenia, miłuiąc Páná Bogá we wſzyſtkim ſtworzeniu, wſzyſtko w nim, iego nádewſzyſtko, bez wſzyſtkiego ſtworzenia, zá wſzyſtko ſtworzenie. I trzebá ſobie napr zod zá fundáment wſzelákiey świątobliwośći te dwie rzeczy záłożyć, to ieſt, naprzod że mamy wſzyſtkiemi ſpráwámi ćiągnąć do Páná Bogá, iáko do końcá oſtátniego żyćia náſzego; potym że záżywáć trzeba ſtworzenia, tylko iáko ſrzodkow, do końcá ſtworzenia. Bo wſzyſtká świątobliwość ná tym należy: iáko przećiwnym ſpoſobem wſzyſtkie grzechy ná tym záwiſły, że kto ábo ſię odwraca od oſtátniego końcá, i do niego nie zmierza: ábo że źle záżywa ſtworzenia, nie, iáko ſrzodkow, do tegoż końcá.

Czytáć ſię może o tey máteryi S. Auguſtyn. *Solil. c. 20.* Thom. á Kemp. *de Imit. l. 1. cap. 1. n. 4. & cap. 6. lib. 3. c. 31.* Niremberg. *de Adorat. lib. 1. cap. 6. & 7.*

NA DZIEN II

Puſtyni Bogomyślney.

W ktorey dáią ſię Meditácye o grzechách.

LEKCYA I.

O niezmierney złośći i ſzpetnośći grzechu śmiertelnego.

ODio eſt Deo impius & impietas ejus: *Nienáwidźi Bog niezbożnego, i niezbożnośći iego.* Sap. 14.

§ 1. Grzech nic inſzego nie ieſt, tylko iáko mowi S. Auguſtyn: *Factum, vel dictum, vel concupitum contra legem æternam: Vczynek, ábo mowá, ábo pożądánie przećiwko práwu wiecznemu,* to ieſt przećiwko woli Bożey. Jednym ſłowem grzech ieſt przeſtąpienie przykazánia Bożego. Dwoiáki zás ieſt grzech: ieden ieſt dopuſzczenia ſię, — Co ieſt grzech? i vvielóráki

ſię, ktorym czyniemy co przećiwko przykazániu Bożemu, zakázuiącemu co czynić; iáka náprzykład ieſt kradźież. Drugi grzech ieſt opuſzczenia, przez ktory nie czyniemy tego, co Bog czynić kazał: náprzykład nie ſłucháć Mſzy w Swięto. Znowu grzech czáſem bywa śmiertelny, ktorym przeſtępuiemy przykazánie Boſkie, ktore przykázuie co, ábo zákázuie, pod utrátą zbáwienia, i rozerwánia przyiáźni Boſkiey, iáki grzech zábiia duſzę. A czáſem bywa powſzedni, ktorym przeſtępuiemy przykazánie Boſkie, ktore przykázuie co ábo zakázuie pod karániem doczeſnym, iáko náprzykład kłamſtwo żártobliwe.

Jáko Bog grzechu nienávvidźi.

§ 2. Jáka ieſt złość i ſzpetność grzechu káżdego, zwłaſzczá śmiertelnego, poznáć naprzod możemy z nienawiśći, ktorą ma Bog przećiwko káżdemu grzechowi. Tá bowiem nienawiść Boſka ieſt ſłuſzna, i według záſługi grzechu: á ieſt ták wielka, że iey żaden rozum ſtworzony ogárnąc nie może. Bo ponieważ im kto ieſt lepſzy, tym bárźiey dobroć miłuie, á złość przećiwną ſwoiey dobroći nienáwidźi: idźie zátym, że Bog będąc nieſkończenie dobry, nieſkończoną miłośćią kocha ſię w dobroći ſwoiey, á zátym nieſkończoną nienawiśćią nienáwidźi złość grzechu; zwłaſzczá że tá ſámá złość grzechu ieſt przećiwna dobroći iego nieſkończoney. I owſzem ták Bog nienáwidźi grzech, że go nienáwidźi *per eſſentiam: przez iſtotę ſwoię;* ták dálece że iſtotá i przyrodzenie Boſkie, ieſt nienawiść grzechu. Co rozúmieſz iákaby to byłá nienawiść nieprzyiaćielá twego, gdybyś ſię ty ſam cáły, i z duſzą i z ćiáłem, i z iſtotą twoią, w tę nienawiść obroćił? tákże rozumiey, że Bog nienáwidźi grzech, bo wſzyſtek z iſtotą ſwoią ieſt nienawiśćią grzechu. Záczym, iáko Bog w ſobie ieſt niſkończony, ták też nienawiść Boſka przećiwko grzechowi ieſt nieſkończona. I tę nienawiść nieſkończoną Bog pokázuie naprzod przez to, że tych ktorzy w grzechu śmiertelnym umieráią, zá grzech pozbawia dobrá nieſkończonego, to ieſt ſiebie ſámego, i widzenia ſiebie ſamego, po wſzyſtkie wieki nieſkończone. Do tego, że tychże w grzechu śmiertelnym umieráiących, karze w piekle mękámi, ktore przez nieſkończone wieki trwáć będą. Nád to też wielka nienawiść Boſka przećiwko grzechowi, i w tym ſię wydáie, że nie máſz żadney inſzey rzeczy krom grzechu ták podłey, ták ſzpetney, i brzydkiey, w ktoreyby ſię Bog nie kochał, i ná ktoraby mile nie pogladał; ponieważ wſzyſtkie inſze rzeczy on ſtworzył, i záchowuie, iáko mowi do niego Mędrzec Sap. 11. *Nihil odiſti eorum quæ feciſti: Zadney rzeczy nie máſz w nienawiśći ktorąś uczynił:* Sam ieden

ieden ieſt grzech táki, ktorego Bog kocháć żadną miárą, áni náń bez wielkiego omierźienia ſwego pátrzáć nie może; bo on go nie uczynił: iáko mowi do P. Bogá Prorok Habac. 1. *Mundi ſunt oculi tui ne videas malum, & reſpicere ad iniquitatem non poteris.* *Czyſte ſą oczy twoie żebyś nie widźiał złego, á ná nieprawość pátrząć nie możeſz.* I ták gorſzy i ſzpetnieyſzy ieſt w oczách Boſkich grzech, i dla ſwego grzechu człowiek, niż pádálec, niż ſmok, niż inſza káżda rzecz naygorſza, bo i te wſzyſtkie rzeczy chwalą Bogá, i Dawid ich do chwalenia Bogá wzywa, do czego ſamego grzeſzniká nie wzywa. Ztąd ták ſię Bog brzydźi grzechem, i náń pátrzyć z upodobániem nie może, że gdyby teraz w Przenaydoſtoynieyſzey Mátce Syná Bożego w niebie, (co rzecz ieſt niepodobna,) grzech iáki śmiertelny Bog obaczył, tedyby záraz ią z niebá wypchnął, i do piekłá wtrąćił, iáko wypchnął Lucyperá z niebá, w tym momenćie gdy zgrzeſzył. Dla tego Duch S. chcąc nam udáć to ták wielkie obrzydzenie grzechu, ktore ma w ſobie Bog, powiáda Gen. 6: że gdy Pan Bog obaczył grzechy ludzkie, *tactus eſt dolore cordis intrinſecus,* *że miał go bol ná ſercu wewnątrz:* iákoby to, po ludzku mowiąc, ná weyrzenie grzechu, ſerce ſię boſkie nieiáko kráiáło, i do mdłośći pobudzáło Páná Bogá. To ſię też pokazáło rzeczą ſámą ná Synu Bożym w ćiele ludzkim, gdy modląc ſię w Ogroycu przed męką ſwoią, á máiąc w imáginácyi ſwoiey wyſtáwione grzechy náſze, iáko iákie poczwáry i ſtráſzydłá brzydkie, począł ſię bać, teſknić, i ſmućić ſię, konáć, omdlewáć, i krwáwy pot wylewáć.

§ 3. Tę ták wielką Boſką grzechu nienawiść możemy dáley poznáć iáſnie z ſkutkow iey. A naprzod z tego, że Bog ćięſzko grzech karze. Wyſtawmy ſobie w pámięći ow potop, ktory świát wſzyſtek zálał; owe pożáry ſiárczyſte, ktore pięć miaſt w perzynę obroćiły; owo rozſtąpienie ſię źiemi, ktore Korego, Dátháná, i Abironá pożárło; owe ogniſte pádálce, ktore Izráelitow ſzemrzących ná puſtyni kąſáły; wyſtawmy ſobie wſzyſtkie choroby, głody, powietrza, trzęśienia źiemi, wſzyſtkie pioruny, wſzyſtkie złoczyńcow kátownie; wſzyſtko to było karánie Boſkie zá grzech. I owſzem wſzyſtko to nic nie ieſt Pánu Bogu ná ukaránie grzechu śmiertelnego; bo ná to trzebá ſámych mąk wiecznych piekielnych. Náwet i ná tych nie dość ieſt; bo i temi ſię nigdy nie ukontentuie gniew Boſki ná grzech záwźięty, i po milionách wiekow, przez ktore gdy potępieńcy ćierpieć nieznośne męki będą, ieſzcze ſię gniew Boſki ná grzech ich nieſkończy, áni żadney ſatisfakcyi doſtáteczney zá grzech nie otrzyma. Jáko Bog grzech karze.

Tenże

Tenże gniew Boſki ná grzech tym bárźiey wydáie ſię w karániu naymnieyſzych grzechow, ktore Pan Bog ćięſzko karze, iáko tego dowodźi rożnemi, ták z Piſmá S, iáko z Hiſtoryi Kośćielney przykłádámi P. Lancic. *Tomo 2. Opuſc. 16. cap. 10. & 11.* Niektore tu przytoczę. S. Fránćiſzká (iáko ieſt w iey żywoćie) widźiáłá pobożnego kápłáná w wielkich mękách czyſcowych po śmierći, zá to, że lubił potráwy wyśmienite, i zapráwne. S. Marćin náwiedzáiac grob S. Witáliny Pánienki Zakonney, gdy iey pytał; czyby iuż ná twarz Boſką pátrzáłá, uſłyſzał odpowiedź, że iey do tego przeſzkadzáło to, iż w piatek, w dźień pámiatki Męki Páńſkiey głowę ſobie zmyłá. Swiętemu Ludwikowi Bertrandowi, po śmierći pokazał ſię brat ieden Zakonny Clemens, powiádáiac że był w Czyſcu zá to, że przećiwko Konſtytucyom zázywał koſzule lniáney, nie z wełny zrobioney. Hugo Victorinus pokazał ſię po śmierći i powiedźiał, że zá to, iż dyſcyplin żyiac nie czynił, żadnego práwie czártá w piekle nie było, ktoryby go nie záćiał, przez czyśćiec przechodzacego. S. Brigittá miáłá obiáwienie, że Pan ieden był w czyſcu zá to, iż nád potrzebę iadał i piiał, i że wiele potraw gotowáć kazał dla chełpienia ſię. Aikardus Zakonnik Swięty, że ſię kazał ſtrzyc nie ſwego czáſu, widźiał czártá, ktory włoſy iego zbierał, liczył, i w księgę wpiſował, áby go przed Bogiem oſkárżył. Więc ieżli Bog ták máłe grzechy karze, co rozumieć o wielkich.

§ 4. Jeſzcze i z tad uznáć możemy niezmierna nienawiść Boſka przećiwko grzechowi śmiertelnemu, że iáko poſpolićie z Swiętym Thomaſzem Doktorem Anielſkim, náuczáia Theologowie, żadne ſzczere ſtworzenie rozumne zá ieden grzech śmiertelny doſyć uczynić nie może Pánu Bogu. I ták niech wſzyſcy Aniołowie Swięći, (ktorych ieſt ták wiele milionow,) ćiáło ludzkie przyiawſzy, i będac ozdobieni łáſka pośwsomeiacáiaca nieſkończona, niech mowię zá ieden grzech ludzki wſzyſtkie kátownie i męki, ktorekolwiek Męczennicy, ábo złoczyńcy ćierpieli, przez tyśiac tyśięcy lat ćierpia; to ieſt niech ćierpia ćwiertowánia, hakámi ſzárpánia, ná kráćie ogniſtey pieczenia, w ſmole wrzacey ſmáżenia, ołowem roſpalonym polewánia, z ſkory odźieránia, w koło wplatánia, końmi rozſzárpánia, po ćierniu włoczenia; niech i te męki zá grzech ćierpi ſámá z nimi Przenaydoſtoynieyſza Mátká Boſka, w ktorey ſię Bog nád wſzyſtkie ſtworzeniá kocha: niech ieſzcze ćiż Aniołowie Swięći z Nayświętſza Pánna, i ze wſzyſtkimi SS. zá grzech cudzy pokutuiac, i łzy wylewáiac przez tyśiac tyśięcy lat, morze z łez ſwoich uczynia: włożmyż to wſzyſtko

Zadne ſtworzenie ſzczere nie może zá grzech śmiertelny doſyćuczynić.

ná ie-

ná iednę ſtronę ſzali ſpráwiedliwośći boſkiey, á ná drugiey ſtronie połóżmy ieden grzech śmiertelny: ten ieden, i nienawiść boſka ku niemu przewyżſzy nád wſzyſtkie dobre uczynki i ćierpienia pomienione wſzyſtkiego ſtworzenia, i nád upodobánie w nich boſkie. I dla tego ná doſyćuczynienie zá grzechy náſze trzebá było, żeby ſię był Bog ſtał człowiekiem, i w ćiele ludzkim zá nie ćierpiał. Bo iáko gdyby kto Królá znieważył, dawſzy mu w gębę, zá tę zniewagę nie mogł by żaden inſzy doſyćuczynić, tylko ten, ktoryby był w godnośći rowny Krolowi: ták i zá obrázę Boſka, żaden nie mogł doſyćuczynić, tylko Chryſtus, ktory ſam ieſt rowny Bogu: ponieważ ták godna ma być oſoba doſyćczyniąca zá obrázę drugiego, iák godna ieſt oſobá obrážona.

§ 5. Ale oſobliwie Bog pokazał tę ſwoię przećiwko grzechowi nienawiść w Męce Chryſtuſa, karząc go ták okrutnie zá grzechy náſze. Gdybyś widźiał że Oćiec iáki, ſyná ſwego naymilſzego, i niewinnego, zá to tylko, że ſuknia nieprzyiaćielá Oycowſkiego wźiął ná ſię, kazał okrutnie biczowáć, i ukrzyżowáć: co rozumieſz iákby to wielka byłá nienawiść tego oycá przećiwko ſwemu nieprzyiaćielowi? Otoż Bog to uczynił, kiedy Syná ſwego ták ukochánego, ták niewinnego, dał okrutnie ubiczowáć, i ukrzyżowáć, iáko mowi przez Proroká: *Propter ſcelus populi mei percuſſi eum: Dla grzechu ludu moiego pobiłem go*, á to dla tego tylko, że Syn Boży, wźiął ná ſię poſtáć grzeſzniká, lubo był ſam *Sanctus, innocens, ſegregatus à peccatoribus: Swięty, niewinny, odłączony od grzeſznikow*. O iako wielka nienawiść Boſka przećiwko grzechom i grzeſznikom! Abo więc ták rozumiey. Gdybyś widźiał że Pan iáki, máiąc bárzo drogi kubek, náprzykład diamentowy; w ktorymby było podobieńſtwo trućizny, choćby w nim nigdy nie było trućizny, ow kubek o źiemię rzućił, zepſował, w odrobiny pokruſzył; czybyś nie ſądźił, że ten Pan bárzo nie náwidźi trućizny? tákże rozumiey, że Bog ma niezmierna nienawiść przećiwko grzeſznikowi, kiedy Chryſtuſa Syná ſwego iednorodzonego, bezgrzeſznego, dla tego, że był *miſſus in ſimilitudinem carnis peccati, poſłány ná podobieńſtwo grzeſzniká*, nie przepuſzczáiąc mu, podrzućił pod nogi kátowſkie, iáko *vas perditum, iáko ſtátek ná zepſowánie ſkazány*, i dał go ták okrutnie kátowáć że o nim mowi Prorok: *Attritus eſt propter ſcelera noſtrá: Stárty ieſt ná proch dla grzechow naſzych*; á to nie dla czego inſzego, tylko áby był wywárł gniew ſwoy ná grzech, iáko mowi S. Páwel, *ad oſtenſionem juſtitiæ ſuæ, ná pokazánie ſwoiey ſpráwiedliwośći*. O iák to muśi być niezmierna nienawiść Boſka przećiwko grzechowi.

Nienawiść Boska przećiwko grzechom wydáie ſię z Męki Chryſtuſowey.

D § 6.

§ 6. A zkądże tá nienawiść pochodźi? Dwie ſą przyczyny dla ktorych ták wielka nienawiść każdy grzech śmiertelny záſługuie u Bogá. Pierwſza przczyná ieſt ſámá ſzpetność i brzydkość grzechu każdego z przyrodzenia iego, á to dla tego, że każdy grzech ieſt z iſtoty ſwoiey przećiwko rozumowi, z ktorym ſię nie ſtoſuie. Jáko bowiem ſtráſzydło ieſt ſzpetne, że ſię nie ſtoſuie z wzrokiem, ták grzech ieſt ſzpetny, że ſię nie ſtoſuie z rozumem. Co ſię i z tąd pokázuie, że káżdy grzech ieſt wywrocenie porządku w rzeczách rozumnie uſtáwionego. Rozum bowiem ſądźi, że táki ma być w rzeczách porządek, áby zmyślność byłá podległa rozumowi náſzemu, á rozum náſz áby był podległy woli Bożey: grzech záś wywraca ten porządek; bo przez grzech zmyślność, ná przykład miłość uciechy, gorę bierze, i wyżey ſtawa, niż rozſądek rozumu, i niż wola Boża; á wola Boża niżey zoſtáie, iákoby zmyślnośći poddána. Záczym grzech ieſt ták brzydkie ſtráſzydło, iákieby było, gdyby w ćiele ludzkim wyżey byłá nogá, á niżey pod nogą byłá głowá i oczy. Do tego; iákoby człowiek był ſzpetny, gdyby chodźił záwſze ſkrzywiony ku źiemi, ktory ma mieć głowę i oczy ku niebu podnieſione: ták i duſzá ktora ieſt w grzechu śmiertelnym, ieſt ſzpetna w oczách Boſkich; bo odwroćiwſzy ſię od Bogá, iáko od końcá oſtátniego, nákłania ſię ku rzeczom źiemſkim, áffekt ſwoy w nich pokłádáiąc, i ſtáie ſię iákoby gárbáta, że może mowić z Dawidem Pſal 56. *incurvaverunt animam meam*: *że czárći ſkrzywili duſzę moię.*

Przyczyná tey nienawiśći pierwſza.

§ 7. Druga przyczyná tey nienawiśći Boſkiey w grzechu ieſt, że káżdy grzech ſprzećiwia ſię Pánu Bogu, ták iáko ćiemnośći ſprzećiwiáią ſię świátłośći, ábo iáko śmierć ſprzećiwia ſię życiu. Jáko tedy Bog ieſt naywiękſze dobro, ſzczere dobro, wſzelákie dobro, nieſkończone dobro: ták grzech ktory ieſt przećiwny tey dobroći Boſkiey, ieſt złe naywiękſze, ſzczere złe, wſzelákie złe, nieſkończone nieiáko złe, iáko tego dowodźi Vincent. Carafa *Peregr. Ter. l. 2. c. 2.* Tá záś przećiwność ktora ieſt miedzy Bogiem i grzechem ná tym należy, że iáko Theologowie z S. Thomaſzem náuczáią, grzech ieſt odwrocenie ſię od Páná Bogá, i obrocenie ſię do ſtworzenia, náprzykład do zyſku, do uciechy, do ſławy ludzkiey. Ná co nárzeka P. Bog u Proroká Jerem. 2. *Obſtupeſcite cœli ſuper hoc, & portæ ejus deſolamini vehementer; duo enim mala fecit populus meus: me dereliquerunt fontem aquæ vivæ, & foderunt ſibi ciſternas, ciſternas diſsipatas, quæ continere non valent aquas. Zádźiwuyćie ſię na to niebá, i bramy ich niech będą ſpuſtoſzone. Dwoiákie złe uczynił lud moy; mnie opuśćili zrzodło*

Druga przyczyná.

dło wody żywey, á wykopáli ſobie krynice, krynice roſkopáne, ktore zátrzymáć nie mogą wody. I ták káżdy gdy grzeſzy, gárdźi Pánem Bogiem, i tyłem ſię odwraca od iego nieſkończoney dobroći, á udáie ſię do iákiey dobroći od Bogá ſtworzoney. O iákie to grubiiáńſtwo, iákie głupſtwo! Co bowiem ieſt zrzodło? á co ieſt roſkopána krynicá? Zrzodło ma w ſobie wodę żywą, nieprzebráną, nieuſtáwáiącą, i choć iey uſtáwicznie użycza, nigdy iey w zrzodle nie ubywa. A krynicá tyle tylko ma wody, ile iey może ſzczuple iey mieyſce zábráć: i nie ma iey od ſiebie, ále iey użycza deſzcz. Ták i Pan Bog ieſt zrzodło pełne wſzelákiey dobroći, ktora ma od ſiebie, i ktorey w nim nigdy nie ubywa; iáko do niego mowi Dawid Pſal. 35: *Domine apud te eſt fons vitæ: Pánie u ćiebie ieſt zrzodło żywotá.* A przećiwnym ſpoſobem ſtworzone rzeczy nie máią od ſiebie dobroći żadney, ále tyle ile im iey Bog udźielił, i to pod miárą ſzczupłą: iáko mowi Prorok Jſai. 40. *Ecce gentes quaſi ſtilla ſitulæ: Oto narody względem Bogá ſą iáko krople wiádrá.* A przećię woli grzeſznik pić wodę mętną z krynice, á niżeli wodę żywą i ſzczerą z zrzodłá. A ieſzczeby nie żal było, gdyby tę wodę człowiek pił z krynice, ktoraby iuż gotową w niey nálazł, ále ſam ią ſobie kopie, ſam ſobie przez áffekt formuie w iákim ſtworzeniu dobroć, ktorey podobno tám nie máſz. Do tego, nie żalby było, gdyby te krynice, to ieſt rzeczy ſtworzone, były krynice, ábo ſtudnie ogrodzone, ábo okopáne; ále to ſą krynice, ábo ráczey káłuże przekopáne, ktore wody zátrzymáć w ſobie nie mogą; bo z nich wodá uſtáwicznie uchodźi; uchodźi piękność, uchodźi urodá, uchodźi mądrość, upływáią bogáctwá, upływáiąućiechy, upływáią honory. A czemuż przećię ludźie wolą tę káłużę niżli zrzodło? *Et nunc quid tibi vis, ut bibas aquam turbidam? Arguet te malitia tua, & averſio tua increpabit te? A coć ſię dźieie, że wolíſz wodę mętną? Złość twoiá ſtrofowáć ćię będźie, i odwrocenie twoie łáiáć ćię będźie:* mowi támże Pan Bog Jerem. 2.

§ 8. Ale nie tu ſtawa złość grzechu, że przezeń człowiek iákokolwiek odwraca ſię od Bogá; bo ták ſię odwraca od Bogá, że znieważa oraz wſzyſtkie boſkie doſkonáłośći. Abowiem gdy człowiek grzeſzy, znieważa *Dobroć Boſką i piękność* nieſkończoną, nád ktorą przekłada dobroć i piękność ſtworzoną. Znieważa *wſzechmocność Boſką;* bo ią przećiwko ſwoiey ſkłonnośći determinuie, i nieiáko przymuſza, żeby z człowiekiem przećiwko woli ſwoiey czyniłá myśl ábo ſłowo, ábo uczynek grzechowy: ktoregoby bez pomocy Boſkiey nie uczynił: ná co nárzeka Pan Bog Jſai. 43. *Servire me feciſti*

Jáko grzech znievvaża Paná Bogá.

in peccatis tuis: Vczyniłeś żem ći ſłużył w grzechách twoich, zádałeś mi robotę w nieprawośćiách twoich. Znieważa *Mądrość Boſką*; bo iey zá cel wyſtáwuie grzech, ná ktory Bog muśi pátrzáć z wielkim ſwoim omierzeniem. Znieważa *Niezmierność Boſką*; bo przy Bogu i w oczách Páná Bogá wſzędźie będącego, nie obawia śię grzeſzyć. Znieważa *Práwo Boſkie*; bo grzeſząc krádnie mu chwałę iego należytą, ktoraby miał P. Bog, gdyby człowiek grzechu zániechał. Znieważa *Władzą Boſką naywyżſzą*; bo śię iey nie da rządźić. Znieważa *Spráwiedliwość Boſką*; bo śię iey nie boi. Znieważa *Miłośierdźie Boſkie*; bo ábo w nim roſpacza, ábo zbytecznie duſa. Do tego krzywdę czyni Pánu Bogu, ile ieſt końcem oſtátnim i centrum wſzyſtkich rzeczy; bo ten koniec zakłada ábo w ſobie, ábo w iákiey rzeczy ſtworzoney, przekładáiąc śiebie, ábo iáką rzecz ſtworzoną nád Bogá; i ták ſtáie śię nieiáko báłwochwálcą. Jeſzcze krzywdę czyni Pánu Bogu, ile ieſt Stworcą i początkiem wſzyſtkich rzeczy: bo zdrowia i ſubſtáncyi ſwoiey, i śił, ktore wźiął przez ſtworzenie od Bogá, záżywa ná obrázę iego. Náoſtátek znieważa Bogá, ile ieſt Oddawcą zapłáty zá náſze ſpráwy; bo zá nic ſobie nie ma iego obiecáną w niebie zapłátę, i nie boi śię karánia wiecznego. Máło ná tym: więcey powiáda S. Bernard ſerm. 3. de Reſur: że wola grzeſzącego, ile z niey ieſt, zábiia Páná Bogá, *affectivè, non effectivè*, to ieſt áffektem zábiia, lubo go w rzeczy ſamey nie zábiia; iáko gdy kto ſtrzeli do nieprzyiaćielá, lubo go nie tráfi, przećię go zábiia áffektem: i ták grzech káżdy ieſt *Deicidium in voto, Bożoboyſtwo w pożądániu*. Káżdy bowiem gdy grzeſzy, ábo chce áby Pan Bog grzechu iego nie widźiał; i ták chce áby Bog nie był wſzyſtko widzącym; ábo chce żeby go P. Bog nie mogł karáć; i ták chce áby P. Bog nie był wſzechmocnym. Abo chce żeby Pan Bog ieżeli widźi grzech iego, i ieżeli może go karáć, przećię iednák áby go nie ſkarał: i ták chce áby Bog nie był ſpráwiedliwy. A zátym grzeſzący chce áby Bog nie był Bogiem, ále żeby zginął; ponieważ Bog nie może być niewſzyſtko widzącym, nie wſzechmocnym, nieſpráwiedliwym; iáko człowiek nie może być bez duſzy. Jáko tedy kto chce áby człowiek utráćił duſzę, tym ſámym wolą zábiia człowieká; ták wolą zábiia grzeſznik Bogá, gdy chce áby Bog utráćił ábo mądrość wſzyſtko widzącą, ábo wſzechmocność, ábo ſpráwiedliwość; bez czego on żyć nie może. O iák wielka ieſt złość grzechu śmiertelnego.

Iáko zábiia Bogá.

§ 9. Jáśniey ieſzcze podobne zniewagi czyni grzech Bogu wćielonemu, iáko náucza Páweł S. Ták bowiem on mowi o grzeſzącym

cym Hebr. 10: *Irritam quis faciens legem Moysi, sine ulla miseratione, duobus vel tribus testibus, moritur: Quantò magis putatis deteriora mereri supplicia, qui filium Dei conculcaverit, & sangvinem testamenti pollutum duxerit, in quo sanctificatus est, & spiritui gratiæ contumeliam fecerit. Ten ktory kásuie práwo Moyzeszowe, bez miłosierdźia, zá świádectwem dwuch ábo trzech ludźi, umiera: iáko bárźiey rozumiećie, że większe zasługuie karánia ten, ktory Syná Bożego podeptał, i krew testámentu, ktora poświęcony iest zmázał, i duchowi łáski, zelżywość uczynił.* A ktoż to táki, ieżeli nie káżdy, ktory grzeszy teraz w stanie łaski, po wćieleniu Syná Bożego? Táki bowiem depce Syná Bożego: bo gárdźi náuka iego i przykazániem, i gdy mu Chrystus w myśli iego stáwia się przez oświecenie, rádzac mu, áby się nie udawał zá ućiecha grzechowa, on ná to nic niedbáiac, przez zdeptánego Chrystusa idźie, tám gdźie go zła chuć prowádźi. Tenże Krew Chrystusowa, ktora iest przy chrzćie, i przy używániu Sákrámentow ták wiele rázy omyty, szpetnym grzechow swoich błotem ná duszy maże, ktora iákoby w to błoto wrzuca. Náostatek znieważa Duchá S, ktorego nátchnienia do dobrego, odrzuca. I owszem wszyscy grzeszacy znowu krzyżuia Chrystusa, iáko mowi tenże Páweł S. Hebr. 6. *Rursum crucifigentes Filium Dei: Znowu krzyżuiacy Syná Bożego.* Nie tylko dla tego, że gdy kto ćięszko grzeszy, czyni to, dla czego Chrystus ukrzyżowány iest, i czego zápłáćić dostáteczńie nie może tylko śmierć Chrystusowá: ále i dla tego, że kto grzeszy nie iáko ná duszy swoiey zábiia Chrystusa: bo przed grzechem w niey żyie P. JEZUS przez łáskę boska, i nieiáko ożywia duszę twoię, spráwuiac w niey ákty nádprzyrodzone, ruszáiac nia, i podnoszac do końcá nádprzyrodzonego, i rzadzac nia, iáko duszá rusza ćiáło twoie, i rzadźi nim: dla czego o sobie powiedźiał Páweł S: *Zyię ia, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chrystus*: gdy zás grzeszysz, wtym momenćie tráćisz łáskę boska, i iuż nie żyie Chrystus w tobie, á zátym nieiáko zábiiasz Chrystusa w duszy twoiey. Coż może być nád tę złość gorszego?

Iáko grzech depce i krzyżuie Chrystusa.

Táka iest złość grzechu śmiertelnego, że ia dla tych przyczyn niektorzy Theologowie zowia nieskończona bez przypádku: á drudzy zowia ia nieiáko nieskończona w tym rozumieniu, że iest w wyższym porzadku, á niżeli sa wszystkie insze złośći, choć liczba nieskończone, iáko to choroby, utrátá máiętnośći, niesławá, śmierć, i sáme przez się męki piekielne: i owszem iest w wyższym porzadku nád wszystkie dobre uczynki szczerego stworzenia, iáko się wyżey powiedźiáło. Záczym słusznie mowił S. Anzelm lib. 1. Simil. c. 20.

Wolę

Wolę w piekle być utopionym, niżeli grzechem być zmázánym: I S.Edmundus Kántuáryiſki wolałby był w piec ogniſty wpáść, niż w grzech śmiertelny. Jákoż i Męczennicy SS, áby byli nie obráżili Bogá, wytworne męki woleli ćierpieć. Dla tych tedy przyczyn ſłuſznie P. Bog ták wielką ma ku grzechowi i ku grzeſznikowi nienawiść, i my ią mieć mamy.

Czytáć ſię może o grzechách Thomas à Kemp. *lib. 1. de Imit. c. 6.* Buſeus *in Panario v. Peccatum.* P. Tylkowſki *Solil. lib. 1. c. 3. 6. 10.* Jacob. Alvarez *Tomo 2. p. 1. c. 2. 3. 4.* Vincent. Carafa *Peregr. Terr. lib. 2. c. 1. & ſequ.* Lancic. *Tomo 1. Opuſc. 1. à c. 9.*

LEKCYA II.

O Wielkich ſzkodách ktore czyni grzech śmiertelny.

Scito, & vide, quia malum & amarum eſt reliquiſſe te Dominum Deum tuum. Jerem. 2. *Wiedz, i pátrz, iák zła rzecz i gorzka ieſt, o puśćić Páná Bogá twoiego.*

§ 1. Wiele niezmiernych ſzkod przynośi nam káżdy grzech śmiertelny, dla czego godźien ieſt naywiękſzego obrzydzenia. Pierwſza ſzkodá ieſt, o ktorey mowi S. Páweł Rom. 6. *Stipendia peccati mors: gratia autem Dei vita æterna: Żołd grzechu ieſt śmierć, á łáſká Boſka żywot wieczny.* Gdźie dáie znáć Apoſtoł S. że ludźie ſpráwiedliwi, ſą to żołnierze Chryſtuſowi, ktorym on miáſto żołdu i zapłáty, dwoiáki żywot dáie, to ieſt ná ziemi dáie życie świątobliwe przez łáſkę Boſką: á w niebie żywot wieczny; i dáie to zá tákie zaſługi, ktore ſą máłe i z niewielką pracą podięte; á do tego ſáme te zaſługi ich ſą łáſką Boſką, bo z łáſki Boſkiey pochodzą: dla tego też tá ſamá zapłátá dobrych uczynkow zowie ſię łaſką Boſką, nie żołdem. Ludźie záś źli ſą żołnierze ktorzy ſłużą czártu, záżywáiąc ſwoich oczu, uſzu, ięzyká, uſt, rąk, iáko oręża nieprawośći ná uſługę czártowſką, i wiele prácuią i ćierpią grzeſząc, iáko mowi Prorok Jerem. 9: *Vt iniquè agerent, laboraverunt. Żeby źle czynili, prácowáli.* A iákiż żołd zá złe uczynki odbieráią od czártá? odbieráią nie ieden żołd, ále dwoiáki; bo odbieráią śmierć dwoiáką: doczeſną, ktorą ćiáło umiera, i śmierć wieczną, ktorą duſzá umiera.

Pierwſza ſzkoda z grzechu śmiertelnego śmierć ćiáłá.

Ze śmierć doczeſna ćiáłá, ieſt ſkutkiem grzechu, rzecz pewna ieſt: bo iáko mowi tenże Apoſtoł w Rozdźiale 5: *Przez grzech śmierć weſzłá ná świát, i ták ná wſzyſtkich ludźi przeſzłá;* według te-

go co

go co Pan Bog w Ráiu przepowiedźiał pierwſzemu człowiekowi: *ktoregokolwiek dniá pożywáć będźieſz owocu zákazánego, umrzeſz.* Do tego że Pan Bog grzechy uczynkowe karze śmierćią nagłą i nieſpodźianą, mamy wiele przykłádow w Piśmie Swiętym, i w Hiſtoryách Kośćielnych; niektore wſpomnię. W piśmie S. mamy, że żoná Lothowá, iż przećiwko woli Bożey obeyrzáłá ſię ná Sodomę goráiącą, umárłá, i obroćiłá ſię w báłwan ſoli. *Gen. 19.* Egiptcyánie przeſláduiący lud Boży, w morżu potoneli. *Exodi 14.* Nádab i Abiud ſynowie Aáronowi, że przećiwko práwu, inſzego ogniá w Kośćiele do kádzenia zážyli, ogniem ktory ſpadł z niebá, ſpaleni ſą. *Levit. 10.* Ow ktory w Szábát przećiwko zákazániu Boſkiemu drewká zbierał, ukámionowány ieſt, *Num. 15.* Szemrzących ná Moyzeſzá, ogień pożárł. *Num. 11.* A drugich tákże ſzemrzących ná puſzczy, wężowie ogniśći pozábiiáli. *Num. 25.* Dla nieczyſtośći z Moábitkámi Izráelitow 24000 mieczem zábito, á Xiążętá ich obieſzeni. *Num. 25.* Izráelczykow, że według woli Bożey niechćieli woiowáć o źięmię obiecáną, umárło ná puſzczy ná ſześćkroć ſto tyśięcy. *Num. 14.* Moyzeſz i Aáron że nie duſáli Pánu Bogu, żeby miał był dáć cudownie wodę ludowi Izráelſkiemu ná puſzczy, umárli, i nie weſzli do źiemie obiecáney. *Num. 20.* Heli Kápłan, że ſynow ſwoich nie karał, ſzyię złamał, i nagle umárł. 1. *Reg. 2.* Betſámitow 50000, á Pánow przednich zginęło 70. *1. Reg. 6.* Dawid że lud ráchował z prożnośći, powietrzem umárło ludźi 70000. *2. Reg. 24.* Prorok ieden że przećiwko zákazániu Boſkiemu, zwiedźiony od drugiego Proroká, w drodze pożywał chlebá i wody, w drodze od Lwá rozſzárpány ieſt. *3. Reg. 13.* Dźieći czterdźieśći i dwuch, niedźwiedźie rozſzárpali, że ſię náśmiewáli z Proroká Elizeuſzá. Náoſtátek Anániaſz i Sáfirá żoná iego, pádli i nagle umárli ná ſtrofowánie S. Piotrá, że przed nim ſkłamáli. *Act. 12.* Z Hiſtoryi Kośćielney niektore przykłády tu przytoczę. Herod Krol Zydowſki, dla pychy, że ſię pyſznił, iż go lud w ſuknią świętną przyodźianego, iáko Bogá chwalił; wkrotce potym záchorzawſzy, od ſzpetnego robáctwá roztoczony ieſt. Toż karánie boſkie potkáło Arnulfá Ceſárzá, dla wielkich iego zbrodni, że ná woynie Włoſkiey kazał Kápłány wiązáć, pánny gwałćić, Kośćioły odźieráć. Dźiećię w piąći lećiech z łoná Oycowſkiego czárći porwáli, że bluźnił Páná Bogá, iáko piſze S. Grzegorz. Udoná Arcybiſkupá Mágdeburſkiego, dla iego nieczyſtośći, w nocy porwánego przyprowádzono do iednego Kośćiołá ná ſąd Boſki, gdźie z dekretu Chryſtuſowego, od S. Maurycego Męczenniká

ścięty

śćięty ieſt. Phokás niezbożny Ceſarz, zá iego grzechy od Herá- cliuſzá zwoiowány, ták oſádzony ieſt, że mu naprzod ręce i nogi obćięto, ſkorę z grzbietu zwleczono, głowę ućięto, i ćiáło ná rynku wyrzucono ná pośmiewiſko. Popielá náſzego Kśiążęćiá, ktory ſię bieſiádámi i piiáńſtwem báwił, myſzy ktore ſię wylęgły z grobow ſtryiow iego, od niego trućizną zgubionych, gdźie ſię kolwiek obro- ćił z żoną i z ſynámi, lubo ſię do kołá ogniem obſtáwił, lubo ná wo- dę ućiekał, wſzędźie goniły, i gryzły; aż gdy ná wieżą w Kru- ſzwicy uſzedł, i tám go doſzły, i z żoną, z dwiewá ſynámi, zágryzły. Toż karánie boſkie potkáło Háttoná Arcybiſkupá Moguntſkiego ktory kazał w iedney ſtodole ſpalić ogniem wiele ubogich żebrakow zgromádzonych, iákoby oni przyczyną byli głodu, ſwoim prożno- wániem; bo zá to wkrotce od myſzy, ktore go goniły i kąſały, á náwet po wodźie do niego płynęły, ná wieży iedney do ktorey ná wo- dźie wyſtáwioney ućiekł, pożárty ieſt. A lubo Pan Bog częſto nie karze grzechow śmierćią nagłą, przećię iednák częſto ſkraca żyćie ludźiom dla grzechow, że śmierć im uprzedza czás náznáczony od Bogá. Mowi bowiem Job 22. *Iniqui ſublati ſunt ante tempus ſuum:* *Niezbożni zábráni ſą przed czáſem ſwoim*, I Mędrzec Prov. 10: *An- ni impiorum breviabuntur: Látá niezbożnych będą ſkrocone.* I ten ieſt pierwſzy ſkutek grzechu, śmierć doczeſna, ktorą do nas grzech pędźi: bo iáko mowi Apoſtoł 1. Cor. 15. *Stimulus mortis peccatū eſt: Bodźiec ábo popędliwiacz śmierći grzech ieſt.* Przykłądow tego pełne ſą Kośćielne hiſtorye, ktorych nie wſpominam.

Druga ſzko- dá, śmierć duſzy.

§ 2. Drugi ſkutek grzechu dáleko gorſzy ieſt śmierć duſzy; bo przez grzech śmiertelny człowiek w tymże momenćie tráći łáſkę bo- ſką poświacáiącą, ktorą duſzá náſzá żyie w ſtanie nádprzyrodzonym Bogu miłą, i ktora człowieká czyni ſynem boſkim, i dźiedźicem kroleſtwá niebieſkiego, i ieſt iákoby duſzá duſzy náſzey w porządku nádprzyrodzonym, ſpráwuiąc w duſzy náſzey wſzyſtkie dźieła nád- przyrodzone, iáko duſzá w ćiele ſpráwuie dźiełá przyrodzone. Zá- czym gdy przez grzech uſtępuie tá łáſká boſka, tym ſámym duſzá u- miera, według tego co mowi Prorok Ezech. 18: *Anima quæ peccave- rit, ipſa morietur: Duſzá ktora zgrzeſzy, umrze.* I owſzem czło- wiek przez grzech śmiertelny tráći i ſámego Bogá, ktory przed grze- chem, oſobliwym ſpoſobem mięſzkał w duſzy iego; gdy zás grzeſzy, Bog w nim przez łáſkę nie mieſzka. Bog zás ieſt żywotem duſzy náſzey, iáko duſzá ieſt żywotem ćiáłá: według náuki S. Auguſtyná: o czym dáie znáć Piſmo S. Deut. 30: *Ipſe enim eſt vita tua: On ieſt żywo-*

żywotem twoim. O tey ſzkodźie powiáda Prorok Iſai. 59: *Iniquitates veſtræ diviſerunt inter vos & Deum veſtrum: Nieprawośći wáſze rozłączyły was z Bogiem wáſzym,* iáko śmierć rozłacza ćiáło z duſzą. A coż po tym rozłaczeniu náſtępuie? náſtępuie zgubá wieczna, iáko mowi Pſálmiſtá Pſal. 72: *Ecce qui elongant ſe à te Domine peribunt: Oto ći ktorzy ſię od ćiebie Pánie oddaláia, zginą.* I ták iáko ćiáło od duſzy oddalone ſtáie ſię wſzyſtkim omierzłe, zgniłe, śmierdzące, że ie trzebá iák nayprędzey do grobu ſchowáć: ták i duſzá przez grzech śmiertelny oddźielona od Bogá i łáſki iego poświacáiącey, ſtáie ſię trupem brzydkim w oczach boſkich, Nayświętſzey Pánny, i Aniołow, i gdyby nie miłoſierdźie było boſkie, trzebáby ią záraz w grobie ſwoim pochowáć, to ieſt w piekle; bo to ieſt grob duſzy w grzechu śmiertelnym będącey, iáko o onym bogaczu mowi Ewángelia Luc. 16: *Mortuus eſt dives, & ſepultus in inferno: Vmárł bogacz, i pochowány ieſt w piekle.*

§ 3. Z tey śmierći duchowney, gdy przez grzech duſzá tráći Boga i łáſkę, abo przyiaźń iego, náſtępuią inſze nieoſzácowáne ſzkody. Bo záraz w tymże momenćie duſzá tráći naprzod wſzyſtkie cnoty nádprzyrodzone, (oprocz wiáry, ktora ſię tylko tráći przez niedowiárſtwo, i oprocz nádźiei, ktora ſię tráći przez roſpácz,) tráći mowię cnotę nádprzyrodzoną miłośći boſkiey i bliźniego, cnotę religii, poſłuſzeńſtwá, ſpráwiedliwośći, męſtwá, łáſkáwośći, wſtrzemięźliwośći, i inſze cnoty ktore P. Bog z łáſką ſwoią poświacáiącą przy Chrzćie i przy ſpowiedźi wlewa ná duſzę, i zdobi ią iáko drogiemi kleynotámi. Do tego, tráći śiedm dárow Duchá S, ktory iáko mowi Mędrzec: *Nie wchodźi w złośliwą duſzę, nie mieſzka w ćiele ktore podlegą grzechom.* Jeſzcze tráći Oycowſką opiekę boſką koło ſiebie, i opátrzność; ponieważ przez grzech człowiek z ſyná Bożego przyſpoſobionego ſtáie ſię nieprzyiaćielem boſkim. Nád to, tráći oſobliwe boſkie oświecenia rozumu, i zápalenia woli pobudzáiące do dobrych uczynkow, i odwodzące od grzechow. Oprocz tego tráći uczeſtnictwo zaſług Chryſtuſowych, poki pokuty nie uczyni: ponieważ człowiek w grzechu śmiertelnym zoſtáiący, ieſt członek martwy, i odćięty od Chryſtuſa, iáko od głowy, z ktorey ná nas zpływáią záſługi iego. Jeſzcze tráći ſpołeczność z Kośćiołem, że dobr Kośćiołá S. nie może używáć, to ieſt ofiar, modlitw, i inſzych zaſług, ktore ſą w Kośćiele, ábo w bráctwách, ták iáko członek martwy nie ieſt uczeſtnikiem dobr ćiáłá żywego. Nád to, tráći wſzyſtkie zaſługi przeſzłe, choćby ich ſobie kto iák naywięcey przed grzechem náſkárbił, według

Ktore dobrá człowiek tráći przez grzech śmiertelny?

dług tego co mowi Pan Bog Ezech. 18: *Si averterit ſe juſtus à juſtitia ſua, & fecerit iniquitatem, omnes juſtitiæ ejus, quas fecerat, non recordabuntur: Ieżeli ſię ſpráwiedliwy odwroći od ſpráwiedliwośći ſwoiey, i uczyni niepráwość: wſzyſtkie ſpráwiedliwośći iego ktore uczynił, zápomnione będą.* Do tego, tráći ſpoſobność do záſługi; ponieważ bowiem człowiek w grzechu śmiertelnym ieſt nieprzyiaćielem Boſkim; idźie zá tym, że wſzyſtkie iego dobre uczynki, choćby o chlebie i wodźie pośćił, choćby wiele milionow pieniędzy ná fundácye i iáłmużny wydał, wſzyſtkie mowię te iego ſpráwy nie ſą przyięmne Pánu Bogu, poki ieſt w grzechu śmiertelnym; á zátym nie záſługuią łáſki Boſkiey, i chwały wieczney. O czym mowi Páweł S. 1. Cor. 13: *Ieżeli wydam ná pokarm ubogich wſzyſtkie máiętności moie, i ieżeli wydam ćiáło moie, ták żebym gorzał; á ieżelibym nie miał miłośći ku Bogu* (ktorey nie ma grzeſznik, będąc nieprzyiaćielem boſkim,) *nic mi to nie pomoże.* Oprocz tego, tráći grzeſznik dźiedźictwo ſynowſkie, i práwo do kroleſtwá niebieſkiego; ponieważ tráći łáſkę boſką poświącáiącą, ktora nas czyni ſynámi boſkimi przyſpoſobionymi, będąc oná uczeſtnictwem przyrodzenia boſkiego. Náoſtátek tráći towárzyſtwo, obronę, poćiechę, i pomoc Aniołow SS. ktorą oni zwykli dawáć ludźiom ſpráwiedliwym, iáko tego doznał Abraham, Tobiiaſz, Dániel, S. Mágdálená po Zmartwychwſtániu Páńſkim, S. Piotr w więźieniu, Páſtuſzkowie przy Národzeniu Páńſkim. Mowi bowiem S. Báſilius ſerm. 9. in Pſal. 32: *Sicut apes fumus fugat, ita Angelos peccatum: Iáko dym pſzczoły odpędza, ták grzech Aniołow.* O iák wielkie i zacne dobrá nam grzech śmiertelny odbiera.

§ 4. Ale nie mniey złego przynosi grzech śmiertelny. Naprzod bowiem duſzę máże, i ſzpetną á brzydką czyni w oczách Boſkich i Aniołow, ták iáko grzech z pięknego Aniołá brzydkim go czártem uczynił. I dla tego mowi Pan o grzechách z ſercá pochodzących Mat. 15: *Hæc ſunt quæ coinquinant hominem: Te ſą rzeczy ktore máżą duſzę.* Tę záś ſzpetność ſpráwuie grzech ná duſzy tym ſpoſobem, że ná niey máże obraz Troycy SS, ktory ná tym należy, że człowiek poznawa i miłuie Bogá; iáko Bog ſam ſiebie poznawáiac i miłuiac, tym ſámym ieſt Bog w Troycy iedyny: gdy záś kto grzeſzy, nie tylko o Bogu nie myśli, i iego nie miłuie, ále myśli i miłuie rzecz od Bogá zákazáną; záczym máże ná duſzy ſwoiey obraz Troycy SS, á wyraża obraz i podobieńſtwo ſzpetne. Do tego, kto grzeſzy, wywraca porządek ten ktory Bog ná duſzy iego uczynił; gdyż Bog ten porządek uczynił, áby zmyślny ápetyt, był pod rozumem ná-

Grzech iáko duſzę ſzpeći.

ſzym

ſzym i wola, á wola náſzá áby byłá pod wola Boſka: gdy záś kto grzeſzy, pſuie ten porzadek, i zmyślny ſwoy ápetyt wyżey kłádźie nád rozum i nád wola Boſka, á rozum i wola Boża niżey: záczym ſtáie ſię ták brzydkim monſtrum, ábo poczwára, iákoby było, gdyby kto miał głowę pod nogámi, á nogi nád głowa. Tá ſzpetność ktora grzech ná duſzy ſpráwuie, w oczách boſkich ieſt táka, że nie máſz ná świećie tákiey brzydkośći i ſmrodliwey rzeczy, iáko grzech śmiertelny. Co pokazał Pan Bog niektorym ſługom ſwoim. S. Kátárzyná Seneńſka widźiáłá Aniołá ktory ſobie nozdrzá zátykał dla fetoru iedney oſoby w grzechu przećiwko czyſtośći zoſtáiacey. S. Fránćiſzká máiac tákaż oſobę przytomna, muśiáłá twarz ná inſza ſtronę odwroćić, dla nieznośnego fetoru. Tákież oſoby poznawał S. Filip Neryuſz tymże ſpoſobem. I nie dźiw że człowiek przez grzech ſtáie ſię ták ſzpetnym w oczách boſkich; bo iák niżey powiem, ſtáie ſię czártem, nád ktorego nic nie máſz ſzpetnieyſzego.

§ 5. Oprocz tego, grzech czyni człowieká podobnego bydlętom nierozumnym; ponieważ káżdy grzech ieſt przećiwko rozumowi, á zátym kto grzeſzy, nie rzadźi ſię rozumem, ále ták ſię ſpráwuie, iáko bydlę rozumu niemáiace, przekłádáiac rzeczy doczeſne nád wieczne, i ućiechę ábo zyſk nád wola boſka. O czym mowi Duch S. Pſal. 48: *Homo cùm in honore eſſet, non intellexit, comparatus eſt jumentis inſipientibus, & ſimilis factus eſt illis*: *Człowiek będąc we czći*, (to ieſt, máiac rozum, ktory go czyni podobnym Bogu, i czći godnym) *nie rozumiał*, (to ieſt nie rzadźił ſię rozumem,) dla tego *porownány ieſt z bydlęty, i ſtał ſię im podobnym.* I S. Piotr o grzeſznikách mowi 2. Petr. 2: *Velut irrationabilia pecora in corruptione ſua peribunt*: *Iáko nierozumne bydlętá w zepſowániu ſwoim zgina.* Dla tego grzeſznicy w Piśmie S. zowia ſię rożnemi zwierzámi i bydlętámi. Ták Herod zowie ſię Liſzka dla chytrośći. *Luc.* 13. Gniewliwy zowie ſię Niedźwiedźiem ábo Lwem, *Urſus inſidians factus eſt mihi, Leo in abſconditis.* Thren: 3. Niewdźięczni zowia ſię rodzáiem iaſzczurczym, *Mat.* 23. *Luc.* 3. Zawiśni zowia ſię wilkámi drapieżnymi, *Mat.* 7. *Act.* 29. Nieczyśći zowia ſię wieprzámi w błoćie leżacymi, *Sus lota in volutabro luti.* 2. *Petr.* 2. Więc i Dawid w Pſálmách ſwoich grzeſznikow zowie koniámi i mułámi, bykámi tłuſtemi, żmiia, báſiliſzkiem. Izáiaſz zowie ich Smokámi i Struśiámi. Ezechiel Niedźwiadkámi. Job Tygryſámi. A to dla tego że grzeſznicy i rozumem ſię nie rzadza, i zezwaláia ná chući, zá ktoremi ida nierozumne bydlętá, zwierze, i gádźiná.

Grzech czyni człowieká bydlęćiē.

Grzech czyni człowieká niewolnikiem czártowſkim i gorſzym nád czártá.

§ 6 Nád to, grzech śmiertelny człowieká czyni niewolnikiem czártowſkim, czyni go czártem, i gorſzym nád ſámego czártá. Ze czyni człowieká niewolnikiem czártowſkim, uczy S. Auguſtyn in Epiſt. ad Rom: *Vnuſquiſq; peccando animam ſuam Diabolo vendit, acceptâ, tanquam pretio, dulcedine temporalis voluptatis: Káżdy grzeſząc, duſzę ſwoię Diabłu przedáie, wźiąwſzy miáſto zapłáty ſłodkość doczeſney roſkoſzy.* I Tertulian de fuga mowi: *Peccator traditur diabolo tanquam carnifici in pœnam, ut Saul: Grzeſzniká Bog czártu iáko kátowi oddáie ná karánie, iáko był mu oddány Saul.* Więc i S. Páweł 2. Tim. 2. o grzeſznikách mowi: że *à diabolo captivi tenentur ad ipſius voluntatem: że ich czárt trzyma w więzách ná wolą ſwoię.* I ták czárt ieſt pánem grzeſznikow, ktorzy mu ſłużą, a on im roſkázuie: bo iáko mowi S. Piotr 2. Petr. 2: *A quo quis ſuperatus eſt, hujus & ſervus eſt: Od kogo kto zwyćiężony ieſt, iego ieſt ſługa:* á że grzeſznik od czártá zwyćiężony ieſt, toć ieſt iego ſługą? Záczym czárt nim rzadźi, i prowádzi go gdźie chce: á máiąc ná niego práwo, pewnieby go do piekłá porwał záraz po grzechu, by mu tego Pan Bog z miłoſierdźia ſwego nie bronił. I owſzem kto grzeſzy śmiertelnie, ſtáie ſię gorſzym niż ieſt opętány od czártá, iáko wyráźnie mowi S. Chryzoſtom hom. 30. ad pop: *Pejus eſt peccare, quam à dæmone obſeſſum eſſe: Gorzey ieſt grzeſzyć niż być opętánym.* Co też i S. Bázylius mowi hom. 13. Exhort. ad Baptiſ: *Peccator eſt deterior energumeno: Grzeſznik ieſt gorſzy nád opętánego.* Dla tego o Judaſzu, gdy niegodnie przyiał Ciáło Páńſkie, mowi Ewángelia, że wſtąpił w niego czárt, to ieſt duſzę iego opętał. A to ieſt dáleko gorſzá, niż być opętánym: ponieważ w opętánym, kiedy ieſt bez grzechu, czárt tylko ma práwo ná ćiáło, á nie ná duſzę: ná duſzę záś grzeſzniká ma práwo iáko ná ſwego niewolniká. A co więkſza człowiek w grzechu śmiertelnym będący, ieſt ták omierzły Bogu, ták ſzpetny, iáko czárt. Przeto Pan JEZUS Judaſzá czártem názwał, mowiąc o nim: *Ieden z was diabłem ieſt.* Tákże o Zydách mowił: *Wy z oycá diabłá ieſteśćie.* I S. Jan mowi: *Qui facit peccatum ex diabolo eſt: Kto grzech czyni z diabłá ieſt urodzony,* ieſt ſynem diabelſkim. Dla tego pomieniony S. Bazyli mowi: *Magnus dæmon eſt peccatum: Wielki diabeł ieſt grzech:* I. S. Kátarzynie Seneńſkiey powiedźiał Bog Oćiec, że grzeſznik ieſt *Dæmon incarnatus, Diabeł wćielony.* I owſzem człowiek w grzechu śmiertelnym będący, ieſt gorſzy nád czártá. Naprzod, bo, im kto ieſt podleyſzy, tym grzech iego ieſt więkſzy przećiwko oſobie zacney: iáko náprzykład więkſzyby był grzech, gdyby wieśniak Królá znie-

zniewáżył, niż gdyby go Senator zniewáżył: więc że człowiek ieſt dáleko podleyſzy niż Anioł: toć obrázá boſka od człowieká ieſt więkſza. Druga: Anioł zgrzeſzył raz tylko, i to myślą pyſzną tylko: á tyś podobno nie raz zgrzeſzył, nie tylko myślą, ále i uczynkámi. Do tego, zá Anioła Bog nie umárł, nie kármił go Ciáłem i Krwią ſwoią: tobie te dobrodźieyſtwá uczynił: toś ty gorſzy gdy grzeſzyſz, niż czárt? á zá tym ieſteś omierzleyſzy Pánu Bogu niżeli czárt.

§ 7. Opuſzczam inſze karánia ćięſzkie ktore po grzechu náſtępuią, naprzod doczeſne, to ieſt, częſto u ludźi nieſława, choroby, á czáſem ſzpetne. Opuſzczam po grzechu wſtyd ná ſpowiedźi, i gryźienie ſumnienia, ktore ieſt grzeſznikom iuz tu ná świećie piekłem záczętym, ktore oni z ſobą noſzą, *Infernus portatilis*; iáko mowi S. Bernard: *Infernus animæ rea conſcientia*: *Piekło duſzy złe ſumnienie.* I S. Ambroży mowi lib. 3. de Offic: *Impij etiam dum vivunt in inferno ſunt*: *Niezbożni ieſzcze gdy żyią, w piekle ſą.* Opuſzczam męki piekielne ták ćięſzkie, opiſane w Meditacyi ná ten dźień: ktore że grzech śmiertelny ſpráwuie, dla tego gorſzy ieſt nád piekło, iáko każda przyczyná złego ſkutku, ieſt gorſza nád ſwoy ſkutek. Te mowię karánia grzechu opuśćiwſzy; miedzy temi wſzyſtkimi naywiękſze ieſt karánie Boſkie, záślepienie rozumu, i zátwárdzenie ſercá ábo woli, ktorym Bog częſto grzech śmiertelny karze, ták porzućiwſzy człowieká, i nie dodawáiąc mu ſkuteczney i oſobliwey łáſki, że on z grzechu w grzech wpada, nie uwazáiąc złośći grzechu, i nie czuiąc gryźienia ſumnienia, zátykáiąc ſobie uſzy ná Duchá S. nátchnienia, i ná upominánia Oycow duchownych. Tákim ſpoſobem karał Pan Bog Fáráoná w Egipćie, Judaſzá, i owych Filozofow pogáńſkich, ktorych iáko mowi Páweł S. Rom. 1: *tradidit in reprobum ſenſum*, *podał ná odrzucony zmyſł.* Dla czego też o grzeſznikách mowi Duch S. Sap. 2: *Excæcavit eos malitia eorum*: *Záślepiłá ich złość ich.* Inſze kárá-nia grzechu.

Z tąd co ſię tu powiedźiáło, káżdy ktory ieſteś w grzechu śmiertelnym, ábo ktokolwiek ſię ná grzech łácno odważaſz: *Vide quam malum ſit relinquere te Dominum Deum tuum*: *Pátrz iáko zła rzecz ieſt opuſzczáć przez grzech śmiertelny Páná Bogá.* Boiſz ſię choroby i śmierći, żeby ſię duſzá od ćiáłá twego nie odłączyłá, á nie boiſz ſię grzechu, przez ktory rozłącza ſię Bog, i łaſká iego od duſzy twoiey, przez co duſzá twoiá umiera? Fráſuieſz ſię, gdyć złodźiey pieniądze ukrádnie, gdy nieprzyiaćiel wieś zruinuie, gdy piorun gumno ſpali: á nie fráſuieſz ſię, gdyć grzech ſkárby nieoſzácowane łáſki boſkiey i zaſługi wydźiera? gdyć odbiera kroleſtwo niebieſkie? Nie

chceſz

chceſz być opętánym: á chceſz áby czárt w duſzy twoiey mieſzkał Nie chceſz być w niewoli Tátarſkiey: á dobrowolnie ſtáieſz ſię niewolnikiem czártowſkim? O iáko nienáwidźiſz tego, ktoć ſubſtáncyą, kto zdrowie, kto przyiaźń krolewſką, kto wolność odbiera: á kochaſz ſię w grzechu, ktoryć łáſkę boſką, dźiedźictwo ſynow bożych, przyiaźń z Pánem Bogiem, i ſámego Páná Bogá odbiera. O iáki to nierozum! iákie ſzaleńſtwo! Dla Bogá: *Quid in te peccavi anima tua*, pyta Auguſtyn S., *Co przećiwko tobie zgrzeſzyłá duſzá twoiá?* że o dobrá iey nieoſzácowáne nie dbaſz, á z táką pilnośćią ſtáraſz ſię o podłe dobrá do ćiáłá náleżące.

O grzechách piſze w rożnych Meditácyách Mánnadel, Anima Panarium Buſei. *v. Peccatum Solil.* P. Tylkowſki, Vincent. Carafa *Peregr: l. 2. c. 5 & ſequ.* Lancic. *Tomo 2. Opuſc. 16. c. 14. & Tomo 1. Opuſculo 1. c. 9. 10.*

NA DZIEN III
Puſtyni Bogomyślney,
W ktorym ſą Meditácye o ſkutkách grzechu, to ieſt, o Smierći, o Sądzie Bożym, o Piekle.

LEKCYA I.
O wiecznośći ktora po śmierći náſtępuie.

IBit homo in domum æternitatis ſuæ: Poydźie człowiek do domu wiecznośći ſwoiey. Eccl. 12.

Grob ieſt dom wiecznośći.

§ 1. Dobrze powiedźiał S. Páweł Hebr. 13: że *nie mamy tu trwáiącego miáſtá.* i owſzem áni domu do mieſzkánia nie mamy ná tym świećie: bo i ten dom w ktorym mieſzkamy teraz, nie ieſt to dom náſz, ále tylko goſpodá, z ktorey nas po śmierći prętko, i ſami przyiaćiele náśi rugowáć będą, żebyſmy ich ſmrodem náſzym nie záráźili. A ktoryż ieſt dom náſz? Odpowiáda Krol i Prorok Dawid w Pſálmie 78: *Sepulchra illorum, domus illorum in æternum: Groby ich, domy ich ná wieki.* Toto dom w ktorym mieſzkáć będźiemy, poki cokolwiek ćiáłá náſzego zoſtánie. Z tego domu ná wieki nie wynidźiemy ná ten świát, widźieć krewnych i przyiaćioł náſzych; i poki ten dom

dom zostawáć będźie, poty w nim mieszkáć będźiemy: aż dopiero przy powszechnym zepsowániu cáłego świátá, z tego domu wynidźiemy, gdy i on się sam zepsuie. Dla tego Grob może się nieiáko zwáć *Domem wieczności náßey,*

§ 2. Przećięż iednák grob nie iest właśćiwie domem nászey wieczności: bo w tym domu nie mieszka po śmierći cáły człowiek, ále tylko ćiáło, ábo kośći iego. Nád to, do tego domu nie poydźie człowiek po śmierći, (iáko tu mowi Mędrzec,) ále go tám ráczey zániosą. Inszy tedy iest dom wieczności, do ktorego poydźie człowiek po śmierći. A ten dom iest abo niebo, ábo piekło; bo do iednego z tych domow idźie dusza po śmierći záraz; á po sądnym dniu poydźie tám i ćiáło, to iest cáły człowiek. O piekle, człowiek odrzucony od Bogá mowi: *Infernus domus mea est:* *Piekło domem moim ieſt.* Job 17: A do wybránych swoich mowi Chrystus Joan. 14: *Niech się nie trwoży serce wásze, áni lęka: w Domu Oycá mego wiele ieſt mięßkánia.* O iák rożne od siebie te domy. Niebo, iest to mieysce zgromádzenia wszystkich dobr szczęśliwe; á piekło iest mieysce zgromádzenia wszystkiego złego nieszczęśliwe; á przećię w iednym z tych dwuch domách na wieki mieszkáć trzebá; bo trzećiego domu wiecznego nie mász?

Dom nász wieczności ieſt właſći-wie niebo ábo piekło.

§ 3. Obádwá záś te domy są domy wieczności nászey. A coż to iest wieczność? odpowiáda Boetius: że *wieczność ieſt nieſkończonego żyćia cáłe oraz ośiągnienie.* Ale że wieczność iest nieskończona, á rozum nász iest określony, nie możemy iey rozumem nászym dostátecznie poiąć: bo nie może się w rozumie nászym cáła zmieśćić. Dla czego mowi Dawid w Psálmie 76: *Annos æternos in mente habui:* *Látá wieczne miałem w myśli.* Nie mowi miałem w myśli moiey wieczność; bo wieczność nie mieszka w myśli nászey, tylko w myśli boskiey; ponieważ Bog sam będąc nieskończonym, sam też wieczność nieskończoną w sobie zámyka, á zátym cáłą widźi. My záś tylko wieczność poznawamy po częśći, i przez látá nieskończone ią poznawamy i ráchuiemy. Ták tedy mamy poznawáć wieczność, iákoby miáłá w sobie látá nieskończone. Niech minie z wieczności ták wiele lat, i owszem ták wiele tyśięcy lat, i owszem ták wiele milionow lat, iák wiele iest liśćia ná wszystkich, ktore są ná świećie drzewách, iák wiele odrobin piasku ná źiemi, iák wiele kropel wody w morzu, iák wiele proszkow ná powietrzu, iák wiele gwiazd ná niebie, ieszcze nic nie ubyło wieczności. Abo więc ták sobie myślmy. Niech będźie gorá piasku ták wielka, iák wielki iest świát: niechże Bog

Co ieſt wieczność?

stworzy

ſtworzy ptaſzká iednego, ktoryby po tyśiąc tyśięcy lat, ieden tylko z tey gory ná inſzy świát przenośił proſzek; ażby cáła gorę przenioſł o iákby wiele lat i wiekow ná to trzebá; á przećię miáłáby ta rzecz koniec, á wieczność końcá nie ma, i ieſzcze po wſzyſtkiey tey gorze przenieśioney trwa cáła i nienáruſzona. Abo więc ták rozumiey my. Gdyby wſzyſtko niebo ták ſzerokie, i źiemiá wſzyſtká, było popiſána literámi liczbę znączącemi; o iákby to wielka liczbá byłá, á zgołá od żadnego ráchmiſtrzá nieprzeliczona; á przećię kiedy tá wſzyſtká liczbá w látách ták długich, i owſzem w cáłych wiekách, w milionách wiekow przeydźie, ieſzcze wſzyſtká á wſzyſtká zoſtáłá wieczność, iákby iey nic zgołá nie ubyło. Ták tedy długa wieczność káżdego z nas czeka, ábo w niebie, ábo w piekle: ták długo żyć nam będźie trzebá, ábo opływáiąc we wſzelákim ſzczęśćiu i ućiechach, pátrząc ná Boga, i z niego ſię ćieſząc, zoſtáiąc w towárzyſtwie Aniołow i Swiętych Bożych: ábo paląc ſię, ſmáżąc i ſkwárząc w pożárách wiecznych, w oney kátuſzy ták ćiemney i ſmrodliwey, w towárzyſtwie z czártámi bluźniącymi Bogá, zoſtáiąc we wſzyſtkich bolách, mękách, teſknicách, i ſmutkách bez końcá.

W náſzey mocy ieſt, ábo ſzczęśliwa wiecznoſć przy łáſce bożey, ábo nieſzczęśliwa.

§ 4. Obierayże ſobie teraz w ktorym domu wiecznośći chceſz po śmierći mieſzkáć. Bo P. Bog w náſzey to mocy zoſtáwił, że możemy być ná wieki ábo w niebie przy łáſce iego, ábo w piekle z złośći náſzey. Ták bowiem mowi Jerem. 21: *Ecce do coram vobis viam vitæ & viam mortis*: *Oto kłádę przed wámi drogę żyćia, i drogę śmierći*. I dla tego ták mowi Mędrzec: *Poydźie człowiek do domu wiecznośći* nie poćiągną go tám gwałtem, ále ſam poydźie tám, gdźie będźie chćiał iść. I dáley przydáie: *Poydźie człowiek do domu wiecznośći ſwoiey*, to ieſt ktorą ſobie záſłużył, ná ktorą zárobił, ktora iego włáſna ieſt.

Więc kto nie tráfi do domu ſzczęśliwey wiecznośći, nie może nárzekáć ná Páná Bogá; bo iáko mowi S. Páweł: *On chce áby wſzyſcy zbáwieni byli.* Dla tego, nie tylko nas prowádźi do niebá przez ſwoię náukę, przez przykazánia, i rády, ktore nam przekłada to przez piſmá, to przez káznodźieie; ále też przez uſtawiczne oświecenia i nátchnienia nádprzyrodzone, pokázuiąc nam co czynić, czego ſię chronić mamy, ábyſmy byli zbáwieni, á do tego wolą náſzę zápaláiąc. Nád to, zoſtáwił nam w Kośćiele ſwoim zaſługi nieſkończone Chryſtuſowe, ábyſmy ſobie zá nie kupowáli niebo: zoſtáwił Sákrámentá Swięte, ábyſmy przez nie nábywáli łáſki Boſkiey, ktora nam práwo dáie do niebá, i pewny przywiley. Záczym ſłuſznie

ſznie mowi Bog: *Com miał więcey uczynić winnicy moiey, á nie uczyniłem,* Jſa. 5. A lubo Pan Bog wyćiąga od nas dobrych uczynkow, żebyſmy ſię doſtáli do niebá, przećię i do tych záwſze dodáie łáſki uprzedzáiącey, pobudzáiącey, náſtępuiącey, pomagáiącey: i owſzem ſam z námi te uczynki ſpráwuie, gdy ſię tylko nie ſprzećiwiamy iemu. Przeto ſłuſznie mowi Páweł S. Hebr. 2: *Quomodo effugiemus, ſi tantam neglexerimus ſalutem? Iáko uydźiemy gniewu Bożego i potępienia, ieżeli ták wielkiego i łácnego zániedbamy zbáwienia.* I do káżdego ktory odpadł od ſzczęśliwey wiecznośći mowi Pan Bog Oſeæ 13: *Zgubá twoiá z ćiebie, że mnie tylko pomoc twoiá.* Ták bowiem ſą ludźie niebáczni i niemiłoſierni ná duſzę ſwoię, że niechcą iść do niebá, ále iákby im oczy wybrał nie idą, ále lecą do domu wiecznośći nieſzczęśliwey, i nie tylko ſię opieráią Bogu ćiągnącemu ich do niebá, ále choć widzą piekło otwárte, przećię áby dogodźić złym chućiom ſwoim, to ieſt ſwoiey ámbicyi, ſwemu gniewu, ſwoiey lubieżnośći, práwie ſię wrzucáią w páſzczekę piekielną. O iák wiele drudzy prácuią, iák wiele robią dla potępienia ſwego! iáko o nich mowi Prorok: *Vt iniquè agerent, laboraverunt: Zeby byli źle czynili, prácowáli.* Jerem. 9. Czáſemby doſyć byłá i połowá tych prac ná otrzymánie błogoſłáwioney wiecznośći. Ná co ſię ſkárży Mędrzec Sap. 1: *Deus mortem non fecit, impij autem manibus & verbis accerſierunt illam: Bog śmierći nie uczynił, á niezbożni ludźie i rękami, i ſłowámi przyzwáli ią do ſiebie.* Jákie to ſzaleńſtwo? nie czekáli śmierći wieczney, ażby przyſzłá, ále ią przyzwáli do ſiebie: á przyzwáli nie wprzod ſłowámi, á potym rękámi, ále wprzod przyzwáli rękámi, czyniąc uczynki godne potępienia, á potym przyzwáli toż potępienie ſłowámi, gárdząc potępieniem ſwoim, śmieiąc ſię z niego, i mowiąc: Jeżli mam być potępionym, niech Bog czyni co chce. O nie ták: ieżli ćię Bog potępi, potępi dla tego, że ty ſam chceſz tego. *Ibit homo in domum æternitatis ſuæ: Poydźie człowiek do domu wiecznośći ſwoiey:* ſam poydźie dobrowolnie.

Ktora drogá do ſzczęśliwey wiecznośći.

§ 5. Coż mamy czynić, żebyſmy po śmierći przyſzli do domu błogoſłáwioney wiecznośći? Według ſłuſznośći, trzebáby ná nię po wſzyſtkie wieki prácowáć i ćierpieć. Powiedźiał kiedyś czárt przez opętánego; gdyby Pan Bog wyſtáwił ſłup wyſoki od źiemie do niebá, ktoryby nábity był wſzyſtek oſtremi brzytwámi, á gdybym ia miał ćiáło ludzkie, piąłbym ſię po tych brzytwách, i ránił bym ſię przez wiele tyśięcy lat, żebym kiedykolwiek znowu ſię wroćił do niebá. Ale tego Pan Bog od nas nie wyćiąga. Náwet i tego nie potrzebuie, żebyſmy byli pieczeni ná kraćie iáko S. Wáwrzyniec, żeby

nas ſmáżono w oleiu z Swiętym Janem, żeby nam w uſtá ołow roſtopiony lano, iáko S. Klemenſowi Ancyráńſkiemu. Niechce i tego, ábyſmy co dźień o chlebie i wodźie pośćili, ábyſmy ſię do krwie dyſcyplinowáli, ábo nieſpániem trudźili, iáko czynili SS. Puſtelnicy: nie chce mowię tego po nas Pan Bog, lubo tego wſzyſtkiego godnaby byłá ſzczęśliwa wieczność; ále tylko tego chce, ábyſmy chowáli przykazánia iego, iako Chryſtus iednemu, ktory go pytał Mat 19: *Dobry Náuczyćielu co mam czynić dobrego, żebym miał żywot wieczny*, odpowiedźiał Pan- *Ieżeli chceſz wniść do żywotá, choway przykazánia.* Abo iáko drugiemu pytáiacemu: *Co czyniac żywot wieczny otrzymam*, odpowiedźiał: *Miłuy Páná Bogá twego, ze wſzyſtkiego ſercá twego, á bliżniego twego, iáko ſiebie ſamego.* Luc. 10. O iák to łácna drogá, ktora możemy wniść do domu ſzczęśliwey wiecznośći náſzey! Co bowiem ſnádnieyſzego człowiekowi iáko miłowáć Oycá i Stworcę ſwego, ſzczere i naywiękſze dobro? iáko miłowáć bliźniego ſobie w náturze podobnego? Możeſz ſię wymowić że nie możeſz pośćić, że nie możeſz dawáć iáłmużny, że nie możeſz ćiáłá twego martwić: ále iáko ſię wymowiſz że nie możeſz miłowáć Bogá, i bliźniego? A przećię nic więcey nie trzeba żebyś był w niebie; iáko mowi S. Auguſtyn: *Ama Deum, & fac quod vis: Miłuy Bogá, á czyń co chceſz.* O záiſte ſłuſznie do P. Bogá mowi Dawid Pſal. 55: *Pro nihilo ſalvos facies eos: Ze iákoby zá nic nas zbawia Pan Bog:* kiedy zbawił iáwnogrzeſzniká zá to tylko że ſię biiac w pierśi, mowił: *Boże badż miłośćiw mnie grzeſznemu:* kiedy zbáwił Łotrá zá to, że rzekł: *Pánie pámiętay ná mnie, gdy przyidźieſz do kroleſtwá twego:* kiedy zá kubek źimney wody, obiecał dáć wieczna zapłátę.

§ 6. I toto ieſt gośćiniec bity ktorym mamy wſzyſcy iść do domu wiecznośći ſzczęśliwey, przez miłość Páná Bogá, i przez iego przykazánie. Ale że tá drogá ieſt przeſtronna, á zátym nie ták beſpieczna, i náiáżdom nieprzyiaćielſkim bárźiey podległa: pokázuie nam Pan JEZUS inſze do tey wiecznośći śćieſzki, to ieſt záchowánie rad iego w Ewángelii podánych, uboſtwá, czyſtośći, poſłuſzeńſtwá, umartwienia, záprzenia ſiebie ſámego, ktoremi śćieſzkámi ida ludźie doſkonáli do niebá. Ták on bowiem mowi: *Intrate per anguſtam portam*, Mat. 7. Luc. 13: *Wchodźćie przez ćiáſna bramę. Arcta via eſt, quæ ducit ad vitam.* Mat. 7: *Ciáſna drogá ieſt, ktora prowádźi do żywotá.* Prawdá że tá drogá ieſt ćiáſna, ále ieſt krotka, beſpieczna. O niey bowiem mowi Duch S. Prov. 4: *Ducam te per ſemitas æquitatis, quas cùm ingreſſus fueris, non arctabuntur greſſus tui, & currens nō*

Sćieſzki beſpiecznieyſze do niebá.

habebis

habebis offendiculum: Poprowádzę ćię przez śćieſzki przyzwoitośći, w ktore gdy wnidźieſz, nie śćieśnią ſię kroki twoie, i bieżąc nie będźieſz miał zawády. Trzy ſą właſnośći śćieſzki, ktoremi ſię śćieſzká rożni od drogi, i ktoremi ſię też rożnią rády Chryſtuſowe od przykazań Boſkich; iáko te słowá uważa P. Paulus Segneri w Medytácyi 31. Mart. Bo naprzod iáko śćieſzki ſą drogi śćiſłe, ták i rády Chryſtuſowe ſą ſpoſoby żyćia śćiśleyſze niż przykazánia Boſkie: iednákże lubo ná początku zdádzą ſię być śćiſłe, przećię *cùm ingreſſus fueris, non arctabuntur greſſus tui*, gdy w te śćieſzki wkroczyſz, gdy ſię przyzwyczáiſz do záchowánia rad Ewángelicznych; z táką łácnośćią w nich poſtępowáć będźieſz, z iáką łácnośćią kto poſtępuie w drodze ſzerokiey: boć co raz przybędźie więcey miłośći boſkiey, ktorać ſnádnie uczyni záchowánie tychże rad Chryſtuſowych. I nie tylko idąc temi śćieſzkámi, nie będźieſz zá czáſem uſtawáł, ále co raz będźieſz nábywał od Bogá więcey á więcey żywośći i czerſtwośći, ták że bieżeć będźieſz, i nie potknieſz ſię, nie czuiąc zawády i trudnośći, choć ſię czáſem w tych śćieſzkách trafiáią, *& currens, non habebis offendiculum.* Druga: iáko mniey ludźi chodźi śćieſzkámi niż drogą; ták mniey ludźi idźie do niebá przez záchowánie rad Ewángelicznych, niżeli przez záchowánie przykazań; i dla tego też one zowią ſię *Semitæ æquitatis: Sćieſzkámi przyzwoitośći*; bo nie ieſt obligácya i powinność záchowáć te rády Chryſtuſowe, ále tylko rzecz ieſt przyzwoita. A że máło ludźi temi śćieſzkámi idźie, dla tego też pewnieyſze do niebá przez te śćieſzki prześćie; ponieważ też máło do niebá przychodźi: gdyż *wiele wezwánych, á máło wybránych.* Ztąd też, kto temi śćieſzkámi idźie do niebá, nie ma ták wielu ktorzyby go złemi przykłádami odwodźili, ktorzyby go w tey drodze rozrywáli, i zátrzymywáli; iáko miewáią ludźie świátowi, idąc drogą ſamych przykazań boſkich: i dla tego widźiemy że więcey kánonizowánych ieſt Zakonnikow, niżeli świátowych, choć tych ieſt dáleko więcey ná świećie. Trzećia: iáko przez śćieſzki ieſt krotſze, bo prośćieyſze do terminu prześćie: ták przez záchowánie rad Ewángelicznych ieſt krotſze i prośćieyſze do niebá prześćie; bo záchowánie uboſtwá, czyſtośći, i posłuſzeńſtwá, ktore ſą rády Chryſtuſowe; odeymuią od nas fraſobliwość, i rozrywki, ktore czyni ſtáránie ſię o ſiebie, o czeladź, o máiętnośći, o przyiaćielá, w drodze záchowánia przykazań boſkich. Do tego Zakonnicy ktorzy záchowuią rády Chryſtuſowe, dla więkſzych pokut, dla odpuſtow, dla wzaiemnego uczeſtnictwá záſług, dla zobopolnych modlitw, prędzey bez długiego czyścá przychodzą do niebá, niżeli

ludźie świátowi; i dla tego kto idźie temi śćieſzkámi, *non arctantur greſſus ejus, & currens non habet offendiculum:* *nie ściſkáią ſię kroki iego, i bieży nie máiąc przeſzkody.* Jednák że Pan Bog nie wſzyſtkich temi śćieſzkámi do niebá prowádźi, ále drugich prowádźi drogą przykazań ſwoich: dla tego káżdy ma ták iść do niebá, iáko go Pan Bog prowádźi przez nátchnienia ſwoie. Przećięż prośić go z Pſálmiſtą mamy: *Vias tuas Domine demonſtra mihi, & ſemitas tuas edoce me:* *Drogi twoie pokaż mi Pánie,* bo drogi przykazań twoich ſą iáſne, i dość ich pálcem pokazáć; *ále o śćieſſkách twoich náucz mię,* bo te śćieſzki ſą ſkryte i táiemne. A ieżeli ćię iuż Pan Bog náuczył i náprowádźił ná te śćieſzki w iákim Zakonie, maſz mu zá co dźiękowáć, żeć pokazał śrzodek beſpieczny przeznáczenia do niebá, i poſtáwił ćię w tym ſtanie, ktory ieſt gniazdo wielu łaſk Boſkich.

§ 7. Tákim tedy ſpoſobem mamy iść do domu náſzey wiecznośći, ábyſmy do niey tráfili, á oraz o niey częſto myślić mamy: iáko pielgrzym, gdy do Oyczyzny idźie, o niey záwſze myśli, ráchuiąc wiele uſzedł drogi, i wiele mu ieſzcze zoſtáie. To uczynił Dawid gdy w Pſálmie 67, o ſobie mowi: *Cogitavi dies antiquos & annos æternos in mente habui:* *Myśliłem o dniách dawnych, i látá wieczne miałem w myśli.* Ták i u nas niech záwſze mieſzkáią w myśli látá

Iáko mamy pámiętać ná wieczność i ná látá żyćia krotkie.

wieczne: á żebyſmy ie tym więcey ſobie poważáli: oraz oględuymy ſię ná dni żyćia náſzego ktore przeſzły, i mowmy ſobie: żyłem ták długo; á coż to ieſt względem wiecznośći, ktora náſtępuie? choćbym ieſzcze żył iák Mátuzal bliſko tyśiac lat; cożby to było względem milionow i milionow lat, ktore pożera wieczność? *ieſt to dźień ieden wczoráyſzy ktory minał.* Pſal. 89. A iákoż mam te dni krotkie ktore w krotce zginą, przekłádáć ſobie nád wieczność nieſkończoną?

Mowmy ſobie i z Jobem cap. 16: *Ecce breves anni tranſeunt, & ſemitam, per quam non revertar ambulo:* *Oto krotkie látá miiáią, i śćieſzką idę, przez ktorą ſię nie wrocę.* O iáko krotkie látá náſze, i owſzem nie látá, ále dni żyćia náſzego! o iák ich nie wiele! Możemy mowić z Jákobem Gen. 47: *Dies peregrinationis vitæ meæ parvi & mali:* *Dni pielgrzymowánia żyćia mego máłe i złe.* Jeżeli nie wiele dni żyćia náſzego, á czemuż ie márnie trawiemy? Wodá w oblężeniu że iey máło, ieſt drogą; tákże zboże, náwet i śiáno w ſuchy rok, i inſze towáry, że ich máło, ſą drogie. A czemuż czás ktorego ták máło mamy, u nas nie drogi, w ktorym ſobie ſzczęśliwą wieczność zárobić możemy? czemu go ſobie nie poważamy? poniewaz: *Tempus tantum valet, quantum Deus, nam in tempore bene col-*

locato

locato comparatur Deus: Czás ták wiele waży iák Bog; bo w czáſie dobrze ſtráwionym, nábywa ſię Bog. A do tego te dni żyćia náſzego ſą zmierzone od Bogá, policzone, i kres ich nieodmiennie náznáczony, nie możemy ich przedłużyć. *Ecce menſurabiles poſuiſti dies meos: Oto zmierzone położyłeś dni moie,* mowi Dawid Pſal: 38: i támże: *Notum fac mihi Domine numerum dierum meorum: Vczyń mi Pánie wiádomą liczbę dni moich:* Toć ſię o to ſtáráć mamy, ábyſmy tych dni záżywáli ſpieſzno idąc do oyczyzny niebieſkiey; poniewaź dni tey drogi ſą nam náznáczone, á máło ich mamy: iáko pielgrzym gdy w krotkim czáſie ſobie náznáczonym ma przyiść do Oyczyzny, ták, żeby ſtráćił dźiedźictwo, gdyby ná dźień náznáczony nie przyſzedł; o iáko ſię kwápi, o iáko czáſu nie tráći ná ſpániu, i graniu, ná rozmowách. Przydaymyż i to, że ten czás żyćia náſzego nie tylko ieſt krotki, nie tylko zámierzony, ále prętko bárzo przemiiáiący iák ćień, według tego co nápiſał Mędrzec Eccl. 7: *Numerus dierum peregrinationis ſuæ, & temptus quod velut umbra præterit: Liczbá dni pielgrzymowánia iego, i czás, ktory iák ćień przemiia.* Nie bieży ták prętko kurſor po źiemi, nie ták prętko płynie czołn po wodźie, nie ták prętko leći ptak po powietrzu, ábo ſtrzałá z łuku wypuſzczona, iáko cień uchodźi, lubo ſię zda nie uchodźić; poniewaź ćień ták prętko uchodźi, iáko prętko bieży ſłońce: ſłońce zás ná iednę godźinę upádnie mil więcey niż milion. Więc i czás ták prętko ulátuie: o iáko go tedy ochraniáć mamy ná zgromádzenie ſobie wielu záſlug, ktorych gdy w tym czáśie nie zbierzemy ſobie, iuż ich ná wieki nic nie przybędźie nam, áni więcey łáſki boſkiey. Náoſtátek, poniewaź ten żyćia náſzego ieſt czás krotki i ulátuiący, á do tego táki, ktory iáko wodá w rzece uſtáwicznie upływa, á názad ſię nigdy nie wroći, *ſemita per quam non revertar;* poki ieſt, mamy go ſobie poważáć, i dobrze záżywáć, ná ſkárbienie ſobie záſlug i łáſki boſkiey: czego ieżeli nie czyniſz, o iák będźieſz przy śmierći żáłował tych godźin, tych minut dármo ſtráwionych, gdy obaczyſz że wiednym momenćie mogłeś ſobie więcey zárobić niżli kroleſtwo cáłego świátá. Czegoby nie czynił potępieniec, gdyby mu dozwolono, áby mu ſię látá żyćia iego wroćiły? o iákoby czáſu ochraniał! Tobie te látá ieſzcze wſzyſtkie nie ućiekły, więc ich nie traw nádáremno, iáko upomina S. Páweł: *Gdy czás mamy czyńmy dobre:* bo po śmierći *Tempus non erit ampliùs: Iuż czáſu nie będźie,* mowi S. Jan w obiáwieniu.

O wiecznośći piſze Buſeus *in Panar.* Mánna del Anim. w rożnych Meditácyách. Drexelius ma o niey kśiąſzkę cáłą.

LE-

LEKCYA II.

O Boiáźni Bożey.

Cum metu & tremore veſtram ſalutem operamini: *Z boiáźnią i z drżeniem zbáwienie wáſze ſpráwuyćie.* Phil. 2.

Rozmysláiąc dźiś o ſądźie Bożym i o piekle, ktorym Bog grzechy karze, ſłuſznie ſię do boiáźni bożey pobudźić mamy.

Piſmo S. iáko záleca boiaźń Bożą.

§ 1. Tę boiaźń Boſką częſto nam záleca piſmo S. á oſobliwie w przypowieśćiách Sálomonowych, gdźie mowi: *Timor Domini fons vitæ:* *Boiaźń Boża zrzodło żyćia,* to ieſt żyćia duchownego, teraz w łáſce boſkiey, á potym w chwale wieczney. Prov. 14. *Błogoſłáwiony człowiek ktory záwſze ieſt boiáźliwy.* Prov. 28. Tákże i u Eccleſiáſtyká ſą wielkie pochwały tey cnoty w Rozdźiale pierwſzym, gdźie mowi: *Boiaźń Boża chwałá, chełpienie ſię, weſele, koroná rádośći. Zupełność mądrośći ieſt bać ſię Páná Bogá, koroná mądrośći boiaźń Boża. Boiaźń Boża wyrzuca grzech.* I w Rozdz. 10: *Non eſt major illo, qui timet Dominum:* *Nie máſz więkſzego nád tego kto ſię boi Páná.* Tákże w Rozdź. 23. *Nihil meliùs eſt quàm timor Dei:* *Nie máſz nic lepſzego iáko boiaźń Boża.* I w Rozdź. 35: *Timor Dei ſuper omnia ſe ſuperpoſuit:* *Boiaźń Boża nád wſzyſtkie dáry Boſkie ſię wyżey położyłá.* Náoſtátek Eccleſiaſtes w Rozdźiale oſtátnim ták kończy ſwoie náuki: *Deum time, & mădata ejus ſerva; hoc eſt enim omnis homo:* *Bogá ſię boy, i przykazánia iego chowáy; tym bowiem ſtoi káżdy człowiek,* iákoby bez tego człowiek nie był człowiekiem, ále nierozumną beſtyą. Dla tego i Pan Bog naywięcey to nam przykazał, ábyſmy ſię go báli, iáko mowi Moyzeſz Deut. 10: *Et nunc quid Dominus Deus petit à te? niſi ut timeas Dominum Deum tuum, & ámbules in viis ejus:* *A czego Pan Bog od ćiebie żąda? tylko ábyś ſię go bał, i chodźił w drogách iego.*

Słuſznie Duch S. nam tę boiaźń boſką záleca: bo oná wielkie nam pożytki przynośi. Naprzod bowiem grzech z duſze wyrzuca, iáko powiedźiał Sálomon: ponieważ kto ſię boi Páná Bogá karzącego ćięſzko grzechy, tym ſámym ſtrzeże ſię grzechu. Przeto mowi S. Bernard de modo benè viv. ſerm, 4. *Nihil nos magis removet ab omni peccato, quàm timor & amor Dei:* *Nic nas bárźiey nie oddala od grzechu, iáko boiaźń i miłość Boſka.* I S. Auguſtyn in Pſal. 79: *Ut facias bene, amas & times Deum: ut facias malè, amas & times mundum:* *Zebyś czynił dobrze, miłuieſz i boiſz ſię Bogá: żebyś czynił źle, miłu-*

ieſz

iesz i boisz się świátá. 2. Boiażn Boża sprawuie w nas uśilne stáránie podobáć się Pánu Bogu, iáko mowi Mędrzec Eccl. 2: *Qui timent Dominum, inquirent quæ beneplacita sunt ei: Ktorzy boią się Páná szukáć będą tego, co się iemu podoba:* iáko syn ktory się boi Oycá obrázić, myśli o tym, i o to się stára pilno, áby to czynił co się Oycu podoba. 3. Boiaźń Boża prowádźi zá sobą mądrość, miłość boska, wiárę, nabożeństwo, i insze cnoty. Ták náucza Mędrzec Eccl. 25: *Timor Dei initium dilectionis ejus, fidei autem initium agglutinandum est ei: Boiażn Boża początek miłości iego, wiáry zás początek ma być przyklijony do niey.* 4. Boiażn Boża iest przyczyna záchowánia przykázań Boskich. Bo iáko mowi tenże Mędrzec Eccl. 2: *Qui timent Dominum custodiunt mandata ejus: Ktorzy się boią Páná záchowuią przykazánia iego.* I Dawid w Psálmie 111: *Błogosłáwiony mąż ktory się boi Páná, w przykazániách iego będźie chćiał wiele dokazáć.* Zkąd nápisał S. Augustyn in sentent: *Ad omne opus bonum ducit amor & timor Dei. Ad omne peccatum ducit amor & timor mundi: Do káżdey sprawy dobrey prowádźi miłość i boiażń Boża: do káżdego grzechu prowádźi miłość i boiażń świátá.* 5. Czyni człowieká mężnego i odważnego: bo kto się boi Páná Bogá, ma w nim ufność wielką, á zátym niczego się nie boi: iáko mowi Mędrzec Eccl. 34: *Kto się boi Páná, niczego się nie będźie bał, i nie będźie się lękał, bo on iest nádźieią iego.* O czym też mowi S. Cyrillus in Isaiam: *Tenendum est, animam Dei timore velut muro obseptam, fortem esse, & quodammodo invictam: Trzymáć to mamy, że duszá boiáźnią Bożą, iáko murem otoczona, iest mężna i iákoby niezwyćiężona.* Co się pokazáło w Męczennikach SS, ktorych boiaźń boża ták mężnemi uczyniłá. 6. Przynośi sercu wielkie wesele, iáko mowi Mędrzec Eccl. 1: *Timor Domini delectabit cor, & dabit lætitiam & gaudium: Boiażń Páńska uweseli serce, i da rádość i wesołość.* O czym S. Chryzostom hom. 18. ad pop. mowi, że kto się boi Páná Bogá w nim dufáiac, ma w sobie zrzodło ućiechy; i ták iáko iskrá w morze wpadáiaca gáśnie, ták wszystkie przećiwnośći przypadáiace ná serce boiacego się Bogá, iáko w morzu poćiechy gásną. Także i S. Augustyn piszac ná Psalm 85, uważáiac owe słowá: *Niech się weseli serce moie, áby się bało imienia twego,* mowi: *Timor in jucunditate est:* Boiaźń w weselu iest. I pyta się, iák to boiáźń w weselu być może, ponieważ boiazń iest gorzka? ná co odpowiáda sobie, że teraz ućiechá nászá iest w boiáźni Bożey; bo teraz nie mamy bespieczeńśći o zbáwieniu: potym ućiechá nászá będźie bez boiaźni, 7. Opuśćiwszy insze pożytki; bo-

Co sprawuie boiaźn Boża?

iaźń boża ieſt ſtrożem w nas wſzyſtkich cnot i doſkonáłośći. Ták mowi S. Cyprian epiſt. ad Donat. że boiaźń Boża ieſt *cuſtos innocentiæ, Strożem niewinnośći.* I dáie przyczynę tego S. Bázyli in Pſal. 33, gdźie uważáiac one słowá Pſálmu: *Przebiy boiaźnią twoią ćiáło moie,* ták mowi S. Doktor: *Quemadmodum qui corporis membra habent clavis transfixa, ad actionem quamlibet ea immobilia retinent: ſic iji quorum animam occupavit Dei timor, omnem prorſus peccati occaſionē vitant: Iáko ći ktorzy máią członki gwoźdźmi przebite, ná żadną ſpráwę ruſzyć ich nie mogą: ták ći ktorych duſzę boiaźń Boża opánowáłá, wſzelákiey okázyi grzechowey chronią ſię.* Ták i Hieron. ep. ad Fabiol. powiáda: że *Timor, virtutum cuſtos eſt: Boiaźń ieſt ſtrożem cnot.* Więc i Mędrzec mowi Eccl. 27: *Si non in timore Domini tenueris te inſtanter, citò ſubvertetur domus tua: Ieżeli ſię nie záchowaſz w boiáźni Páńſkiey uśilnie, prętko ſię obáli dom twoy.* Coż to zá dom? Ten dom ieſt budynek duchowney doſkonałośći, ktory buduiemy ſobie z rożnych cnot, z pokory, z poſłuſzeńſtwá, z umartwienia: á potym też ieſt dom wieczney chwały w niebie, ktory ſobie z cnot buduiemy: ále ten dom dwoiáki ládá co prętko zruinowáć może, to ieſt, ieden grzech śmiertelny, i iedná myśl zła. O iák wiele zacnych wyſokich fábryk duchownych tym ſpoſobem obáliło ſię! dość wſpomnieć ná Origeneſa, ná Didimá, ná Tertuliáná, ná Oſiuſzá, ná Jákubá, ná Mártiniáná Puſtelnikow, ktorzy po wielkiey świątobliwośći przez grzech mizernie upádli. A coż nám w tym wielkim niebeſpieczeńſtwie może dáć iákąkolwiek otuchę i beſpieczność? nie co inſzego tylko boiaźń boſka uſtáwiczna, gdy ſię uſtáwicznie bać będźiemy, żeby nam Pan Bog łáſki ſwey nie umknał, ktorey łáſki ſkuteczney nie máiac, w grzech lećiemy. Tey tedy boiaźni bożey uſtáwicznie, i uśilnie záwſze trzymáć ſię mamy, żebyſmy w grzech nie wpádli; iáko gdy kto ieſt ſłábey głowy, á idźie przez ławkę po rzecze byſtrey á głębokiey, o iáko ſię trzyma ręki, i śćiſka ią, tego ktory go prowádźi! Ták bowiem będźie, że uſtáwicznie boiac ſię upadku, uſtáwicznie Páná Bogá prośić będźiemy o rátunek, ktorego on użycza, tym ktorzy go proſzą. Ná potwierdzenie tego, mamy w Hiſtoryi Zakonu náſzego táką powieść, że Roku 1545. gdy udano było w Hiſzpánii, że Jezuići máią iákieś źiele przy ſobie, dla ktorego nic cnoćie ich nie ſzkodźiły częſte z ludźmi konwerſacye; dowiedźiawſzy ſię tego Krol Filip Wtory, poſłał do Prowincyałá náſzego, ktory był P. Araoſius, pytáiac ſię coby to zá źiele było: ktory odpowiedźiał, że to źiele zowie ſię boiaźń boża, ktora ieſt lekárſtwem ná uſtrzeżenie ſię wſzyſtkich zgołá grzechow.

§ 2. Z tąd co się do tych czas powiedźiáło, idźie iák wielka czyni otuchę dobrey śmierći boiaźń boża. Co też wyráźił Mędrzec Eccl. 1: *Timenti Dominum bene erit in extremis, & in die defunctionis suæ benedicetur: Boiącemu się Pána dobrze będźie w ostátnim czáśie, i w dźień ześćia swego otrzyma błogosłáwieństwo.* I ná inszym miey-scu mowi Sálomon Prov. 23: *In timore Domini esto tota die, quia habebis spem in novissimo: W boiáźni Páńskiey bądź przez cáły dźień bo będźiesz miał nádźieię w ostátnim czáśie.* I uczy tego częste doświadczenie, że ći co grzeszą w nádźieię miłosierdźia Boskiego, przy śmierći nie wzywáią go, i umieráią w rospáczy. Ci zás w ten czás postępuią sobie z większą ufnośćią, ktorzy mieli sumnienie boiáźliwe. Zeby zás tá byłá przy śmierći ufność, nie dość iest w żyćiu mieć iákąkolwiek boiaźń boską, ále trzebá wielkiey: bo nie mowi Sálomon: *Niech w tobie będźie boiaźń boża,* ále mowi: *Ty bądź w boiáźni bożey,* żeby to boiaźń byłá ná kształt morza, ktoraby ćię otoczyłá, i ty ábyś się w niey ponurzył i utonął, i z niey nie mogł wynisć. A to nie tylko co dźień, ále *przez cáły dźień,* od poránku do wieczorá: bo nie dość mieć często boiaźń bożą, ále trzebá ią mieć ustáwicznie. Toż dopiero będźiesz miał nádźieię przy śmierći. Nádźieię mowię, nie pewność: bo i tá sámá boiaźń nie czyni pewnośći. Co ieżeli ták iest, iákąż pewność będą mieli przy śmierći ći, co żyią bez boiáźni bożey? Jáko przy śmierći czyni otuchę.

§ 3. To iuż widźiemy iáko iest pożyteczna i potrzebna tá cnotá. Spyta się kto: iák to mamy się bać Páná Bogá, ponieważ on nic złego w sobie nie ma, ále iest szczera dobroćią? Odpowiádam: nie mamy się bać Páná Bogá, dlą tego, co sám w sobie iest, ále dla tego złego, ktore od niego ná nas sprawiedliwie przyiść może; ponieważ może nas karáć ábo przepuszczáiac ná nas grzech, ábo nas ná wieczne skazuiac potępienie. Nád ktore dwie rzeczy, że nic gorszego nie máss, dla tego bárźiey się mamy bać Páná Bogá, niż kogo inszego. Zwłaszczá że czárći, Tyránnowie, i inśi prześládowcy náśi, nic nam szkodźić nie mogą bez dozwolenia Boskiego: ták iáko nikt się nie boi psow záiádłych, gdy ich kto mocny ná łáńcuchu trzyma, ále się tego boi, ktory ich trzyma, áby ich nie spuśćił z łáńcuchá. Przeto mowi S. Augustyn in Psal. 32: *Si creaturæ sæviant, Deum time, nō illas. Homo te odit? Deum time. Diabolus te impugnat? Deum time. Et sicut solus Deus amandus, vel propter Deum: ita solus Deus timendus, vel propter Deum. Ieżeli stworzenia srożą się, Bogá się boy, nie ich. Człowiek ćię nienáwidźi? Bogá się boy. Czárt ná ćię nástępuie?* Przyczyny boiáźni Bożey.

Bogá ſię boy. A iáko ſamego Bogá trzebá miłowáć, ábo dla niego: ták ſamego Bogá báć ſię trzebá, ábo dla niego. Obaczmy iuż ktore ſą przyczyny tey boiáźni. Pierwſza przyczyná ieſt ſpráwiedliwość Boſka, ſurowie grzechy karzaca. Tę przyczynę dáie Pan, gdy mowi w Ewángelii Luc. 12: *Nie boyćie ſię tych ktorzy zábiiáią ćiáło, á potym nie máią co więcey uczynić: ále pokażę wam kogo ſię bać maćie: boyćie ſię tego, ktory gdy zábiia, ma moc poſłáć do piekłá: ták wam powiádam, tego ſię boyćie.* Co rozumieſz, gdyby ćię kto z wieży wyſokiey trzymał zá włoſy, ták żeby gdyby ćię upuśćił, záraz upadłbyś w iedne głęboka ſtudnia, pełna żmiy, pádálcow, ſmokow, i inſzych beſtyi, ktoreby ćię tám czekały z otwárta páſzczęka: czybyś ſię nie bał? czybyś smiał tego ktoryby ćię trzymał gniewáć, i znieważáć? Otoż ćię Bog trzyma ręka ſwoia, ktorey gdyby umknał, wpadłbyś záraz *in puteum abyſſi*, bo ſię ták wykłada gehenna, wpadłbyś *w piekło*, miedzy czárty iáko miedzy ſmoki piekielne, ktorzy ćię tám z otwárta páſzczęka czekáia: á iákoż ſię nie boiſz? iáko śmieſz gniewáć Páná Bogá twoiego? A nie tylko ſię báć mamy Páná Bogá, áby nas nie ſkazał do piekłá, ále bárźiey ſię go bać mamy, żeby ná nas grzechu nie dopuśćił; bo grzech ktory ieſt przećiwko Bogu gorſzy ieſt, niżeli wſzyſtkie inſze złe rzeczy, ktore ſą przećiwne dobru ſtworzonemu. Dla tego S. Bernard ſerm. 2. in Cant. mowi, że dla tych trzech przyczyn bać ſię trzebá Páná Bogá: *Ne crucieris in gehenna, ne excludaris à gloria, ne deſeraris à gratia: Zebyś nie ćierpiał w piekle, żebys nie był odrzucony od chwały wieczney, żebys nie był opuſzczony od łáſki Boſkiey.*

Druga przyczynę dáie Duch S. Eccl. 5: *O odpuſzczonym grzechu nie badź bez boiáźni.* To ieſt, wieſz żeś zgrzeſzył, wieſz żeś zá grzech pokutował; ále nie wieſz czyś pokutował, czyś ſię ſpowiádał, czyś żáłował ták iáko potrzebá: nie wieſz czy żal twoy zá grzechy był ſkuteczny, czy nádprzyrodzony. Rozgrzeſzył ćię kápłan; ále nie wieſz czy ważne było to rozgrzeſzenie, czy miał moc, czy miał przyzwoita intencya. Zá tym boy ſię; bo nie wieſz czyć Bog grzech odpuśćił. Jeżeli záś nie czuieſz ná ſumnieniu żebyś kiedy grzechem ćięſzkim obráźił Páná Bogá, przećię ſię boy, i mow z S. Páwłem 1 Cor. 4: *Nic nie czuię do ſiebie, ále nie w tym uſpráwiedliwiony ieſtem; bo kto mię ſadźi Pan ieſt.* Podobno oko iego Boſkie widźi ná duſzy moiey grzech, ktorego ia nie widzę. Bo iáko mowi Mędrzec Eccl. 9: *Nie wie człowiek, czy miłośći, czy nienawiśći boſkiey godźien ieſt.* Przećię ſię boy, i mow z Dawidem 2. Reg. 15: *Si dixerit mihi*

Dominus: non places: praſto ſum, faciat mihi quod bonum eſt coram ſe: Iezeli mi rzecze Pan: nie podobaß mi ſię: gotowym ná wſzyſtko; niech ze mną czyni, co przed nim dobrego ieſt.

Ale daymy to, że maſz obiáwienie od Páná Bogá, żeć Bog grzechy odpuśćił, żeś ieſt teraz w łáſce Boſkiey; przećię ſię boy; bo nie wieſz czy wytrwaſz w łáſce boſkiey. Jeſt bowiem wielkie niebeſpieczeńſtwo i łácność zguby twoiey z iedney ſtrony, á z drugiey ſtrony ieſt niepewność, czyć Pan Bog aż do śmierći dodawáć będźie łaſki ſkuteczney ná zwyćiężenie pokus, i ná uſtrzeżenie ſię grzechow. Jeſt wielkie niebeſpieczeńſtwo; bo idźie o wieczną zgubę, w ktorą ieżeli wpádnieſz, iuż ná wieki ná nię lekárſtwá, áni naprawy iey, być nie może: bo iáko mowi Job cap. 11: w piekle *oculi impiorum deficient, & effugium peribit ab eis: Oczy niezbożnych uſtawáć będą*, upátruiąc czy nie maſz iákiey dźiury, ktoraby z támtąd ućiec mogli, ále dármo; *bo tá ućieczká, i nádźieiá iey, zginęłá im ná wieki.* Jeſt też wielka łácność tey zguby: bo pod tobą ieſt piekło otwárte, z ktorego uſtáwicznie ták wiele czártow wypada, áby ćię przez pokuſy do piekłá ćiągneli. Około ćiebie ieſt świát zdrádliwy, pełen śideł zátáionych, ktoremi czuwa ná zgubę twoię. Nád tobą ieſt niebo, ktore ſłuſznie zágniewáne, możeć nie dáwáć pośiłkow. Wewnątrz w tobie ſámym ſą burzliwe námiętnośći, ktore zprzyśięgły ſię ná duſzę twoię: ieſt ćiemność ná rozumie, ieſt ſkłonność do złego ná woli, ieſt ſłábość ná wykonánie dobrego poſtánowienia. A z drugiey ſtrony ieſt niepewność łáſki boſkiey pomagáiącey do dobrego ſkuteczney. I tę przyczynę dáie Apoſtoł boiáźni náſzey; bo gdy powiedźiał: *Z boiáźnią i ze drżeniem ſpráwuyćie zbáwienie wáſze*, záraz przydáie: *Deus eſt enim qui operatur in vobis & velle, & perficere, pro bona voluntate: Bog bowiem ieſt, ktory ſpráwuie w was, i chcenie i wypełnienie według dobrey woli.* Jákoby rzekł: ták wiele ty robiſz ná zbáwienie, iák wieleć użycza śił łáſká boſka, bez ktorey nic dobrego i pożytecznego do zbáwienia uczynić nie możeſz: tę záś łáſkę ſwoię Bog nie dáieć z iákiey obligácyi, ábo z powinnośći, ale z dobrey woli ſwoiey, *pro bona voluntate;* boby ináczey nie byłá łáſka: á zátym może iey umknąć, kiedy mu ſię podoba. Boyże ſię żebyć iey nie umknął. Záczym słuſznie mowi S. Bernard ſer. 54. in Cant: *Debes timere pro accepta gratia, amplius pro amiſſa, longè plus pro recuperata: pro accepta, ne in vacuum gratiam accipias; pro recuperata, ne recidivum aliquid deterius tibi contingat: Maſz ſię bać żeś wźiął łaſkę bárźiey żeś ią utráćił, ieſzcze bárźiey żeś ią odyſkał: zá wźiętą maß ſię bać,*

żebyś iey nádáremno nie wźiął, zá odyſkána maſz ſię báć ábyś nie wpadł w recidiwę, i ná co gorſzego nie zárobił. Jednym ſłowem przyczyná boiáźni náſzey ma być i niepewność łáſki boſkiey teráźnieyſzey, i przyſzłey.

§ 4. Z tych przyczyn boiáźni rozumieć ſię może, że ieſt dwoiáka boiáźń Boża. Jedná ieſt niewolnicza, gdy ſię kto boi Páná Bogá żeby go nie karał, iáko chłop boi ſię Páná, żeby mu nie dał kiiem. Druga ieſt ſynowſka, kiedy ſię kto boi Páná Bogá, żeby go nie záſmućił, i od ſiebie nie odráźił, iáko ſyn boi ſię Oycá, żeby mu iákiego dyſguſtu nie uczynił. Pierwſza boiáźnia boi ſię człowiek grzechu dla karánia, *ne crucietur in gehenna*, iáko mowi S. Bernard: *żeby nie gorzał w piekle*; á druga boiáźnia boi ſię karánia dla złośći grzechu, ktory uprzedza karánie; iáko mowi S. Bernard: *ne deſeratur à gratia*, áby *od niego Bog łáſki ſwoiey nie oddalił*. Pierwſza boiáźnia boi ſię człowiek biczow i karánia boſkiego: druga boiáźnia boi ſię Bogá dla tego, że ma moc i władzą nieſkończoną karác złych; i dla tego uznawa wielki oblig, áby był we wſzyſtkim poddány Pánu Bogu, i przeto przed nim uniża ſię głęboko, i ſzánuie go: ná ktorey uniżonośći należy *Timor reverentialis: Boiáźń uczćiwośći*, ktora ieſt i w Aniołách SS, iáko mowi Job 26: *Filary niebieſkie drżą, i boią ſię ná ſkinienie iego.* Pierwſza boiaźń, prawdá żeby byłá zła, gdyby kto ták ſię bał piekłá, żeby gotow był grzeſzyć, gdyby piekłá nie było, nie máiąc żadney miłośći cnoty; i táka boiaźń niewolnicza gáni często S. Auguſtyn: iednák gdy ſię kto boi piekłá, ożaz kocháiąc ſię w ſpráwiedliwośći, ták, że mu do ſtrzeżenia ſię grzechow pomaga táż boiaźń piekłá; táka boiaźń ieſt dobra, i może być nádprzyrodzona, iáko náucza Concilium Trydentſkie przećiwko Heretykom: i do tey boiáźni nápomina Chryſtus Luc. 12. kiedy każe báć ſię P. Bogá, ktory może duſze zgubić w piekle: i znowu to powtarza: *Ita dico vobis hunc timete: Ták wam mowię, tego ſię boyćie;* co czyni przećiwko tym, ktorzy mieli ſtrząſáć z ſiebie boiaźń piekłá. Wſzákże przećię tá boiaźń niewolnicza ieſt mniey doſkonáła; bo ſię nieco mięſza w niey miłość włáſna: Doſkonálſza ieſt boiaźń ſynowſka; bo tá nie rożni ſię od miłośći Boſkiey, i o niey mowi Dawid, *że tá boiaźń ieſt święta, trwáiąca ná wieki wiekow* w niebie; gdźie nie będźie boiaźń niewolnicza, bo nie będźie tám niebeſpieczeńſtwo karánia; ktore niebeſpieczeńſtwo że ieſt poki tu żyiemy, dla tego i ludźie doſkonáli, lubo bárźiey ſię ćwiczą w boiáźni ſynowſkiey, przećię iednák i tą boiáźnią niewolniczą podpomagáią ſię do wárowánia

Dwoiáka boiaźń Boża.

ſię

ſię grzechow. Gdy záś mowi S. Jan 1. Joan. 4: *Perfecta charitas foras mittit timorem: Doſkonáła miłość precz wyrzuca boiaźń*; to ſię ma rozumieć, ábo o miłośći ktora ieſt w Oyczyznie niebieſkiey, ábo ieżeli ſię rozumie o tey miłośći ktorą mamy w tey drodze idąc do Oyczyzny, to w tym ſenſie prawdźi ſię, że doſkonáła miłość chroni ſię grzechow, dla tego że ſą obráza Boſka, i że ſię Pánu Bogu nie podobáią, ták, że choćby piekłá nie było, chroniłáby ſię grzechow; lubo z tą miłośćią może ſtáć boiaźń piekłá.

§ 5. To pewna, że boiaźń boſka, lubo niewolnicza, lubo ſynowſka, ieſt wſzyſtkim ludźiom poki żyiemy potrzebna; á nie tylko ludźiom niedoſkonáłym, ábo poczynáiącym żyć świątobliwie, ále też i doſkonáłym: bo upomina káżdego Duch S. Eccl. 2: *Serva timorē Domini, & in illo veteraſce: Choway boiaźń Bożą, i w niey ſtárzey ſię*: to ieſt trway w niey, nie tylko w młodośći, nie tylko ná początku żyćia duchownego, ále aż ná ſtárość. I w Rozdźiale 18 mowi: *Homo ſapiens in omnibus metuet: Człowiek mądry*, to ieſt doſkonáły, *we wſzyſtkich ſpráwách ſwoich będźie ſię bał*; bo im ieſt kto mędrſzy, tym bárźiey poznawa niebeſpieczeńſtwá ná drodze świątobliwośći, gdźie żaden nie ieſt beſpieczny aż do śmierći; i dla tego we wſzyſtkich ſpráwách ſwoich boi ſię. I ták boi ſię i o ſpráwy ſwoie przeſzłe, niewiedząc czy mu Pan Bog grzechy odpuśćił; i o ſpráwy teráźnieyſze, i o przyſzłe, áby były podobáiące ſię Pánu Bogu. A co było świętſzego nád Jobá, á przećię on o ſobie mowi cap. 31: *Semper quaſi tumentes fluctus timui Deum: Záwſze bałem ſię Bogá, iáko nácierpuiącey ná mnie náwálnośći morſkiey.* Nie máſz więkſzego ſtráchu nád ten, ktory máią żegluiący ná morzu, gdy náwálność ná okręt ich náſtępuie. Owoż ták ſię Job ſpráwiedliwy bał Páná Bogá: lubo tá boiaźń nie byłá niewolnicza; bo nie mowi: bałem ſię karánia boſkiego, ále bałem ſię Bogá, ktory może ćięſzko kárác, i iego ták wielkiey władzy; i dla tego przydáie: *Et pondus ejus ferre non potui: I ćiężaru iego*, to ieſt możnośći, *znieść nie mogłem.* Pięknie to wyráźił Prorok Ezechiel w Rozdźiale 7. gdy mowi: *Erunt in montibus quaſi columbæ convallium omnes trepidi: Będą ná gorách iáko gołębice ná dolinách, wſzyſcy drżący.* Z kąd ſię pokázuie, że nie tylko ſię máią bać Páná Bogá drapieżni orłowie, ále i niewinne gołębice, choć uſtáwicznie zá grzechy ięczą, choć w roſpádlinách ſkáły, to ieſt w ránách Chryſtuſowych mieſzkáią. A bać ſię máią nie tylko ći, ktorzy ſą ná dole, to ieſt w okázyách grzechowych ná świećie, ábo w drodze poczynáiących świątobliwość, zoſtáiący: ále i ći ktorzy iuż

Boiaźń Boża wſzyſtkim potrzebna.

ná go-

ná gorách cnot świętych ſtaneli. Przeto mowi Prorok ſłuſznie: *Erunt in montibus quaſi columbæ convallium omnes trepidi. Będą ná gorách iáko gołębice ná dolinách wſzyſcy drżący:* ták iáko drży ten, ktory iuż ná wyſokiey wieży ſtánąwſzy, z okná pátrzy ná głęboką przepáść, w ktorą drudzy wpadáią; poniewaž *judicia Dei abyſſus multa: Sądy Boſkie ſą głęboką przepáśćią*, Pſal. 35. Przyczyná tego ieſt: bo iáko okręt gdy z towárem drogim płynie, bárźiey ſię rozboynikow boi, niż kiedy ieſt prożny; ták i duſzá cnotámi náłádowána, tym ſię bárźiey ma bać o ſię, niż duſzá w cnoty uboga.

Oprocz przykłádu Jobá S, ktory bał ſię Páná Bogá iáko náwáłno śći morſkiey, mámy przykłády boiázni Bożey w inſzych wielu Swiętych. S. Páweł o ſobie mowi: *Nie czuię nic złego do ſiebie, ále nie dla tego uſpráwiedliwiony ieſtem*. 1. Cor. 4. S. Hieronim o ſobie mowił: *Lubo iem, lubo piię, záwſze mi brzmi w uſzách trąbá oſtátniego ſądu Bożego: Wſtańcie umárli ná ſąd.* S. Hilarion Opát umieráiąc mowił: *Wychodź duſzo moiá, czego ſię boiſz? bliſko ſiedmdźieſiąt lat ſłużyłáś Bogu, á umrzeć ſię boiſz?* S. Chryzoſtom miał záwſze ná śćiánie wymalowány obraz piekłá, áby záwſze ná nie pámiętał. S. Bernard miał poſtánowienie, nigdy nie być weſołym, ażby był od boiáźni piekłá wolnym. Piſmo S. ztąd chwali Judithę wdowę, że ſię *bárzo bałá Páná Bogá, i dla tego nikogo nie było, ktoby źle o niey mowił*. Jud. 8. Tobiaſz ſtárſzy *Syná ſwoiego od dźiećinſtwá uczył ſię bać Bogá*. Tob. 1. Simeon, *że był ſpráwiedliwy i boiáźliwy*, záſłużył widźieć, i piáſtowáć Chryſtuſa Páná. Luc. 1. O początkách Kośćiołá Chryſtuſowego mowi S. Łukáſz Act. 10: *Kośćioł budował ſię chodząc w boiáźni Bożey.*

Do czego nas ma prowádźić boiázn Boża?

§ 6. A do czegoż ma nas prowádźić táka boiaźń boża? nie ma nas prowádźić do deſperácyi i roſpáczy, áni do ſzkrupułow niepotrzebnych, iákowi ſą ći, ktorzy czynią ſobie grzech gdźie go nie máſz, i uſtáwicznie ſpowiedźi powtarzáią; ále ma nas prowádźić do tego, ábyſmy byli záwſze oſtrożni, i záwſze mieli ná ſię reflexyą, co, i iáko, i kiedy, i przy kim myślemy, mowiemy, czyniemy. Ma nas i do tego prowádźić, ábyſmy nie tylko ſię ſtrzegli grzechow, ále też i okázyi grzechowych, náwet i prożnowánia, gnuſnośći, oźiębłośći, i tego co nam przeſzkadza do dobrego. Bo gdy przeſtániemy czynić co dobrego, tym ſamym prętko co złego czynić będźiemy. Tákie bowiem ieſt náſze przyrodzenie zepſowáne, iáko koń byſtry, ktorego gdy kto gwałtownie nie trzymá wędźidłem, záraz bieży ná przepáść. Dla czego mowi Duch S. Eccl. 18: *Homo ſapiens in omnibus*

bus metuet, & in diebus delictorum attendet ab inertia: *Człowiek mądry we wſzyſtkich ſpráwách będźie ſię bał, i we dni grzechow,* (iákie ſą dni żyćia náſzego) *będźie ſię pilnie ſtrzegł gnuſności.* Do tey bowiem pilnośći ma nas pobudźáć boiaźń Boſka. Do tego, boiaźń Boża ma nas prowádźić do goracey modlitwy, i do wzgárdy wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych. Bo iáko ná morzu żegluiacy, gdy fále i burzliwe náſtępuia wiátry, boiac ſię, nie myślą w ten czás o bánkietách, i o zyſkách, o krotofilách, ále o ſamym záchowániu zdrowia; dla czego i pieniadze, i drogie ſzáty w morze wyrzucáia, áby żyćie záchowáli, á do tego o iák modla ſię goraco: ták i ten kto ſię boi Páná Bogá, nie dba o rzeczy doczeſne, ále tylko myśli o zbáwieniu ſwoim, i częſto ſię goraco modli, proſzac w niebeſpieczeńſtwách o pomoc Páná Bogá: i ták może z Jobem mowić: *Semper quaſi tumentes ſuper me fluctus Deum timui:* *Záwſzem ſię bał Bogá iako fáli burzliwych.*

O boiáźni Bożey czytáć ſię może *Viridar. Buſei, v. Timor Dei.* Niremb. *lib. 1. de Adorat. c.* 17. Theol. Duchow. Częśc 2. Rozd. 5. § 5. Część 3. Rozd. 1. § 3. Manna del Anim. w rożnych Meditácyách. Thom. à Kemp: *lib. 1. cap. 24. & lib. 3. c. 14.* Vincent. Carafa *in Pereg. Ter. lib. 3. c. 2. Et par. 3. Exerc. 5. c. 3.* Gaſp. Druzbic. *Tomo 2. in Exercit. Menſis 7.*

NA DZIEN IV
Puſtyni Bogomyślney,
W ktorym dáia ſię Meditácye o Pokućie zá grzechy.

ŁEKCYA I.
Jáko P. Bog łáſkáwie przyimuie pokutniace grzeſzniki.

H*Ic peccatores recipit & manducat cum illis.* *Ten grzeſzniki przyimuie, i pożywa z nimi.* Luc. 15.

Ponieważ dniá wczoráyſzego mowiliſmy o ſtráſzney ſprawiedliwośći boſkiey, ktorey ſię bać mamy: mowmy dźiś o niezmierney łáſkáwośći boſkiey, ktora, grzeſznikom pokutuiacym Bog pokázuie; ábyſmy zoſtáiac miedzy boiáźnia i nádźieia, i nie deſperuiac o miłoſierdźiu

ſierdźiu boſkim, áni mu też zbytecznie dufáiąc, zbáwienie náſze ſpráwowáli.

§ 1. Tę niewypowiedźiána łáſkáwość boſka, pokázuią nam przykłády w Ewángelii Swiętey, to Mágdáleny ktora Pan JEZUS pokutuiąca ták miłośćiwie przyiął, i przed Faryzeuſzámi bronił i chwalił: to owey Niewiáſty cudzołożnice, ktorey nie potępił: to Sámárytanki, ktora tak łágodnie do pokuty záchęćił: to Máteuſzá celniká ná ktorego ták mile weyrzał, do ſiebie wezwał, i w domu iego bánkietował: to Zácheuſzá, ſam ſię do domu iego wpraſzáiąc, i dom iego błogosłáwiąc: to inſzych grzeſznikow ktorych ták mile przyimował, i z nimi pozywał. I raczył to powiedźieć o ſobie: *Nie przyſzedłem wzywáć ſpráwiedliwych, ále grzeſznikow: Nie trzebá Lekárzá zdrowym, ále źle ſię máiącym.* Náuczćie ſię tego: *Miłoſierdźie wolę á niżeli ofiárę.* Mat. 9.

Przykłády i ſwiádectwá z Ewángelii tey łáskáwośći.

Pokázuie iáśnie tęż łáſkáwość przypowieść, o ſynu márnotrawnym, *Luc.* 15: przećiwko ktoremu ták niewdźięcznemu, gdy ſię powracał, wyſzedł dobrotliwy Oćiec; padł ná ſzyię iego, cáłował go, kazał odártego ſuknia zacna odźiać, dáć pierśćień ná rękę iego, ſpráwić bánkiet dla niego, gráć muzyce, ćieſząc ſię z náwrocenia iego. Może ſz być więkſza nád tę Oycowſka miłość? Więc támże *Luc.* 15. w drugiey przypowieśći o Páſterzu, o iák wielka miłość ſię wydáie Páná Jezuſá przećiwko grzeſznikom pokutuiącym. Ten to ieſt Páſterz ktory máiąc ſto owiec, opuśćił owiec dźiewięćdźieſiąt i dźiewięć, to ieſt, dźiewięć Chorow Anielſkich w niebie, ktorych nátury lubo ták zacney i niewinney nie przyiął, ále przyiął náturę ludzka grzeſzna, przyſzedł ná puſtynia świátá tego, ſzukáć tey iedney owieczki zgubioney. A iákże iey ſzukał? o iák z wielka praca i trudem! o iák z wielkim niewczáſem biegał po láſách i polách Páleſtyńſkich, ćierpiąc głod, prágnienie, nieſpánie, nie máiąc gdźie głowy ſkłonić. Przyſzło do potu krwáwego w Ogroycu Getſemáńſkim, ſzukáiąc tey owieczki: przyſzło do tego, że ſię ná ćierniu zránił i zkrwáwił: że go zwierz dźiki, to ieſt lud iego niewdźięczny, pázurámi ſwemi podrápał i rozſzárpał. Aż ná gorze Kálwáryiſkiey nálazſzy zgubioną tę owieczkę, kłádźie ia ná rozpięte ná Krzyżu rámioná ſwoie, i do niebá nieſie; i tám zwoławſzy przyiaćioły ſwoie, to ieſt Anioły SS, każe ſię ćieſzyć, i winſzowáć ſobie że ználazł owieczkę, ktora byłá zginełá. I przydáie, że w niebie *więkſze będźie weſele Aniołom nád iednym grzeſznikiem pokutuiącym, niżli nád 99 ludźmi ſpráwiedliwymi, ktorzy pokuty nie potrzebuią.* O iák wielka, o iák niepoięta dobrotliwość Boſka przećiwko grzeſznikom pokutuiącym! § 2.

Dovvod tey łáskávvoſći z obiávvienia Ianá S. c. 3.

§ 2. Ale ieſzcze wyraźniey ia opiſuie ſam Pan JEZUS w obiáwieniu S. Janá, Apoc. 3, gdźie ták mowi: *Ecce ſto ad oſtium & pulſo: ſi quis audierit vocem meam, & aperuerit mihi januam, intrabo ad illũ, & cœnabo cum illo, & ipſe mecum: Oto ia ſtoię u drzwi i kołácę: ieżeli kto uſłucha głoſu mego, i otworzy mi drzwi, wnidę do niego, i będę wieczerzał z nim, á on ze mna.* Ile tu ſłow, tyle Aktow miłośći ku grzeſznikowi, iáko te ſłowá uważa P. Paulus Segneri w Rozmyślániu dniá ſzoſtego i ſiodmego Lipcá, ktorego uwagi tu przytoczę. A kto ſię temu nie zádźiwuie, że Krol chwały ſtoi u drzwi grzeſzniká? mowię u grzeſzniká; bo nie ſtoi u drzwi człowieká ſpráwiedliwego; gdyż w domu iego, w ſercu iego mieſzka. A ktory Krol nie záproſzony wnidźie do cháłupy wieśniaká ták podłego, iák podły ieſt grzeſznik względem Bogá? á przećię Bog nie záproſzony idźie do niego; bo gdyby był záproſzony, nálazłby drzwi dla ſiebie otwárte, i nie mowiłby, *oto ſtoię u drzwi i kołácę.* Więc gdyby Krol wſzedł do domu kmiećia iákiego, wżdyby przed ſoba przeſłał dworzánow, ktorzyby mieyſce dla niego ſporzadźili, tożby dopiero zá nimi ſam przyſzedł: á tu ſam Bog idźie do ſercá grzeſzniká, i mowi: *Oto ia ſtoię i kołácę:* Ja, nie kto inſzy, nie przeſławſzy przedemna poſłow; bo gdybym ie był przeſłał, nie trzebáby mi kołátáć, nálazłbym był iuż drzwi otwárte. Do tego, Krol gdyby przyſzedł do domu wieśniaká, i raczyłby ſam kołátáć, aby mu otworzono, wżdyby nie długo kołátał; ále widzac że mu záraz nie otwieraia, odſzedłby precz: á Bog nie ták, ále mow: *Oto ſtoię u drzwi i kołácę;* czegoby nie mowił, gdyby mu było záraz otworzono. A mowi: *Oto ſtoię,* gdyby ſiedźiał, gdyby ſię przechodźił, ábo ſię czym inſzym pod ten czas zábawiał, byłoby iákożkolwiek mniey dźiwno: ále ſtoi długo u drzwi, i kołáce z niewczáſem ſwoim, i owſzem podobno z pogárda u ludźi pátrzacych. Tákie ieſt niewymowne prágnienie Páná Bogá, áby wſzedł do ſercá grzeſzniká ſobie przećiwnego. Naprzod tedy do grzeſzniká, choć nie záproſzony od niego, idźie z łáſka ſwoia uprzedzáiaca, i kołáce do ſercá przez gryźienie i ſtrofowánie ſumnienia, ktore bywa przykre, iáko bywa przykre kołátánie, i tym kołátániem diſponuie grzeſzniká, áby ſłuchał głoſu iego; toż dopiero woła przez wnętrzne nátchnienie, áby mu ſerce otworzył przez ſkruchę, przez ſpowiedź, przez przedſięwźięćie lepſzego żyćia, przez Kommunia. Mogłby ſam przez gwałt otworzyć ſobie ſerce, i tám wniść; ále nie chce nam gwałtu czynić, chce záchowáć ſwobodna wola náſzę, ktora nam dał; w czym też nam miłość pokázuie. Dość ná tym, że czy-

ni co potrzebá, ile z niego ieſt, áby mięſzkał w ſercu grzeſzniká; ieżeli nie wnidźie do ſercá twego, z ćiebie to ieſt, że mu niechceſz otworzyć; żáłowáć ſię ná Bogá nie możeſz, bo on kołáce, i woła ábyś mu ſerce otworzył.

Ale nie tu ſtawa dobroć iego: mowi bowiem dáley: *Ieżeli kto uſłucha głoſu mego, i otworzy mi, wnidę do niego, i będę z nim wieczerzał, á on ze mną.* Prawdá że potrzebuie Pan Bog, áby grzeſznik uſłuchał wprzod nátchnienia iego, żeby nádſtawiał uchá, gdy Bog go wzywa do pokuty, żeby ſię w ten czás nie rozrywał inſzemi zabáwámi, żeby nie wdawał ſię w te ſpráwy, w ktorych dla wrzaſku ſtworzenia, nie ſłucha Bogá mowiącego, iednym ſłowem, áby nie był z liczby tych, o ktorych mowi Prorok Zách. 7: *Noluerunt attendere, & averterunt ſcapulam recedentem, & aures ſuas aggravaverunt: Niechćieli ſłucháć, i odwroćili plecy odchodzące, i obćiążeli uſzy ſwoie.* Potrzebuie i tego, áby wſtáć, podnieść ſię od źiemie, ſtrząſnąć z ſiebie gnuſność, i otworzyć ſerce Bogu kołácącemu; co ſię dźieie przez obrzydzenie ſobie grzechu, i przez poſtánowienie popráwy, (ták bowiem odwálemy grzech od ſercá, ktore on zámyka Pánu Bogu:) ále iák ſkoro to uczyni grzeſznik, táka ieſt dobroć Páná Boga, że on nie czeka áby wyſzedł ku niemu, przyimuiąc go, iáko czynią ludźie gośćiom wielkim przychodzącym, ále záraz wchodźi do ſercá, iák ie widźi otwárte. Náwet áni ſię báwi, zátrzymuiąc ſię nieco przy ſercu, i pátrząc kto drzwi otworzył, i czy nie przeſzkodźi goſpodarzowi, (iáko czynią obcy, gdy do domu przychodzą, ábo żebrácy gdy przychodzą po iáłmużnę,) ále on záraz wchodźi; bo przychodźi poufále, iáko przyiaćiel, i iáko dobrodźiey, áby udárowal goſpodarzá, áby ſię z nim ućieſzył. I owſzem záraz z pokutuiącym záſiada do ſtołu, *i z nim wieczerza, á pokutuiący z nim: Cœnabo cum illo, & ipſe mecum.* O iákie to wielkie uraczenie, że Pan nie tylko ráczy náwiedźić ſwego poddánego, i nie tylko w domu iego wieczerza, ále też z nim wieczerzáć, i pożywáć u ſtołu iego. Bywa to, że Krol będąc ná łowách, ábo w drodze, w leſie, wſtąpi ná popás do chłopá, ábo że od niego przyimuie co mu ofiáruie do iedzenia, náprzykład iábłká, ábo orzechy leśne: ále kto widźiał áby z chłopem Krol záſiadał u iego ſtołu, i pożywał z nim kápuſty, ábo grochu? prędzey go do ſtołu ſwego Krol przyimie, á niżeli z nim u ſtołu iego záſiadźie; á Pan Bog oboie czyni, i mowi: *Cœnabo cum illo, & ille mecum: Będę wieczerzał z pokutuiącym, á on ze mną.* Z kąd ſię pokázuie, że dwá ſtoły ſą w ſercu grzeſzniká pokutuiącego. Jeden ſtoł ieſt, ktory poku-

ry pokutuiący gotuie Bogu, częſtuiąc go ſwemi áktámi cnot, ktoremi ſię gotuie do uſpráwiedliwienia, to ieſt ſkrucha zá grzechy, i przedśięwźięćiem żyćia lepſzego; bo iáko mowi S. Bernard: ten to ieſt pokarm Boſki: *Cibus ejus pœnitentia mea, nonne cinerem tanquã panem manducat? Pokarm iego pokutá moiá, áza nie záżywa popiołu iáko chlebá?* I do tego ſtołu naprzod Pan Bog záśiada, mowiąc: *Cœnabo cum illo: Będę pożywał z nim*, to ieſt z pokutuiącym. A drugi ſtoł Pan Bog gotuie pokutuiącemu, i mowi: *Et ipſe mecum: A on* to ieſt pokutuiący, *będźie pożywał ze mną*: u ktorego ſtołu Bog częſtuie pokutuiącego poćiechámi duchownemi, i delicyámi niebieſkiemi; á do tego ſtołu iuż po pierwſzym ſtole Bog záśiada. I wiedźieć to trzebá, że więcey Pánu Bogu ſmákuią potráwy u pierwſzego ſtołu, niż u wtorego; bo więkſze ma upodobánie w áktách cnot, ktore bierze od człowieká, niż w dárách ſwoich, ktore mu dáie. Tá záś dwoiáka ucztá zowie ſię wieczerzą; bo ſię odpráwuie przy pochodni wiáry, ktora nam w tym pádole ćięmnym przyświeca. Acz i potym záś w ſzczęśliwey wieczności záprośi Pan Bog pokutuiącego ná bánkiet, ktory ſię też zowie *wieczerzą weſela báránkowego*: *Beati qui ad cœnam nuptiarum agni vocati ſunt.* Apoc. 19. Ale ten bánkiet będźie w południe, gdy ſłońce ſpráwiedliwośći świećić będźie przez iáſne Bogá widzenie: zowie ſię iednák wieczerzą, że tá ucztá będźie oſtátnia, po ktorey iuż inſzey nie będźie, kiedy uſtáną wſzyſtkie práce i fátygi náſze, iáko wieczerza bywa oſtátnie iedzenie po wſzyſtkich robotách. O iáko to miłość wielka Bogá ku grzeſznikom pokutuiącym.

§ 3. Tęż miłość wyráźił Pan Bog u Proroká Ezech. 16, kiedy ták mowi do duſze po grzechách uſpráwiedliwioney: *Eras nuda & confuſione plena. Et tranſivi per te, & vidi te, & ecce tẽpus tuum, tempus amantium. Et expandi amictum meum ſuper te, & operui ignominiam tuam, & juravi tibi, & ingreſſus ſum pactum meum tecum, ait Dominus Deus, & facta es mihi. Byłáś obnáżona, i ſromoty pełna. I przeſzedłem przez ćię, i obaczyłem ćię, á oto czas twoy, czás kocháiących. Rościągnąłem odźienie moie nád tobą, i okryłem ſromotę twoię, i przyſiągłem ći, i wkroczyłem w przymierze moie z tobą, mowi Pan Bog, i ſtáłáś ſię dla mnie.* To wſzyſtko czyni Pan Bog przy uſpráwiedliwieniu duſzy, gdy z wielkiego ſwego miłośierdźia z grzeſznicy czyni Swiętą. Abowiem gdy ieſt w grzechu śmiertelnym duſzá, *ieſt obnáżona z łáſki boſkiey*, i z cnot nád przyrodzonych; bo żadney nie ma oprocz czáſem wiáry, i nádźiei. Jeſt też *ſromoty pełna*; bo nápełniona wy- Drugi tego Dowod z Proroká Ezechielá c. 16.

 ſtępká-

ſtępkámi Bogu omierzłemi. Coż Pan Bog czyni? oto iáko Krol wyiáchawſzy ná łowy, nátrafia ná tę duſzę, iáko ná ſárnę dźika w knieiách ućiekáiacą, i przechodźi przez nię, przerażáiac ią wſkroś boiáźnia ſwoią, i przenikáiac ſerce iey łáſką ſkuteczną, pobudzáiacą do pokuty; i weyzrzawſzy ná nię okiem miłoſierdźia ſwego tym, ktorym weyrzał ná Máteuſzá, ná Zácheuſzá, ná Náthánáelá, ná Piotrá, ma upodobánie w zbawieniu iey, á to w ten czás, kiedy ſię duſzá kocha w márnośćiách świátá tego, i świát też w niey ſię kocha, dodáiac iey prożnych ućiech, zgołá kiedy ieſt *tempus amantium*, *czás miłośći*. I w ten czás *rozćiaga nád duſzą grzeſzniká Bog odźienie ſwoie, pokrywáiac ſromotę iey*: bo naprzod dáie łáſkę uprzedzáiacą, ktora duſzę pokrywa, iák myśliwiec ſárnę pokrywa śiećią, żeby od niego nie ućiekłá. A potym náſtępuie łáſká uſpráwiedliwiáiacá, ktora według niektorych Theologow, nie rożni ſię *ab habitu charitatis*, *od cnoty wlaney miłośći boſkiey*: á że *Miłość* iáko mowi Duch S. Proverb. 10: *Vniverſa delicta operit charitas*: *Wſzyſtkie pokrywa grzechy*; tą łáſką uſpráwiedliwiáiacą Pan Bog *operit ignominiam*, *pokrywa ſromotę duſzy*. Więc w ten czás kiedy ſię duſzá gotuie do uſpráwiedliwienia przez ſkruchę, Pan Bog nieiáko z nią czyni záręczyny, dáiac iey upominki miłośći, to ieſt nabożeńſtwo, poćiechy duchowne, á oſobliwie wielką ufność, że ią Bog nie opuśći; ktora ufność ták pewna ma duſzá, iákoby iey Pan Bog to przyśiagł: i dla tego mowi do niey: *Iuravi tibi, & ingreſſus ſum pactum tecum*: *Przyśiagłem ći, i záczałem umowę z tobą*. A potym náſtępuie uſpráwiedliwienie, ktore ieſt iákoby ślub duſzy z Pánem Bogiem, i złaczenie ſię zupełne Bogá z duſzą, i duſzy z Bogiem, przez łáſkę poświęcáiacą, i przez ziednoczenie woli; ták, że może duſzá mowić: *Dilectus meus mihi & ego illi*: *Bog moy ukochány ieſt dla mnie, i ia dla niego*: á Bog też mowi do duſzy: *Et facta es mihi*, *ſtáłáś ſię dla mnie*, to ieſt dla moiey uſługi, dla moiey chwały, dla moiey ućiechy.

§ 4. Te ſą przykłády z piſmá S. wielkiey ku grzeſznikom dobrotliwośći boſkiey. Przytoczę ná potwierdzenie tego, z hiſtoryi Kośćielnych owę rewelácyą, ktorą wſpomina S. Dionizyus. Zá czáſow iego żył uczeń Apoſtolſki imieniem Carpus: ten widzac, że ieden pogánin odwiodł był od wiáry iednego Chrześćiániná, bárzo ſię o to gniewał, i obiemá życzył, áby ich był Pan Bog piorunem zábił. Záraz potym widźiał, że dom w ktorym on mieſzkał, rozſtapił ſię, i wzgorę weyzrzawſzy, widźiał Páná Jezuſa w niebie ſiedzacego, á przy nim niezliczonych Anyołow: gdy zás ná doł weyrzał, widźiał prze-

Przykład z hiſtoryi.

przepáść ciemna, nád ktorą ſtali owi dwáy, ktorym źle życzył, drżący i boiący ſię, bo iuż w onę przepáść wpáść mieli; á ieſzcze ich wężowie wychodzący z oney przepáśći, ſnuiąc ſię koło nog ich, w onę przepáść ćiągneli ogonámi ſwemi, i zębámi; náwet i ludźie iácyś, ſpycháli ich w onę przepáść. Z czego gdy ſię ćieſzył Cárpus, ktory ná to pátrzył, i gdy ſam chćiał owych práwie iuż lecących w przepáść, wepchnąć, z nowu w niebo weyzrzawſzy, widźi Páná Jezuſa z niebá zſtępuiącego, i miłośćiwie rękę owym nędznym podáiącego, ktorych też Aniołowie rátowáli, i zátrzymáli. A to czyniąc P. JEZUS, rzecze Cárpuſowi: Biiże teraz przećiwko mnie; bom ia gotow i drugi raz zá ludźie ćierpieć: ále pátrz czyć to pożyteczno, tę przepáść, i to z wężámi mieſzkánie przekładáć nád mieſzkánie z Bogiem, i z Aniołámi.

To, co ſię do tych czaś powiedźiáło uważáiąc, zádźiwuy ſię naprzod ták wielkiey dobroći i miłośći ktorą Bog pokázuie grzeſznikom. Potym wzbudź w ſobie wielką nádźieię, choćbyś miał naywiękſze grzechy, w tey dobroći Páná Boga, że ćię on gotow przytulić do ſiebie, i ták łáſkáwie przyiąć. A náoſtátek chćiey ſię ſzczerze náwróćić do Páná Bogá, nie gárdząc táką dobroćią boſką: żeby ná ćię nie padłá owá przymowká S. Páwłá Rom. 2: *An divitias bonitatis ejus, & patientiæ, & longanimitatis contemnis? ignoras quoniam benignitas Dei ad pœnitentiam te adducit? Secundùm autem duritiam tuam & impœnitens cor, theſaurizas tibi iram in die iræ, & revelationis juſti judicij Dei. Czy doſtátkámi dobroći boſkiey, ćierpliwośći, i nieſkwápliwośći gárdźiſz? Nie uznawaſz tego, że dobrotliwość Boſka do pokuty ćię przywodźi? A ty według zátwárdzenia twego, i ſercá niepokutuiącego ſkárbiſz ſobie gniew ná dźień gniewu, i obiáwienia ſpráwiedliwego ſądu boſkiego.* Uchoway tego Boże.

Jeżeli czás pozwoli, ábo ieżeli ſię bárźiey podobáć będźie, czytáć ſię może druga Lekcya o pokućie, ktora náſtępuie.

LEKCYA II.

Jáka ma być pokutá ábo náwrocenie do Bogá.

Convertimini ad me in toto corde veſtro. Náwroććie ſię do mnie ze wſzyſtkiego ſercá wáſzego. Joel. 2.

§ 1. Pokutę zá grzechy ták opiſuie S. Grzegorz hom. 34. in Evangel: *Pœnitentiam agere, eſt perpetrata mala plangere, & plagenda*

non

non perpetrare: *Czynić pokutę, ieſt złe ſpráwy uczynione opłákiwáć, i tychże godnych płáczu nie czynić.* A S. Auguſtyn ſerm. 7. de temp. ták ia opiſuie: *Pœnitentiam certam non facit, niſi odium peccati & amor Dei: quando ſic pœnites, ut tibi amarũ ſapiat in animo, quod ante dulce fuit in vita: Pokuty pewney nie czyni,tylko nienawiść grzechu, á miłość Bogá: kiedy ták pokutuieſz, że ná duſzy czuieſz żeć to gorzko ieſt, co przed tym ſłodko było.* Z kad ſię pokázuie, że pokutá należy ná tych kondicyách. Pierwſza kondicya ieſt, żeby ſię upámiętał, ten ktory pokutuie, to ieſt, áby uznał że grzeſzył. Dla tego Pan Bog po grzechu pytał Ewy: *Czemuś to uczyniłá?* i Káimá tákże pytał: *Coś uczynił?* áby byli uználi upadek ſwoy. Więc i Dawid pokutuiacy mowi w Pſálmie 50: *Niepráwość moię poznawam, i grzech moy záwſze ieſt przećiwko mnie.* Tákże i Krol Ezechiaſz Iſai. 38. mowi: *Będę rozmyśał wſzyſtkie látá moie, w gorzkośći duſzy moiey.* Druga do pokuty kondicya ieſt, brzydźić ſię grzechem, i zań żáłowáć; iáko Piotr po grzechu płákał gorzko, i Mágdálená łzámi nogi Páńſkie polewáłá. Wiedźieć iednák trzebá że bez tego powierzchownego płáczu, może być pokutá, gdy żal ieſt wnętrzny ná ſercu i ná woli, to ieſt gdy komu nie podoba ſię że zgrzeſzył, i radby żeby był nie zgrzeſzył, luboby w ten czás nie czuł gorzkośći i żalu ná ćiele. Trzećia kondicya ieſt, aby pokutuiacy mocno poſtánowił i chćiał ſzczerze i ſkutecznie popráwić żyćie ſwoie, i wyſtrzegáć ſię grzechu, iáko upomina Prorok Ezech. 18: *Projicite à vobis omnes prævaricationes veſtras, & facite vobis cor novum & ſpiritum novum: Odrzuććie od ſiebie wſzyſtkie przeſtępſtwá wáſze, i uczyńćie ſobie ſerce nowe i duchá nowego.* Czwarta kondicya z uſtáwy Chryſtuſá Páná do pokuty potrzebna ieſt, ſzczera i zupełna ſpowiedź grzechow, przed kápłánem uczyniona. Jáka zás ma być tá ſpowiedź, i przy niey iáki żal i przedſięwźięćie, powiedźiáło ſię w Reflexyi ná ten dźień gdźie indźiey położoney. Náoſtátek piata do pokuty kondicya ieſt, karánie ćierpieć, ábo doſyćuczynienie zá grzechy wypełnić. O czym będźie mowá niżey w Lekcyi ná ten dźień trzećiey. I to należy do iſtoty pokuty zá grzechy. A z tad ſię pokázuie, że nie káżda pokutá Pánu Bogu ſię podoba. Bo pokutował Judaſz gdy wyznał grzech, wroćił co wźiał nieſpráwiedliwie, á przećię źle pokutował, bo nie prośił iáko Piotr o odpuſzczenie. Pokutował Antiochus, ále źle pokutował; bo nie miał ſkutecznego przedſięwźięćia. Pokutowáli i płákáli zá grzechy wiele, ktorzy potępieni ſą; bo nie zupełnie ſpowiádáli ſię.

Kondicye prawdźiwey pokuty, ábo iſtotá.

§ 2. Właſnośći zás pokuty ſą te. Pierwſza właſność, że ma być niedo-

nieod-

nieodwłoczna, zwłaſzczá do śmierći. Ták upomina Duch S. Eccl. 17: *Ne demoreris in errore impiorum: ante mortem confitere: Nie zostaway w błędźie niezbożnych : przed śmierćią ſpowiáday ſię.* Ten to ieſt bład niezbożnych, odwłoczyć pokutę aż do śmierći. Zadnego bowiem nie máſz ták niezbożnego, áby chćiał iść do piekłá ; káżdy mowi: będę ſię ſpowiádał, będę pokutował. Ale gdy go ſpytaſz, kiedy to będźie? odpowie że ná bliſka uroczyſtość: ále to mowi uſtámi, á w ſercu mowi, że aż przy śmierći. A ieżeli ſię będźie ná iákie Swięto ſpowiádał, uczyni to tylko powierzchownie, niedokłádnie, nie wyrażáiąc wſzyſtkich okoliczności grzechow, chowáiąc ſię z tym aż do śmierći. W czym ſię bárzo oſzukiwa táki człowiek; bo ſię ná trzech fałſzywych abo niepewnych oſadza fundámentách. Pierwſzy fundáment ieſt, że ſię przy śmierći będźie ſpowiádał: drugi, że ſię będźie dobrze ſpowiádał: trzeći, że gdyby ſię dobrze ſpowiádał przy śmierći, będźie zbáwiony. Pierwſzy fundáment ieſt niepewny; bo kto ćię upewnił że ſię przy śmierći będźieſz ſpowiádał? á kiedy ćię przypadek iáki nagle umorzy, ábo ápoplexya, ábo dáchowká nieſpodźianie zpadáiąca zábiie? á kiedy ćię w nocy kátar záduśi, ábo oppreſſya ſercá? Kiedy wpádnieſz w letarg? kiedyć gorączká nieſpodźianie rozum odeymie? Drugi też fundáment niepewny; bo to przy śmierći ſpowiádáć ſię dobrze, o iák rzecz trudna! Trzebá do tego przypomnieć ſobie dobrze grzechy, á ty przy śmierci w onych boláćh, w oney twoiey ſłábośći, iáko ſobie ták wiele grzechow przypomniſz, ták ſkrytych, ták záwiłych? Do ſpowiedźi dobrey trzebá ſzczerego żalu i przedſięwźięćia poprawy. A ty iáko to uczyniſz przy śmierći, kiedy ſię grzech bárźiey wkorzeni w ſerce twoie? A co z ſtrony Páná Bogá iáko możeſz ſię ſpodźiewáć żeć dopomoże do tego żalu i przedſięwźięćia łáſka ſwoią ſkuteczną, kiedy będźie od ćiebie więcey i dłużey obrážány? Jeſt on miłoſierny, prawdá: ále z tym wſzyſtkim nie máło do piekłá wrzuca Turkow, Zydow, Heretykow, i złych Chrześćian. Jeſt miłoſierny, ále oraz ieſt ſpráwiedliwy, *Dulcis & rectus Dominus* Pſal. 24: *Słodki i ſpráwiedliwy Pan.* Náoſtátek i trzeći fundáment bárzo niepewny. Bo daymy to, że ſię przy śmierći dobrze wyſpowiádaſz; ieſzcze to niepewná że będźieſz zbáwion; bo trzebáby do tego, żebyś záraz po tey ſpowiedźi ſkonał. Ale ieżeli ieſzcze pożyieſz, áza w ten czas czárći, kiedy widząc że krotki czás máią, naywiękſzą ſwoię wywieráią potęgę ná człowieka, nie będą tym bárźiey náſtępowáli ná ćię, ktorego ták długo w mocy ſwoiey mieli? i ktorego bárźiey znáią ſkłonnośći

Właſność pierwſza pokuty, że nie ma być odwłoczona.

do

do grzechu, i nałogi? A czy trudno będźie im zápalić ogniem pożądliwośći, ſerce przez długi czás przyſpoſobione iáko ſucha ſłomę? Pátrzże tedy nędzniku, iáko ná ſłábych zbáwienie twoie oſadzaſz fundámentách, kiedy ſpowiedź do śmierći odkładaſz. Słuchaymy ráczey tegoż Duchá S. upominaiącego nas wſzyſtkich Jerem. 13. *Date Domino Deo veſtro gloriam, antequam contenebreſcat, & antequam offendant pedes veſtri ad montes caliginoſos:* *Dayćie Pánu Bogu wáſzemu chwałę wprzod niż ſię zmierzchnie, i wprzod niż nogi wáſze nátráfią ná gory mgliſte ábo ćiemne.* Tę chwałę grzeſznik Pánu Bogu oddáie, ktora mu przez grzech odebrał, kiedy zá grzechy pokutuie. A kiedyż ią ma oddawáć? *antequam contenebreſcat,* nie w ten czás kiedy dźień żyćia tego západáć będźie, kiedy ſię zácznie noc, *in qua nemo poteſt operari:* *w ktorey nikt robić nie może,* kiedy rozum náſz ćmić ſię pocznie; bo w ten czás záćmiony rozum, nie ták dobrze pokaże dobroć Páná Bogá, i złość grzechu, á zátym nie ták doſkonále pobudźi wolą do ſkruchy zá grzechy. Do tego w tym prześćiu náſzym ná drugie żyćie, o iáko tám będą gory mgliſte i ćiemne! to ieſt o iák wielkie pokażą ſię trudnośći, i przeſzkody do ſzczerey pokuty, i do dobrych uczynkow. Pierwſza gorá będźie, chorobá przynoſząca boleśći głowy i ckliwośći rożne. Druga gorá będźie, ſłábość śił do wykonánia ſpraw przyrodzonych, dopieroż nádprzyrodzonych. Trzećia gorá, ſtáránie ſię i fráſobliwość o zdrowie, i rozporządzánie dobr doczeſnych: tákże náwiedzánie przyiaćioł, i záżywánie lekarſtw. Czwarta gorá, złe nałogi, i námiętnośći, ktore zwykły przy śmierći pobudzáć do gniewu, do ſmutku, do boiáźni. W tych gorách mgliſtych chowáią ſię, i z nich wypadáć będą rozboynicy, to ieſt czárći, zádáiac rożne pokuſy przećiwko wierze, nádźiei, miłośći, ćierpliwośći. O iák trudno będźie przepráwić ſię przez te gory do ſzczęśliwey wiecznośći! O iák wiele z tych gor ná głowę ſpada do piekłá! Więc tedy o iákie głupſtwo náſze, ieżeli dopiero ná tych gorách ták niebeſpiecznych chcemy zbáwić duſzę náſzę! Nie ták: ále teraz poki czás ieſt, czyńmy dobrze, uśmierzaiąc námiętnośći, wykorzeniáiąc złe nałogi, zwyćiężáiąc pokuſy, czyniąc pokutę i ákty cnot; wprzod nim ſię zmierzchnie, i niż tráfiemy ná te ćiemne gory. Nie dufaymy hárdźie śiłom náſzym, żeby ná nas nie pádłá owá przymowká, ktora wyrzuca ná oczy komuś Job 24: *Dedit ei Deus locum pœnitentiæ, & ille abutitur eo in ſuperbiam.* *Dał mu Bog mieyſce pokuty, á on go źle záżywa ná pychę;* bo nie pokutuiąc záwczáſu, dufa że będźie zbáwion ták łácno przy ſkonániu

zá ie-

zá iedno westchnienie, zá iedno uderzenie śię w pierśi i że gdy ták wiele tyśięcy idźie do piekłá z tych ktorzy do śmierći odwłoczyli pokutę, á ledwo ieden Łotr ná krzyżu idźie do Ráiu, spodźiewa śię że on sam tákim cudownym Łotrem będźie: co iest wielka pychá.

Mamy wiele przykłádow, iáko wiele bez pokuty umárło, ktorzy ią do śmierći odwłoczyli: Pisze Bedá, że ieden żołnierz, ktory do śmierći odkładał pokutę, gdy ćięszko záchorował, przyszedł do niego Krol Konrad, upominàiac go do spowiedźi: á on mu odpowiedźiał, że iuż do tego czásu sposobnego nie mász: i powiedźiał że nie dawno przyszli do niego dwáy młodźiani dźiwnie piękni, z ktorych ieden podał mu kśiążeczkę máłą, w ktorey on chory czytał swoie dobre uczynki, ále ich bárzo mało widźiał. Potym przyszło woysko cáłe czártow, z ktorych ieden podał mu tákże wielką księgę, gdźie były spisane wszystkie grzechy iego. I rzekli czárći onym młodźianom: czego tu stoićie? nász to iest. A oni rzekli: prawdá, ná większe potępienie iego weśćie go. I ták zniknęli Aniołowie: á czárći poczęli żeláznemi hakámi rozdźieráć wnętrznośći iego: á on to oznáymuiac, nieszczęśny bez spowiedźi umárł.

O drugim pisze P. Carafa *in Peregr: Ter. lib. 1. c. 6.* Tego gdy upomináli Zakonnicy, áby śię spowiádał, záwsze mowił: uczynię to potym, teraz czásu nie mász. Záchorowawszy, gdy go ná spowiedź námawiano, toż mowił. Aż gdy iuż był bliski śmierći, gdy mu kápłan przekładał piekło otwárte, upominaiac, áby śię spowiádał, i żáłował zá grzechy, on poczał strászliwie wołáć: o pokuto gdźieś iest? iuż pokutowáć nie mogę. Ták Bog spráwiedliwie osadźił, że gdym mogł, niechćiałem pokutowáć. To powiedźiawszy bez pokuty umárł.

Trzeći, gdy źle żyiac záchorzał, á gdy go przyiaćiele do spowiedźi upomináli, on mowił: Co mi pomoże pokutá; potępiony iestem. Więc pokazał mu śię Pan JEZUS ukrżyżowány mowiac: Iam zá ćiebie umárł: większe iest miłośierdźie moie, niż twoie grzechy, pokutuy, á ia śię nád tobą zmiłuię. Ale on też mowił: Jam wielki grzesznik: Co mi pokutá pomoże, iestem potępiony. Znowu Chrystus rzekł mu: Jam dla ćiebie ćierpiał: niechcę ćię potępić, tylko uczyń pokutę. Ale gdy áni temi słowy nie zmiękczyło śię serce iego: Chrystus dobywszy krwi z boku swego, rzućił mu ná twarz iego, mowiac: Tá krew będźie mi świádectwem ná ostátnim sadźie, żeś niechćiał mieć mego miłośierdźia.

Inszy źle żyiac, dufał iż przy śmierći te słowá tylko mowiac: Bo-

 że zmi-

że zmiłuy ſię nádemną, miał być zbáwionym. Ale go omyliłá nádźieiá; bo czáſu iednego iádąc ná koniu przez moſt, gdy koń zlękſzy ſię, z moſtu w wodę z nim lećiał, on miáſto owych słow; Boże zmiłuy ſię nádemną, rzekł: niech diabeł wſzyſtko porwie, i duſzę, i ćiáło, i ták nędzny utonał. Te, i inſze przykłády, przywodźi pomieniony P. Caraſa, cituiąc Authorow.

§ 3. Druga właſność Pokuty ieſt, że lubo nie może być doſtátecznie rowna grzechom; poniewaź iáko uczą z S. Thomaſzem Theologowie, żadne ſzczere ſtworzenie Pánu Bogu nie może doſyć uczynić zá ieden grzech śmiertelny, ile ieſt obrázą Boſką: przećię iednák ták ma być pokutá rowna grzechom, że im większe były grzechy, tym większa ma być pokutá zá nie. Ták náucza S. Cyprian in ſerm. de lapſis: *Quàm magna deliquimus, tam granditer defleamus*: *Iák ćięſzkośmy zgrzeſzyli, ták ćięſzko płáczmy*: *Pœnitentia crimine minor non ſit*. *Pokutá nád grzech niech nie będźie mnieyſza.* I owſzem upomina Prorok Baruch 4: *Sicut fuit ſenſus veſter ut erraretis à Deo, decies tantum, iterum convertentes requiretis eum*: *Iáko był zmyſł wáſz ábyśćie byli błądźili od Bogá, tyle dźieśięć rázy, znowu śię náwroćiwſzy, ſzukáć go będźiećie.* Więc i Izáiaſz cap. 31. mowi: *Convertimini, ſicut in profundum receſſeratis filij Iſrael*. *Náwroććie śię, iákośćie byli głęboko odeſzli ſynowie Izráelſcy.* Z tych słow dáie ſię znáć, że niektorzy gdy grzeſzą nie tylko ſię dáleko od Bogá oddaláią, ále też w głębokość iákąś odchodzą, iáko o nich mowi inſzy Prorok Oſeæ 9; *Profundè peccaverunt*: *Głęboko zgrzeſzyli*; záczym tákowi grzeſznicy powinni też z większą uśilnośćią náwracáć ſię do Bogá, áby wybrneli z tey głębokośći grzechow ſwoich. A ktorzyſz to głęboko grzeſzą? naprzod głęboko grzeſzą ći, ktorzy nie z niewiádomośći, nie z ułomnośći grzeſzą, ále grzeſzą ze złośći, umyślnie, chcąc, wiedząc, rozmyśláiąc ſię ná grzech, i iákoby ucząc ſię grzeſzyć, iáko mowi o iednym Dawid: *Iniquitatem meditatus eſt in cubili ſuo*: *Niepráwość rozmyślał ná łożku ſwoim.* Pſal. 35. O tákowych mowi S. Páweł Hebr. 10: *Voluntariè peccantibus nobis poſt acceptam notitiam veritatis, jam non relinquitur pro peccatis hoſtia, terribilis autem quædam expectatio judicij, & ignis æmulatio, quæ conſumptura eſt adverſarios*: *Ze gdy dobrowolnie grzeſzemy, po wźiętey znáiomośći o prawdźie*, to ieſt ſprzećiwiáiąc ſię oświeceniom Boſkim i náuce Ewángelii, *iuż nie zoſtáie dla nas ofiárá zá grzechy*, to ieſt że tákim nie pomaga Chryſtus ofiárowány zá nas ná krzyżu, *ále czekáć im trzebá ſądu ſtráſznego, i ogniá piekielnego.* Więc tákowi, gdy ſię z miłoſier-

Druga vvłaſnoſć pokuty, że ma być rovvna grzechom ile może być.

dźia

dźia boſkiego przećię náwrocą do Bogá, máią tákież ſtáránie czynić, i myślić pilnie o tym, iákoby wiernie Pánu Bogu służyli, iákie ſtáránie czynili, i myślili áby go byli obrażáli. Tákże i ći głęboko grzeſzą, ktorzy zábrnawſzy w grzechy głęboko, gárdzą grzechámi, i zá nic ſobie ich nie wążą, á podobno ſię i z grzechu chlubią: iáko o niektorym grzeſzniku mowi Duch S. Prov. 18: *Impiùs cum in profundum peccatorum venerit, contemnit: Niezbożny gdy w głębokość grzechow przyidźie, gárdźi.* Táki grzeſznik, gdy go Pan Bog iáko Łázárzá śmierdzącego z głębokiego dołu wyprowádźi, ma wiele dobrych uczynkow potym czynić, á zá nic ie ſobie tákże mieć, iáko zá nic ſobie grzechy poczytał. Náoſtátek naygorśi ſą tacy, głęboko grzeſzący, o ktorych może ſię mowić, iáko o Fáráonie z Egipcyánámi tonącemi w morzu czerwonym: *Deſcenderunt in profundum quaſi lapis: Zſtąpili ná głębokość iáko kámień:* á ći ſą owi, ktorzy częſto w grzech iáki wpadáiąc, nábyli zwyczáiu i nałogu, od ktorego oduczyć ſię nie mogą; bo ich iáko kámień abo ćiężar iáki przyćiſka, i gwałtem do grzechu pędźi; i z niego nie mogą wybrnąć, iákoby byli kámieniem w morzu przywáleni. Z kąd náſtępuie w nich zátwárdzenie ſercá, iákie było u Fáráoná. Tákowi ieżeli z wielkiey dobroći boſkiey náwrocą ſię, pilnie ſię ſtáráć máią, áby przez uczęſzczenie áktow cnot przećiwnych, nábywáli świętych nałogow. Tym ſpoſobem będźie, że ſię grzeſznicy ták náwrocą do Páná Bogá, iáko go odſtąpili byli, idąc w głęboką przepáść grzechow: á Pan Bog też ich z tey głębokośći wyprowádźiwſzy, w tęż głębokość ráczey grzechy ich wrzući, iáko mowi Prorok Mich. 7: *Projiciet in profundum maris omnia peccata veſtra: Wrzući w głębokość morſka wſzyſtkie grzechy wáße.* Jáko wielką i długą pokutę zá grzechy ſwoie czynili ludźie pobożni, mamy przykłády; naprzod w S. Pietrze, ktory uſtáwicznie płákał, gdy kurá pieiącego uſłyſzał, przypomináiąc ſwoy grzech, ták dálece, że łzy z oczu iego płynące, znáki były ná twárzy iego poczyniły. S. Mágdálená przez lat 30, pod Máſſylią zátáiwſzy ſię w iedney iámie ná puſtyni, przy poſtách i wielkiey żyćia oſtrośći, opłákiwáłá grzechy ſwoie. Toż czyniłá przez lat 47. Márya Egipcyáká, ná puſtyni zá Jordánem pokutuiąc. Theodozyus Ceſarz, gdy po rozlaniu krwi w Theſalonice, w Medioláńie chćiał wniść do Kośćiołá, á gdy mu S. Ambroży Biſkup záſtąpił we drzwiách, i tego weśćia do Kośćiołá nie dopuśćił, wroćił ſię ná pálac z płáczem i z wzdychániem, i tám przez ośm mieśięcy z wielkim żalem i płáczem pokutował. Toż dopiero do drzwi kośćielnych wroćił ſię, przed niemi ná źiemi leżąc, włoſy

rwac ná ſobie, czoło biiac, łzámi źiemię polewáiac, á Biſkupá S. o pokutę, i o rozgrzeſzenie proſzac, i ſłow owych z Pſálmu 118. záżywáiac: *Przylgnełá do tłá duſſá moiá, ożyw mię według ſłowá twego.* Otto trzeći Ceſarz, zá mężoboyſtwo wźiał od S. Romuáldá ná ſpowiedźi táka pokutę, żeby boſemi nogámi zá kilkádźieśiat mil ſzedł do gory Gárgánu, cudámi ſławney w Apulii: co on uczynił; á oprocz tego przez 40 dni poſtu wielkiego w grubym i oſtrym ſáku, ná twárdym łożku ſypiał, i inſzemi pokutámi trapił ćiáło ſwoie, iáko piſze Petr. Damian. Miiam inſze przykłády dla krotkośći.

Trzećia własność pokuty że ma być uſtáwiczna.

§ 4. Trzećia właſność pokuty ieſt, że ma być uſtáwiczna, ábo przynamniey bárzo częſta, przez cáłe żyćie náſze, Ták uczy S. Auguſtyn ep. 108. ad Selevcian: *Pœnitentia bonorum & humilium pœna quotidiana, in qua pectora tundimus dicentes: Dimitte nobis debita noſtra: Pokutá dobrych i pokornych ludźi ieſt codźienne karánie, ktorym biiac ſię w pierśi mowiemy: Odpuść nam náſſe winy.* I S. Chryzoſt: in Geneſ. mowi: *Iáko twarz co dźień umywaſz, áby ná niey żadney zmázy nie było; ták i duſſę co dźień łzámi gorącymi omyway: hac enim aqua maculæ deponuntur; bo tá wodá zmázy duſzy omywáia ſię.* Dáie nam przykład tego Krol Dawid. Już miał obiáwienie przez Nátháná Proroká, że dla ſkruchy iego, Pan Bog znioſł z niego grzech: á przećię mowił o ſobie: *Grzech moy záwſſe ieſt przećiwko mnie:* Pſ. 50. I támże prośi Páná Bogá: *Więcey omyi mię z nieprawośći moiey, i z grzechu mego oczyść mię.* I w inſzym Pſálmie mowi: *Omywáć będę ná káżda noc łożko moie, i pośćiel moię łzámi pokrapiáć będę.* Pſal. 6. A my iáko przeſtawáć mamy od pokuty, ktorzy nie mamy obiáwienia pewnego o odpuſzczeniu grzechow náſzych, i ktorzy nie ieſteśmy ták doſkonáli, nie ták wedle ſercá boſkiego, iáko był Dawid?

Czwarta własność pokuty, że ieſt mężna ſtrzegac ſię okázyi grzechu.

§ 5. Czwarta właſność pokuty ieſt, że ma być ſtáteczna i mężna przećiwko recidiwie, ábo powroceniu ſię do grzechow. Bo iáko mowi Mędrzec Eccl. 35: *Deprecatio pro peccatis eſt recedere ab iniquitate: Przeproſzenie zá grzechy ieſt, odſtapić od nieprawośći.* Dla czego pokutuiacy ma ſię pilnie ſtrzec okázyiy przeſzłych grzechowych, mowiac z pokutuiacym Dawidem: *Obſervabo me ab iniquitate mea: Záchowam ſię od nieprawośći moiey.* Pſal. 17. Te bowiem okázye kiedy ſa bliſkie do upadku, że kto doświadczenie ma, że w nich poſpolićie ćięſzko grzeſzy, tedy gdyby ich kto niechćiał opuśćić, choćby mogł; ten luboby miał przyczynę pożyteczna, ábo przyſtoyna nie chronić ſię tákich okázyi, ábo gdyby ich umyślnie kto ſzukał dla dobrá doczeſnego, ábo też dla duchownego, lubo ſwego,

lubo

lubo bliźniego; táki nie może być rozgrzeszony, iáko postánowił Jnnocentius XI, i przećiwne niektorych Theologow zdánie o tym potępił roku 1679. kiedy zás sa okázye dálekie do grzechu, lubo nie máss ták śćisley obligácyi chronić się ich, przećięż pokutá doskonála chronić się ich każe. Co rozumiesz, gdyby iáki pielgrzym wnocy chodźił po gorze wysokiey nád wielkią przepáśćią, á potym w dźień postrzegł, w iákim był niebespieczeństwie; o iákoby pátrząc, z dáleká ná onę przepáść drżał! pewnieby się tám znowu nie wroćił, áleby z dáleká ono mieysce miiał. Ták i człowiek pokutuiący, postrzegszy niebespieczne okázyie, w ktorych Bogá obrażał, ma ie z dáleká miiáć. Ináczey kuśiłby Páná Bogá, chcąc cudu, áby go w ogień idącego, od spalenia záchował. Dla tego o tákich mowi Dawid Ps. 77: *Conversi sunt, & tentaverunt Deum, & Sanctum Israel exacerbaverunt: Wroćili się názad*, (to iest do tegoż niebespieczeństwá) *i kuśili Bogá, i Swiętego Izráelskiego drażnili.* Prawdá kazał Pan Bog Aniołom áby nas strzegli, i nośili ná rękách swoich, w drogách nászych, to iest kiedy chodźiemy drogámi bitemi, iáko ludźie Bogá się boiący chodzą: ále nie kazał nás Aniołom strzec, gdy chodźiemy nád przepáśćią, śćieszką niebespieczną: i owszem dopuszcza, áby ten ktory miłuie niebespieczeństwo, w nim też ginał. I o tákim mowi Job 40: *Ecce spes ejus frustrabitur eum, & videntibus cunctis praecipitabitur: Oto nádźieiá iego oszuka go, i w oczách wszystkich w przepáść wpádnie*; bo dufáiąc sobie nie strzegł się iey. Ma tedy pokutuiący upátrowáć przyczyny upadku swego, i ich się chronić; iáko nápomina Apostoł 1. Cor. 10: *Qui se existimat stare, videat ne cadat: Kto mniema o sobie że stoi, niech pátrza żeby nie upadł.* A ktoreż są pospolićie przyczyny upadku naszego? Odpowiada P. Paulus Segneri, uważáiąc te słowá in Manna 14. Jan. że pospolićie są cztery przyczyny wnętrzne, á cztey powierzchowne. Wnętrzna przyczyná upadku pierwsza iest, słáby wzrok, dla czego ślepi często upadáią: przez co się rozumie nierozmyślność abo nieuważánie tego, co mamy czynić: gdy kto wszystko czyni iákoby oślep. Druga przyczyná iest słábość sił, dla czego dźieći i stárzy prętko upadáią: przez co się rozumie gnuśność w odpráwowániu spraw. Trzećia przyczyná iest otyłość, dla tego tyłowáći dla ćiężaru ćiáłá, łácno upadáią: przez co się rozumie zbyteczne dogodzenie ćiału, ábo stáránie się o wygody zbyteczne. Czwárta przyczyná iest, spieszne biegánie, dufáiąc śiłom swoim; dla czego tácy potykáią się: przez co rozumie się presumpcya, ábo dufánie o sobie. Powierzchowna zás upadku przy-

Ktore są przyczyny grzechow.

przyczyná, ieſt śliſka drogá, przez ktorą kto idźie: przez co rozumie-
ią ſię okázye niebeſpieczne, w ktore ſię kto wdawa. Druga przy-
czyná, ſą śidłá zoſtáwione, dla czego ptáſtwo wśieć wpada: á przez
to rozumieią ſię pokuſy czártowſkie. Trzećia przyczyná ieſt,
gdy drudzy kogo popycháią: á przez to rozumieią ſię złe namowy,
ábo złe przykłády przyiaćioł. Czwarta przyczyná ieſt ćiężar zbyte-
czny, gdy go kto dźwiga, dla tego bowiem muśi upadáć: á przez to
rozumie ſię trwánie w iákim grzechu, ktore człowieká pobudza do
drugiego grzechu; iáko mowi Prorok Jſai. 24: *Gravabit eum iniqui-
tas ſua, & corruet, & non adjciet, ut reſurgat: Obćiąży go nieprawość
iego, i upádnie, i nie powſtánie.* Tych tedy trzebá ſię pilnie wyſtrze-
gáć przyczyn grzechu, pokutuiącemu.

Pokutuiący nie ma dawáć Diabłu przyſtępu do ſercá

§ 6. Jeſzcze i tę przeſtrogę pożyteczną pokutuiącym dáie ten-
że Apoſtoł Eph. 4: *Nolite locum dare diabolo: Nie daywayćie miey-
ſcá diabłu.* Bo iáko żaden baczny nie dáie przyſtępu do domu ſwe-
go ſmokowi zárázliwemu, áni wilkowi do owczárni, áni złodźieiowi
do ſkárbu, gdźie ma złoto: ták i do ſercá nie trzebá dáć przyſtępu
czártowi, ktory chce ćię trućizną zárázić, łáſkę boſką wykráść, i du-
ſzę twoię iáko wilk owieczkę pożrzeć: zwłaſzczá że on nie może
przez gwałt wniść do ſercá twego, aż go ty puśćiſz; á w mocy twoiey
ieſt, ábyś tego ſmoká, tego złodźieiá, i wilká nie puſzczał. A kto-
rzyż to dáią mieyſce czártu? Nie ći ktorzy mu drzwi do ſercá o-
twieráią; bo ći iuż mu ſię poddáią; ále ći ktorzy mu dáią przyſtęp,
ktorzy mu dáią audiencyą, iáko mu dáłá Ewá w ráiu: to ieſt ći ktorzy
prożnuią, ktorzy nie máią ſtraży oczu, uſzu, ięzyká; ći ktorzy nie
przytłumiáią záraz powſtáiących námiętnośći, náprzykład gniewu,
miłośći nieporządney, ſmutku, ábo meláncholii; ponieważ iuż w ten
czás czárt ma do ich ſercá przyſtęp: á on ſię też naprzod tym kon-
tentuie; bo nie záraz prośi o cáłe ſerce, gdyż wie żeby go mu záraz
nie dano; ále powoli chce ſię zbliżáć do ſercá. Záraz tedy ná po-
czątku pokuſy, trzebá mu ſię ſprzećiwiáć, i nie tylko nie przyzwaláć
ná iego podúſzczenia, ále mu i mieyſcá nie dáć do przyſtępu. To
záś ma być tákim ſpoſobem, áby człowiek záwſze miał myśl záprzą-
tnioną dobremi myślámi; bo ták będźie, że czárt lubo wnidźie przez
oczy, ábo przez uſzy; widząc iednák myśl záprzątnioną, muśi ſię ná-
zad wroćić. Záczym gdy czuieſz pokuſę, ktora przedárſzy ſię przez
zmysły kołáce do ſercá, nic iey nie odpowiáday, ále myśl záraz o
czym inſzym; myśl o śmierći, o ſądźie Bożym, o piekle, o wieczno-
śći, myśl o Chryſtuſie ukrzyżowánym, ábo przynamniey o iákiey
pilney

pilney zabáwie: bo ták będźie, że czárt nie wnidźie do sercá twego, áby ie poszpećił, i z łáski Boskiey odárł.

O tey máteryi pisze Jacob. Alvarez *Tomo 2. lib. 1. par. 1. c. 6. 7. 8.* Niremberg. *de Adorat. lib. 1. c. 5. 6. 8.* Vincent. Carafa *in Peregr. Terr. lib. 1. c. 4. & sequ. Et lib. 3. c. 6.* Manna del Animæ w rożnych Meditácyách. Theologia Duchowna w Częśći 1. Rozdz. 1.

LEKCYA III.

Jáko się mamy Pánu Bogu zá grzechy wypłáćić?

Patientiam habe in me, & omnia reddam tibi: Miey ćierpliwość nádemną, á ia wszystko oddam tobie. Mat. 18.

§ 1. Mowił te słowá do Páná swego owsługá dłużnik, ktory winien był Pánu dźieśięć tyśięcy tálentow, to iest, iako ráchuie Cornel. à Lapide, sto dwádźieśćiá milionow czerwonych złotych. I dźiwna rzecz, że się ná táka zdobył ufność, że miał ták wielki dług Pánu zápłáćić, gdyby tylko miał on nád nim ćierpliwość. I my winnismy Pánu Bogu dźieśięć tyśięcy tálentow. Dał nam Pan Bog do száfowánia ták wiele tálentow. W porządku przyrodzonym dał pámięć, rozum, wolą; dał dobre zmysły i śiły insze; dał zdrowie, męstwo, dowćip, skłonność do dobrego: wszystko drogie tálentá. W porządku nádprzyrodzonym dał Chrystusa, dał zasługi iego, przykłády i náukę; dał Sákrámentá; dał łáskę poświącáiacą, dał łáski uczynkowe pobudzáiace do dobrego, odwodzace od złego, pomagáiace, i społ z námi robiace; dał wlane ná duszę cnoty ták Theologiczne, wiárę, nádźieię, i miłość, iáko i Morálne, sprawiedliwość, Religia, posłuszeństwo, męstwo, wstrzęmięźliwość, i insze práwie niepoláchowáne: do tego dał powołánie do Zakonu, ták częste pomocy i okázye do dobrego, kazánia, przykłády święte drugich. A czy to nie stoi się zá dźieśięć tyśięcy tálentow? Ráchuymy sáme Swięte Kommunie ták częste, czego się stoia? Więc te tálentá przemárnowáliśmy i rozprószyli, zle ich przećiwko woli boskiey, nie ná chwałę iego, i nie ná pożytek nász záżywáiac: tośmy winni Pánu Bogu dźieśięć tyśięcy tálentow. Dla tego S. Augustyn in Catena, przez tego sługę ktory był winien dźieśięć tyśięcy tálentow, rozumie przestępcę dźieśięćiorgá Bożego przykazánia; iákoby káżde przykazánie boskie ważyło zá tyśiąc tálentow. A możemyż ná tym świećie ták wielki dług Pánu Bogu zápłáćić? Prawdá że Theologowie z S. Tho-

Iáki dług záćiągamy ná nas przez grzech.

z S. Thomaſzem náuczáią, że żadne ſzczere ſtworzenie, áni Anielſkie, nie może doſyćuczynić Pánu Bogu, zá iednę obrázę iego śmiertelną, co do winy należy, iednákże zá karánie doczeſne grzechowi należące, przy łáſce boſkiey możemy ſię wypłáćić. Skarb zás ná wypłácenie tego długu ieſt ćierpliwość naprzod Chryſtuſowá, á potym náſzá dwoiáka: ták że możemy mowić do Páná Bogá: *Patientiam habe in me, & omnia reddam tibi;* *Miey Pánie ćierpliwość náde mną; to ieſt ćierpliwość Syná Bożego, i też moię; á ia wſzyſtko oddam tobie,* ktorem powinien zá grzechy, karánie doczeſne.

Ten dług płáćimy ćierpliwośćią, ábo Męką Chryſtuſową.

§ 2. A naprzod co należy do ćierpliwośći Syná Bożego, nie máſz lepſzego ſpoſobu ná wypłácenie długow náſzych zá grzechy P. Bogu, iáko częſto ſobie applikowáć zaſługi męki iego, ktore ſą nieſkończoney wagi u Páná Bogá, iáko z S. Thomaſzem poſpolićie náuczáią Theologowie; grzechy záś náſze, ábo nie ſą nieſkończoney złośći, ábo ſą ná niżſzym ſtopniu nieſkończonośći, iáko ćiż Theologowie twierdzą: záczym gdy przywłaſzczywſzy ſobie te zaſługi Chryſtuſowe, ofiáruiemy ie Pánu Bogu zá náſze grzechy, coś większego ofiáruiemy, niżeſmy zá grzech winni, á zátym płáćimy długi náſze doſtátecznie. Ták czynił S. Auguſtyn, ktory o ſobie mowi Man. 21: *Quidquid mihi ex me deeſt, uſurpo mihi ex viſceribus Domini mei, quoniam miſericordia affluunt, nec deſunt foramina per quæ effluant:* *Czego mi nie doſtáie ze mnie, zábieram ſobie z wnętrznośći Páná moiego: bo miłoſierdźiem opływáią, i ſą rány iego iáko dźiury, przez ktore to miłoſierdźie wypływa.* Rány tedy Odkupićielá náſzego, ſą to náſze ſkárbnice otwárte, z ktorych bráć mamy zaſługi iego, i ſobie przywłaſzczáć, á niemi ſię Pánu Bogu wypłacáć. Ktore przywłaſzczánie ſobie Męki Chryſtuſowey iákim ſpoſobem być ma, powiedźiáło ſię w Kśiążce o *Drogiey Smierći* w Rozdz. 17. § 5. Krotko mowiac, pierwſzy ſpoſob tego nabożeńſtwá ieſt, przez omywánie ſię we Krwi Chryſtuſowey, ktorą on przy Męce ſwoiey wylał, *i nas nią omył.* Apoc. 1. Drugi ſpoſob ieſt, przyodźiewáć duſzę i zdobić boleśćiámi, zelżywośćiámi, i cnotámi Chryſtuſowemi, iáko każe S. Páweł: *Odźiewáć ſię Pánem Iezuſem.* Rom. 13. Trzeći ſpoſob ieſt, ofiárowáć Troycy S. lubo przy Mſzy S, lubo kiedy inedy Mękę Chryſtuſową, zaſługi, i doſyćuczynienia zá náſze grzechy, tákże iego cnoty przećiwne, zá náſze wyſtępki. Czwarty ſpoſob ieſt, nabożne ſłuchánie Mſzy S, gdźie z kápłánem ofiáruiemy Mękę Páńſką Troycy S. Piaty ſpoſob ieſt przez używánie Sákrámentow, w ktorych nam zoſtáwił P. JEZUS zaſługi Męki ſwoiey, iáko w ſkárbách iákich. Szoſty ſpo-

ſty ſpoſob ieſt przez záżywánie odpuſtow, w ktorych nam Namieſtnik Chryſtuſow ápplikuie doſyćuczynienia Chryſtuſowe z ſkárbu kośćiel- nego, ná odpuſzczenie karánia zá grzechy. Tych tedy ſpoſobow záżywáiac, możemy mowić do Páná Bogá: *Patientiam habe in me, & omnia reddam tibi: Miey Pánie ćierpliwość twoię*, to ieſt Mękę twoię *nádemną*, ápplikuiac mi ią ſkutecznie, *á ia wſzyſtko oddam tobie*; bo też tá ćierpliwość i Męká twoiá, ieſt też moiá ćierpliwość; ponieważeś mi męki twoiey záſługi dárował, i mogę mowić z Dawidem Pſ. 70: *Quoniam tu es patientia mea Domine: Boś ty ieſt ćierpliwośćią moią Pánie, zá mnie ukrzyżowány.*

§ 3. Jednákże iż z náuki S. Pawłá 1. Coloſ. mowiącego o ſobie: *Adimpleo ea quæ deſunt paſſionum Chriſti, in carne mea: mamy dopełniáć, tego czego nie doſtáie męce Chryſtuſowey, ćierpiąc ná ćiele náſzym*: á że też uſpráwiedliwienie: przez ſámę ćierpliwość i Mękę Chryſtuſowa, bez kooperácyi náſzey, ieſt to uſpráwiedliwienie fałſzywe, i Luterſkie: dla tego i ćierpliwość náſzá ieſt drugi ſkarb wielki, zkąd ſię możemy Pánu Bogu zá grzechy náſze wypłáćić. Tylko że i tá ćierpliwość náſzá ieſt od Páná Bogá, iáko dar iego, według tego co mowi Dawid Pſal. 61: *Quoniam ab ipſo eſt patientia mea*: *Bo od niego ieſt ćierpliwość moiá*, i nie możemy tey cnoty zbáwienney mieć bez łáſki Boſkiey, iáko dowodźi S. Thomaſz *2da 2dæ, qu. 136. art. 3*: dla tego i o tę ćierpliwość náſzę proſić mamy Páná Bogá, mowiąc: *Miey ćierpliwość nádemną*, to ieſt day mi Pánie ćierpliwość, *á ia wſzyſtko oddam tobie.* Tá záś náſzá ćierpliwość dwoiáka ieſt, iáko też dwoiákie ſą utrapienia náſze ktore ćierpiemy. Pierwſza ćierpliwość ieſt w utrapieniu, ktorego nie ſzukamy, ále ono ſzuka nas, á my ie tylko nayduiemy, iákie ſą obmowiſká od ludźi, zniewagi, prześládowánia; nienawiśći, choroby, ſzkody, niepowodzenia ſię w zamyſłách náſzych, i inſze przećiwnośći ktore Bog ná nas przepuſzcza, ábo ſam, ábo przez ludźie; o ktorym utrapieniu mowi Pſálmiſtá 118. *Tribulatio & anguſtia invenerunt me: Vtrapienie i ućiſk nálázły mię.* Druga ćierpliwość náſzá ieſt w utrapieniu ktorego ſzukamy, i ktore nayduiemy, wymyśláiac ſobie i zádáiac poſty, dyſcypliny, włośiennice, i inſze umartwienia ták powierzchowne iáko i wnętrzne; o ktorym utrapieniu mowi tenże Dawid Pſal. 114. *Tribulationem & dolorem inveni: Vtrapienie i boleść nálazłem.* Tą tedy dwoiáką ćierpliwośćią możemy wypłacáć długi grzechow náſzych Pánu Bogu, i o tę dwoiáką ćierpliwość prośić go mamy mowiąc: *Miey tę dwoiáką ćierpliwość nádemną, day mi ią: á wſzyſtkoć oddam.* Przyczyná tego ieſt: bo obiedwie te

Tenże dług płácimy dvvoiáką náſzą ćierpliwośćią.

ćierpliwośći Oycowie SS. zowią męczeńſtwem: iáko bowiem náucza P. Vincentius Carafá w ſwoiey Theologii duchowney, dwoiákie ieſt męczeńſtwo; iedno ieſt *krwáwe*, á drugie *niekrwáwe:* iedno *dokończone*, drugie *záczęte:* iedno *śmierći*, drugie *ćierpliwośći*. Więc iáko męczeńſtwo według zgodney Theologow náuki, *ex opere operato* znośi wſzyſtkie grzechy ták względem winy, iáko względem karánia, właśnie iáko drugi chrzeſt; toć idźie zátym, że i tá dwoiáka ćierpliwość znośi grzechy náſze, przynamniey względem karánia: ponieważ ieſt męczeńſtwem, lubo záczętym i niekrwáwym. Więc że Męczennik proſto bez czyſcá idźie do niebá, dla tego ſłuſznie mowi S. Grzegorz ná końcu ſwoich Diálogow: *Audenter dico, quia ſalutari hoſtiâ poſt mortem non indigebimus, ſi ante mortem Deo ipſi hoſtia fuerimus. Smiele mowię, że po śmierći zbáwienney ofiáry potrzebowáć nie będźiemy, ieżeli przed śmierćią ſámi Bogu ofiárą będźiemy*, to ieſt, przez ćierpliwość.

§ 4. Mowiąc o pierwſzey ćierpliwośći, ktorey nie ſzukamy, ále zeſłáną od Bogá ábo od ludźi, przyimuiemy, że tá ćierpliwość ieſt męczeńſtwem, náucza S. Chryzoſtom in Pſal. 127 gdźie mowi: *Fer forti & generoſo animo quæ accidunt; hoc enim eſt tibi martyrium: Znoś mężnym i odważnym ſercem coć ſię tráfi ćierpieć: bo to ſtanie tobie zá męczeńſtwo.* I S. Grzegorz mowi: *Mori à perſequente martyrium eſt in aperto opere: ferre verò contumelias, odientem diligere, martyrium eſt in occulta cogitatione: Vmrzeć od prześládowcy, męczeńſtwo ieſt w iáwnym uczynku, ále ćierpieć potwarz, nienáwidzącego kocháć, męczeńſtwo ieſt w táiemney myśli.* Przyczynę tego dáie S. Auguſtyn ſer. 250: *Sicut enim veritas, charitas, & iuſtitia eſt Chriſtus, ſic & ille qui iſtis inſidiatur, perſecutor eſt, & ille qui hæc in aliis defendere, & in ſe cuſtodire voluerit, Martyr eſt: Iáko bowiem Chryſtus ieſt nie tylko prawdą, ále i miłośćią, i ſpráwiedliwośćią: ták ten ktory ná te náſtępuie cnoty, ieſt prześládowcą; á zátym ten ktory ie w drugich broni, i w ſobie záchowuie, ieſt Męczennikiem.* Więc ieżeli ćierpiący utrapienia przypadáiące ieſt Męczennikiem, toć tym ſamym znośi długi grzechow ſwoich. Dla tego S. Jákub o ćierpliwośći nápiſał: *Patientia opus perfectum habet, ut ſitis perfecti, in nullo deficientes: Cierpliwość ma dźieło doſkonáłe, ábyśćie byli doſkonáli, i żeby wam ná żadney rzeczy nic nie ſchodźiło.* A ieżeli człowieka ćierpliwość czyni ták doſkonałym, że mu ná niczym nie ſchodźi, toć go też czyni tak bogátym, że może długi ſwoie wypłáćić P. Bogu. Z tąd S. Bernard tych ktorzy nam iáką przykrość czynią, zowie złotnikámi, ktorzy nas kiedy młotem biią, kie-

Naprzod ćierpliwośćią przećiwnych przypadkow, od Bogá ábo od ludźi przychodzących.

dy

dy ogniem pała, to nam złota w niebie robia koronę ćierpliwośći. Swięty záś Chryzostom hom. 32. in epist. ad Rom. zowie ich *Procuratores præmiorum nostrorum: Prokurátorámi nagrod nászych:* á gdźie indźiey zowie ich: *Bonorum agricolas: Dobrych ludźi oraczámi,* ktorzy im orza rola, áby śię im pożytek urodźił. Z tad też S. Augustyn pisząc ná Psálmy, nie raz utrapienia zowie práſámi w winnicy Chrystusowey, gdźie *pressura fructuosa est, ućisk iest bárzo pożyteczny,* in Psal. 55: I ná drugim mieyscu in Psal. 83. mowi: *Accendens ad servitutem Dei, ad torcular se venisse cognoscat: tribulabitur, comprimetur, conteretur, ut in apothecas Dei defluat: Przychodzący do służby Boskiey, niech rozumie że przychodźi do prásy; będźie utrapiony, ućisniony, ztárty,* iáko iágody winne w práśie, *áby ták spłynął do spiżárni boskiey,* to iest do niebá. Z czego uczyńmy sobie táka konsequencya: że ieżeli ćierpliwość nam korony w niebie robi, ieżeli nas czyni winem godnym Apteki niebieskiey, toć długi grzechow nászych znośi; bo w niebie Swięći tákich długow nie máia.

§ 5. Tákie záwsze o tey cnoćie rozumienie było Oycow Duchownych, że nas oná prętko do niebá przenośi. S. Jgnácy, iáko pisze Ribadeneira, gdy go pytano, ktoraby do doskonáłośći byłá naykrotsza drogá, odpowiedźiał: *Multa magna adversa pro amore Christi pati: hoc uno beneficio multa magna beneficia continentur: Wiele i wielkich przykrośći z miłośći ku Chrystusowi ćierpieć, w tym iednym dobrodźieystwie wiele i wielkich śię dobrodźieystw zámyka.* O S. Fránćiszku Borgiaszu pisze Historyk żyćia iego P. Sgámbátá, że wielka część modlitwy ná tym trawił, prosząc Páná Bogá o choroby, o bole, o niesławę, o prześládowánia. P. Bálthasar Alvarez Zakonu nászego, Spowiednik S. Teresy, utrapienia názywał złotym grádem, ktory większy zysk przynosi winnicy, niżeli szkodę. Tenże powiádał, że do niebá iść ćierpiąc, iest to iecháć do niebá poczta, to iest bárzo prętko. A drugi Oćiec duchowny Euseb. Niremb. cap. 17. de Adorat. mowi: że utrapienia, są to *Pegasi ut properemus ad cœlum; Są konie skrzydláste, ktore nas niosą do niebá.* X. Vincentius Carafa Generał 7. Zakonu nászego powiádał z S. Jakubem Apostołem, że utrapienia są to *omne gaudium: wszelkim weselem:* i przydawał, że dwoiákie iest násze błogosłáwieństwo; iedno w niebie, drugie tu ná źiemi. Pierwszego błogosłáwieństwá *objectum* ábo widok i cel iest Chrystus ná thronie chwały śiedzący; á drugiego błogosłáwieństwá *objectũ* iest Chrystus ná Krzyżu; pierwsze błogosłáwieństwo należy ná złączeniu śię z Chrystusem w niebie kroluiącym, przez widzenie iego

rzetelne: á drugie należy ná złaczeniu się z Chrystusem ná Krzyżu wiszacym, przez ćierpliwość. Co też zda się że wyráźił Piotr S. kiedy mowi: *Si quid patimini propter justitiam, beati: Jeżeli co ćierpićie dla spráwiedliwośći, błogosłáwieni iesteśćie.* Jáko też i Pan powiedźiał: *Błogosłáwieni ktorzy ćierpia prześládowánie dla spráwiedliwośći, bo ich iest krolestwo niebieskie.* I ták iáko ten Oćiec duchowny mowił: ſtáć przy Krzyżu Chrystusowym ćierpiac, iest *Oná rzecz iedyna potrzebna, i naylepsza cżastká, ktora Márya Pánná obráłá,* stoiac przy Krzyżu. I to tenże powiádał, że wszystká doskonáłość ná tym należy: *pati amando, & amare patiendo: ćierpieć miłuiac Bogá, i miłowáć ćierpiac.* Ták to ćierpliwość w utrapieniách czyni nas doskonáłymi i błogosłáwionymi, á zátym znośi długi grzechow nászych.

Tákże ćierpliwość ia umartwienia, ktore sámi sobie zádáiemy. § 6. Co się zás tycze drugiey ćierpliwośći nászey, ktorey sámi szukamy, i onę nayduiemy, zádáiac sobie rożne umartwienia; i tá od Oycow SS. iest przyrownána do męczeństwá: á zátym iáko męczeństwo, ták i oná znośi długi grzechow nászych. Dla tego nápisał S. Augustyn: że *nie tylko umieráiac, ále też i gárdzac ćiáłem, możemy przyiść do męczeństwá;* ábo iáko mowi S. Bernard: *nie tylko trácac żyćie, ále też i trapiac ćiáło.* To zás męczeństwo należy ná troiákim umartwieniu. Pierwsze umartwienie iest powierzchowne ćiáłá, i zmysłow, gdy kto gwałt sobie czyni, i zwyćięża się w pátrzániu, w słuchániu, w mowie, w iedzeniu i pićiu, nie pozwaláiac sobie nie tylko zbytku, i niepotrzebnego używánia tych zmysłow, ále też i ućiechy choć od Bogá nie zákazáney, owszem trapiac ćiáło postem, niespániem, dyscyplinámi, włośiennicámi; co iednák ma być rostropnie, według dyskrecyi, i według zdánia Spowiedniká. Drugie umartwienie iest wnętrzne áppetytu ták pożadliwego, iáko gniewliwego, ktory nam iest spolny z bydlęty; tłumiac i przygaszáiac powstáiace w nim pássye ábo námiętnośći, to iest miłość rzeczy pod zmysły podpadáiacych, nienawiśći, żadze, smutki, rádośći, gniewy, boiáźni. Trzećie umartwienie iest tákże wnętrzne rozumu nászego, i woli, poddawáiac zdánie swoie pod zdánie cudze, i niechcac tego, co się podoba skłonnośći nieporzadney, i miłośći włásney. O ktorym troiákim umartwieniu iest obszerna náuká w nászey Theologii duchowney. Kto ustáwicznie, ábo często záżywa tego troiákiego umártwienia, ten ponośi męczeństwo dobrowolne, á ieszcze nie iákiekolwiek, ále męczeństwo Chrystusowe, to iest ukrzyżowánie, *krzyżuiac ćiáło swoie z pożadliwośćiámi,* iáko mowi S. Páweł o tych, ktorzy sa sługámi Chrystusowemi, Gal. 5. Bo iáko ukrzyżowány nie może ru-

szyć áni rękámi, áni nogámi; ták ten ktory martwi zmysły swoie, námiętnośći, i wola z rozumem, tym sámym broni im ruszáć się przećiwko woli Boskiey. Ktore podobieństwo umartwienia z ukrzyżowániem szeroko wywodźi Cassianus *lib. 4. Instit. cap. 34. & 35*, i Thomas à Kemp. *ser. 11. ad Novit.*

§ 7. A lubo to męczeństwo iest pospolite wszystkim Chrześćiánom, iáko nápisał S. Augustyn serm. 23. de Sanct: *Tota vita Christiani, si secundùm Evangelium vivat, crux est atq; martyrium: Cále życie Chrześćiáninà, ieżeli według Ewángelii żyie, iest krzyż i męczeństwo:* osobliwie iednák ma mieysce w zakonách. Bo iáko mowi Climacus, Zakonnik nic inszego nie iest, *tylko ustáwiczny gwałt przyrodzenia.* A S. Dorotheus powiáda: że Zakonnik ma być *Hostia vivens: Ofiára Boska żywa;* ktora bez ran i zábićia być nie może. I przydáie tám záraz, że Zakonnicy máią z Dawidem mowić do Páná Bogá Psal. 43: *Dla ćiebie iesteśmy umartwieni przez cáły dźień: poczytani iesteśmy iáko owce ná rzeź skazáne.* S. Fránćiszek Borgiasz także powiádał, że Zakonnik ná dźień 24 rázy, to iest co godźiná ma umieráć sobie, i pożądliwośćiom swoim przez umartwienie. Więc i w Zakonie nászym S. Jgnácy Oćiec nász nákazał *continuam in omnibus, quantum fieri poterit mortificationem: Ustáwiczne we wszystkich rzeczách, ile będźie mogło być, umartwienie,* nád ktorego większego być nie może. A choćby nic inszego w Zakonách nie było, tylko záchowánie ślubow trzech, to iest ubostwá, czystośći i posłuszeństwá, to sámo byłoby męczeństwem. Bo i o ubostwie nápisał S. Bernard: *Species martyrii est paupertas voluntaria: Męczeństwo iest dobrowolne ubostwo.* I o czystośći nápisał S. Ambroży: *Laudabilis virginitas quæ Martyres facit: Chwalebne pánieństwo, ktore Męczennikámi czyni,* bo ćiáło ustáwicznie trapi i morzy. Náostátek i o posłuszeństwie nápisał S. Bonáwent. in diæta salut. tract. 4. c. 2: *Obedientia est quoddam nobile genus martyrii, quia decollat hominem, & amputat ei propriæ voluntatis caput: Posłuszeństwo iest szlachetne męczeństwo, ktore śćina człowieká, i głowę mu ućina własnego rozumu i woli.* To umartwienie osobliwie kwitnie w Zakonie.

Ale oprocz tego Zakonnicy zádáią sobie dźiwne ćiáłá umartwienia. Ze nie wspomnię inszych w rożnych Zakonách ktorych iest wiele; i w nászym Zakonie nie máło tákich mamy opisanych *in Anno dierum memorabilium.* Táki miedzy inszymi był P. Augustinus de Espinoza, ktory co dźień czynił do krwi dyscyplinę łáńcuszkámi, ábo dyscypliną, u ktorey były żelázne gwiazdki, zádáiąc sobie plag dwá ábo trzy

tysiące;

tyśiace; ták, że ná źiemię upadał omdlewáiac; á w wielki piatek dwá ábo trzy rázy zádawał ſobie plag 5000. Tenże modlitwę odpráwował ręce wyćiagnawſzy, ták długo, áż mu ſáme upadáły. Imię JEZUS ná pierśiách, i inſze znáki ná ćiele miał wypalone. Gdy nálazł iákiego konfidentá, kazał ſobie dłonie żelázem przebiiáć, kazał ſię w gębę bić, zá włoſy rwáć, powrozámi ſię wiazác i záwieſzáć, uſtá ſwoie deptáć, nogi kráiáć, áby ták był Chryſtuſá ukrzyżowánego ná ſobie wyráźił. Nie mniey znáczny w tym umartwieniu był P. Rodericus Deza, ktory przy inſzych wielkich mortyfikácyách, chodźił w włośiennicy zrobioney z kleſzczykow żeláznych, ktore nákſztałt zębow ſpoione były; á czáſem chodźił w ſukni przeſzywáney kolcámi żeláznemi; u dyſcypliny záś ktorey záżywał miał 16 gwiazdek oſtrych żeláznych: do tego, ná wiorách ſypiał. Opuſzczam inſzych dla krotkośći, á miedzy niemi ſzczotki i grzebieniá żelázne świętey pámięći X. Káſprá Drużbickiego, i inſze inſtrumentá umartwienia, przy ták wielu co dźień dyſcyplinách. To tylko mowię, że ſtan Zakonny, iáko ieſt ſtan pokuty, ták też ma wiele okázyi wypłácenia ſię Pánu Bogu zá grzechy. Záczym kogo Bog do niego powołał, ma go ſobie wielce poważáć. Ci zás ktorzy nie ſa w tym ſtanie, máia według miáry łáſki Boſkiey ſobie użyczoney, to ieſt, według śił ſwoich, i zdrowia, oraz według diſkrecyi Oycá duchownego, záżywáć umartwienia: á do tego ćierpieć co ſię tráfi, áby tym ſpoſobem długi grzechow ſwoich tu ráczey niżeli ná drugim świećie wypłáćili.

Czytáć ſię może o tey máteryi náſzá Theologia Duchowná, w Zámkn. § 4. tákże Częśći 1. Niremb. *lib. 2. de Adorat. c. 7. & c. 11.* Thomas à Kemp. *lib. 1. c. 24.* P. Gaſpar Druzb. *Tomo 1. in Proviſ. ſenect. par. 1. prov. 1. & par. 2. prov. 1.* Vinc. Carafa *Itin. p. 1. Exer. 5.*

NA DZIEN V
Puſtyni Bogomyślney,

W ktorym ſa Meditácye, 1. O Chryſtuſie, iáko o Krolu wypráwuiacym ſię ná woynę. 2. O pierwſzey tego Krolá ná woynę expedicyi, przy Národzeniu iego. 3. o Konſiſtencyi tego Krolá w życiu táiemnym.

LE-

LEKCYA I.

O Zołnierſtwie Chryſtuſowym, ábo o woiowániu z Czártem.

LAbora ſicut bonus miles Chriſti IESV: *Prácuy iáko dobry żołnierz Chryſtuſá Iezuſá.* 2. Tim. 2.

§. 1. Jeżeli to prawdá co mowi Job w Rozdźiale 7: że *Zołnierſtwo ieſt żyćie ludzkie ná ziemi;* dopieroż żyćie Chrześćiáńſkie ma być żołnierſtwo. Hetmánem náſzym naywyżſzym ieſt Chryſtus Bog wćielony, ktory ná to z niebá ná ten świát zſtąpił, i ſtał ſię człowiekiem, áby był ćiáłem ſię náſzym, iáko zbroią odźiáwſzy, woiował z nieprzyiaćielem náſzym; iáko mowi S. Leo ſer. 1. de Nativit. *Omnipotens Dominus cum ſæviſſimo hoſte non in ſua majeſtate, ſed in noſtra congreditur humilitate:* *Ze wſzechmocny Pan, z okrutnym nieprzyiaćielem, nie w ſwoim máieſtaćie, ále w náſzey podłośći woiuie.* Dla tego wybieráiąc ſię ná tę woynę mowił: *Teraz Xiażę świátá tego będźie wyrzucony.* Joan. 12. Jákoż ſzczęśliwie zwoiował tego Xiażęćia ćięmnośći: ktory był świát iáko Tyran opánował, to ieſt czártá, nie inſzym orężem, tylko Krzyżem, iáko mowi S. Auguſtyn in Pſ. 54: *Domuit orbem non ferro, ſed ligno:* *Zwoiował świát, nie żelázem, ále drzewem.* Wſzyſcy tedy Chrześćiánie tego Hetmáná ieſteſmy żołnierzámi, pod iego Chorągiew Krzyżá S. záćiągnąwſzy ſię, ktorych on do tey woyny záchęca mowiąc Joan. 16: *Confidite ego vici mundum:* *Dufayćie, iam świát zwyćiężył.* Záczym żyćie náſze Chrześćiáńſkie ma być żołnierſtwo: i ſłuſznie; bo iáko żołnierſtwo nie ieſt czás odpoczynku i rekreácyi, ále czás pracy i trudow; ponieważ i w ten czás kiedy nie ieſt bitwá, nie trzebá leżeć, ábo przebiegáć ſię, ále trzebá ſtáć ná ſtráży, broń chędożyć, miecze oſtrzyć, głod, źimno, i inſze niewczáſy ponośić: ták i żyćie Chrześćiáńſkie, ma być czás pracy i niewygod. Jáko w żołnierſtwie naywięcey ma mieyſce poſłuſzeńſtwo, ktore powinni oddawáć żołnierze Hetmánowi, i porucznikom iego, choć im co roſkázuią trudnego, ćięſzkiego, i niebeſpiecznego; nie utyſkuiąc, ani ſkárząc ſię, choć też buzdyganem ábo regimentem uderza: ták i Chrześćiánie żyć máią, nie według ſwoiey woli, ála wedle ordinánſow Chryſtuſowych, choć ćięſzkich. Jáko być w żołnierſtwie, ieſt żyć w uſtáwicznym niebeſpieczeńſtwie śmierći: ták i w żyćiu Chrześćiáńſkim nie máſz beſpiecznośći zupełney, ale záwſze bać ſię trzebá zguby wieczney: bo *Varius eſt belli eventus*

Zyćie Chrześćiáńſkie ieſt żołnierſtwo.

ventus, & nunc hunc, nunc illum conſumit gladius, 2. Reg. 11. *Rozmáity ieſt koniec woyny, i raz tego, drugi raz tego miecz gubi.* Jáko w żołnierſtwie trzebá trwáć aż do końcá czáſu náznáczonego, przed ktorym uchodźić z obozu, bez dozwolenia Hetmáńſkiego, ieſt rzecz godna wielkiego karánia: ták w żyćiu náſzym trzebá trwáć ſtátecznie w pracách i przykrośćiách, nie ućiekáiac od nich, áni ſobie śmierći życząc bez woli Boſkiey, ále mowiac z Jobem cap. 14: *Cunctis diebus quibus milito, exſpecto donec veniat immutatio mea*: *Przez wſzyſtkie dni poki ieſtem żołnierzem, czekam aż przyidźie odmiáná moiá.* Náoſtátek, iáko żołnierzom Hetman płáći żołd: ták i Chryſtus Hetman náſz. A coż to zá żołd náſz? odpowiáda Apoſtoł Rom. 6: *Stipendia peccati mors, gratia autem vita æterna*: *Zołd grzechu śmierć, á łáſká Boża żywot wieczny.* Gdźie S. Páweł wyſtawia dwuch Hetmánow, z ktorych ieden ieſt czárt, ktory żołnierzom ſwoim zá grzechy, miáſto żołdu dáie dwoiáka śmierć, to ieſt, docześna, i wieczna; i dla tego nie mowi Apoſtoł: żołd grzechu śmierć, ále *in plurali, ſtipendia, Zołdy.* Drugi záś Hetman ieſt Chryſtus, ktory żołnierzom ſwoim zá żołd dáie tákże dwoiáki żywot, to ieſt żywot łáſki Boſkiey, i żywot chwały wieczney.

§ 2. Jeſt tedy żołnierſtwo żyćie náſze. Ale ktorzy ſa nieprzyiaćiele z ktorymi woiowáć mamy? Nieprzyiaćielow wſzyſtkich pośpolitych ukázuie Apoſtoł, i z nimi woiowáć każe Eph. 6: *Induite vos armaturam Dei adverſus inſidias diaboli: quoniam non eſt nobis colluctatio adverſus carnem & ſanguinem, ſed adverſus Principes & Poteſtates, adverſus mundi Rectores tenebrarum harum, contra ſpiritualia nequitiæ, in cœleſtibus*: *Obleczćie ſię w zbroię Boſka, ábyśćie mogli ſtáć przećiwko Xięſtwom i Mocárſtwom, przećiwko Dzierżawcom świátá tych ćięmnośći, przećiwko duchownym złośćiom ná niebieśiech.* Z ktorych ſłow obaczyć ſię może, iáka ieſt potęgá nieprzyiaćioł náſzych, z ktorymi woiowáć mamy: poniewaź ći nieprzyiaćiele nie ſa widomi iáko ſa inśi ludźie ćiałem i krwia obłożeni, *non eſt nobis colluctatio adverſus carnem & ſanguinem*, ále ſa ſzczerzy duchowie, ktorzy przenikáia wſzyſtkich nas: przenikáia oczy náſze, przenikáia uſzy, przenikáia ſerce, imáginácya, rozum, wola, á zátym wſzędźie nam ſzkodźić moga. Do tego, ſa Xiażętá i Mocárſtwá, względem ktorych my dáleko mnieyſze śiły mamy, niżeli dźiećię względem Olbrzymá. Nád to, oręża ich ſa *ſpiritualia nequitiæ*, bárzo ſubtelne, mocne, iádowite, i iákoby w Alembiku dyſtylowáne złośći: (iáko rzecz dyſtylowána w Alembiku ieſt ſubtelna i mocna, i zowie ſię *ſpiritus)*

Z ktorym nieprzyiaćielem nam ieſt woyná.

spiritus.) A ieszcze ći nieprzyiaćiele stoia nád námi, *in cœlestibus*, i z gory spadáia, i biia ná nas, że trudno ich i postrzec możemy. Oprocz tego, wszędźie nástępuia ná nas, we wszystkich sprawách nászych, choć i w Swiętych i niebieskich, i w modlitwách, i w komuniách, i w spowiedźiách, *in cœlestibus*. Prawdá że czárt choć ma ták liczne czártow woysko, i ták potężne przećiwko nam, przećię iednák gwałtem nas zwyćiężyć nie może, poki sámi dobrowolnie nie zezwolemy, i przy łásce boskiey możemy się mu oprzeć, i iego odpędźić od siebie, iáko mowi S. Jákub cap. 4: *Resistite diabolo, & fugiet à vobis*: *Sprzećiwiayćie się diabłu, á on ućiecze od was*: iednákże zwyćiężyć nas może zdrádá, czyniac zásadzki, i záftáwiáiac śidłá, to iest záchęcáiac do złego, i momiac, á czásem się w Aniołá świátłośći przemieniáiac, ná to ábyśmy się sámi dobrowolnie w piekło wrzućili, iákoby do nas mowił: *Mitte te deorsum*: *Spuść się ná doł*, co mowił do Chrystusa. Przeto nie mowi S. Páweł: Bierzćie ná się zbroię, ábyśćie mogli stáć przećiwko potędze czártowskiey, ále mowi: *przećiwko zásadzkom czártowskim*. I te iego zdrády są ták wielkie, że się rownáia gwałtowney potędze nieprzyiaćielskiey; i dla tego przećiwko tym zdrádom każe S. Páweł bráć ná się zbroię: *Induite vos armaturam*; i nie obiecuie sobie pewnego záwsze zwyćięstwá, ále tylko możność i nádźieię zwyćięstwá, *ut possitis stare*, że możećie stać przećiwko temu nieprzyiaćielowi, i nie upáść zwyćiężeni. Ták potężnego mamy nieprzyiaćielá.

Przydáie o nim ieszcze S. Piotr, i mowi 1. Petr. 5: *Adversarius vester diabolus tanquam Leo circuit, quærens quem devoret*: *Przećiwnik wász iáko Lew ryczacy krąży, szukáiac kogoby pożárł*. Nie mowi że czárt iest nász nieprzyiaćiel, ále mowi że iest nász przećiwnik; bo nie tylko nás nienáwidźi iáko nieprzyiaćiel, ále iáko przećiwnik wszędźie, i záwsze przećiwko nam nástępuie, i zásadzki czyni, że może się o nim mowić: *Tota die impugnans tribulavit me*. Psal. 55: *Cáły dźień nástępuiac utrapił mię*. Do tego nie mowi że iest iáko Lew, nád ktorego nie mász bestyi pysznieyszey, sroższey, mocnieyszey, odważnieyszey; ále mowi że iest iáko Lew ryczacy, ktory w ten czás ryczy, kiedy iest głodny, i kiedy widźi obłow, ktory spodźiewa się pozrzeć. i dla tego ryczy áby go przestrászył, i od ućieczki zástánowił; bo czárt záwsze ma głod ná pożárćie dusz nászych, i záwsze ma nádźieię że nas dogoni, choć przed nim ućiekamy: i dla tego ryczy, áby nas zástrászył, i wprawił w trwogę, w desperácyą, á żebyśmy ták przed nim nie uszli. Mowi dáley S. Piotr: że Lucyper

Táka potęgá i záiádłość tych nieprzyiaćioł.

krąży świát; bo lubo w piekle zostáie sam w persónie swoiey, ále krąży w persónie swoich sług, i ná káżdym mieyscu nam záſtępuie, i w domu, i w kośćiele, w ogrodźie, i w klasztorách, i we dworách: że trudno wiedźieć, gdźie nas czeka: ták włáśnie, iáko myśliwiec záſtáwiwszy śieć w kniei, wszędźie do koła krąży, szukáiąc zwierzá. A-bo więc iáko Rotmistrz dobywáiąc miástá, dokołá obchodźi miásto, upátruiąc gdźie mur słábszy, áby tám szturmował: ták i czárt obchodźi nas, i zewsząd upátruie, gdźie w nas iest większa słábość, i mnieysza straż. Upátruie oczy, upátruie ustá, upátruie uszy, upátruie serce, upátruie myśli, áby tám ná nas uderzył, i nas zruinował, gdźie mnieysza gotowość, *Circuit quem devoret.* Naostátek mowi Apostoł: że czárt krąży szukáiąc áby nas pożárł: przez co wyraża, że czárt ma chęć, nie żeby nam iákokolwiek záſzkodźił, żeby uderzył, ábo żeby ukąśił, ábo zábił, ále chce nam uczynić co może być naygorszego, to iest áby nas pożárł, i w siebie obroćił. A iáko Lew głodny choćby naywięcey pożárł, nie násyći się: ták i czárt ma głod nienásycony ná dusze násze.

§ 3. Táka iest wśćiekła zaiádłość, i ták wielka potęgá nieprzyiaćielá náſzego duſznego, ktora on potęgą nie kontentuiąc się, ieszcze uczynił ná zgubę nászę konfederácyą z nászymi zdraycámi, to iest z świátem i z ćiáłem: z ktorych ieden iest nieprzyiaćiel powierzchowny, to iest świát: drugi wewnętrzny, to iest ćiáło. I ták dwoiákie są pokusy; iedne wnętrzne pochodzące od ćiáłá, i pożądliwośći, ktora w nas iest; iákie są námiętnośći násze, to iest miłość rzeczy pod zmysł podpadáiących, prágnienie ich, smutek o nie, boiaźń, gniew, nienawiść, ktore pokusy nas odćiągáią od dobrego, i záchęcáią do złego, iáko mowi S. Jákub: *Vnusquisq; tenentur à propria concupiscẽtia abstractus & illectus.* Jac. 1. *Káżdy kuszon bywa od włásney pożądliwośći oderwány,* to iest od dobrego, *i záchęcony* to iest do złego. A drugie są pokusy powierzchowne pochodzące od świátá, ktory nam wystáwia i záleca rzeczy doczesne, bogáctwá, sławę, honory: ábo też nas prześláduie, i odwodźi od cnoty, grożąc nam wzgárdą, niesławą, mękámi, śmierćią. Ciáło nas zdradza przez pochlebstwá, iáko Dálilá oszukiwáłá Samsoná: á świát nie tylko nas zdradza pochlebstwem, ále też i prześláduie nas rożnym utrapieniem, iáko Saul prześládował Dawidá. Z temi tedy zdraycámi czárt uczynił ná nas Kolligácyą, i ták ćiáłu iáko świátu pomoc dáie ná zgubę nászę; bo ćiáło ustáwicznie pobudza áby pochlebowáło Duchowi, mowiąc do niego, co mowili Filistynowie do Dalili: *Blandire viro tuo:* *Pochlebuy mężowi twemu:*

Czárt uczynił ná nas kolligácyą z swiátem i ćiáłem.

twemu: Swiát zás pobudza czásem czárt áby nas zdradzał, á czásem áby nas prześládował, ták iáko tenże czárt pobudzał Sáulá ná Dawidá: *Exagitabat eum spiritus nequam*: 1. Reg. 16. I záprawdę czárt sam przez się nie wieleby nam mogł szkodźić, ále ták wiele może przećiwko nam, ile może ćiáło i świát ná nas pobudźić.

§. 4. To iuż widźiemy ktorzy są nieprzyiaćiele náśi, z ktorymi pod chorągwią Chrystusową mamy woiowáć. A ktoraż broń nászá i oręże przećiwko tym nieprzyiaćiołom nászym. Pierwsza broń nászá w tey bitwie iest modlitwá, ktorą pośiłkow sobie z niebá záćiągamy. Przyczyná tego iest: bo iáko mowi S. Chryzostom hom. 8. in epist. ad Rom: Modlitwá iest to skrzydło, ktorym się duszá wzbiia i podnośi do niebá; i owszem wchodźi w sámego Páná Bogá, iáko mowi S. Augustyn: záczym czárt, ktory iáko wąż czołga się po źiemi, nic nie może w ten czás duszy szkodźić, kiedy uleći przed nim do niebá; á zwłaszczá kiedy ią Bog w Bostwie swoim zákryie; iáko o spráwiedliwych mowi Dawid do Páná Bogá Psal. 30: *Abscondes eos in abscondito vultûs tui*: *Zákryiesz ie w skrytośći twárzy twoiey.* Gdy tedy ná ćię czárt nástępuie, záraz mow do Páná Bogá: *Esto mihi in Deum protectorem, & in domum refugij*: *Bądź mi Bogiem i Obrońcą, i domem ućieczki.* Psal. 30. Abo wołay z Apostołámi w náwálnośći: *Zbaw mię Pánie, bo ginę.* Dla tego upomina Pan Mar. 14: *Czuyćie á modlćie się, żebyśćie nie weszli w pokusę.* I znowu każe w paćierzu prośić Páná Bogá: *Nie wodź nas ná pokuszenie.* Bo choćbyśmy się niewiem iáko strzegli pokus, trzebá żeby Bog nas rátował; ták są bowiem ustáwiczne, ták niespodźianie ná nas przypadáiące, ták záiádłe pokusy. Przeto nie dość być czuynym, ále się też trzebá modlić: iáko kto się chce ustrzec złodźieiá, trzebá nie tylko czuć pilnie, ále i prośić o pomoc sąmśiádow, wołáiąc: Rátá, złodźiey, złodźiey. Prawdá, że nie mamy Páná Bogá o to prośić, ábyśmy żadney nie mieli pokusy; bo to niepodobna w tym żyćiu nászym, gdźie iest czás woyny, i nie byłoby to nam pożyteczno; bo nie biiąc się z nieprzyiaćielem, nie mielibyśmy też korony; iáko mowi Tobiasz cap. 4: *Hoc pro certo habet omnis qui te colit, quod vita ejus si in probatione fuerit coronabitur*: *To zá pewne ma káżdy, ktory ćię Pánie chwali, że ieżeli żyć będźie w doświadczeniu, będźie też koronowány.* Ale o to mamy prośić Páná Bogá, áby nas nie wprowádźił w pokusy, to iest áby ná nas niedopuszczał tákich pokus, żebyśmy w nie wpádli przez grzech, ták iáko wpadáią w śieć ptaszki, sarny, záiące; ále żeby nas záchował od tákich pokus, w ktorych on widźi, żebyśmy w grzech wpádli, gdybyśmy

Ktore oręże nász przećivvko tym nieprzyiaćielom.

byſmy ie mieli, będąc ábo záchęceni ućiechą, iáko ptaſzki w śieć wpádáią záchęcone ponętą; ábo ſtráchem i boiáźnią złego będąc nápędzeni, iáko wpádáią w śieć ſárny i záiące. Więc ieżeli o to prośić mamy Páná Bogá, o iáko wielkie głupſtwo ieſt tych, ktorzy nie czekáiąc pokuſy, ſámi w nie leżą, choćby czáſem czárt nie myślił ich kuśić. Dźiwuie ſię temu Prorok Mich. 3: *Nunquid cadet avis in laqueum terræ abſq; aucupe?* *A czy wpádnie ptak w śidło bez ptáſzniká?* A przećię ludźie częſto podáią ſię ſámi w śidłá diabelſkie, gdy ſámi ſzukáią okáziy grzechowych. Więc tácy nie ſą godni żadnego politowánia gdy upádną: iáko niegodźien politowánia ten, ktory ſię draźni z niedźwiedźiem, ábo ten ktory rękę wtyka w iámę iaſzczurki: iáko mowi Mędrzec Eccl. 12: *Quis miſerebitur omnibus qui appropiant beſtiis? Kto ſię zmiłuie nád tymi wſzyſtkimi ktorzy ſię zbliżáią do beſtyi?* A do tego, tákowi ludźie prożno ſię modlą w paćierzu, *Nie wodź nas ná pokuſſenie:* bo to ieſt żártowáć ſobie z Páná Bogá; prośić go áby ćię nie wprowádźił w pokuſę, kiedy ſam w nię lećiſz. Abo więc ták ſię modlić, ieſt kuśić Páná Bogá, gdy go prośiſz, ábyś nie wpadł w pokuſę, do ktorey ſam idźieſz: bo to ieſt prośić Páná Bogá o cudá bez potrzeby.

Druga broń náſzá ieſt, pilna czuyność nád zmyſłámi náſzemi, i nád Imáginácyą: bo przez te bramy nieprzyiaćiel do ſercá, iáko do fortecy boſkiey wchodźi: záczym ſtrzec ich potrzebá; á zwłaſzczá że on iáko Lew krąży koło tey fortecy, iáko ſię powiedźiáło.

Trzećia broń ieſt, częſte i nabożne używánie Sákrámentow SS, zwłaſzczá Ciáłá Páńſkiego; bo o tym Sákrámenćie mowi Pſálmiſtá do Páná Bogá. Pſal. 22: *Nágotowałeś Pánie przed obliczem moim ſtoł przećiwko tym ktorzy mię trapią:* á to dla tego że przez używánie tego chlebá niebieſkiego nábywamy śił nádprzyrodzonych ná zwyćiężenie nieprzyiaćioł duſznych. I ták iák przez ow chleb ktory ſię toczył z obozu Gedeonowego, rozumiał ſię miecz, ktory poráźił Mádiánity, *Iud.* 7: ták i ten chleb niebieſki ieſt nam mieczem ná poráženie czártá i pokus iego. Dla czego mowi S. Bonáwenturá: że ten Sákráment ieſt *Armatio contra diabolum: Vzbroienie ná czártá.* A S. Thomaſz mowi: że ieſt *Fuga dæmonum: Vćieczká czártow.* Záczym gdy pokuſá náćiera, dobrze záżywáć owych słow: *O ſalutaris hoſtia &c.*

Czwarta broń ieſt, pámiątká Męki Chryſtuſowey, do ktorey ſię ućiekáć mamy we wſzyſtkich pokuſách. To to náſzá zbroiownia, Chryſtus ukrzyżowány: á iego Krzyż, gwoźdźie, ćiernie, włocznia, bicze, ſą to rynſztunek náſz ná zwyćiężenie nieprzyiaćioł náſzych.

Do

Do czego nas záchęca S. Piotr 1. Petr. 4: *Chriſto in carne paſſo, & vos eâdem cogitatione armamini:* *Gdy Chryſtus w ćiele ućierpiał, i wy tąż myślą uzbraiayćie ſię.* Bo iáko być może, żebyś pámiętáiąc ná Chryſtuſa nágiego, zdeptánego, zeplwánego, zránionego, zkrwáwionego, nie miał oddalić od ſiebie pokuſy, krora ćię prowádźi do łákomſtwá, do prożney chwały, do złey ućiechy? i owſzem tá myśl záchęći ćię do uboſtwá, do wzgárdy ſiebie ſamego, do ćierpliwośći. I dla tego mowi Prorok do Chryſtuſa o iego Męce Thr. 3. *Dabis eis ſcutum cordis laborem tuum:* *Daſz im zá tarczą ſercá, pracą twoię,* to ieſt Mękę twoię. A S. Auguſtyn mowi Man. c. 22: *In omnibus adverſitatibus meis non invenio tam efficax remedium quàm vulnera Chriſti. Parat mihi inſidias diabolus, fugio ad viſcera Domini mei, & fugit à me:* *We wſzyſtkich przećiwnośćiách nie nayduię ták ſkuteczney pomocy, iako rány Chryſtuſowe. Záſadzá ná mnie czárt sidłá, ućiekam do wnętrznośći miłoſierdźia Páná mego, á on ućieka odemnie.* I ták rány Chryſtuſowe, ſą to wieże mocne i wyſokie, gdźie nie dochodzą ſtrzały nieprzyiaćielſkię. Są miáſtá ućieczki, gdźie nie máią przyſtępu náśi nieprzyiaćiele. Bo iáko naprzod temi ránami zwoiował Chryſtus czártá: ták i teraz my go temiż ránámi zwyćiężamy. Záczym dobrze upomina S. Ambroży lib. 6. Hex. c. 4: *Si in te inſurrexerit lupus, petram cape, & fugit: petra tua Chriſtus eſt: ſi ad Chriſtum confugias, fugit lupus, nec terrere te poterit:* *Ieżeli ná ćię wilk náſtępuie, weżmiy opokę á ućiecze od ćiebie: opoká twoiá Chryſtus ieſt: ieżeli do Chryſtuſa ućiekáć ſię będźieſz, ućiecze wilk, i ſtráſzyć ćię nie będźie mogł.*

Piąta broń ná zwyćiężenie pokus ieſt, wzywánie Náyświętſzey Mátki. Bo mowi S. Bernard hom. 2. ſuper miſſus: że iako czárt nas przez Ewę zwyćiężył: ták przez Máryą zwyćiężony bywa. Przyczyná tego ieſt: bo oná będąc Krolową Aniołow, ma nád nimi władzą, i ták złych Aniołow powśćiąga, roſkázuiąc im áby do nas nie przyſtępowáli: á dobrym, áby nas bronili. I ták ſię do niey modli S. Bonáwenturá in ſpec. c. 10: *Compeſce Dæmones, ne nobis noceant: præcipe Angelis, ut nos cuſtodiant:* *Powśćiągay czártow, áby nam nie ſzkodźili: roſkaż Aniołom, áby nas ſtrzegli.* Drugą przyczynę dáie P. Vincent. Carafa *in Itin. cœli par. 3. Exerc. 1. c. 8.* Bo z náuki S. Bernárdina Nayświętſza Pánná ieſt Mátką Syná Bożego, ktory oraz z Oycem ieſt początkiem Duchá S. Záczym że Duchowi S. przypiſuią ſię wſzyſtkie łáſki i pomocy nádprzyrodzone, zwłaſzczá ná zwyćiężenie pokus: idźie zá tym, że Nayświętſza Mátká ma oſobliwą moc

u Duchá S, i powagę ná otrzymánie nam tych łaſk i pośiłkow. Przeto upomina S. Bernard ná pomienionym mieyſcu: *Si exſurgant venti tentationum, Mariam cogita, Mariam invoca, non recedat ab ore, non recedat à corde: Ieżeli powſtáną wichry pokus, myśl o Máryi, wzyway Máryi: niech nie odchodźi od uſt twoich, niech nie odchodźi od ſercá.* Sposob záś wzywánia w ten czás ieſt, ktory podáie S. Epiphánius Orat. de B. V. *Protectrix mea, auxiliatrix mea, Virgo Dei genitrix, hoſtiles impetus à me averte: Obrońićielko moiá, Pomocniczko moiá, Mátko Boſka, odwroć ſzturmy nieprzyiaćielſkie odemnie.* Abo iáko mowił S. Xáwier: *Maria opitulare: Rátuy Márya.*

Pomaga ieſzcze ná zwyćiężenie pokus, ućiekáć ſię do Aniołá ſtrożá, iáko rádźi S. Bernárd ſerm. 12. in Pſal. Qui habitat: *Quoties graviſſima cernitur urgere tentatio, invoca cuſtodem tuum, inclama & dic: Domine ſalva nos perimus: Kiedykolwiek ćięſzka náſtępuie pokuſa, wzyway ſtrożá twego, Przewodniká twego, Pomocniká twego, wołay, i mow: Pánie zbaw nas bo giniemy.* Abo więc ták wołay ná Aniołá ſtrożá, iáko wołał Tobiaſz ná Ráfałá, gdy go wieloryb chćiał pożrzeć: *Domine invádit me: Pánie náſtępuie ná mnie.* Tob. 6. Bo iáko mowi S. Auguſtyn o Aniołách in Pſal. 62: *Attendunt nos peregrinos, & miſerentur nos & juſſu Domini auxiliantur nobis, ut ad illam patriam communem redeamus: Pilnuią nas podrożnych, máią nád námi politowánie, z roſkazánia Páńſkiego rátuią nas, ábyſmy do oney Oyczyzny poſpolitey z nimi wroćili ſię.* Tę záś pomoc dáią nam, powśćiągáiąc czártá, z pomocą imáginácyi nas oświecáiąc, odwracáiąc nas od okázyi grzechowey &c.

Ale oſobliwie rynſztunek náſz ná zwyćiężenie nieprzyiaćioł, ſą cnoty święte w ktorych ſię ćwicząc, poráźiemy pokuſy, ktore nas prowádzą do przećiwnych wyſtępkow. Dla tego pomieniony S. Páweł Eph. 6. kiedy nam każe ſię przyodźiewáć w zbroię Bożą: *Induite vos armaturam Dei,* záraz tám tę zbroię opiſuie ták: *Stoyćie tedy przepaſawſzy biodrá wáſze prawdą,* to pierwſza cnotá; *á oblokſzy páncerz ſpráwiedliwośći,* to druga cnotá; *i obuwſzy nogi w gotowość Ewángelii pokoiu,* to trzećia cnotá poſłuſzeńſtwá ſłowu Bożemu powinnego: *We wſzyſtkim biorąc tárczą wiáry, ktorąbyśćie mogli wſzyſtkie ſtrzały ogniſte onego złego pogáśić,* to czwarta cnotá wiáry ná wſzyſtkich pokus zwyćiężenie ſkuteczna. *Przyłbicę też zbáwienia weźmiyćie,* to ieſt nádźieię, *i miecz duchá ktory ieſt ſłowo Boże:* to piąta cnotá nádźiei.

§ 5. Ták tedy uzbroieni, mamy ſię mężnie, i odważnie potykáć

káć z przerzeczonymi nieprzyiaćiołámi náſzemi, iáko żołnierze Chryſtuſowi. Do czego káždego z nas upomina Apoſtoł. 1.Tim. 2, gdźie mowi uzbroiwſzy Timoteuſzá w cnoty: *Sectare juſtitiam, pietatem, fidem, charitatem, patientiam: Idź zá ſpráwiedliwośćią, pobożnośćią, wiárą, miłośćią:* i przydáie: *Certa bonum certamen fidei, apprehende vitam æternam: Potykay ſię dobrą potyczką wiáry, oſiągniy żywot wieczny;* bo iáko niżey mowi: *Zaden nie będźie koronowány, tylko ten ktory porządnie woiuie.* Jaka záś ma być uśilność náſzá, w tey duchowney potyczce, wyráźił Duch S. kiedy ták upomina káżdego Eccl. 4: *Pro juſtitia agonizare pro anima tua: & uſq; ad mortem certa pro juſtitia, & Deus pro te expugnabit inimicos tuos: Zá ſpráwiedliwość ták ſię biedź iáko przy ſkonániu* według śiły *duſzy twoiey, i aż do śmierći woiuy zá ſpráwiedliwość, á Bog zá ćiebie zburzy nieprzyiaćiele twoie.* Przez tę ſpráwiedliwość rozumie tu Duch S. łáſkę Boſką nas uſpráwiedliwiáiącą, zá ktorey záchowánie, ábo też zá nabywánie iey, ták ſię mamy biedźić z czártem i z iego pokuſami, á oraz ze złemi chućiámi náſzemi, iáko wſzyſtka śiła duſzy biedźi ſię konáiący z śmierćią, áby záchował żyćie ſwoie. A iáko konáiący ćierpi rozłączenie ſię od przyiaćioł, od wſzyſtkich dobr ſwoich, náwet ćierpi rozłączenie duſzy od ćiáłá: ták i my żebyſmy nie utráćili łáſki Boſkiey, ráczey obieráć mamy rozłączenie od wſzyſtkich dobr, náwet i od nas ſámych, ieżeli tego trzebá. *Pro juſtitia agonizare pro anima tua.* A do tego mamy aż do śmierći woiowáć zá tey łáſki boſkiey záchowánie: *Uſq; ad mortem certa pro juſtitia,* nie tylko ták żebyſmy nieuſtáiąc aż do ſámey śmierći woiowáli z nieprzyiaćielámi duſznemi, ále też ták, żebyſmy ráczey umárli i ſtráćili żyćie to náſze doczeſne, niżeli łáſkę Boſką utráćili. *Uſq; ad mortem certa.* Poniewaź łáſká Boſka ieſt żyćie duchowne duſzy náſzey, i więcey waży niż to żyćie doczeſne: *Gratia Dei vita æterna.* Rom. 6: *Łáſká Boſka żywot wieczny.* Do czego nas máią záchęcáć przykłády, to żołnierzow, ktorzy idą ná ſtrzały, ná miecze, ná ogień, dla ſławy, ábo dla oká Królá pátrzącego: to kupcow przykłády, ktorzy dla nábyćia złotá i ſrebrá, podáią ſię ná wielkie niebeſpieczeńſtwá śmierći: á przećię łáſká Boſka ieſt táka, ktora *Melior eſt acquiſitione auri & argenti* Prov. 3. *Lepſza ieſt niżeli nábyćie złotá i ſrebrá.*

Iák mężnie woiowáć mamy.

W tey záś bitwie duchowney wielką mieć maſz nádźieię o pomocy Boſkiey, że on *expugnabit pro te inimicos tuos: Zwoiuie zá ćiebie nieprzyiaćiele twoie.* Prawdá że nie będźie woiował zá ćiebie; bo chce ábyś ty też woiował; ále zburzy nieprzyiaćiele twoie zá ćiebie;

bie; bo do niego należy zwyćiężyć, do ćiebie woiowáć. Ty ſam z ſiebie zwyćiężyć nie możeſz, ále woiuy i czyń co możeſz według udźieloney ſobie łáſki boſkiey, á oraz proś Bogá gorąco i uſtáwicznie, áby ſtárł ná głowę nieprzyiaćiele twoie, to ieſt złe áffekty twoie, miłość ćiáłá, miłość wygod, miłość ſławy; á Bog zburzy ie zá ćiebie. Tákim ſpoſobem *peribunt qui contradicunt tibi, quæres illos & non invenies viros rebelles tuos*: *Zginą ktorzyć ſię ſprzećiwiáią: będźieſz ich ſzukał, á nie naydźieſz buntownikow twoich.* Iſai. 41. Bo Pan Bog rzecze do ćiebie: *Ego Dominus Deus tuus apprehendens manum tuam, dicenſq; tibi: ne timeas, ego adjuvi te*: *Iam Pan Bog twoy, ktory wźiąwſzy ćię zá rękę, rzekłem do ćiebie: nie boy ſię, iam tobie dopomogł.* Ibid.

Przykłády pokus zvvyćiężonych. § 6. Przy dokończeniu tey máteryi, położę niektore przykłády, z ktorych ſię poznáć może chytrość czártá w pokuſách, i ſpoſoby zwyćiężenia ich. S. Antoni ná puſtyni ćięſzkie od czártá i długie ćierpiał pokuſy; iuz mu przywodźił ná myśl to bogáctwá ktore opuśćił; to ſieroctwo ſioſtry máłey, to zacność rodu, to młodość iego i urodę: iuż wzniecał w nim nieprzyſtoyne żądze: iuż mu ná puſtyni miotał ná drodze to miſę ſrebrną, to bryły złotá: iuż z wielkim woyſkiem czártow widomie ná iego chálupkę uderzywſzy, iego zbił, i zránił, że zá martwego kilká dni leżał: iuż zebrawſzy ſię z towárzyſtwem ſwoim, ná niego náſtępował w oſobie lwow, niedźwiedźiow, wilkow, wieprzow, pſow, bykow, ſtráſząc go ryki tych beſtyi, i chálupkę iego rozwaláiąc. Ale on te pokuſy zwyćiężył wiárą mocną w Chryſtuſá, ufnośćią w nim, i Krzyżem świętym; náśmiewáiąc ſię z ſłábośći czártow, że iákoby podleyśi nád beſtyie, twárzy niemych záżywáli. Záczym czárći iáko ćmá od ſłońcá, od niego roſproſzywſzy ſię, ućiekáli. A raz Pan JEZUS po zwyćiężoney pokuſie, oświećiwſzy iáſnośćią iego komorkę, pokazał mu ſię: do ktorego gdy S. Antoni mowił wzdycháiąc: Gdźieżeś był miły JEZU? uſłyſzał głos: Byłem ia tu Antoni, álem pátrzał ná męſtwo i potkánie twoie. *Pátrz w iego Zywoćie 17. Ianuarij.*

W Zywoćie S. Dunſtáná Arcybiſkupá Kántuáryiſkiego 3. *Iunij* mamy, że gdy będąc kápłánem, w iedney chálupce mieſzkał modląc ſię, czytáiąc, i ludźiom rádą, i robotą ſłużąc: raz do niego czárt w oſobie ludzkiey przyniosł coś opráwowáć; co gdy on począł robić, obaczył że z onego męźá, raz niewiáſtá, drugi raz dźiećię. Tedy Swięty poznawſzy czártá, milcząc, roſpalił kleſzcze gorąco, i wyrwawſzy ie z ogniá, uchwyćił niemi czártá zá nos, śćiſkał i trzymál. A

czárt wrzeſzczał, i wydárſzy ſię, biegał po mieśćie wołáiąc: On zły człowiek łyſy, miáſto iáłmużny nos mi upalił. Ale S. Dunſtánus o-znáymił ludźiom czártowſką zdrádę. Ták Swięći z czártá żárt ſobie ſtroią.

B. Abrámius, gdy ſię raz w nocy modlił, ſtánął czárt z śiekierą, chcąc cellę iego obálić, i gdy ſię zdáło że iuż dźiurę uczynił, począł wołáć: Spieſzćie ſię przyiaćiele, przybywayćie, á záduśćie go. A mąż święty ſłyſząc to, záżył ſłow z Pſálmu 117: *Wſzyſtkie narody o-toczyły mię, á w imię Páńſkie zemśćiłem ſię nád niemi.* Záczym czárt záraz zniknął, á cellá cáła zoſtáłá. Drugi raz gdy o pułnocy chwalił Páná Bogá, obaczył że rogoża ná ktorey ſtał, palić ſię poczęłá: á on depcąc ogień, rzekł one ſłowá z Pſálmu 90: *Nád żmiią i bázyliſz-kiem chodźić będźieſz, i podepceſz lwá i ſmoká.* Ná ktore ſłowá czárt ućiekł. A ztąd nam náuká, iáko ná zwyćiężenie czártá záżywáć mamy ſłow piſmá świętego. Co też uczynił Pan JEZUS, gdy go czárt ná puſzczy kuśił.

S. Vincentius Ferrerius, gdy raz w nocy czytał kśiąſzkę Swięte-go Hieronimá o Pánieńſtwie Nayświętſzey Pánny, ktorey w ten czás prośił, áby ſtrzegłá iego czyſtośći; uſłyſzał głos: Nie wſzyſcy mo-żemy záchowáć pánieńſtwo. Czemu ſię dźiwuiąc, gdy klęknął, pro-ſząc Nayświętſzey Pánny, áby mu oznáymiłá coby to zá głos ten był: wkrotce potym pokazáłá mu ſię w wielkiey iáſności Mátká Boſka, o-znáymuiąc mu, że to był głos czártowſki, ktory go chćiał odſtráſzyć trudnośćią od tey cnoty; i upomináiąc go do ſtátecznośći w tey cnoćie, á obiecuiąc pomoc boſką. Záczym do niey w pokuſách u-ćiekáć ſię mamy.

S. Jgnácy Lojolá, gdy lat máiąc 33, począł ſię uczyć Grámmáty-ki, áby był ſpoſobnieyſzy do rozmnożenia chwały Boſkiey, przeſzka-dzáły mu do náuki częſte i wielkie oświecenia, iákich nie miewał przy Meditácyách i modlitwách. Poſtrzegſzy zdrádę czártowſką Swięty, oznáymił ią náuczyćielowi ſwemu, i do nog mu upadſzy, prośił áby z ſobą, iáko z dźiećiną poſtępował, karząc ſwoie niedbál-ſtwá w náukách, gdyby ſię pokazáły. Z kąd nam náuká, że pokuſy náſze Oycom duchownym oznaymiáć mamy.

O zwyćiężeniu pokus czytáć ſię może Thom. à Kemp. lib. 1. c. 13. & *lib.* 3. *c.* 6. & 20. & 35. Auguſt. *Solil. c.* 16. Panar. Buſ. *v. Tenta-tio.* Vinc. Carafa *Itiner. par.* 3. *Exerc.* 1. Jacob. Alvar. *Tomo* 2. *lib.* 1. *par.* 3. Roderic. *par.* 2. *Tract.* 4. Ludov. de Ponte *Tomo* 2. *de perfect.* *Tract.* 2. Gaſpar Druzb. *Tomo* 2. *de Solid. Virt. die* 7. *Conſid.* 21. Man-

na del Anima *in varijs Med.* Niremb. *de Ador. lib. 1. c. 15.* Theologia Duchowna w Częśći 2. Rozd. 3.

LEKCYA II.

O Náśládowániu Páná Jezuſa w poſpolitośći.

Exemplum dedi vobis, ut quemadmodum ego feci, ita & vos faciatis. Joan. 13. *Dałem wam przykład, áby iákom ia czynił, i wy ták czynili.*

§ 1. Trzy były oſobliwe przyczyny wćielenia Syná Bożego, dla czego Syn Boży zſtąpił z niebá, i ſtał ſię człowiekiem. Pierwſza; áby nas był śmierćią ſwoią zbáwił od śmierćie wieczney, i był náſzym Odkupićielem. Druga przyczyná; áby nas był náuką ſwoią oświećił, i był náſzym Náuczyćielem. Trzećia, áby nás był przykłádem cnot ſwoich prowádźił do niebá, i był náſzym Przewodnikiem. Bo ponieważ ſam Bog nie mogł być przykładem człowiekowi wſzyſtkich cnot i ſpraw iego, náprzykład pokory, ćierpliwośći, poſłuſzeńſtwá: człowiek też ſzczery nie mogł być ludźiom pierwſzym i doſkonáłym wizerunkiem wſzyſtkich cnot: dla tego Bog ſtał ſię człowiekiem, áby był tákim wizerunkiem. Dla tego o ſobie Chryſtus powiedźiał Joan. 14: *Iam ieſt żywotem, prawdą, i drogą.* Jeſt żywotem, że nas krwią ſwoią od śmierći wieczney odkupił: Jeſt prawdą, że nas náuką ſwoią oświećił: Jeſt drogą, że nas przykłádem ſwoim do niebá prowádźi. Dla odkupienia náſzego, i dla náuki náſzey, nie ták dálece trzebá było, áby był Syn Boży w ćiele ludzkim ták wiele prácował i ćierpiał; bo mogł nas odkupić iedną łzką ſwoią, ábo iedną potu ſwego kroplą; mogł też náuczáć, nic nie ćierpiąc: ále dla przykłádu náſzego trzebá było áby był ćierpiał uboſtwo, áby był wzgárdzony, áby był okrutnie umęczony. I tá też byłá przyczyná, czemu wtora Oſobá Troycy Swiętey, nie pierwſza, áni trzećia, ſtáłá ſię człowiekiem, dla zbáwienia náſzego: bo wtora Oſobá ieſt *Imago Dei Patris*, ieſt żywym i doſtátecznym obrázem Oycá przedwiecznego: dla tego Oćiec przedwieczny ten obraz ſwoy wyráźił w ćiele ludzkim, i wyſtáwił nam zá wizerunk, ábyſmy ná niego i ná cnoty iego pátrząc, podobne iego poſtępki wyrażáli ná ſobie, i ták zepſowány przez grzech, ábo zmázány ná duſzy náſzey obraz Boſki odnawiáli. Zátym, co niegdy mowił do Moyzeſzá Bog pokazuiąc mu modeluſz Kośćiołá Stározakonnego *Exod. 25*, to do każdego z nas mowi, pokázuiąc nam

Przyczyna wćielenia Syná Bożego, náśládowánie iego.

nam Chrystusa ná gorze Kálwaryiskiey: *Inspice & fac secundū exemplar, quod tibi in monte monstratum est: Pátrz, á czyń według tego wizerunku, ktory tobie ná tey gorze wystáwiony iest.* Dla tego też Pan JEZUS w Ewángelii wzywa ludźi, áby zá nim szli, mowiąc: *Kto chce zá mną iść, niech się záprze siebie samego, i weźmie krzyż swoy, á niech idźie zá mną.* Mat. 16. I gdźie inaźiey Joan. 12: *Kto mi służy, niech idźie zá mną, á gdźie ia iestem, tám i sługá moy będźie,* to iest w chwale wieczney. Co wszystko rozumie się o náśládowániu cnot iego. Dla tego zowie się Pásterzem, że prowádźi owce swoie do niebá, idąc przed niemi.

§ 2. Jákie zaś ma być to náśládowánie, wyráźił Piotr S. 1.Petr. 2 mowiąc: *Christus passus est pro nobis, vobis relinquens exemplum, ut sequamini vestigia ejus: Chrystus ućierpiał zá nas, wam zostáwuiąc przykład, ábyśćie szli zá śládámi iego, ábo w tropy iego wstępowáli.* Gdźie nie mowi Apostoł: *ut assequamini vestigia ejus: żebyśmy dośćigli śládow iego:* bo to rzecz niepodobna, ábyśmy w tey drodze rowno z Chrystusem biegáli, ták wiele ćierpiąc iáko on ćierpiał: ponieważ on *exultavit ut Gigas ad currendam viam.* Psal. 18: *Iáko Olbrzym krokiem olbrzymskim bieżał w tey drodze,* á my śił tákich nie mamy. Ale dość ná nas będźie, że nie poydźiemy drogą przećiwną Chrystusowi, ále tą drogą ktorą on szedł: á potym, że zá nim choć powoli poydźiemy, ále przećię nie trzebá obracáć się tyłem do Chrystusa, idąc zá wszeláką wygodą, zá ućiechámi, zá sławą u ludźi. Do tego nie mowi Apostoł, *ut sequamini viam ejus, żebyśmy szli drogą Chrystusową:* ále mowi: *ut sequamini vestigia ejus, żebyśćie náśládowáli śládow iego;* bo niektorzy idą drogą Chrystusową, ćierpiąc tákże ubostwo, wzgárdę, boleśći, ále że ćierpią nie dobrowolnie, ále z musu, nie mogąc tego uść, dla tego nie náśláduią śládow Chrystusowych, i w tropy iego nie wstępuią; bo nie ćierpią ták iáko ćierpiał Chrystus, z pokoiem i z weselem, z powzdawániem się ná wolą Boską, i z dotrwániem; á przeto nie mogą o sobie mowić z Jobem c. 23: *Vestigia ejus secutus est pes meus: W ślády iego wstępowálá nogá moiá.*

Iákie ma być to náśládowánie

§ 3. Ale wczymże mamy náśládowáć Chrystusa? Wielki duchowny Oćiec P. Balthasar Alvarez S. J. Spowiednik S. Teressy, powiádał że we trzech rzeczách náśládowáć mamy Chrystusa, to iest, w ubostwie, w wzgárdźie, i w boleśći. W tych trzech rzeczách náśláduiąc Chrystusá, náśláduiemy go we wszystkich cnotách, to iest w pokorze, w spráwiedliwośći, w ćierpliwośći, w ćichośći, w wstrzemięźliwo-

W czym mamy náśládowáć Chrystusá

żliwośći, i w inſzych cnotách. Bo iáko wſzyſtkie wyſtępki pochodzą z pożądliwośći doſtátkow, ućiech, i ſławy, ábo honorow: ták wſzyſtkie cnoty pochodzą z miłośći rzeczy tym przećiwnych, to ieſt z miłośći uboſtwá, boleśći, i zelżywośći. Dla tego iáko czárt Xiążę tego świátá, záłożył był kroleſtwo ſwoie ná tym świećie, ná tych trzech rzeczách, to ieſt ná pożądliwośći oczu, ábo ná bogáctwách; ná pożądliwośći ćiáłá, abo ná ućiechách; i ná pyſze: ták Pan JEZUS wyrzucáiąc czártá z tego świátá, záłożył kroleſtwo ſwoie ná trzech rzeczách przećiwnych, ná uboſtwie, ná wzgárdźie, ná boleśći.

Pobudki do tego náślá-dowánia. Pierwſza.

§ 4. Zebyſmy tedy w tych trzech rzeczách Chryſtuſá náśládowáli, te nas pobudźáć máią przyczyny. Naprzod ſámá potrzebá, że bez tego náśladowánia zbáwieni być nie możemy. Abowiem iáko mowi S. Páweł Rom. 8: Bog *quos præſcivit & prædeſtinavit conformes fieri imagini Filij ſui, ut ſit ipſe primogenitus in multis fratribus*: *Ktorych przyiął do chwały wieczney, oraz tych przeznáczył, áby byli podobnymi obrazowi Syná ſwego, żeby on był pierworodny miedzy wielą bráći*. I ták przed wieki Bog Oćiec naprzod Syná ſwego przyrodzonego przeznáczył, áby ſtawſzy ſię człowiekiem, *ćierpiał uboſtwo, wzgárdę, bole, á ták wſzedł do chwały ſwoiey*; iáko mowi o ſobie Lucæ 24: á potym według náſzego rozumienia, wybierał i przeznaczał Bog nas do teyże chwały, iáko ſyny przyſpoſobione, tákim ſpoſobem, żeby Syn przyrodzony Boſki był wizerunkiem nam ſynom przyſpoſobionym, á żeby ći tylko byli wybráni ná to, áby byli ſynámi przyſpoſobionymi, i ſpołdźiedźicámi chwały Syná przyrodzonego, iáko bráćia iego, ktorzyby chćieli być iemu podobnemi. Bo ták przyſtało, żebyſmy ſynowie przyſpoſobieni, iáko będźiemy w niebie ſynowi Bożemu przyrodzonemu podobni co do chwały, ták też ná źiemi żebyſmy byli iemu podobnymi co do zaſług: iáko gdźieindźiey mowi tenże Apoſtoł 1. Cor. 15: *Sicut portavimus imaginem terreni, ita portemus imaginem cæleſtis*: *Iákoſmy nośili ná ſobie obraz ziemſkiego, ták też nośić będźiemy obraz niebieſkiego człowieká*, to ieſt Chryſtuſá. Ponieważ tedy Bog ták nie ináczey przed wieki poſtánowił, toć trzebá koniecznie, áby kto chce być w niebie, tu ſię ſtawał podobnym Chryſtuſowi, ćierpiąc uboſtwo, wzgárdę, i boleśći. I dla tego ten ieſt znák naypewnieyſzy, że kto ieſt przeznáczony do niebá, gdy w żyćiu ſwoim ieſt, podobny Chryſtuſowi. Do tego, potrzebá nam Chryſtuſa náśládowáć; bo ponieważ káżda rzecz temiż inſtrumentámi powinná być dokończona, ktoremi ſię poczęłá robić; toć ponieważ Chryſtus zbáwienie náſze ſpráwował, ćierpiąc uboſtwo, zelży-

wość, i boleśći; i my tymże sposobem mamy dokonywáć zbáwienia náſzego. Záprawdę Chrystus iáko żadnego słowá prożnego nie wymowił, ták też żadnego prożnego uczynku nie uczynił: Więc że dla przykłádu náſzego ćierpiał niedostátek, zniewagi, i męki, znáć że tego trzebá było dla zbáwienia náſzego. I Oćiec przedwieczny miłuiacy Syná swego iednorodzonego, nigdyby był nie dopuśćił, áby był ták zelżony, i umęczony, gdyby było tego nie trzebá do zbáwienia náſzego. Toć i nam trzebá toż ćierpieć dla tegoż zbáwienia. Náostátek nie moga członki inſza droga wniść do domu, á głowá inſza droga: Toć ponieważ Chrystus ieſt głowa náſza, á my ieſteſmy członkámi tey głowy, idźie zá tym, że nie możemy wniść do niebá, tylko ta droga, ktora wſzedł Chrystus, to ieſt, to ćierpiac, co on raczył ćierpieć. Nikt bowiem lepiey do niebá drogi nie wie, iáko Syn Boży, ktory z niebá zſtapił: toć mamy zá nim iść ta droga, ktora on ſię wroćił do niebá. Záczym nie boy ſię omylić, kiedy ſobie obieraż Krzyż zá delicye, wzgárdę zá honory, ubostwo zá bogáctwá; bo to ſobie obráłá Madrość boſka nieomylna: nie ieſt to trućizná; bo ten kielich pił Syn Boży, á przećię żyie ná wieki ná práwicy Oycá swego.

§ 5. Druga przyczyná do náśládowánia Chrystusá nas ma pobudzáć, że iáko mowi Duch S. Eccl. 23. *Magna gloria eſt ſequi Dominum*: *Wielka chwałá ſludze iść zá Pánem.* Dopieroż wielka chwałá, honor, i godność ieſt náśládowáć Chrystusá, ktory ieſt Krol nád Krolmi, i Bog nieſkończonego máieſtatu. Co że ták ieſt, toć iuż nam nie ma być trudno ćierpieć wzgárdy od ludźi; ponieważ nie máſz tám wzgárdy, gdźie być wzgárdzonym ieſt honor, i godność: iuż ponośić ubostwo i umartwienie, nie ma być nam trudno; bo dla chwały i godnośći nie trudno ieſt u ludźi odſtępowáć ućiech i dostátkow; iáko i sámi pogánie dla chwały prożney toż czynili. O iáko ſię wſtydźić mamy, że byli niektorzy tácy pogánie, ktorzy kiedy Krolá mieli ślepego, sámi ſię oślepiáli; kiedy Krola mieli bez ręki, sámi ſobie rękę ućináli: á my Chrystusowi Krolowi náſzemu w mnieyſzych rzeczach podobnemi być niechcemy. A przećię iáko niegdy Mydás co Poetowie powiádáia, czego ſię dotknał, to ſię w złoto obroćiło: ták Syn Boży, przyiawſzy náſze boleśći, iuż ie osłodźił, przyiawſzy náſze zelżywośći, iuż ie uſzláchćił; przyiawſzy náſze ubostwo, iuż ie nieiáko ubostwił, i poświęćił: á zátym náśládowáć w tym tego Páná ieſt wielka chwałá. Druga przyczyná.

§ 6. Trzećia przyczyná naśládowánia Chrystusá ieſt, że tym spo-

ſobem iemu miłość náſzę oświadczamy, i ná iego miłość ſobie záråbiamy. Abowiem iáko Mędrzec mowi Eccl. 13: *Omne animal diligit ſimile ſibi: Káżde zwierzę kocha ſobie podobne*; toć też i Chryſtus kocha ſię w tych, ktorzy ſię ſtáią iemu podobnymi przez náśládowánie cnot iego. A my też iáko możemy lepiey mu náſzę pokázáć miłość? iáko gdy ſię w niego nieiáko przemieniamy, i ſtáiemy ſię z nim coś iednego, wyrażáiąc ná ſobie wſzyſtkie iego poſtępki. Kto tedy chce Chryſtuſá miłowáć, i od niego chce być miłowány, ma ſię ſtáráć o náśládowánie iego, áby mogł mowić z Apoſtołem: *Zyię ia, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chryſtus.*

Trzećia przyczyná.

§ 7. Więc i to przydáć trzebá, że żaden ſię wymowić nie może od náśládowánia Chryſtuſá; ponieważ ná tym należy to náśládowánie, o co káżdemu nie trudno. Bo komu trudno o uboſtwo? komu trudno o boleść? komu trudno o zelżywość i nieſławę? Gdyby był Chryſtus záłożył náśládowánie ſwoie, i zbáwienie náſze ná bogáctwách, ná delicyách, ná honorách wieleby ludźi miáło wymowkę, żeby nie mogli Chryſtuſa náśládowáć: ále teraz co zá wymowkę mieć możemy, kiedy niechcemy przyiąć uboſtwá Chryſtuſowego, pokory, i krzyżá?

Czwarta przyczyná.

§ 8. Náoſtátek pobudzáć nas ma do náśladowánia Chryſtuſa, powinność poddáńſtwá náſzego. Gdyby Krol wielka nagrodę obiecował poddánym; á ktoby zá nim nie ſzedł choć przez śnieg, przez ſkáły? ktoby z nim niechćiał záżywáć iednegoż, choć podłego ośźienia, mieſzkánia, potráwy, napoiu? Rzekł tylko Jonátas Krolewic 1. Reg. 14. ſłudze ſwemu: Podź zá mną przez ſkáły, przez miecze nieprzyiáćielſkie, ſámi dwáy uderzemy ná oboz Filiſtynow, áza nam Pan Bog poſzczęśći: aż on ſługá widząc táką trudną przeprawę, widząc iáwne niebeſpieczeńſtwo, mowi do Páná: *Perge quo cupis, & ero tecum ubicunq; volueris: Idź gdźie chceſz, á ia będę z tobą, gdźiekolwiek będźieſz ſię chćiał obroćić.* I mowi Pismo S: że obádwa, ták krolewic iáko ſługá iego ná iednę ſkałę przykrą wſtępowáli, czołgáiąc ſię ná rękách i nogách: *Aſcendit Ionathas manibus & pedibus reptãs, & armiger ejus poſt eum.* Więc tedy kiedy Krol i Pan náſz Chryſtus wzywa nas poddánych ſwoich zá ſobą, i mowi: *Qui mihi miniſtrat, me ſequatur, & ubi ego ſum illic & miniſter meus erit: Kto mi ſłuży, niech idźie zá mną; á gdźie ia ieſtem, tám i ſługá moy będźie,* to ieſt, będźie ze mną w chwale wieczney krolował, czemu ſię oćiągamy iść zá nim; zwłaſzczá że nie trzebá ſię czołgáć przez ſkáły, i przez miecze przebiiáć; á do tego zapłátá nas ták wielka i pewna czeka! Zaden żołnierz

Piąta przyczyna.

nierz

nierz w polu ſamego Krolá nie zoſtawia: o iáko wſtyd náſz, że my Chryſtuſa Krola náſzego ſámego zoſtáwuiemy w práśie uboſtwá, przykrośći, i nieſławy; że muśi nárzekáć: *Torcular calcavi ſolus, & de gentibus non eſt vir mecum* Jſai. 63: *Sam w práśie robiłem, á żadnego z ludźi ze mną męża nie máſz.* Mielibyſmy zá Pánem náſzym bieżeć, i przy nim ſtać aż do gárłá, i iego bárwę nośić; á my wſtydźiemy ſię iego bárwy, to ieſt uboſtwá i wzgárdy, i od Páná ućiekamy. Mielibyſmy iego podobieńſtwo ná ſobie wyrażáć; á my ſię nim brzydźiemy. I gdy owo czáſem to podobieńſtwo Chryſtuſa chce ná nas ſam Pan Bog ręką ſwoią wyrobić, przepuſzczáiąc ná nas niewygodę iáką, wzgárdę, ábo przykrość; o iáko ſię Pánu Bogu ſprzećiwiamy! o iáko to podobieńſtwo Chryſtuſa z ſiebie ztrząſamy.

O tey máteryi czytáć ſię może Thomas à Kempis, oſobliwie *lib. 2. de Imit. cap. 11.* Gaudier. *de perfect. pag. 693.* Vincet. Carafa *Itin: cœli p. 4. Exerc. 2. c. 1. 2. 3.*

LEKCYA III.

O Náśladowániu Vboſtwá Chryſtuſowego.

Omnis qui in agone contendit, ab omnibus ſe abſtinet, & illi quidem ut corruptibilem coronam accipiant, nos autem incorruptam. 1. Cor. 9: *Káżdy ktory ná plácu woiuie, od wſzyſtkiego ſię powśćiąga, á oni iednák áby wźięli wieniec ſkáżitelny, my záś nieſkáżitelny.*

§ 1. Już ſię wyżey powiedźiáło, że żyćie náſze Chrześćiáńſkie ieſt iákaś woyná ábo potyczká z nieprzyiaćielámi duſznemi, w ktorey woynie broń i oręże náſze ſą cnoty święte, w ktorych náśládowáć mamy Chryſtuſa Krolá náſzego. O tych tedy cnotách mowiąc w ſzczegulnośći, rozumiem miedzy niemi pierwſza ieſt cnotá Uboſtwá, bárzo potrzebna w tey woynie, ná otrzymánie zwyćięſtwá. Mowię to nie o uboſtwie chłopſkim, ktore kto ćierpi z potrzeby i z muſu; bo to uboſtwo nie ieſt cnotá, ieżeli go kto mile nie przyimuie, ále o uboſtwie dobrowolnym, ktore kto ſobie obiera z dobrey woli: á to nie dla prożnośći, iáko Filozofowie pogáńſcy porzucáli bogáctwá, ále dla miłośći Boſkiey, i dla náśládowánia Chryſtuſa. Tákie uboſtwo ieſt oręże ná zwyćiężenie nieprzyiaćielá náſzego, ktory nas naprzod woiuie przez pożądliwość dobr źiemſkich. Więc iáko u ſtárych były niektore potyczki, w ktorych ludźie z ſobą ſię biedźili i roſpieráli, żeby ieden drugiego przewyżſzył, iákie były wyśćigánia ſię do kre- Uboſtwo oręże náſze.

do kreſu náznáczonego, tákże páſowániá ſię ieden z drugim, i inſze bitwy, w ktorych dla zwyćiężenia ludźie nie obćiażáli ſię áni potráwámi, áni ſukniámi, ále byli ná puł nádzy, i ná puł głodni: ták i my ábyſmy pokonáli czártá, świát, i ćiáło, mamy od ſiebie oddalić ábo rzecza ſama, ábo áffektem wſzyſtkie dobra źiemſkie.

§ 2. Czego dał nam przykład ná ſobie Wodz náſz Chryſtus, poczawſzy od Národzenia przez całe życie ſwoie aż do śmierći; poniewaź obrał ſobie mátkę uboga, i zá Oyca, ćieślę: urodźił ſię w ſtáyni nie máiac goſpody inſzey: potym żył ubogo, z iáłmużny, nie miał gdźieby głowę ſkłonił ſwoię; umarł náoſtátek ná Krzyżu nági, i w prześćierádle z miłoſierdźia dánym był pogrzebiony, i to w cudzym grobie. Do tego uboſtwá nas upomina S. Grzegorz hom. 32. in Evang. gdźie ták mowi: *Wſzyſcy ktorzy do zawodu wiáry przychodźiemy, biedźić ſię z złoſliwemi duchámi odważamy: A że źli duchowie nic ná świećie własnego nie máia, toć i my nádzy z nágimi biedźić ſię mamy. Bo gdy kto ſuknia odźiany z nágim ſię páſuie, prętko o źiemię uderzony będźie; bo ieſt, zá co go uchwyćić może nieprzyiaćiel. Co bowiem ſa dobrá źiemſkie, tylko iákieś ćiáłá odźienie? Więc kto z czártem chce woiowáć, niech od ſiebie to odźienie odrzući, żeby ná plácu nie poległ.* Ták mowi S. Doktor. Więc i Pan JEZUS oprocz przykłádu ſwego też nam náukę podał; bo wyráźnie powiedźiał Luc. 14: *Ieżeli kto nie opuśći wſzyſtkiego co ma, nie może być uczniem moim.* Przeto przyſtáiac do ſłużby Chryſtuſowey Matheuſz S. muśiał záraz wſzyſtkie worki i ſzkatuły opuśćić: á S. Piotr, Jędrzey, Jan, i Jakub muśieli wprzod i śieći, ktoremi żywność ſobie wyrabiáli, zoſtáwić, żeby byli zoſtáli uczniami ábo żołnierzami Chryſtuſowemi. Też dał náukę Pan owemu młodźianowi *Mat. 19.* ktory ſię go pytał, coby miał czynić, żeby doſtapił żywota wiecznego: bo gdy mu kazał chowáć przykazania, á on powiedźiał, *Wſzyſtkiem záchował od młodośći moiey: czegoż mi ieſzcze nie doſtáie?* Odpowiedźiał mu Pan: *Ieżeli chceſz być doſkonáłym, idź przeday wſzyſtko co maſz, á podź zá mna, á będźieſz miał ſkarb w niebie.* I ták ſię w tym uboſtwie kochał Pan JEZUS, że, iáko mowi S. Bernard w kazaniu ná Boże Národzenie, gdy w niebie uboſtwa nie było, á ná źiemi obfitowałoć w prawdźie, ále człowiek nie znał ſię ná cenie iego, Syn Boży z niebá zſtapił ná źiemię, áby ſobie zá Oblubienicę obrał cnotę uboſtwá. To záś uboſtwo tak ſobie poważał, że pierwſze iey mieyſce dał miedzy wſzyſtkiemi błogosłáwieńſtwámi, mowiac Mat. 5: *Błogoſłáwieni ubodzy w duchu, bo ich ieſt kroleſtwo niebieſkie.* Gdźie ubogich w duchu,

Chryſtus dał przykład i náukę uboſtwa.

chu, to ieſt tych, ktorzy z nátchnienia Duchá S. przyięli uboſtwo, ktore Chryſtus w Ewangelii rádźi, opuśćiwſzy wſzyſtko co mieli, (iáko to mieyſce rozumie S. Hieronim, Ambroży, Báſili, Bernard,) tákich mowię Pán zowie błogoſłáwionymi, i obiecuie im kroleſtwo niebieſkie, to ieſt żywot wieczny, nád ktore nie máſz nic wyżſzego i lepſzego, iáko tu ná źiemi nie máſz nic wyżſzego i lepſzego nád godność krolewſka. I ták ubodzy tákowi, máią znák że ſą przeznáczeni do niebá, á ták pewny, że nie mowi Pan: *Błogoſłáwieni ubodzy bo ich będźie kroleſtwo niebieſkie*, ále mowi: *bo ich ieſt kroleſtwo niebieſkie*, áby dał znáć, że ći ubodzy, máią iákoby pewność że będą w niebie: á to dla tego, że ći ubodzy opuśćiwſzy ná świećie wſzyſtko co mieli, iuż wyliczyli iakoby Pánu Bogu wſzyſtkę cenę i zapłátę zá kroleſtwo niebieſkie, według iego owey umowy zápiſaney Mat. 19: *Záprawdę powiádam wam, że kto opuśći dom, ábo bráćią, ábo ſioſtry, ábo Oycá, ábo Mátkę, ábo żonę, ábo ſyny, ábo rolą dla imienia mego, ten ſtokrotną nagrodę weżmie, i żywot wieczny otrzyma:* A ták iuż ich ieſt kroleſtwo niebieſkie: ták właśnie, iáko gdy kto Krolowi iuż zápłáći ſtároſtwo, i zá nie wyliczy pieniądze, iuż może ſię mowić że iego ieſt ſtároſtwo, lubo ieſzcze do niego nie wiechał. Ták to ieſt drogie uboſtwo Ewángeliczne, że o nim nápiſał Auguſtyn S. ſer. 28. de verb. Domin: *Non diſpliceat tibi paupertas tua,nihil eâ ditius inveniri poteſt: vis ſcire quàm locuples ſit? cœlum emit: Niech ći ſię podoba uboſtwo twoie, nic nad nie bogátſzego nie máſz: chceſz wiedźieć iáko bogáte ieſt? niebo kupuie.* I owſzem ubodzy nie tylko máią práwo do kroleſtwá niebieſkiego, i do błogoſłáwieńſtwá przyſzłego, ále iuż ná tym swiećie ſą błogoſłáwieni. Bo iáko náucza S. Auguſtyn, ten ieſt błogoſłáwiony ktory ma wſzyſtko czego chce, á nic złego nie chce: ubogi záś Chryſtuſow ma wſzyſtko záwſze czego chce, bo niczego doczeſnego nie chce, i nic złego nie chce: á zátym ieſt błogoſłáwiony, żyiąc bez ſmutku, i bez fráſobliwośći. Ale nie tu ſtawá, zacność tego uboſtwá; bo nie tylko ubogim Pan obiecał kroleſtwo niebieſkie, ále też obiecał támże u Máteuſzá S. w Rozdz. 19. oſobliwą godność w niebie; że ná ſądźie Bożym, gdy Chryſtus świát ſądźić będźie, oni będą Aſſeſſorámi iego, i z nim ſądźić inſzych ludźi będą. Ták bowiem tám mowi: *Záprawdę mowię wam, że wy ktorzyśćie wſzyſtko opuśćili, i poſzliśćie zá mną; gdy Syn człowieczy przyidźie, ſiedźieć będźiećie ná dwunaſtu krzeſłách, ſądząc dwánaśćie pokolenia Izráelſkie.* Ják wielka beſpieczność ubogich ná ſądźie Bożym!

§ 3. Przyczyny dla ktorych ták oſobliwie nam zálećił Pan w E. wángelii ubostwo, te ſą. Pierwſza przyczyná ieſt, że uboſtwo oddala od nas chćiwość bogáctw, ktora chćiwość ieſt przyczyna wielu barzo grzechow. Z niey bowiem pochodźi pychá, zazdrość, gniew, nienawiść, niezgody, zaboyſtwá, zdrády, krzywdy, i inſze grzechy, ná ktore ſię odważáia ći, ktorzy chćiwie prágną bogáctw. Dla tego mowi Mędrzec Eccl. 10: *Nihil eſt iniquius quàm amare pecuniam; hic enim & animam ſuam venalem habet: Nic niemáſz nieſprawiedliwſzego iáko kocháć ſię w pieniądzách; bo táki i duſzę ſwoię ma przedáyną.* I znowu cap. 31: *Qui aurum diligit, non juſtificabitur: Kto ſię w złoćie kocha, nie będźie uſpráwiedliwiony.* I P. JEZUS powiedźiał Mat. 19: *Amen dico vobis, quia dives difficilè intrabit in regnum cælorum: Zaprawdę powiádam wam, że bogáty trudno wnidźie do kroleſtwá niebieſkiego. Et iterum dico vobis, faciliùs eſt camelum per foramen acûs tranſire, quàm divitem intrare in regnum cælorum: I znowu powiádam wam, że łácniey áby wielbląd przeſzedł przez ucho igielne, niżeli żeby bogáty wſzedł do kroleſtwá niebieſkiego.* Táż ieſt náuka S. Páwłá, ktory powiáda, że łákomſtwo ieſt *Idolorum ſervitus*, to ieſt báłwochwálſtwo, *Eph. 5.* á to dla tego, iáko uczy S. Auguſtyn lib. 1. de Civit. c. 25. że łákomi *non nummum propter Deum impendunt, ſed Deum propter nummum colunt, & Deum finem ultimum, ac ſummum bonum re & facto negare videntur: itaq; in pecunia conquieſcunt, acſi nullâ Dei curâ ac providentiâ egere deberent unquam: Ze nie pieniądze dla Bogá wydáią, ále Bogá dla pieniędzy chwalą, i rzeczą ſamą Bogá zá koniec oſtátni, i zá naywiękſze dobro nie znáią: i ták ſię kontentuią pieniądzmi, iákoby żadnego ſtáránia boſkiego, i opátrznośći nigdy nie mieli potrzebowáć.* Więc 1.Tim.6. mowi S. Páweł: *Qui volũt divites fieri, incidunt in tentationẽ, & in laqueum diaboli, & deſideria multa inutilia & nociva, quæ mergunt hominem in interitũ & perditionem: Ktorzy chcą być bogátymi, wpadáią w pokuſę, i w sidło diabelſkie, i wżądze rożne niepotrzebne i ſkodliwe, ktore ponurzáią, i topią człowieká w zgubę i zátrácenie.* I záraz przyczynę dáie: *Radix enim omnium malorum eſt cupiditas: Bo początek wſzyſtkiego złego ieſt chćiwość.* Gdźie pokázuie Apoſtoł iáwne niebeſpieczeńſtwo potępienia, w ktorym ſą ći, ktorzy chcą być bogátymi. To záś niebeſpieczeńſtwo pochodźi naprzod od nieprzyiaćielá powierzchnego, to ieſt od czartá, ktory tákowym rożne zádáie pokuſy, i śidłá ſtawia że w nie wpadáią. I nie mowi Apoſtoł *wpádną*, iáko o rzeczy przyſzłey, ktora bywa niepewna: ále mowi *wpadáią*, iáko o rzeczy teráźnieyſzey, ktora bywa pewna.

Uboſtwo oddala wiele grzechow.

wná. Do tego mowi Apoſtoł, że tákowi *wpadáią w śidłá diabelſkie;* bo ták wiele máią okázyi do upadku, że choćby ſię naybárźiey ſtrzegli, przećię iednák nie mogą ſię uſtrzec grzechu: iáko gdy kto miedzy gęſtemi ſamołowkami chodźi, ten choćby ſię pilnie ſtrzegł, przećię w nie wpádnie. Toż niebeſpieczeńſtwo potępienia pochodźi też od drugiego wnętrznego nieprzyiaćielá, to ieſt od pożądliwośći,ktora tego ktory chce być bogatym, ták wiela barkami chwyta, i ná zátrácenie ponurza, ile ieſt żądz niepotrzebnych i ſzkodliwych, ktore máią łakomi. Tych zás żądz ieſt wiele; bo łákomy im więcey ma, tym więcey prágnie; iáko opuchły, im więcey pije, tym więcey pić chce. Są też i te żądze niepotrzebne: bo nie pomagáią áni do ſzczęśćia łákomi nie prágną: áni do ſzczęśćia wiecznego, ktorego łákomi nie prágną: áni do ſzczęśćia doczeſnego; bo ná źiemi nie máſz żadnych dobr, ktoreby ich ukontentowáły i náſyćiły; iáko do nich mowi Prorok Agg. 1: *Iedliśćie, á nie náſyćiliśćie ſię, piliśćie, á nie upiliśćie ſię.* Naoſtátek te żądze ſą ſzkodliwe; bo nie inſze ſkutki ſpráwuią, tylko niepokoy ná ſercu, to ieſt fráſunek o nábyćie pieniędzy, i boiaźń o ich záchowanie, iáko o nich mowi Mędrzec Eccl. 10: *Labor ſtultorum áffligit eos: Pracá głupich trapi ich.* I dla tego bogáctwa ſą to ćiernie, iáko Ewángelia mowi, ktore łákomych kolą, i ránią uſtáwicznie. A náoſtatek bogáctwá topią łákomego wzgubę grzechu, i w zátrácenie karánia wiecznego. Te tedy ſzkody od nas oddala uboſtwo, ktore ieſt przećiwne chćiwośći bogáctw, dla czego nam Chryſtus zálećił to uboſtwo.

§ 4. Druga przyczyná dla czego ie zálećił, ieſt, że uboſtwo ieſt początkiem i zrzodłem wſzyſtkich cnot; ták bowiem ie zowie S. Ambroży lib. 5. in cap. 6. Lucæ: *Parens quædam generatioq; virtutum:* że uboſtwo ieſt *mátką i rodzáiem wſzyſtkich cnot:* i dla tego, mowi, Pan miedzy wſzyſtkiemi błogosławieńſtwámi, pierwſze położył błogosławieńſtwo uboſtwá; bo ieſt fundámentem inſzych cnot, ktore tám Pan błogosławi. Jákoż uboſtwo wiele pomaga do nábyćia wſzyſtkich cnot; bo kto ieſt dobrowolnie ubogi, temu ſnádno byc pokornym, ćichym, posłuſznym, ćierpliwym, miłoſiernym. Przeto słuſznie nápiſał S. Auguſtyn: *Diminutio cupiditatis inchoata juſtitia eſt; conſummata juſtitia, nulla cupiditas: Vmnieyſzenie chćiwośći, ieſt ſpráwiedliwość zaczęta: doſkonáła ſpráwiedliwość ieſt, nie mieć żadney chćiwośći.* Poniewáż tedy uboſtwo, tę chćiwość rzeczy doczeſnych wykorzenia z ſerca, toć też w ſercu ſzczepi wſzelką ſpráwiedliwość i świątobliwość. Dla tego Duch S. uboſtwo przyrownał do ognia ktory złoto czyni i poleruie. Tak bowiem mowi do człowieka ſpráwiedliwe-

Uboſtwo ieſt zrzodło cnot.

dliwego Jſaiæ 48: *Elegi te in camino paupertatis: Obrałem ćię ſobie w piecu ubóſtwá:* bo iáko piec dźielnośćią ogniá złoto poleruie, i od inſzych kruſzcow niedoſkonáłych odłącza, i czyni doſkonáłe, i ſpoſobne ná zrobienie z niego korony: ták dobrowolne ubostwo, máiąc w ſobie ogień miłośći Boſkiey, odłącza człowieka od chćiwośći rzeczy źiemſkich, á zátym czyni doſkonałego, i ſpoſobnego do korony niebieſkiey, i iákoby czyni go złotem ogniſtym, o ktorym mowi Pan w Objáwieniu Janá S. A lubo uboſtwo pomaga do wſzyſtkich cnot, oſobliwie iednák pomaga do ziednoczenia ſię z Panem Bogiem, ná czym należy doſkonáłość: ponieważ oddala od nas fráſunki, i ſtárania ſię o rzeczy docześne, ktore nas rozrywáią; i przeſzkadzáią nam do podnoſzenia myśli náſzey, i ſercá ku Pánu Bogu. Więcey rzekę: Uboſtwo dobrowolne czyni nas nieiáko podobnemi Bogu: bo iáko Bog będąc ſam ſobie doſtátecznośćią, żadney rzeczy nie potrzebuie: ták ubogi Chryſtuſow, żadney rzeczy krom Bogá nie potrzebuie, i dość mu ná ſamym Bogu; co ieſt *quædam participatio Aſeitatis Divinæ.*

§ 5. Tu iednák wiedźieć trzebá, że dwoiákie ieſt uboſtwo, ktore Pan w Ewángelii záleca. Jedno ieſt, przez ktore ludźie z nátchnienia Duchá S. dla miłośći boſkiey, i dla náśladowánia Chryſtuſá, opuſzczáią wſzyſtkie doſtátki, náwet i odrzekáią ſię nádźiei, i práwá do nich, przez ślub uboſtwá; iákie uboſtwo máią Zakonnicy. A drugie uboſtwo ieſt tych, ktorzy przy doſtátkách máią ſerce od nich oderwáne. Pierwśi ſą ubodzy rzeczą ſamą, á drudzy ſą ubodzy áffektem; iáko ći ktorzy ſą zábići zá wiárę, ſą rzeczą ſamą Męczennicy; á ći ktorzy nárażáią ſię ná męczeńſtwo, gdy nie ſą zábići zá wiárę, ſą Męczennicy áffektem i prágnieniem. Pierwśi ſą *ſpiritu pauperes*, to ieſt máią duchá uboſtwá; á drudzy ſą *pauperes ſpiritu*, to ieſt máią uboſtwo duchá. Pierwſze uboſtwo ieſt doſkonálſze; ále i wtore uboſtwo podoba ſię Pánu Bogu; bo do niego upomina Duch S. Pſal 61: *Divitiæ ſi affluant, nolite cor apponere: Doſtátki ieżeli przybywáią, nie przykładayćie do nich ſercá.* Przez to drugie uboſtwo ludźie ofiáruią Pánu Bogu, iákoby owoce z drzewá, czyniąc z bogactw ſwoich iáłmużny; á przez pierwſze uboſtwo ofiáruią ludźie Pánu Bogu, iákoby drzewo z owocami. Káżdy tedy według powołánia ſwego ſłużąc Chryſtuſowi, ma záchowáć uboſtwo, ieżeli nie rzeczą ſamą opuſzczáiąc wſzyſtkie dobra źiemſkie, przynamniey wolą i affektem; áby ták woiował pod chorągwią Chryſtuſową z nieprzyiaćielami duſznymi. Oboie uboſtwá że ſię Pánu Bogu podobáią, pokazuią

Dwoiákie uboſtwo dobre.

przy-

przykłády. O uboftwie ktore ná ochotney tylko woli należy, mamy w Zywoćie S. Grzegorzá, że gdy ieden Puftelnik, ktoty świát opuśćiwſzy, żadnych bogactw nie miał, raz prośił Pána Boga, aby mu oznaymił, iákieby w niebie zá to uboftwo miał mieć mieſzkánie; w nocy iedney miał obiáwienie, że w niebie miał mieć chwałę rowna z Grzegorzem Papieżem. Czemu gdy ſię on dźiwował, że iego uboftwo miáło być w niebie zrownáne z doftátkámi,ktore miał Papież; drugiey nocy uſłyſzał głos, áby ſię temu nie dźiwował: bo Grzegorz lubo ma doftátki, ále niemi gárdźi, i one hoynie drugim rozdáie: á ty maſz iednę kotkę, w ktorey ſię kochaſz. Dopieroż uboftwo rzetelne częfto Pan Bog cudámi uczćił. Ták ná puftyni ubogiego S.Páwłá pierwſzego Puftelniká kruk cudownie żywił, noſzac mu przez wiele lat co dźień puł bułki chleba. Ták S. Fránćiſzek Borgiaſz będac w Hiſzpánii Komiſarzem, gdy w iednym Koleium náſzym nic nie było coby bráći ná obiad dáć do ftołu, przećię ufaiac opátrznośći Boſkiey, ſwego czáſu kazał Swięty dzwonić ná obiad: aż gdy bráćia śiedli u ftołu, przyſzli iácyś ludźie nieznáiomi do forty, ktorzy dla wſzyftkich doftátni obiad przynieśli. Ták w Zywoćie S. Kátarzyny Szwedki mamy, że gdy z mátka ſwoia S. Brigitta w Rzymie ubogo żyiac, ćięſzko záchorzáłá, leżac ná łożku ſłomiánym, wytárta i podła kołdra okryta; á gdy ia ieden Pan znáczny náwiedzał, zdáło mu ſię, że łożko iey było złota i ſzkárłatna okryte kołdra. Ták to dobrowolni ubodzy ſa bogátemi w oczách Boſkich.

Do tego dwoiákiego uboftwá upomina káżdego Duch S. Eccl. 22: *Fidem poſſide cum amico in paupertate illius, ut & in bonis ejus læteris:* *Dotrzymuy wiáry przyiaćielowi twemu w uboſtwie iego, ábyś w dobrách iego weſelił ſię.* Ktoryż to przyiaćiel náſz, ktoremu wiarę mamy chowáć w uboftwie iego, ieżeli nie Chryftus? ktory ftał ſię dla nas ubogim, dla tego áby doznał wiernośći náſzey ku ſobie: bo łácno wiernym ſię pokazáć przyiaćielowi, kiedy on w doftátkách opływa, kiedy ſkárby ſwoie rozdawa: ále ftać przy nim w ten czas, kiedy ieft w uboftwie, w tym ſię wierność pokázuie prawdźiwa. A iákaż Chryftuſowi ubogiemu wierność náſzę oświadczáć mamy? Odpowiáda P.Segneri *Med. 24. Decem.* że to dwoiákim ſpoſobem być może. Pierwſzy ſpoſob ieft znoſzac z nim uboftwo, to ieft opuſzczáiac z nim doftátki, i dla náśládowániá iego: á drugi ſpoſob ieft wſpomagać iego uboftwo, to ieft záchowuiac doftátki dla tego, ábyś ie ná ubogie Chryftuſowe rozdawał: bo on powiedźiał: *Cośćie tym naymnieyſzym moim uczynili, tośćie mnie uczynili.* Tym drugim ſpoſo-
bem

bem wierność ſwoię ubogiemu Chryſtuſowi oświadczył Zácheuſz, gdy połowicę dobr ſwoich rozdał ubogim dla Chryſtuſa: á pierwſzym ſpoſobem tę wierność iemu oświadczyli Piotr, Jędrzey, Máteuſz, Jákub i Jan. Pierwſzym ſpoſobem ćierpiemy uboſtwo z Chryſtuſem; á drugim ſpoſobem, mamy użalenie nád Chryſtuſem ubogim. Co gdy uczyniemy, będźiemy ſię weſelili w dobrách Chryſtuſowych, i wiecznych i w doczeſnych; bo ták ten Pan obiecał: *Záprawdę mowię wam, że wy ktorzyśćie opuśćili wſzyſtko, i poſzliśćie zá mną, ſtokrotną nagrodę weźmiećie, i żywot wieczny otrzymaćie.* A zátym ſprawdźi ſię to co Duch S. mowi: *Dotrzymuy wiáry przyiaćielowi w uboſtwie iego, ábyś ſię weſelił w dobrách iego.*

§ 6. Ci záś ktorzy Pánu Bogu w Zakonie ślubowáli uboſtwo, wiedźieć máią, że to ich uboſtwo należy ná pięćiorákim odrzeczeniu ſię własnośći do rzeczy ziemſkich, iáko náucza P. Vincent. Carafa *Itiner. cœli par. 3. Exer. 3. c. 3.* Naprzod wyzuć ſię máią z właſnośći práwá do dobr ziemſkich, ták że nie máią żadney władzy roſporządzáć o nich, biorąc co, dáiąc, dáruiąc, odmieniáiąc, kupuiąc, przedawáiąc, bez woli Przełożonego. 2. Nie máią właſnośći używánia żadney rzeczy bez dozwolenia Przełożonego, ábo nie według iego woli. 3. Máią od ſiebie oddalić używánie rzeczy zbytecznych i nie potrzebnych w iedzeniu, w odźieniu, w mieſzkániu. 4. Nie máią mieć pewnośći, że w rzeczách potrzebnych będą mieli záwſze wygodę; ále ráczey máią być gotowi ćierpieć ſkutki uboſtwá, i niedoſtátek i w rzeczách potrzebnych. 5. Nie máią mieć áffektu do rzeczy potrzebnych ktorych używáią: ták iáko poſag nie dba czy go odźieią w drogą, czy w podłą ſzátę; iáko mowił S. Jgnácy. Tákie ma być uboſtwo Zakonne dla náśládowánia uboſtwá Chryſtuſowego: ktore nas wyzuwa z bogáctw ziemſkich, ále dáie bogáctwá niebieſkie łáſki Boſkiey, cnot, zaſług, i chwały wieczney. I dla tego Zakonnikowi ſłuży to co mowi Duch S. Prov. 13. *Eſt dives, cum nihil habeat: Ieſt bogáty, ktory nic nie ma:* A o bogaczu mowi: *Eſt pauper, cum in divitijs ſit.* Jeſt ubogi w bogáctwách. Dla tego mowi S. Bernard: *Nie máſz nic bogátſzego nád uboſtwo, bo ono kroleſtwo niebieſkie kupuie.*

Ná czym należy uboſtwo zakonne.

O uboſtwie czytáć ſię może Niremb. *de Adorat. lib. 1. c. 15. & lib. 2. c. 10.* Gaudier. *par. 4. de perf. c. 14.* Ludov. de Ponte *Tomo 5. de perf.* Roderic. *par. 3. Tract. 3.* Nicol. Lancic. *Tomo 1. Opuſc. 2. c. 6.* Vincent. Carafa *ut ſuprà.*

NA

NA DZIEN VI
Puſtyni Bogomyślney,
W ktorey dáia ſię Meditacye o Nauce Chryſtuſowey.

LEKCYA I.
O Wierze, ktora ieſt przednieyſza bron náſzá przećiwko nieprzyiaćielom.

HÆc eſt victoria, quæ vincit mundum, fides noſtra. To ieſt zwyćięſtwo, ktore świát zwyćięża, wiárá náſzá. 1. Joan. 5.

Poniewaſz dźiś ſą Meditácye o náuce Chryſtuſowey, ktorą przyimuiemy przez wiárę; tá Lekcya będźie o tey cnoćie.

§ 1. Wiárá nic inſzego nie ieſt, tylko mocne rozumu przyzwolenie ná to, co Pan Bog obiáwił, dla tego że on ktory ieſt Prawdą nieomylną, to obiáwił. I ták wiárá ieſt, iákoby oko ktorym widźiemy lubo nie iáśnie rzeczy niewidome, to ieſt Bogá w Troycy iedynego, Syná Bożego wćielonego, piekło, chwałę niebieſką, i inſze táiemnice, ktorych áni oko zmyſłow, áni oko rozumu przyrodzonego nie widźi. Dla czego S. Bernard wiárę zowie *Speculum æternitatis: Zwierćiádłem wiecznośći*, bo wiárá iáko zwierćiádło wyſtáwia nam rzeczy wieczne. S. Thomaſz mowi, że wiárá ieſt *Inchoatio vitæ æternæ: Záczęćie żyćia wiecznego*: bo przez świátło wiáry, záczynamy pátrzáć ćiemno ná te rzeczy Boſkie, ná ktore rzetelnie pátrzáć będźiemy w żywoćie wiecznym, przez świátło chwały wieczney. Oſobliwe wiáry zálecenie ieſt, że oná w żołnierſtwie Chryſtuſowym ieſt przednieyſza bronią náſzą przećiwko náiázdom nieprzyiaćielſkim. Ták bowiem upomina Piotr S. 1. Petr. 5: gdźie opiſawſzy *Czártá nieprzyiaćielá náſzego, że on iáko Lew krąży, ſzukáiąc kogoby pożárł*; zára z przydáie: *Cui reſiſtite fortes in fide: Ktoremu ſprzećiwiayćie ſię mężni w wierze*, to ieſt, ſtoiąc mężnie w wierze. Przeto S. Auguſtyn ſerm. 36. de verb. Domini, uważáiąc one ſłowá Páńſkie: *Czuyćie ábyśćie nie weſzli w pokuſę*. pyta ſię: *Quid eſt intrare in tentationē, niſi à fide exire: Co ieſt wniść w pokuſę, tylko wyniść z wiáry*, nie żeby kto w ten czás gdy wnidźie w pokuſę záwſze utráćił wiárę, *quo ad habitum*, ále że iey nie używa. I przydáie S. Doktor: *In tantum tentatio*

Wiárá ieſt bron náſzá przećivvko czártu.

tatio proficit, in quantum fides deficit, & in tantū fides deficit, in quantū tentatio proficit: Tyle pokuſy przybywa, ile wiáry ubywa, i tyle wiáry ubywa, ile pokuſy przybywa. I dla tego naybárźiey ſtáráć ſię mamy, ábyſmy mieli záwſze oko wiáry otwárte, á oko zmyſłow zámknione. I ták w ten czás kiedy iáka pokuſa czárt ná nas náſtępuie, prowádząc nas ábo do łákomſtwá, ábo do złey ućiechy, ábo do pychy, pożyteczna rzecz ieſt przypomináć ſobie prawdy, ktore nam wiárá podáie: iákie ſą owe u tegoż S. Auguſtyná: *Dulcis eſt delectatio, ſed dulcior Deus; malus eſt dolor temporalis, ſed peior ignis æternus: Słodka rozkoſz, ále ſłodſzy Bog; zły bol, ále gorſze piekło.* Abo pámiętáć ná to, że prawdźiwa ućiechá ieſt ćierpieć dla Bogá; że prawdźiwe bogáctwá ieſt uboſtwo; że kto ſię uniża będźie podwyżſzony: że nic mi po wſzyſtkim świećie, ieżeli duſzę zgubię; i tym podobne máxymy Chrześćiáńſkie: á ták czártá zwyćiężemy. Czego dał nam przykład Pan JEZUS, kiedy zwyćiężáiąc czártá ná puſzczy, poráźił go náuka piſmá S. Gdy bowiem czárt námawiał go do iedzenia, áby był z kámieni chleb uczynił, Pan rzekł: *Nápiſano ieſt, że nie ſamym chlebem żyie człowiek.* Gdy námawiał go do prożney chwały, áby ſię był ná doł z wierzchu kośćielnego ſpuśćił; on rzekł: *Nápiſano, nie będźieſz kuśił Páná Bogá twego.* Gdy náoſtátek czárt go námawiał, áby mu ſię był pokłonił: rzekł: *Idź precz czárćie: nápiſano, ſamemu Pánu Bogu kłániáć ſię, i iemu ſłużyć będźieſz.* I ták zwyćiężył nieprzyiaćielá. Dla tego i S. Paweł wiárę zowie zbroia, i każe ábyſmy byli *Induti loricam fidei.* 1. Theſ. 5: *Odźiani zbroia wiáry.* Bo iáko zbroiá broni od poſtrzałow, i od ſzáble nieprzyiaćielſkiey; ták i wiárá nas broni od pokus czártowſkich, áby nam nic nie ſzkodźiły. Ná drugim zás mieyſcu Eph. 6, tenże Páweł S. wiárę zowie tarcza, i chce ábyſmy byli *in omnibus tenentes ſcutum fidei, in quo poſſimus omnia ignea tela nequiſſimi extinguere: We wſzyſtkich okázyách trzymáli tarcza wiáry, ktorabyſmy mogli wſzyſtkie ogniſte poćiſki czártá zágáśić.* A że wiárá ſłowá Bożego záżywa, dla tego tám ſłowo Boże zowie *gladium ſalutis: mieczem zbáwienia,* ktorym wiárá broni zbáwienia náſzego.

§ 2. Więc iáko czártá i pokuſy iego zwyćiężáć mamy wiára; ták też i świát zwyćiężamy taż wiára, ponieważ świát z czártem uczynił kolligácya ná zgubę náſzę. Záczym dobrze mowi S. Jan, że wiárá náſzá zwyćiężá świát, nie mądrość, nie przyrodzenie dobre, nie ſkłonność do dobrego, ále wiárá go zwyćięża. Bo co ieſt świát? odpowiáda tenże Apoſtoł 1. Joan. 2. że *cokolwiek ieſt ná świećie, ábo ieſt*

Także przećiwko świátu.

poża-

pożadliwość ćiáłá, to ieſt ućiechy, *ábo pożadliwość oczu*, to ieſt doſtátki; *ábo pychá żyćia*, to ieſt cześć u ludż, godnośći, i ſławá. I ták te trzy miłośći, to ieſt miłość ućiech, miłość doſtátkow, miłość czći i ſławy, ſa to trzy owe włocznie, ktoremi piekielny Joab, to ieſt czárt, przebiia ſerce káżdego nieoſtrożnego Abſaloná, to ieſt miłośniká świátowego, áby go ná duſzy zábił. A ktoż nas broni od tych trzech włoczni? kto te trzy pożadliwośći dobr świátowych zwyćięża, ieżeli nie wiárá? ktora nas uczy, że te wſzyſtkie dobrá ktore widźiemy, ſa fałſzywe, á ſame dobrá niewidome ſa prawdźiwe; iáko mowi Páweł S. 2. Cor. 4: *Quæ enim videntur temporalia ſunt, quæ autem non videntur æterna ſunt*: *Bo te rzeczy ktore widźiemy ſa doczeſne, á ktore nie widźiemy, wieczne ſa*: á zátym tego nas wiárá uczy, ábyſmy gárdząc temi dobrámi doczeſnemi, prágnęli dobr wiecznych. I ták wiára ludźie święći świát zwyćiężyli; iáko gdźieindźiey mowi tenże Apoſtoł Hebr: 11: *Sancti per fidem vicerunt regna*: á to dwoiákim ſpoſobem, Jedni bowiem świát zwyćiężyli depcac go, kiedy im ſzło o obrázę Boſka. Drudzy záś świát zwyćiężyli opuſzczáiac go, dla náśládowánia Chryſtuſa, i dla obránia ſobie żyćia doſkonáłego. Pierwſzym ſpoſobem wſzyſcy ludźie powinni świát zwyćiężáć; á drugim ſpoſobem powinni go zwyćiężáć ći, ktorych Bog woła do ſtanu doſkonáłośći.

§ 3. Tu iednák wiedźieć trzebá, że nie káżda wiárá świát zwyćięża, ále tylko tá wiárá, o ktorey tu Jan S. mowi: *Fides noſtra*: *Wiárá náſzá*, to ieſt wiárá Apoſtolſka, wiárá ktora mieli Apoſtołowie. Bo naprzod nie zwyćięża świátá wiárá fałſzywa, iáka ieſt wiárá Heretycká, ktora tylko ieſt lárwa powierzchowna wiáry, i nie znośi niewiernośći, ále ia tylko pokrywa. I ták widźiemy, że żadna Herezya nie zwyćiężyłá owych trzech miłośći dobr świátowych, ále ráczey káżda Herezya urodźiłá ſię z iákiey tey złey miłośći; iáko Luterſka urodźiłá ſię w Lutrze z pożadliwośći ćiáłá; Kálwinſka w Anglii, urodźiłá ſię tákże w Henryku Krolu z teyże miłośći ćiáłá, i z pychy, gdy chćiał być głowa Kośćiołá Chryſtuſowego; Luterſka tákże herezya w Sáxonii i w Szwecyi urodźiłá ſię z pożadliwośći oczu, kiedy Kśiażętá i Krolowie chćieli otrzymáć Opáctwá, Biſkupſtwá, i inſze dobrá Kośćielne. Tá wiárá ma być prawdźiwa i żywa.

Ale i náſzá prawdźiwa wiárá nie zwyćięża świátá, ieżeli ieſt nie żywa, ále martwa: bo ktory umárły zwyćięży nieprzyiaćielá? A ktoraż wiárá ieſt martwa? odpowiáda S. Jákub: *Wiárá bez uczynkow umárła ieſt.* A ktora wiárá żywa? odpowiáda S. Páweł: *że tá ieſt*

ktora przez miłość robi, i ſpráwuie dobre uczynki. I ták wiárá żywa nie ſamá ieſt, ále ieſt złaczona z nádźieia, i z miłośćia Boſka. Miłość záś Boſka złaczona ieſt nierozdźielnie, ze wſzyſtkiemi cnotámi nádprzyrodzonemi, ktore Pan Bog ná duſzę náſzę oraz z Miłośćia Boſka, przy uſpráwiedliwieniu náſzym wlewa; á gdy kto w grzech śmiertelny wpádnie, oraz te cnoty z miłośćia Boſka w tymże momenćie odbiera od człowieká. Więc poniewaź wiárá żywa ieſt złaczona z ták wielkim woyſkiem cnot świętych Theologicznych, i Morálnych, iákie ſa Nádźieiá, Miłość, Spráwiedliwość, Poſłuſzeńſtwo, Poſżánowánie Boſkie, Męſtwo, Wſtrzemięźliwość, Pokorá, Łáſkáwość, i inſze cnoty morálne, nie dźiw że oná świát zwyćięża. *Hæc eſt victoria quæ vicit mundum fides noſtra.*

§ 4. A z tad możemy poznáć, iáko ſię rozumieć moga owe słowá S. Páwłá Hebr. 10: *Iuſtus ex fide vivit: Spráwiedliwy z Wiáry żyie.* Bo poniewaź wiárá ieſt broń, ktora ſpráwiedliwy zwyćięża czártá i świát: toć go wiárá záchowuie od śmierći grzechu, á zátym dáie mu to, że żyie Bogu przez łáſkę iego. Acz i dla inſzych przyczyn człowiek ſpráwiedliwy z wiáry żyie: bo lubo to prawdá, że to ſpráwuie wiárá żywa, *Fides quæ per dilectionem operatur: Wiárá ktora przez miłość robi*, iákoſmy iuż raz powiedźieli z náuki Páwłá S. Gal. 5: Poniewaź bez miłośći wiárá ieſt umárła, á zátym wiára bez miłośći żyćia dáć nie może nikomu, ktorego ſámá nie ma; przećię iednák ſpráwiedliwy żyie z wiáry ráczey niż z miłośći boſkiey, á to dla tego, bo wiára ieſt pierwſza, ktora dáie to żyćie duchowne ſpráwiedliwemu. Abowiem ktoryż ieſt żywot duſzy ſpráwiedliwego, ktorym oná Bogu żyie, ieżeli nie ſam Bog? Z tym záś Bogiem naprzod łaczy wiárá człowieká; poniewaź iáko mowi tenże Apoſtoł Rom. 11: *Accedentem ad Deum oportet credere: Przyſtępuiacemu do Bogá trzebá wierzyć.* Więc iáko żyćie to przyrodzone ćiáła náſzego pochodźi od ſercá, bo naprzod ſerce łaczy duſzę z ćiáłem, ktora ćiáło ożywia: ták też żyćie duchowne i nádprzyrodzone duſzy náſzey pochodźi od wiáry, ktora naprzod łaczy Bogá z duſza náſza, ktora on ożywia. A iáko w ćiele náſzym inſze członki, to ieſt głowá, ſzyiá, żyły, ſa potrzebne do záchowánia żyćia w ćiele, ktore ſię poczęło od ſercá: ták do záchowánia żyćia duchownego w duſzy náſzey ſa potrzebne inſze cnoty, to ieſt miłość Boſka, roſtropność, ćierpliwość, poſłuſzeńſtwo; ále to żyćie naprzod ſię poczęło od wiáry. I ták słuſznie ſię mowi, że ſpráwiedliwy z wiáry żyie.

Czemu ſpráwiedliwy z wiáry żyie.

Jeſzcze i drugá ieſt przyczyná, dla czego ſpráwiedliwy żyie z wiáry: bo

ry: bo wiárá nie tylko dáie pierwſza żyćie ſpráwiedliwemu, ále też ieſt pokarmem zwyczaynym, ktorym ſię karmi ſpráwiedliwy, uważáiąc, ábo ſłucháiąc náuki wiáry náſzey; i z tąd śił nábywa duchownych. Jáko tedy mowi ſię, że woł żyie trawą, kruk śćierwem, páiąk trućizną; bo ten ich ieſt pokarm zwyczáyny: ták też ſłuſznie ſię mowi, że ſpráwiedliwy żyie wiárą, bo ten ieſt pokarm duſzy iego zwyczáyny, ktory w niey żyćie duchowne záchowuie.

§ 5. A z tąd nam náuká, iáko ſobie poważáć mamy wiárę náſzę i iáko ſię o iey záchowánie pilnie ſtáráć mamy. Bo ieżeli ſtáramy ſię o záchowánie ſercá, dla tego że z niego żyćie ćiáłá náſzego pochodźi, według tego co mowi Duch S. Prov. 4: *Omni cuſtodia ſerva cor tuum, quia ex ipſo vita procedit: Wſzeláka ſtrażą ſtrzeż ſercá twego, bo z niego żyćie pochodźi:* toć też z nie mnieyſzą pilnośćią mamy ſtáráć ſię o záchowánie wiáry, z ktorey żyćie duchowne duſzy náſzey pochodźi. Zaczym gdy przychodzą iákie myśli wątpliwe przećiwko wierze, záraz ie z pilnośćią oddaláć mamy, nie przypuſzczáiąc ich do ſercá, nie dyſputuiąc ſię z niemi, ále ráczey mowiąc: Precz czárćie: ieżeli chceſz, idź ſię dyſputowáć z mądrymi, nie ze mną proſtakiem. Ja ták wierzę iáko wierzy Kośćioł S. Kátolicki, w ktorym ieſt i było ták wiele tyśięcy ludźi uczonych i Swiętych, w ktorym Pan Bog ták wiele cudow uczynił, ták wiele Proroctw ſpełnił ná potwierdzenie tey wiáry, ktoremu ták wiele tyśięcy dał Męczennikow, ktorzy zá tę wiárę krew przelali. Ták wiele znákow ná potwierdzenie náſzey wiáry, nie mogłby Pan Bog uczynić, gdyby nie byłá tá wiárá prawdźiwa; bo ináczey oſzukałby nas Bog, co rzecz nie podobna. Skłániam tedy głowę moię, i rozum moy niewolę ná uſługę twoię Boże, obiawiáiący táiemnice wiáry náſzey: bo ty więcey możeſz uczynić, niż ia poiąć mogę. *Ecce Deus magnus vincens ſcientiam noſtram.* Job 36. *Oto Bog wielki, ktory zwyćięża umieiętność náſzę.* A cożby to był zá Bog, ktoregoby mądrość, możność, opátrzność w rządzeniu świátá, nie przechodźiłá poięćia náſzego? Sławny tego przykład ieſt o dwuch, z ktorych ieden uczony, że ſię przy śmierći z czártem o wierze dyſputował, od niego przekonány, potępiony ieſt. A drugi proſtak, gdy go przy śmierći czárt pytał iákby wierzył? á on záwſze odpowiádał, że ták wierzę iáko Kośćioł Swięty, á Kośćioł ták wierzy iáko ia; zwyćiężył czártá, i zbáwiony ieſt. Iáko wiárę záchowáć.

Do tego zás záchowánia wiáry, pomoże naprzod ſtrzec ſię konwerſácyi z tymi, ktorzy wątpliwie ábo beſpiecznie gadáią o táiemnicách wiáry. Do tego czytáć tákie Kśięgi duchowne, z ktorych czy-

tánia, wiáry ſię przymnaża, iákie ſą przykłády Swiętych. A oſobliwie prośić często Páná Boga o przymnożenie wiáry, mowiąc: *Domine adauge nobis fidem.* Luc. 17: *Pánie przymnoż nam wiáry.* *Credo Domine, adjuva incredulitatem meam: Wierzę Pánie, wſpomoż niedowiárſtwo moie.* Mar. 9. Pożyteczna też rzecz ieſt, tákie myśli bluźnierſkie, ábo przećiwko wierze przychodzące, Oycu duchownemu oznáymić; o czym piſze przykład Climacus grad. 23. Ze ieden Mnich przez lat 20 ćierpiał myśli bluźnierſkie, á gdy ich áni przez poſty, áni przez nieſpánia trapiąc ſię, nie mogł od ſiebie odpędźić; czáſu iednego ſpiſał ná kártćie te myśli ſwoie, i padſzy ná źiemię przed iednym Oycem duchownym, wſtydząc ſię ná niego pátrzáć, oddał mu onę kártę: ktorą przeczytawſzy ſtárzec, uśmiecháiąc ſię, á podnioſzy onego brátá, rzekł: Położ ſynu rękę twoię ná oko moie; co gdy on uczynił, rzekł ſtárzec: niech ná ſzyi moiey ſynu, ten grzech twoy będźie: á ty zá nic ſobie nie miey tych myśli: ktoremi ſłowy on ták ieſt pośilony, że go one myśli odpádły wprzod niż z celli ſtárcá wyſzedł.

Iáko z wiáry żyć mamy.

§ 6. Náoſtátek ſtáráć ſię o to mamy, ábyſmy nie tylko záchowáli aż do śmierći wiárę zupełną, ále żebyſmy z wiáry żyli, wſzyſtkie ſpráwy náſze rządząc náuką wiáry. Náprzykład, dáieſz iáłmużnę: czyń to dla tego, że ćię Ewángelia uczy, że *Błogoſłáwieni miłoſierni, bo oni miłoſierdźia doſtąpią.* Czyniſz poſt, ábo iakie umartwienie, czyń to dla tego, że to Ewángelia záleca. Maſz krzywdę od kogo, odpuſzczay mu dla tego, bo tá ieſt náuká wiáry náſzey. I ták o inſzych wſzyſtkich ſpráwach náſzych rozumieiąc. Ták bowiem będźie, że z wiáry żyć będźiemy.

O tey máteryi piſze Buſeus *in Viridar. v. Fides.* Gaudier *par. 4. c. 4.* Jacob. Alvar. *Tomo 2. lib. 3. par. 1. c. 3.* Manna del Anima w rożnych Meditácyách. Gaſpar Druzb. *Tomo 2. in Exerc. Menſis 9. Et ibidem de Solid. Virt. die 6. Conſid. 17.* Vinc. Carafa *Itiner. cœli par. 3. Exerc. 5. cap. 1.*

LEKCYA II.

O inſzey zbroi náſzey, ktora ieſt ufność w Pánu Bogu.

Sobrij ſimus, induti loricam fidei & charitatis, & galeam ſpem ſalutis 1. Theſ. 5. *Trzeźwi bądźmy, odźiani zbroią wiáry i miłośći, i przyłbicą nádźiei zbáwienia.*

Ponie-

Ponieważ Syn Boży ſtawſzy ſię człowiekiem, wielka w nas wzbudźił ufność w Bogu, kiedy oraz ſtał ſię Pośrzednikiem náſzym, miedzy námi i Bogiem, i Prokuratorem u Bogá Oycá ſpraw naſzych, á do tego ſtał ſię nam i Przewodnikiem, i Droga do żywotá wiecznego; dla tego o tey ufnośći teraz mowmy: zwłaſzczá że tá ufność iáko tu mowi S. Páweł, do zbroi náſzey należy; bo ieſt przyłbica iákas, ktora ná tey woynie naſzey duchowney broni głowy náſzey od fráſunkow i od myśli trwożliwych.

§ 1. Tá ufność máło co ſię rożni od nádźiei; bo nic inſzego nie ieſt tylko oſobliwa nádźieiá, i mocnieyſza wPánu Bogu, o dobrách przyſzłych obiecánych od Bogá. Jeſt tá cnotá Theologiczna, ktora śrzodek trzyma miedzy wiára i miłośćia; bo oſadza ſię i gruntuie ná wierze o Boſkiey dobroći, i iego obietnicách, á oraz prowádźi nas i przyprawia do miłośći Páná Bogá. Przyczyná záś ktora nas ma pobudzáć do tey ufnośći, ieſt Boſka wſzechmocność, umieiętność iego nieſkończona, dobroć, i wierność nieomylna w záchowániu ſwoich obietnic. Dla tego bowiem ſpodźiewamy ſię od Bogá dobr przyſzłych, że on będac wſzechmocny, może ie nam dáć; że ieſt nieſkończenie umieiętny, widźi niedoſtátek i nędzę náſzę, dla ktorey ich potrzebuiemy; że ieſt nieſkończenie dobry i miłoſierny, chce nas rátowáć w potrzebách náſzych, i chce dáć nam te dobrá, ktorych potrzebuiemy: á naoſtátek że ieſt wierny w obietnicách ſwoich, pewnie da nam te dobrá, ktore obiecał nam dáć w Piśmie S. Z tad nádźieiá tá ma być pewna i mocna nádewſzyſtko, ile z Páná Bogá ieſt; bo ſię oſadza ná wierze nieomylney, i ná Boſkiey dobroći, i iego obietnicách. Przeto ia S. Paweł Hebr. 6. zowie *Anchoram animæ firmam ac tutam, incedentem uſq; ad interiora velaminis, ubi Præcurſor pro nobis introivit IESVS, ſecundùm ordinem Melchiſedech, Pontifex factus in æternum: Kotwica duſzy mocna i beſpieczna, postępuiaca aż do wnętrznośći záſłonioney świątyni, gdźie Przeſtániec zá nas wſzedł IEZVS, ktory naywyżſzym Biſkupem ſtał ſię, według porzadku Melchiſedechá.* Zowie tę nádźieię kotwica: bo iáko okręt gdy ſtoi ná kotwicy, nie boi ſię náwáłnośći morſkich: ták i duſzá naſzá ieſt beſpieczna od náwáłnośći świátá tego, gdy ſię wſpierá ta nádźieia. Powiáda przytym, że nádźieiá poſtępuie do wnętrzney záſłonioney świątyni: bo nádźieiá náſzá nie kontentuie ſię oczekiwániem dobr docześnych, ale ćiagnie do wiecznego błogoſłáwieńſtwa, to ieſt, do widzenia rzetelnego iſtoty Boſkiey, ktore nam ieſt teraz záſłonione, iáko świątynia byłá záſłoniona. Náoſtátek przydaie, że tám zá nas wſzedł P.

Co ieſt tá ufność, i ná czym ſię oſadza.

JEZUS

JEZUS, to ieſt do niebá, i do błogoſłáwieńſtwa wiecznego: áby dał znáć, że przez nádźieię mamy pewność do tego błogoſłáwieńſtwá, gdyżeſmy iuż tám iáko dźierzawcy weſzli w Chryſtuſie, ktory ieſt głowa naſza. I tá przyczyná ieſt, czemu Piſmo Swięte częſto zowie błogoſłáwionego człowieká, ktory ma nádźieię w Panu Bogu; bo tá nádźieia ieſt pewna o otrzymániu błogoſłáwieńſtwá wiecznego, iakby iużeſmy ie ośiagneli: á to dla tego, że Bog będac naywyżſza mocnośćia, madrośćia, i dobroćia, nie tylko może nam uczynić naywyżſze dobrá, nie tylko umie, ále i chce. Nie ták ieſt błogoſłáwiony, kto ma nádźieię w ludźiách, ále częſto ieſt nieſzczęśliwy: bo ludźie rzadko chca nam dobrze uczynić; á ieżeli chca, to nie umieia; ieżeli záś umieia nam dobrze uczynić, nie moga. Dla czego mowi Prorok Jerem. 17: *Maledictus homo, qui confidit in homine, & ponit carnem brachium ſuum: Przeklęty człowiek, ktory duſa człowiekowi, i ćiáło ma zá rámię ſwoie. Benedictus vir qui confidit in Domino, & erit Dominus fiducia ejus: Błogoſłáwiony mąż ktory duſa w Pánu, i będźie Pan ufnośćia iego.*

Lubo iednák ufność náſzá w Pánu Bogu ma być mocna i pewna, ile ieſt z Dobroći Boſkiey, i z obietnic iego, przećię iednák ile ieſt z ſtrony náſzey dyſpozycyi, nie ieſt pewna, ále łaczyć ſię ma z boiáźnia: bo máiac nádźieię o zbáwieniu náſzym, ponieważ Pan Bog nie chce ábyſmy go dorośli doſtapili bez dobrowolney náſzey kooperácyi, ábo bez zaſług náſzych, bać ſię mamy, ieżeli ſię przyſpoſobiemy i przyłożemy do łáſki Boſkiey, i ieżeli ſobie do łáſki Boſkiey i do zbáwienia nie przeſzkodźiemy. Dla tego nápomina Apoſtoł, *ábyſmy z boiáźnia i ze drżeniem zbáwienie náſze ſpráwowáli.* Phil. 2.

§ 2. Oprocz wſzechmocnośći, madrośći, dobroći, i wiernośći Boſkiey, oſadza ſię też ufność náſzá ná Chryſtuſie Zbáwićielu náſzym, i ná zaſługách iego nieſkończenie godnych, i miłych Pánu Bogu. On bowiem ieſt Pośrzednikiem miedzy námi i Bogiem: iáko mowi Páweł S. 1. Tim. 2. *Stał ſię nam od Bogá ſpráwiedliwośćia, poświęceniem náſzym i odkupieniem.* 1. Cor. 1: *i przez niego mamy przyſtęp przez wiárę do tey łáſki w ktorey zoſtáiemy, i ſzczyćiemy ſię w nádźiei chwały ſynow Boſkich.* Rom. 5. *On ieſt ktory wſtawia ſię zá námi.* Rom. 8. Dla czego tenże Apoſtoł Chryſtuſa názywa nádźieia náſza. I záprawdę, *ieżeli nam Bog dał Syná ſwego, iákoż nam z nim nie da wſzyſtkiego;* mowi tenże Apoſtoł Rom. 8. A S. Auguſtyn mowi: *Plus eſt quod fecit, quàm quod promiſit: ſi quod plus tenemus, quod minus ſperemus: Więcey dla nas Bog uczynił, dáiac nam Syná ſwego, niż*

Iáko tá ufność wſpiera ſię ná zaſługách Chryſtuſowych i ná przyczynie Swiętych.

co nam obiecał, to iest chwałę wieczną: ieżeli tedy mamy co iest większego, spodźiewaymy śię tego co iest mnieyszego. Po Chrystuśie záś nádźieię nászę pokładamy w przyczynie Nayświętszey Pánny, i Swiętych Bożych; ále inákszym, i niższym sposobem niż w Bogu; bo nie mamy w nich nádźiei iáko w dawcách dobr, ktorych śię spodźiewamy; ále tylko dla tego w nich mamy nádźieię, że spodźiewamy śię że nas rátowáć będą przyczynámi swemi u Páná Bogá. A lubo i Chrystus przyczynia śię też zá námi do Bogá: przećię inákszym i zacnieyszym to sposobem odpráwuie; bo Chrystus przyczynia śię zá námi z godnośći zasług swoich, ktore moc i wagę máią nieskończoną same z śiebie: á Nayświętsza Pánná i Swięći przyczyniáią śię zá námi z godnośći swoich zasług, ktore wagę máią z zasług Chrystusowych. W czym nic śię nie uymuie godnośći Chrystusowey, ále śię przyczynia iey, gdy z zasług Chrystusowych pochodźi godność modlitwy Swiętych. A że w tey mierze po Chrystuśie iest naybárźiey skuteczna przyczyná Mátki Boskiey zá námi; dla tego ią Kośćioł zowie *Nádźieią nászą*, iáko ią też názwał S. Efrem, i S. Augustyn serm. 18. de Temp: ponieważ też i S. Páweł 1. Thes. 2. Chrześćiány od śiebie náwrocone zowie *nádźieią, weselem, i koroną swoią.* Toć słusznie mowi S. Augustyn: że Mátká Boska iest *Spes unica peccatorum: Iedyna nádźieiá grzesznych.*

§ 3. Ten tedy iest fundáment nádźiei nászey, ná ktorym śię oná osadza. A ktorychże śię dobr spodźiewamy przez nię? Odpowiádam że przez ufność nászę w Pánu Bogu przednieyszym sposobem spodźiewamy śię żywotá wiecznego i błogosłáwieństwá, tákże i tych dobr ábo srzodkow bez ktorych żywotá wiecznego dostąpić nie możemy; iákie iest odpuszczenie grzechow, łáská usprawiedliwiáiąca nas, ábo przyiaźń Boska, cnoty też ná duszę nászę od Páná Bogá wlane, i łáski uczynkowe, to iest pomagáiące nam do uczynkow dobrych nádprzyrodzonych. O dobrá doczesne iáko prośimy w Paćierzu Páná Bogá, ták też mozemy śię ich spodźiewáć; ále nie ták przednim sposobem, i tylko ile nam pomagáią do tego, ábyśmy służyli Pánu Bogu, i zbáwienie násze spráwowáli. Ktorych dobr spodźiewáć śię mamy od Bogá.

§ 4. Ták opisawszy ufność nászę w Pánu Bogu, obaczmy ktore pożytki i skutki w nas oná spráwuie. Pierwszy iey pożytek iest, że spráwuie w nas wielką rádość i poćiechę. Bo ták mowi Apostoł Rom. 12: *Spe gaudentes, Nádźieią ráduiący śię.* I znowu Hebr. 6: *Fortissimum habemus solatium, qui confugimus ad tenendam propositã spem: Bárzo mocną mamy poćiechę, ktorzy událiśmy śię do záchowánia* Pożytek pierwszy z ufnośći iest poćiechá.

nia záłożoney nádźiei. I Psalmistá mowi: *Niech się weselą, ktorzy máia nádźieię w tobie Pánie.* Ps.5. Dla tego nádźieiá zowie się drogą perłą' *Gemma gratissima expectatio præstolantis: Perłá wdźięczna oczekiwánie czekáiącego.* Prov. 15. I ták ufność w Pánu Bogu uśmierza wszelkie złe frásunki, i troskliwe myśli. Dwoiáki bowiem ieſt frásunek: ieden nic inszego nie ieſt tylko pilne stáránie się o rzecz iáką: á drugi frásunek ieſt, kiedy to pilne stáránie łaczy się z niepokoiem wnętrznym, i zámieszániem. Ten drugi frásunek gáni Pismo święte; iáko gáni Chrystus frásunek w stáraniu się o bogáctwá, ktore do ćiernia przyrownał *Mat.* 13: tákże frásunek o iedzenie i odźienie *Mat.* 8; i S. Páweł gáni frásunek w małżeństwie o upodobánie się mężowi *1. Cor:* 7. Náwet i w usługách swoich Pan gáni Marćie frásunek; iáko i w szkrupułatách tenże frásunek ieſt godźien nagány. Przyczyna tego ieſt, że te złe frásunki są znakiem, iż kto nie ma ufnośći w Panu Bogu: bo gdybyś ią miał, tedybyś się spuszczał ná Páná Bogá, ktory zawsze czyni co ieſt lepszego, i mowiłbyś: *Dominus solicitus est mei,* Psal. 39: *Pan się frásuie o mnie; i wszystek frásunek rzucałbyś ná niego, poniewaz on ma o nas stáránie,* iáko upomina S. Piotr. *1. Petr.* 5. Pierwszy zás frásunek, to ieſt pilne stáránie się o co, ieſt dobry, i záleca go Pismo święte, iáko gdy mowi Páweł S. 2. Cor. 8: *In omnibus abundatis fide, & sermone, & scientia, & omni solicitudine: We wszystkim obfituiećie wiárą, i mową, i umieiętnośćią, i wszelką pilnośćią.* I o sobie mowi Colos. 2. *Chcę ábyśćie wiedźieli iáką frásobliwość mam około was.* I znowu upomina Rom. 12: Bądźćie *solicitudine non pigri, frásobliwośćią nie leniwi.* I Eph. 4: *Soliciti servare unitatē Spiritus in vinculo pacis: Bądźćie frásobliwi, ábyśćie chowáli iedność duchá, w zwiazku pokoiu.* I Pan Bog upomina Deut. 4: *Custodite solicite animas vestras: Strzeżćie z pilnośćią dusz wászych.* I Prorok Mich. 6: *Indicabo tibi o homo, quid sit bonum &c: Solicite ambulare cū Deo tuo: Pokążęć o człowiecze, co ieſt dobrego: z pilnośćią chodźić z Bogiem twoim.* Ale táki frásunek stać może z ufnośćią w Bogu; i owszem ufność rodźi táki frásunek: bo iáko należy do Páná Bogá rátowáć ćię w potrzebách twoich, czego się spodźiewa ufność: ták też należy do ćiebie záżywáć śrzodkow przyzwoitych do otrzymánia końcá, żebyć Pan Bog pomagał, nie czyniąc cudow; i to należy do pilnośći. Ná ktorą náukę, pámiętáć máią ći, ktorych boiázni trapią, i wątpliwośći o zbáwieniu, czy są przeznáczeni do niebá, czy im Pan Bog grzechy odpuśćił, czy ich przy śmierći nie opuśći. Tákowi máią się pilnie stáráć, áby służyli doskonále Pánu Bogu, áby się

szczerze

ſzczerze wyſpowiádáli, áby czynili co z nich ieſt; á to czyniąc, máią ſię ćieſzyć z ufnośćią w Pánu Bogu, ſpuśćiwſzy ſię ná iego Oycowſką opátrzność, á nie trapiąc ſię uſtawicznie niepotrzebnemi myślámi. Ták upomina Apoſtoł Timotheuſzá 2. Tim. 2: *Solicite cura te ipſum probabilem exhibere Deo: Vśilnie ſtáray ſię, ábyś ſię uczynił dowodnie przyiemnym Bogu:* nie mowi pewnie przyiemnym, ále tylko dowodnie przyiemnym; bo o tey pewnośći bez obiáwienia Boſkiego trudno wiedźieć.

§ 5. Drugi pożytek ufnośći ieſt wzgárdá dobr źiemſkich i doczeſnych. Bo iáko Krolewic ktory ſię ſpodźiewa mieſzkáć w páłácu, nie dba o cháłupkę wieśniaká: iáko kto ſię ſpodźiewa chodźić w złotogłowie, nie dba o ſiermięgę: iáko kto ſię ſpodźiewa bażantow, nie dba o kápuſtę: ták kto ſię ſpodźiewa niebá i dobr wiecznych, nie dba o źiemię i o dobrá doczeſne. To wyráźił Pſálmiſtá, kiedy mowi Pſal. 39: *Beatus vir, cujus eſt nomen Domini ſpes ejus, & non reſpexit in vanitates & inſanias falſas: Błogoſłáwiony mąż ktorego ieſt nádźieią imię Páńſkie, i nie weyzrzał ná prożnośći i ſzaleńſtwá fałſzywe.* Gdźie wſpomina Prorok dwoiákie dobrá doczeſne. Jedne ſą ktorych możemy bez grzechu záżywáć; iákie ſą bánkiety, ſtroie, rekreácye; i te dobrá ſą prożnośći; bo nie ſą gruntowne, iáko o nich mowi Jeremiaſz cap. 16: *Vere mendacium poſſederunt Patres noſtri; vanitatẽ quæ eis non profuit: Prawdźiwie kłamſtwo ośięgli Oycowie náśi; prozność, ktora im nie pomogłá.* Drugie zás ſą dobrá, ktorych záżywáć nie możemy bez grzechu, iákie ſą zyſki, i ućiechy zákazáne; i te dobra nie tylko ſą prożnośćią, ále ſą ſzaleńſtwem; bo ktore może być więkſze głupſtwo, iáko kocháć ſię w tych dobrách przemiiáiacych ktore máią ſię odmienić w męki piekielne nieſkończone? I dla tego o tych ludźiách mowi Mędrzec Sap. 14: *Dum lætantur, inſaniunt: Gdy ſię weſelą, ſzáleią.* Zowią ſię zaś te dobrá *ſzaleńſtwem fałſzywym;* bo te dobrá zdradzáią ſwoią obłudnośćią wielu ludźi, ktorzy o tych dobrách rozumieią że ſą dobrá prawdźiwe: iáko miedź ieſt złoto fałſzywe, bo niektorym ludźiom zda ſię być złotem. Mowi tedy Pſálmiſtá: że człowiek máiacy ufność w Bogu, ná te dobrá świátowe áni weyzrzeć niechce, żeby nie był oſzukány: á dopieroż ſię w nich nie kocha.

Drugi pożytek wzgárda dobr źiemskich.

§ 6. Trzeći pożytek ieſt, że nam tá ufność dodáie ſercá i męſtwá, ábyſmy wiele robili i ćierpieli. O czym mowi Prorok Jſai. 40: *Qui ſperant in Domino mutabunt fortitudinem, aſſument pennas ſicut aquilæ, current, & non laborabunt, ambulabunt, & non deficient: Ktorzy*

Trzeći pożytek męſtwo.

rzy nádźieię máią w Pánu: odmienią męſtwo, przybiorą ſobie ſkrzydłá iáko orłá; pobieżą, á nie będą prácowáli; polecą, á nie uſtáną. Bo iáko kupcá nádźieiá zyſku, iáko oraczá nádźieiá urodzáiu, iáko żołnierzá nádźieiá ſławy, pobudza do wielu prac, i znoſzenia przykrośći; ták nádźieiá dobr wiecznych pobudza ſpráwiedliwego do tego, áby rożne prace podeymował, i przećiwnośći ćierpliwie znośił. Abowiem on mowi z S. Páwłem 2. Tim. 1: *Patior ſed non confundor: ſcio enim cui credidi, & certus ſum, quia potens eſt depoſitum meum ſervare in illum diem: Cierpię, ále ſię nie mieſzam: wiem bowiem komum uwierzył, i pewien ieſtem tego, że może złożony ſkarb moy dochowáć ná on oſtatni dźień.* To ieſt: gdy ćierpię, gdy prácuię, nie trácę ſercá, nie dam ſię mięſzáć myślom, ktore mi przychodzą, że nie wiem czym przeznáczony do niebá, czy mię Pan Bog nie porzući, czy mi da łáſkę wytrwánia aż do końcá: nie mieſzam ſię temi myślámi; bo wiem przez wiárę, że Pan moy ktoremu ſłużę, ieſt wierny, ieſt dobrotliwy, ieſt miłośierny; á zátym choć nie mam obiáwienia o zbáwieniu moim, pewienem tego z ufnośći, że te moie utrapienia, te moie prace, ktorem ia złożył ná ręce iego, iáko ſkarb moy, dochowa ich aż ná dźień oſtátni ſadu ſwego, i w ten czás będźie mi płáćił. Nie zginiemy tám i iedná kropli nie tylko krwi dla Bogá wylaney, ále áni iedná kroplá potu, áni ieden włos dla niego wyrwány, iáko on powiedźiał Luc. 21, że *ieden włos z głowy wáſzey nie zginie: bo in manibus ejus ſortes meæ* Pſal. 30: *w rękách iego powodzenie moie i ſzczęśćie moie.*

Czwarty pożytek ućiekáć ſię do Bogá.

§ 7. Czwarty pożytek ufnośći w Pánu Bogu ieſt, że táki człowiek nie ſpuſzcza ſię ná roſtropność ſwoię, áni ná śiły ſwoie, ále we wſzyſtkich ſpráwách ſwoich, ućieka ſię do Pána Bogá; iáko dźiećię ktore chodźić nie umie, co ſłapi, woła ná mátkę áby go zá rękę trzymáłá, i prowádźiłá. Ták każdego z nas upomina Mędrzec Prov. 3. *Habe fiduciam in Domino ex toto corde tuo, & non innitaris prudentiæ tuæ: Miey ufność w Pánu z cáłego ſercá twego, á nie wſpieray ſię ná roſtropnośći twoiey.* Mowi: *Nie wſpieray ſię ná roſtropnośći twoiey*, choć z cáłego ſercá máſz ufność w Pánu Bogu. Bo nie zákazuie P. Bog, ábyś nie miał záżymáć rozumu i roſtropnośći, ále tylko nie chce ábyś ſię wſpierał ná roſtropnośći twoiey. Bo gdybyś ſię tylko ſpuſzczał ná Páná Bogá, á nie rádźił ſię rozumu twego co máſz czynić, byłáby to nierozmyślność, nie ufność w Pánu Bogu, ktoremu ták ſię nie podobáią nierozmyślni, ábo bezrozumni, iáko i ći ktorzy nie ufáią w iego opátrznośći. Bo nierozmyślni chcą nieiáko obligowáć

Páná

Páná Bogá, żeby cudá czynił, rzadząc ich bez ich rády: Ci záś ktorzy nie ufáią Boſkiey opátrzności, ále tylko ſwoiey mądrości, niechcą być obligowáni Pánu Bogu, iákoby nie potrzebowáli od niego pomocy. Trzebá tedy i mieć ufność w Bogu *z cáłego ſercá*, to iest, áby ták ufność ſerce twoie záprzątnęłá, żeby tám boiáźni mieyſcá nie było: ále przy tym trzeba według rozumu i roſtropności wſzyſtko czynić; lubo nie trzebá ſię ſpuſzczáć ná tę roſtropność náſzę; bo ieſt omylna, i nie może obáczyć wſzyſtkie przyſzłe przypadki; á choćby ie też przeyrzáłá, nie może im zábieżeć. Záczym *Prudentiæ tuæ pone modum*: *Roſtropność twoię miárkuy*, upomina Duch S. Prov. 23.

§ 8. Te ſą pożytki, ktore pochodzą z ufności ku Bogu. Zeby záś byłá tá ufność doſkonáła i ſkuteczna, tych kondycyi potrzebuie. Naprzod ma być pewna, ile pátrzy ná Bogá ubłogoſłáwiáiącego, i pomagáiącego, mowiąc z Apoſtołem 2. Tim. 1. *Certus ſum, quia potens eſt depoſitum meum ſervare in illum diem juſtus judex*: *Pewien ieſtem, że możny ieſt ſkárbu mego dochowáć ná dzień oſtátni, Sędźia ſpráwiedliwy.* Ale oraz ma być boiáźliwa, pátrząc ná nieudolność ſił ſwoich. Kondycye doſkonáłey nádźiei.

Ma też być wſpániáła, á oraz pokorna. Wſpániáła, mowiąc z Apoſtołem: *Wſzyſtko mogę w Bogu ktory mię umacnia.* Philip. 4: ále oraz mowiąc: *Nie możemy z nas nic, ile z nas* 2. Cor. 3. Jáko o Abráhamie mowi tenże Rom. 4: *że in ſpem contra ſpem credidit*: *W nádźieię przećiwko nádźiei uwierzył*: to ieſt, *in ſpem gratiæ contra ſpem naturæ*, w nádźieię łáſki przećiwko nádźiei przyrodzenia.

Do tego ma być gwałtowna; bo wyſokich i trudnych rzeczy ſię ſpodźiewa, zátym z wielkim uśiłowániem ma ſię piąć do nich: iáko gdy kto ná wyſoką á przykrą wſtępuie gorę, ma ſobie gwałt czynić.

Náoſtátek ma być ćierpliwa, á oraz weſoła. Bo iáko mowi S. Páweł Rom. 8: *Quod ſperamus, per patientiam operamur*: *Czego ſię ſpodźiewamy, tego ſię przez ćierpliwość dorabiamy*: ále oraz mamy być *ſpe gaudentes*: *Cieſzyć ſię pewną nádźieią.*

§ 9. Przydam tu niektore o tey cnoćie przykłady, z ktorych ſię pokaże, iáko ſię mamy ſpráwowáć, gdy ná nas przypadáią pokuſy przećiwko nádźiei w Pánu Bogu. Swiadczy o iednym Thomas à Kempis l. 1. de imit. c. 25: że gdy boiąc ſię o zbáwienie ſwoie, raz w Kośćiele iednym padſzy przed ołtarzem ná modlitwę, mowił: *O gdybym wiedźiał czy wytrwam w łáſce boſkiey*: uſłyſzał wewnątrz Boſką odpowiedź: *Gdybyś to wiedźiał, cobyś chćiał w ten czás czynić? Więc też teraz czyń.* I ták poćieſzony, ſpuśćił ſię ná wolą Boſką, i u- Przykłády

ſtáłá oná myśl troſkliwa. Drugiemu Zakonnikowi pokazał ſię czárt w oſobie Aniołá świátłośći, oznáymuiąc mu imieniem Boſkim, że miał być potępiony, á zátym że iuż dobre uczynki iego nic mu nie miáły być pożyteczne; ná to odpowiedźiał on Zakonnik: *Niech będźie Bog błogoſłáwiony: przećię ia nie będę roſpaczał, ále pokuty więcey ták długo przyczyniáć będę, aż miłośierdźie znaydę u Bogá.* Tą reſolucyą umocniony, poznał potym, że to byłá pokuſa czártowſka, nie obiáwienie Boſkie. Ludolph. de vita Chriſti. Inſzy Zakonnik gdy miał podobną od czárta pokuſę, odpowiedźiał: *Ponieważ będę potępiony, i w piekle nie będę ná wieki miłował Páná Bogá, więc go teraz poki żyię, chcę iák naywięcey miłowáć.* Doktor Taulerus raz ſpytány, *Cobyś czynił gdyby ćię Bog chćiał potępić?* odpowiedźiał: *obiemá bárkámi, miłośći, i pokory, uiąłbym ſię mocno Páná Bogá, i śćiſkáiąc go, przymuśiłbym go áby zemną do piekłá ſtąpił; á ták piekło ſtáłoby mi ſię ráiem.* Vincent. Carafa *in Itinerar. die* 5. *Tit.* 2.

Więcey o tey máteryi ma Dux peccat. Granat. *lib.* 1. *par.* 2. *c.* 18. Jacob. Alvarez *Tomo* 2. *l.* 3. *p.* 1. *c.* 4. & *lib.* 3. *c.* 45. Roderic. *p.* 1. *Tract.* 8. *c.* 10. & 11. Buſeus in Virid. *v. Spes.* Gaſpar Druzb. *Tomo* 2. *in Exerc. Menſ.* 9. *Et de Solid. Virt. die* 6. *Conſid.* 17. Vincent. Carafa *Itin. cœli par.* 3. *Exerc.* 5. *c.* 2.

NA DZIEN VII
Puſtyni Bogomyślney.

W ktorym dáią ſię Meditácye o Cnotách Chryſtuſowych, to ieſt o Łáſkáwośći, o Pokorze, i o Obierániu ſtanu, ábo żyćia doſkonáłego.

LEKCYA I.
O Cichośći ábo Łáſkáwośći.

Fili in manſvetudine opera tua perfice, & ſuper hominum gloriam diligeris. Eccl. 3. *Synu w ćichośći ſpráwy twoie czyń; á nád chwałę ludzką będźieſz umiłowány.*

§ 1. Cichość ábo Łáſkawość ieſt cnotá, ktora miárkuie gniew, áby ſię człowiek nie gniewał tylko ná kogo trzebá, zá co trzebá, iáko trze-

ko trzebá, ktorego czáſu trzebá ſię gniewáć, według náuki Ariſtotelesa 4. Ethic. 5. i S. Thomaſz 2. 2. q. 157. Z tad nie ieſt cnotá ćichośći nigdy ſię nie gniewáć; i owſzem kto ſię nigdy nie gniewa kiedy trzebá, tego głupim zowie támże Filozof, i nieczuiacym; á S. Chryzoſtom conc. 3. in Pſal. 131, tákiego zowie gnuśnym, oſpáłym, i umárłemu podobnym. Czego dáie támże przykład ten S. Doktor, i S. Baſilius in Conſtit. c. 14, ná Moyzeſzu, o ktorym powiáda Piſmo S, że był nayćiżſzym miedzy ludźmi, á przećię kiedy Jzráelitowie ná puſzczy ulali ſobie złotego ćielcá, ták ſię rozgniewał, że rzućił o źiemię tablice przykazánia Bożego, i pokruſzył ie, á ćielcá złotego ſpalił, i ná proch ſtárł, ktory w wodę wrzućiwſzy, kazał pić Izráelitom. Naoſtátek kazał Lewitom trzy tyśiace ludźi, iáko niektore Biblie máia, ábo iáko inſze piſza, dwádźieśćiá i trzy tyſiace pozábiiáć; iáko czytamy *Exodi* 32. I znowu *Num.* 25. za nieczyſtość i báłwochwálſtwo, kazał Sędźiom zábiiáć lud Jzráelſki, z ktorego ná ten czas zginęło dwádźieśćiá cztery tyśiace. Więc i o ſámym Chryſtuſie czytamy, że Fáryzeuſzom gniew pokazał, gdy iáko świadczy Márek S. cap. 3: *Circumſpexit eos cum ira: Weyrzał ná nich z gniewem:* bo tego trzebá było. Ták to gniew kiedy ieſt potrzebny, może ſtać z ćichośćia. Náwet nie gniewáć ſię kiedy, i komu, i zá co trzebá, może być grzechem ćięſzkim, i przyczyna potępienia. Co chćiał dáć znáć Dawid, kiedy mowi Pſal. 48 o niektorych: *Sicut oves in inferno poſiti ſunt, mors depaſcet eos: Iáko owce w piekle położeni ſa, śmierć ich trawić będźie:* áby ſię pokazáło, że nie tylko gniewliwe niedźwiedźie, ále i ćiche owce Bog piekłem karze, to ieſt i te ludźie, ktorzy ſię nie gniewáia w ten czás, kiedy o zniewagę Boſka gniewáć ſię do nich należy.

Należy tedy tá cnotá ná tym, áby kto miał łácność poſkromić według rozumu, gdy gniew powſtáie ná tych, ktorzy nas obráźili, ábo obrażáia, ábo máia obráźić. Gniew bowiem zowie ſię *Satellitium rationis*, iákoby *Hálabartnik* dány od nátury rozumowi, na obronę człowiekowi; przeto ma go záżywáć rozum iáko inſtrumentu cnoty, i nim rzadźić, żeby nie pánował, ale żeby był podległy rozumowi. I ták trzy ſa Akty tey cnoty. Pierwſzy ieſt, rzadźić wnętrznym wzruſzeniem gniewu, áby gorzkośćia ſwoia nie zepſował ſłodkośći pokoiu wnętrznego. Drugi ieſt, w ten czás miárkowáć ułożenie ćiáłá ná twarzy, ná czele, ná oczách, ná rękách, nie wołáiac, nie ſrożac ſię, nie rzucáiac. Trzeći ieſt, według rozumu karáć wyſtępki, do kogo to należy, żeby karánie było przyzwoite wyſtępkowi, i nie nád wymiar,

Co ieſt ćichość.

wymiar, ále ráczey *citra condignum*; á przytym oraz záchowuiąc ſerce náſze pogodne iáko niebo, áby nie było záchmurzone, i pomieſzáne ziemſkiey turbácyi waporem; á żeby nie wchodźił gniew do ſekretnego pokoiu ſercá, ále żeby zoſtawał z dworu, ná ſamey niżſzey częśći duſzy, i z támtąd pomagał woli według roſporządzenia rozumu. Tá záś łácność miárkuiąca gniew, może pochodźić ze trzech przyczyn. Naprzod z świátłá ſamego przyrodzonego, ktore pokázuie ſzpetność gniewu, i nieporządek, kiedy ieſt przećiwko rozumowi. I tá cnotá nie ieſt Chrześćiáńſka, ále Filozofská: bo i pogánie Filozofowie tłumili w ſobie gniew, dla ſzpetnośći iego. Może też tá łácność w miárkowániu gniewu pochodźić z wiáry, to ieſt z tąd, że chcemy ſłucháć Chryſtuſa, ktory zákazał ſię w Ewángelii gniewáć i mśćić: i tá cnotá ieſt Chrześćiáńſka; ále poſpolita dobrym Chrześćiánom. Náoſtátek może to pochodźić z wielkiey miłośći ku Pánu Bogu, ktora nas pobudza, ábyśmy wſzyſtkie krzywdy mile ponośili dla Bogá: i tá cnotá ieſt nie tylko Chrześćiáńſka ále Heroiczna, to ieſt odważnym Rycerzom Chryſtuſowym właſna.

§ 2. Tę tedy cnotę wtorą, á oſobliwie trzećią ćichośći, záleca nam Chryſtus w Ewángelii, iákośmy widźieli w przeſzłey Meditácyi. Tá cnotá vvłaſna byłá Chryſtuſovvi. Tey ſię każe od śiebie uczyć: tę kłádźie między błogosłáwieńſtwy, i obiecuie zá nię ziemię żyiących, to ieſt niebo. Jákoż ćichość byłá oſobliwie właſna cnotá Chryſtuſowá. Dla czego ten mu tytuł dáie Duch S: *Oto Krol twoy przychodźi do ćiebie ćichy* Mat. 21. Dla tey też cnoty i Jan S. Chrzćiciel, i drugi Jan S. w obiáwieniu ſwoim, zowie go Báránkiem. Więc i Páweł S. 2. Cor. 10. gdy záklina Chrześćiány *ná ćichość i ſkromność Chryſtuſowa*, pokázuie, że te dwie cnoćie oſobliwym ſpoſobem iemu były właſne. I znowu 2. Cor. 12. mowi: *Chętnie będę ſię ſzczyćił w niemocách moich, żeby we mnie mieſzkáłá cnotá Chryſtuſowá.* Gdźie cnota Chryſtuſowa názywa ćichość i pokorę; bo te dwie cnoty naywięcey były zálecone od Chryſtuſa, i naywięcey w ſpráwách iego wydawáły ſię, iáko on o ſobie mowi: *Vczćie ſię odemne, bom ćichy i pokornego ſercá.* I ták mowi tám S. Páweł, że iego ſłabośći, to ieſt pokuſy ćieleſne, ktore ćierpiał, chowáły w nim i gruntowáły te dwie cnoćie Chryſtuſowe, to ieſt pokorę i ćichość, á to dla tego; bo widząc te pokuſy, gárdźił ſobą: á pámiętáiąc że ſam był podległy pokuſom, z drugimi łáſkawie ſię obchodźił. Więc to nas naprzod ma záchęcáć do tey cnoty, że byłá oſobliwie właſna Chryſtuſowi. Ale nie mniey nas máią do niey záchęcáć ſkutki zacne, ktore ſpráwuie tá cnotá.

§ 3.

§ 3. Pierwſzy ſkutek iey ieſt, że ieſt znákiem przeznáczenia do niebá, iáko náucza P. JEZUS Mat. 5: *Błogoſłáwieni ćiſzi, bo oni ośiągną źięmię*, to ieſt, nie źięmię umieráiących, ále źięmię żyiacych w niebie, iáko rozumie S. Auguſtyn, i Baſilius, Hieronym, Ambroży. To zás ſpráwuie ćichość dla dwuch przyczyn: naprzod dla tego, że nas czyni podobnymi Chryſtuſowi, ktore podobieńſtwo z Chryſtuſem ieſt znákiem przeznáczenia naſzego, według tego co mowi S. Páweł Rom. 8: *Ze Bog przeyrzał i przeznáczył tych, ktorzy ſą podobni obrázowi Syná iego.* Do tego, tá cnotá záchowuie od wielu grzechow, gdy zwyćięża gniew, ktory ieſt poczatkiem wielu grzechow. Bo mowi Duch S. Prov. 29: *Qui ad indignandum facilis eſt, erit ad peccandum proclivior: Kto ieſt łácny do gniewu, będźie i do grzechow ſkłonny*, to ieſt do ſwárow, do przeklęctwá, do obmow, do nienawiśći, do zneważánia, do zaboyſtwá &c. Przeto wſzyſtkę świątobliwość Moyzeſza wierze iego, i ćichośći przypiſuie Duch S. Eccl. 45, gdy mowi: że Bog *in fide & lenitate ipſius ſanctum fecit illum, & elegit eum ex omni carne: W wierze i łáſkáwośći iego uczynił go Swiętym, i wybrał go ſobie ze wſzyſtkich ludźi.* Záczym o tey cnoćie mowi S. Baſilius in Pſal. 33. c. 14: *Maxima omnium virtutum manſvetudo, ergo in beatitudinum numerum relata eſt: Naywiękſza ze wſzyſtkich cnot ćichość, dla czego w liczbę błogoſłáwieńſtw poczytána.*

Ieſt znákiem przeznáczenia do niebá.

§ 4. Drugi ſkutek ćichośći opiſuie Duch S. Eccl. 10, kiedy ták każdego upomina: *Fili mi in manſvetudine ſerva animam tuam, & da illi honorem ſecundùm meritum ſuum: Synu moy w ćichośći záchoway duſzę twoię, á day iey cześć według godnośći iey.* Ktore słowá uważáiac P. Paulus Segneri in Manna 4. Julii, powiáda że honor abo cześć ktora należy duſzy náſzey, naprzod ieſt áby roſkázowáła námiętnośćiom ſwoim iáko Krolowá, á nie żeby im ſłużyłá iáko ſłużebnicá, według tego co mowi P. Bog Gen: 4: *Pod toba będźie appetit twoy, i ty będźieſz mu pánował.* Drugi honor należyty duſzy náſzey ieſt, że ią ſobie więcey ważemy niż wſzyſtkie inſze docześne dobrá, nád te wſzyſtkie dobrá przekładáiac duſzę, iáko tego godna ieſt. Trzeći náoſtátek honor i cześć należyta duſzy náſzey ieſt, być złaczora z Panem Bogiem, gdy często o nim myśli, często go miłuie. Z tego bowiem złaczenia duſzá náſzá naywiękſzey doſtępuie godnośći. Zeby zás ten troiáki honor i cześć miáła duſza náſzá, naywięcey do tego pomaga ćichość: tá bowiem cnotá uśmierza w nas álteracye, ábo turbácye i zamieſzánia, ktore gniew w nas burza: ktore turbacye záćimiáiac rozum náſz, ſpráwuia to naprzod, że duſzá náſzá nie pánuie nád ſwoiemi ná-

Záchowuie honor duſzy należyty.

mi námiętnośćiámi. Spráwuie i to, że częſto dobrá doczeſne przekładamy nád duſzę náſzę. A náoſtátek te turbácye bárzo przeſzkadzáią duſzy, áby ſię z Pánem Bogiem nie łaczyłá przez częſtą myśl o nim, i przez miłość iego. A zátym ćichość ieſt naylepſzym ſrzodkiem do tego, ábyſmy duſzy náſzey dawáli ten honor, ktorego oná godná ieſt. I ták przez ćichość záchowuiemy duſzę náſzę naprzod ná tym krolewſkim thronie, áby pánowáłá nád námiętnośćiámi: Záchowuiemy ią też w powinney ſtymie nád wſzyſtkie dobrá doczeſne, nie przedawáiąc, i nie trácąc iey zá iákie dobro doczeſne: náoſtátek záchowuiemy ią w ſercu náſzym, złączoną z Pánem Bogiem, nie dopuſzczáiąc áby ſię tám i ſam błąkáłá po rzeczách ſtworzonych.

Iáko tá cnotá miłá Pánu Bogu.

§ 5. Trzeći pożytek tey cnoty ieſt, że oſobliwe u Páná Bogá záſługuie łáſki, i fawory, ktore wylicza Pſalmiſtá S. Abowiem w Pſálmie 146 mowi *Suſcipiens manſuetos Dominus*: *Ze Pan przyimuie ćichych.* Co oſobliwie bywa przy śmierći, iáko tego doznał Moyzeſz tą cnotą ſławny, ktory umárł *in oſculo Domini*: *W pocáłowániu Páńſkim.* W Pſalmie 24 powiáda: że oſobliwym ſpoſobem ćichych rządźi i náucza P. Bog: *Diriget manſuetos in judicio, docebit mites vias ſuas*: *Będźie kierował ćichych w rozſądku, będźie ich náuczał drog ſwoich.* W Pſálmie 149: *Exaltavit manſuetos in ſalutem*: *Wywyżſzył ćichych ná zbáwienie.* Więc i Mędrzec mowi Prov. 3: *Manſuetis dabit gratiam*: *Cichym da łáſkę.* Przydáie S. Judith c. 9 w modlitwie ſwoiey do Pána Bogá: *Humilium & manſuetorum ſemper tibi placuit deprecatio.* Przeto Dawid gdy ſię modli do Páná Bogá Pſal. 131, tę ſwoię cnotę kłádźie mu przed oczy, mowiąc: *Pámiętay Pánie ná Dawidá, i ná wſzeláką ćichość iego.* Przyczyná záś tego, czemu Pan Bog táką miłość ſwoię oświadcza ćichym, ieſt tá: że iáko náucza S. Chryzoſtom hom. 10. in Epiſ. ad Rom: tá cota nas oſobliwie czyni ſynámi Bożymi i podobnymi Pánu Bogu, ktoremu właſna ieſt łáſkáwość. I dla tego iáko uważa ten S. Doktor, w ten czás nam Pan JEZUS w Ewángelii obiecał, że będźiemy ſynámi Bożymi, kiedy będźiemy dobrze czynili prześládownikom náſzym, i zá nich ſię modlili. *Nihil enim vicinum Deo conformemq; facit, quemadmodum iſta virtus*: *Bo nic bliſkiego Bogu i podobnego nie czyni, iáko tá cnotá,* mowi S. Doktor.

Spráwuie pokoy wnętrzny.

§ 6. Do tego tá cnotá ſpráwuie wielki pokoy ná duſzy: iáko przećiwny gniew ſpráwuie turbácye, i zámieſzánia. Dla tego mowi Dawid w Pſalmie 36: *Manſueti hæreditabunt terram, & delectabuntur in multitudine pacis*; *Ciſzy ośiągną źiemię,* to ieſt ćiáło ſwoie pánu-

iąc

iac nád nim, i nád iego námiętnośćiámi; *i ćieſzyć ſię będą w wielkośći pokoiu,* I Pan w Ewángelii powiedźiał Mat. 11: *Vczcie ſię odemnie żem ćichy i pokornego ſercá, - - á naydźiećie odpoczynek duſzom wáſzym.*

§ 7. Dla tych tedy ſkutkow i pożytkow mamy ſię kocháć w tey cnoćie, ktora nas ták przyięmnemi Bogu i ludźiom czyni. Dla czego upomina S. Jákub Apoſtoł, i záraz dáie ſpoſob nábyćia tey cnoty. Jac. 1: *Sit autem omnis homo tardus ad iram: Niech będźie kázdy człowiek leniwy do gniewu.* Mowi, *káżdy człowiek,* áby ſię żáden choć z przyrodzenia bárzo choleryczny nie wymawiał od umártwienia ſię w gniewie; bo i Dawid, lubo był nátury gorącey, á przecię ták łáſkáwie ſię obſzedł z Saulem nieprzyiaćielem ſwoim, tákże z Semeim, ktory mu łáiał, i z Abſalonem ſynem ſwoim, ktory go ná śmierć z woyſkiem gonił. Do czego przy łáſce Boſkiey przyiść możemy, naprzod co dźień pilnie czyniąc ráchunek ſumnienia ná powſtáiące w nas wzruſzenia gniewu. Potym gdy ie poczuiemy w ſobie, czyniąc ákt przećiwny pokory, ábo ćierpliwośći, náprzykład mowiąc; *Pánie dla miłośći twoiey nie będę ſię gniewał: odpuſzczam tę krzywdę, ofiáruię ią zá grzechy moie.* Náoſtátek gdy gniew wybuchnie, kárząc ſię, żáłuiąc, i zádáiąc ſobie iáką pokutę; á naybárźiey proſząc Páná Bogá o łáſkę pomagáiącą do zwyćiężenia gniewu. Ták bowiem będźie, że powoli zá czáſem złamiemy przyrodzenie gniewliwe, i nábędźiemy ćichośći. Do tego nie mowi tu S. Apoſtoł, żebyś ſię nie gniewał, *ále żebyś był leniwy do gniewu.* Bo gniewáć ſię, ieſt to námiętność przyrodzona, ktora ieſt ſamá z ſiebie áni zła áni dobra, i może gniew być dobry, gdy go záżywamy według rozumu, kiedy, i iáko, i ná kogo trzebá ſię gniewáć; bo i Pan JEZUS gniewał ſię, kiedy uczyniwſzy ſobie bicz z powrozkow, ręką ſwoią wypchnął z Kośćiołá tych, ktorzy w nim tárgi czynili: ále w ten czás gniew ieſt grzechem, kiedy ieſt przećiwko rozumowi, to ieſt, gdy ſię kto gniewa ná kogo, á nie trzebá ſię gniewáć, ábo więcey ſię gniewa niż trzebá, ábo nie tego czáſu kiedy trzebá. I ták gniew ieſt to żołnierz dány rozumowi od Bogá ná obronę człowieká i czći Boſkiey. Jeżeli gniew ſłucha rozumu, i nie woiuie, aż mu rozum każe, dobry żołnierz: w ten czás zły, kiedy gárdźi rozumem, i ordynanſu iego nie ſłucha. A że gniew ieſt to żołnierz gorący, ktory gdy go ná bitwę záwoła rozum, łácno ſię unieſie áffektem, i więcey domyśli ſię niż mu rozum kazał: iáko Joab Hetman gdy mu kazał Dawid woiowáć przećiwko Abſalonowi, tákim iednak ſpoſobem, áby go zwoiowawſzy nie zábiiał; on

Iáko gniew przećiwny uśmierzáć.

więcey ſię domyślił, i trzy włocznie w ſercu Abſalonowym utopił: dla tego, gniewu, iáko żołnierzá zápálczywego, nie częſto ma rozum wołáć ná woynę. Przeto mowi Apoſtoł: *Káżdy człowiek niech będźie leniwy do gniewu.* Do tego gniew i w ten czás ieſt zły, kiedy nie czeka aż mu rozum każe woiowáć, iáko Piotr w Ogroycu, rzekſzy: *Pánie czy mamy bić mieczem;* nie czekáiąc odpowiedźi Páńſkiey, vćiął ucho Malchuſowi: dla tego kiedy ſię to tráfi, trzebá gniew záraz hámowáć, ták iáko Chryſtus záraz Piotrá záhámował mowiąc: *Włoż miecz w pochwy*: bo ináczey gniew táki, grzechem będźie.

Náoſtátek nie mowi S. Jákub, iáko mowił Sálomon Eccl. 3: *Ne ſis velox ad iraſcendum*: *Nie bądź prętki do gniewu*; ále mowi: *Bądź leniwy do gniewu.* Bo w ſtárym teſtámenćie nie ták doſkonále był gniew zákázány, iáko w nowym teſtamenćie: ponieważ teraz po wćieleniu Syná Bożego mamy obfitſze łáſki, ktore on nam wyſłużył, ná zwyćiężenie námiętnośći náſzych. A do tego w ſtárym teſtámenćie było práwo boiáźni, były groźby i karánia, gdźie byłá okázya częſto záżywáć gniewu w karániu złych: á nowy teſtáment ieſt práwo miłośći, gdźie Apoſtołowie Jan i Jákub gdy ſię uymuiąc o krzywdę Chryſtuſowę, że go niechćieli przyiąć Sámárytáni, mowili: *Niech ogień ſtąpi z niebá, áby ich pożarł*, zgromił ich o ten gniew Pan, mowiąc: *Nie wiećie czyiego duchá ieſteśćie: Syn człowieczy nie przyſzedł tráćić duſze, ále zbawiáć.* Luc. 9: dáiąc znáć że iuż był minął czás Eliaſzá, ktory ná Rotmiſtrzá, ktory go był przyſzedł imáć, kazał ogniu z niebá zſtąpić. Więc teraz oſobliwie w ſtanie łáſki trzebá być leniwym do gniewu. Záczym nie rozumiey żebyś po Chrześćiáńſku ſobie poſtępował, ieżeliś ieſt ſkwápliwy do gniewu, choć też ſłuſznego, to ieſt karząc grzechy: ábowiem gorliwość ieſt gniew święty ná grzechy; ále ma być i mężna, i oraz łágodna: iáka byłá w Chryſtuſie, kiedy wyganiał z Kośćiołá tych ktorzy go gwałćili. Byłá tám żárliwość mężna; bo otrzymáłá czego chćiáłá; ále oraz byłá łágodna; bo tám onych złoczyńcow zgromił tylko Pan ſłowy, ále nie znieważył, nie ránił, nie porwał ſię do mieczá, ále tylko biczyk z powrozkow uczyniwſzy, poſtráſzył ich, że ućiekli z Kośćiołá. Táki ma być gniew i w ten czás, gdy ſię o honor Boſki uymuiemy. Ták te ſłowá S. Jákuba uważa P. Paulus Segneri in Manna 30 Octobr.

Przykłády ćichośći. § 8. Kończę tę mowę, przywodząc niektore przykłády ćichośći. Oprocz ćichośći ábo łáſkáwośći Moyzeſzá, o ktorym mowi Piſmo: że był *mitiſſimus virorum*, *naylágodnieyſzy miedzy ludźmi*: Sławna ieſt ćichość Dawida, ktory gdy go Saul z trzemá tyśiącámi ludźi gonił,

nił, áby go był zábił, á gdy go Dawid záſtał ſamego w iedney iáſkini, mogąc go zábić, nie uczynił tego, tylko trochę ſzáty iego urznał, i tego żáłuiąc mowił: *Propitius ſit mihi Dominus, ut non mittam manū in Chriſtum Domini*: *Niech mi będźie Bog miłośćiwy, ábym nie podnioſł ręki ná Chryſtuſá Páńſkiego*, 1. Reg. 24. Coś podobnego uczynił S. Jan Gwálbertus Opát: ktory będąc ieſzcze żołnierzem, gdy zaboycę, ktory mu był brátá zábił niezbroynego, w ſam wielki piątek, zbroyny i żołnierzámi obſtąpiony, w ćiáſney iedney ulicy potkał; á gdy zaboycá rámioná rośćiągnąwſzy dla miłośći Chryſtuſá ukrzyżowánego prośił o żyćie, łáſkáwie mu ie dárował Gwálbertus: zá co gdy záraz potym do Kośćiołá bliſkiego wſtąpił, á Krzyż według zwyczáiu wyſtáwiony cáłował, widźiał że do niego Chryſtus z Krucyfixá głowę mile nákłonił.

Jákim zás ſpoſobem gniew zwyćiężyć ſię może, z tych przykłádow poznać. Po śmierći Placille Ceſarzowey, Theodozyus Ceſarz wyſtáwił iey obraz miedźiány w Antyochii, ktory gdy lud obálił; rozgniewány Ceſarz, poſłał pułk żołnierzow ná miáſto, áby ſię był oney zniewagi pomśćił. Puſtelnik tedy Mácedonius poſłał dworzánow do Ceſarzá, to mu przekładáiąc, áby pámiętał ná to, że on nie tylko ieſt Ceſarzem, ále też teyże nátury z ludźmi ſobie poddánymi, ktorzy że ſą ná obraz Boſki ſtworzeni, ma Ceſarz w nich reſpektowáć bárźiey ná obraz Boſki, niżeli ná obraz miedźiány Ceſarzowey; żeby ſię Bog ná nim nie zemśćił krzywdy uczynioney obrázowi ſwemu. Ta konſyderácya ubłagány Ceſarz, krzywdę ſwoię miáſtu dárował. *Nicephor.*

Gdy ſię raz S. Brigittá gniewem pomieſzáłá, Pan JEZUS łágodnie ią ſtrofował, mowiąc: Ja Stworcá i Oblubieniec twoy ćierpiałem bićia: á ty nie mogłáś słowá śćierpieć. Ja ſtoiąc przed Sędźią milczałem, i nie otworzyłem uſt moich: á ty oſtro odpowiádáiąc, názbyt głos podnioſłáś. Bądźże tedy potym oſtrożnieyſza, á gdy kto ćię do gniewu pobudźi, nie záraz mow, aż gniew uſtánie. *Bloſ: in monili.*

O tey máteryi może ſię czytáć *Viridar. Buſei v. Manſvetudo & Panar: v. Ira.* Vinc. Carafa *Itiner. cœli par. 3. Exerc. 6, c. 9.* Theologia Duchow. Część 2. Rozd. 6.

LEKCYA II.

O Pokorze.

Omnes invicem humilitatem inſinuate: *Wſzyſcy wzaiem pokorę zálecayćie.* 1. Petr. 5. O tey cnoćie mowiliſmy obſzernie w Częśći 1. Theologii Duchowney w Rozdźiale 7. Tu trochę więcey przydamy, áby máterya czytánia o tey cnoćie byłá nádorędźiu.

§ 1. Pokorę ták opiſuie S. Bernard ep. 42: *Humilitas eſt contẽptus propriæ excellentiæ:* *Pokorá ieſt wzgárdzenie właſney zacnośći.* A ná inſzym mieyſcu Tract. de Grad. humil. mowi: *Humilitas eſt virtus, quâ homo veriſſimâ ſui agnitione ſibi vileſcit:* *Pokorá ieſt cnotá, ktora człowiek z prawdźiwego ſiebie poznánia, ſobie tánieie.* S. Thomaſz náucza 2. 2. qu. 161: że pokorá ieſt cnotá, ktora nákłania nas do tego, ábyſmy ſię poddawáli, i podrzucali Pánu Bogu i bliźniemu. Do czego potrzebá w nas upátrowáć náſze niedoſkonáłośći, ktore z nas mamy, á w bliźnim upátrowáć doſkonáłośći, ktore on ma od Bogá: nie ſtoſuiąc náſzych doſkonáłośći z doſkonáłośćiámi bliźniego, áni náſzych niedoſkonáłośći z bliźniego niedoſkonáłosćiámi. S. Bázyli qu. 198 powiáda: że *Humilitas eſt depoſitio vani ſenſûs, qui ab elatione vanæ de ſe exiſtimationis proficiſcitur:* *Pokorá ieſt złożenie prożnego mniemánia, ktore z wyſokiego i prożnego o ſobie rozumienia pochodźi.* S. Auguſtyn in Pſal. 33. con. 2. gdy ſię pyta: *Quid eſt eſſe humilem? Co to ieſt być pokornym?* odpowiáda: *Nolle in ſe laudari:* *niechćieć w ſobie być chwalonym,* ále tylko w Pánu Bogu, iáko mowił Dawid: *w Pánu będźie chwalona duſzá moiá,* i iáko upomina S. Páweł 1. Cor. 10: *Qui gloriatur, in Domino glorietur:* *Kto ſię chełpi, niech ſię w Bogu chełpi.*

Co ieſt Pokorá.

Tá cnotá może być w myślách, w ſłowách, i uczynkách. W myślách pokorny częſto wyſtawia ſobie podłość ſwoię i niedoſkonáłośći, i dla nich gárdźi ſobą, i od drugich prágnie być wzgárdzonym, á ieżeli mu przychodźi wielkie o ſobie rozumienie, ábo upodobánie ſobie w ſpráwách ſwoich, záraz to odrzuca, i nie dáie tákim myślom audiencyi. W ſłowách záś pokorny nie chwali ſiebie ſamego, ále chwali drugich, i chętnie ſłucha gdy kogo inſzego chwalą; á kiedy przyidźie co o ſobie mowić, to nie ſobie, ále Bogu przypiſuie co dobrego było: iáko mowił o ſobie Páweł S. 1. Cor. 15: *Abundantiùs illis omnibus laboravi, non ego autem, ſed gratia Dei mecum:* *Obficiey nád inſzych wſzyſtkich robiłem, ále nie ia, lecz łáſká Boſka zemną.* A-

bo więc

bo więc o ſwoich dobrych ſpráwách mowi, iáko mowił Jozef Gen. 48: *Filij mei ſunt, quos donavit mihi Deus*: *Synowie to ſą moi, ktorych mi dárował Bog*: ábo iáko mowił Dawid 25: *Dominus Deus prohibuit me, ne malum facerem tibi*: *Bog mię zátrzymał, żem ći nic złego nie uczynił*. Náoſtátek w uczynkách pokorny, obiera ſobie oſtátnie mieyſce, zabáwę, urząd, á drugim zacnieyſzego uſtępuie: nic nie czyni dla chwały ludzkiey: co dźień ſtára ſię, áby iáki ákt uczynił upokorzenia ſiebie ſamego. Akty pokory cztery náznacza S. Thomaſz. Pierwſzy ieſt: *Spernere mundum*, *Gárdźić świátem*. Drugi: *Spernere nullum*: *Nikim nie gárdźić*. Trzeći: *Spernere ſe ſe*: *Gárdźić ſobą*. Czwarty: *Spernere ſperni*: *Gárdźić tym żem wzgárdzony*. S. Bonáwentura de perf. Relig. c. 31, te ákty pokory wylicza. 1. Poznáć żem nic z ſiebie, i żem grzeſzny. 2. Mieć ſię zá tákiego. 3. Prágnąć áby mię zá tákiego miano. 4. Wſtydźić ſię przed wſzyſtkimi, upátruiąc w nich dáry Boſkie, á w ſobie niedoſkonáłośći. 5. Cierpieć wſzyſtkie przećiwnośći weſoło, dla tego żem ich godźien.

§ 2. Ná tym tedy záwiſłá Pokorá. Stopnie záś pokory rożne rożni Oycowie Swięći náznaczáią. S. Benedykt w Regule ſwoiey náznacza ſtopniow 12, ktore też ápprobuie S. Thom. in 2. 2dæ. 1. ieſt: Záwſze ſię bać Páná Bogá, i pámiętáć ná przykazánia iego. 2. rzecza ſámą i uczynkami záchowáć to, co Pan mowi: *Nie przyſzedłem czynić woli moiey, ále tego ktory mię poſłał*. 3. Dla miłośći Boſkiey z wſzelákim poſłuſzeńſtwem poddáć ſię ſtárſzemu. 4. W poſłuſzeńſtwie ćierpliwie znośić rzeczy i ſłowá przykre. 5. Skryte myśli i ſpráwy złe obiawiáć Stárſzemu. 6. Kontentowáć ſię tym co ieſt podłego i oſtátniego w Klaſztorze, máiąc ſię zá robotniká złego i niegodnego. 7. Mieć ſię zá niżſzego i podleyſzego nád wſzyſtkich. 8. Nic nie czynić tylko co poſpolita regułá ábo przykłády ſtárſzych opiſuią. 9. Chowáć milczenie. 10. Nie łácno ſię śmiać. 11. Nie głośno gadáć, i nie wiele á ſkromnie co trzebá mowić. 12. Nie tylko w ſercu mieć pokorę, ále i z wierzchu ią znákami pokázowáć, máiąc ſpuſzczoną głowę, i oczy ku źiemi.

Stopnie pokory.

S. Anzelm in libro de ſimilit. ráchuie 7 ſtopniow pokory. 1. Znáć ſię być podłym i wzgárdy godnym. 2. To ſamo pokázowáć. 3. Toż wyznawáć. 4. Chćieć żeby to o mnie wierzono. 5. Cierpliwie znośić gdy to mowią drudzy o mnie. 6. Cierpieć, gdy mnie iáko wzgárdzonego traktuią. 7. W tym ſię kocháć.

S. Bernard in ſententijs tákże 7 ſtopniow kłádźie pokory. 1. Wyrzeczenie ſię rzeczy źiemſkich zá przykłádem Apoſtołow. 2. Wyrzecze-

rzeczenie ſię ſukien, iáko Eliaſz i Jan S. 3. Robotá ręczna, iáko robił S. Páweł. 4. Miárkowánie w ſzczęśćiu, iáko czynił Dawid Krol. 5. Cierpliwość w rzeczách przećiwnych, ná wzor Jobá i Tobiaſzá. &c

Gloſſa ordinaria in cap. 3. Matt. trzy ſtopnie pokory náznacza. 1. Poddáć ſię więkſzemu, á nie przekłádáć ſię nád rownego. 2. Poddáć ſię rownemu, á nie przekłádáć ſię nád mnieyſzego. 3. Poddáć ſię mnieyſzemu.

P. Nicolaus Lancicius Tomo 1. Opuſc. 8, z náuki S. Laurentij Juſtiniani śiedm ſtopniow pokory obſzernie opiſuie, z ktorych te ſą przednieyſze. 1. Znáć ſię nád wſzyſtkich naygorſzego. 2. Wyznawáć przed drugimi naſze grzechy i defekty. 3. Prágnąć áby wſzyſcy o mnie źle rozumieli, i dla tego mnie nie chwalili, áni mnie nie wynośili, ále ráczey mną gárdźili, i mnie gánili. 4. Cieſzyć ſię z nieſławy, z wzgárdy, z potwarzy, z naśmiewiſk, i z tego wſzyſtkiego co nas wzgárdzonymi czyni; á przećiwnym ſpoſobem ſmućić ſię z pochwały, ze czći, i z tego co nas u ludźi zacnymi czyni. 5. Rozumieć, że cokolwiek mi Pan Bog dobrego dáie, to nie dla moich modlitew, ábo zasług moich dáie, ále ſzczerze z miłośierdźia ſwego, i dobroći ſwoiey dáie. Te ſą ſtopnie pokory.

§ 3. Ná záchęcenie ſię do tey cnoty, przełożę tu iey niektore zacnośći z Piſmá świętego, i z Oycow Swiętych. Pierwſza zacność iey ieſt, że, iáko *Pychá ieſt poczatkiem wſzyſtkich grzechow*; według tego co mowi Duch S. Eccl. 10: *Initium omnis peccati ſuperbia*: ták też pokorá ieſt fundámentem wſzyſtkich cnot. Ták mowi S. Cyprian de Nativ. Chr. *Fundamentum ſanctitatis ſemper fuit humilitas, nec in cœlo ſtare potuit ſuperba ſublimitas*: *Fundámentem świątobliwośći záwſze byłá pokorá, áni w niebie oſtáć ſię mogłá pyſzna wynioſłość.* Tak i S. Ambroży in Pſal. 118: *Humilitas virtutum omnium caput eſt, quæ totum velut quoddam noſtrorum actuum fovet corpus*: *Pokorá wſzyſtkich cnot głową ieſt, ktora iákoby iákieś ćiáło ſpraw náſzych záchowuie.* Ták i S. Hieronym ep. 14. ad Celantiam: *Nihil habeas humilitate præſtantiùs, nihil amabiliùs: hæc eſt enim præcipua conſervatrix, & quaſi cuſtos quædam virtutum omnium*: *Nic zacnieyſzego nie miey nád pokorę, nic milſzego: tá bowiem ieſt oſobliwa záchowywáćielka, i ſtrożem cnot wſzyſtkich.* Ták i S. Auguſtyn ſerm. 10. de verb. Dom: i S. Chryzoſtom hom. 35. in Gen. wyráźnie pokorę fundámentem świątobliwośći zowią. i S. Bernárd. ſer. 36. in Cant. A S. Grzegorz lib. 23 moral. c. 13 powiáda: że ieſt *Magiſtra omnium materque virtutum*: *Náuczyćielką i mátką wzyſtkich cnot.* Do tego pychá

Pokorá cnotá nayważnieyſza.

chá ieſt grzech naywiękſzy: bo mowi o niey S. Ambroży ſer. 7. in Pſalm. 118: *Maximum peccatum in homine ſuperbia eſt, quandoquidem inde manavit noſtri origo delicti: Naywiękſzy w człowieku grzech ieſt pychá, ponieważ z tąd wypłynał náſzego poczatek grzechu.* Toż mowi S. Chryzoſt. hom. 4. ad pop. Antioch: *Nullum malum par elationi, quæ hominem reddit dæmonem: Zadne złe nie ieſt rowne wynioſłośći, ktora człowieká czártem czyni.* I S. Auguſtyn lib. 2. contra Academ. c. 8: *Superbiæ vitio nihil immaniùs: Nád wyſtępek pychy nic ſprośniey-ſzego.* A przećiwnym ſpoſobem, pokorá ieſt cnotá naywiękſza: bo o niey mowi Cypryan S. de Virg. velan: *Nihil eſt Deo cariùs humilitate, nihil acceptiùs modeſtiâ: Nic nie máſz Bogu milſzego nád pokorę, nic przyięmnieyſzego nád ſkromność.*

§ 4. Druga zacność z tąd pochodźi tey cnoty, że Pan Bog iáko ſię naybárźiey brzydźi pyſznymi, i im ſię ſprzećiwia: ták naybárźiey ſię kocha w pokornych, i ich łáſkámi ſwemi nádáie. Ták mowi Iák ſię Bogu podoba pokora.
S. Iákub cap. 4: *Deus ſuperbis reſiſtit, humilibus autem dat gratiam: Bog pyſznym ſię ſprzećiwia, á pokornym dáie łáſkę.* I ſłuſznie Bog ſię ſprzećiwia pyſznym; bo iáko ſprzećiwiamy ſię tym ktorzy nam chcą co náſzego wźiać nieſłuſznie, to ieſt, ábo ſławę, ábo honor, ábo fortunę, ábo żyćie: ták też Bog zawſze ſię ſprzećiwia pyſznym; bo oni przypiſuiąc ſobie chwałę, ktora ieſt rzecz właſna Bogu, (iáko on mowi przez Proroka Jſai. 42: *Chwały moiey nikomu nie dam,*) chcą Pánu Bogu wydrzeć ábo ukráść co iego ieſt. O iáko wielkim ieſteś złodźieiem, kiedy ábo dla fortuny, ábo dla madrośći, ábo dla cnoty wynosiſz ſię, maſz w ſobie upodobánie, i drugimi gárdźiſz! Aza to nie dar Boſki? *A co maſz, czegobyś od Bogá nie wźiał? á ieżeliś wźiał, czemu ſię ſzczyćiſz, iákobyś nie wźiał?* pyta Apoſtoł 1. Cor. 4. Prawdá, że i ty do ſpraw dobrych pomagaſz, i weſpoł z Pánem Bogiem ie czyniſz; ále i to ſamo twoie pomagánie i weſpoł robienie, maſz od Pána Boga; bo iáko mowi tenże Apoſtoł: *Deus eſt, qui operatur in nobis velle & perficere* Philip. 2: *Bog ſpráwuie w nas ſamo chcenie náſze, i dokończenie ſpráwy.* A ták iáko lubo ćiáło twoie oraz z duſzą ſpráwuie to że widźiſz, że gadaſz, że chodźiſz, á przećię byłbyś głupi, gdybyś te ſpráwy ćiáłu przypiſował nie duſzy, ktora rządźi ćiałem: ták też náder głupi ieſteś, gdy dobre uczynki twoie ſobie przypiſuieſz, nie Bogu, bez ktorego łáſki wola twoiá ták wiele może co dobrego czynić, iáko ćiało bez duſzy.

Więc uważáiąc te słowá Apoſtolſkie, woła S. Hieron. ep. 45. ad Anton: *Vide frater, quale malum ſit, quod adverſarium habet Deum:*

Pátrz

Pátrz bráćie, iáko to zła rzecz iest pychá, ktora sámego Bogá ma sobie przećiwniká. Jáko záś Bog słusznie się sprzećiwia pysznym, ták słusznie dáie łáskę pokornym: bo łáská Boska iest to droga perłá, ktorą Pan Bog w dobre ręce dáie, kiedy ią pokornym dáie; bo oni są wierni podskárbi, ktorzy tego skárbu Boskiego nie krádną, nie przywłászczáią sobie, áni go nie zázywáią, tylko ná chwałę i usługę Boską. Do tego Bog iáko sam iest prawdą, ták się osobliwie kocha w prawdźie, i w tych ktorzy prawdę mowią: á ktoż táki iest, ieżeli nie pokorny? bo ktora może być większa prawdá iáko tá, że *nic nie możemy dobrego z nas, iákoby z nas, ále dostáteczność nászá z Bogá iest*, co mowi S. Páweł 2. Cor. 3. Tę záś prawdę wyznawáią pokorni: toć się w nich Bog osobliwie kocha, i łáski im swoie dáie. I ták dla tey cnoty naybárźiey się Bogu podobáłá Nayświętsza Pánná, ktora o sobie mowi: *Weyrzał Bog ná pokorę służebnicy swoiey* Luc. 1. Toż mowi Dawid o pokornych Psal. 101: *Respexit in orationem humilium, & non sprevit precem eorum: Weyrzał Bog ná modlitwę pokornych, i nie wzgárdźił prośbą ich.* I w Psálmie 112: *In humilitate nostra memor fuit nostri: W pokorze nászey pámiętał ná nas.* I w Psalmie 50: *Sercem skruszonym i upokorzonym Boże nie wzgárdźisz.* Co też wyráźił Mędrzec Eccl. 35: *Oratio humiliantis se, penetrabit nubes: Modlitwá upokarzaiącego się przeniknie obłoki.*

§ 5. Z tąd pochodźi trzećia zacność pokory, że Pan Bog pokornych wywyższa, iako pysznych poniża; co Pan w Ewángelii nie raz powtarza, i zá tożNayświętsza Pánná Bogá wychwala, mowiąc: *Złożył mocnych z stolice, á wywyższył pokornych.* Ták Bog Abráhámá wywyższył, że go uczynił Oycem narodow, i ze krwi iego dał Messyaszá, że się uniżał, zowiąc się prochem i popiołem. Ták wywyższył Dawidá ná thron krolewski, że się zwał pchłą i robakiem. Ták Jan Chrzćićiel wynieśiony, że o nim rzekł Anioł: *Będźie wielki przed Bogiem*, że sam Chrystus zwał go Aniołem, i coś większego nád Aniołá, że go zwał Eliaszem, że powiedźiał iż nád niego żaden większy nie powstał miedzy synámi ludzkimi, że go ludźie mieli zá Messyaszá: czemu? bo się niegodnym czynił, áby był rozwiązał trzewik u nog Chrystusowych: bo nie przyiął godnośći Messyaszá, gdy mu ią ludźie ofiárowáli, ále się zwał głosem tylko Bogá wołáiącego. Ták Piotr, że z pokory mowił, *Wynidź odemnie Pánie bom grzesznik*, stał się Xiążęćiem Pásterzow, fundámentem Kośćiołá, Klucznikiem krolestwá niebieskiego, iáko mowi S. Chryzostom homil. 3. in Mat. Ták Páweł ktory się zwał naymnieyszym miedzy Apostołámi, i tego

Bog pokornych wywyższa.

imienia

imienia niegodnym, dla tego iáko mowi tenże Chryſoſt. hom. 7. in Ep. ad Philip. więkſze cudá uczynił niż Chryſtus, czártu iáko niewolnikowi roſkázował, głowę kátá ſkruſzona pod nogi ſwoie podrzućił. Ták i Nayświętſza Pánná, że ſię zwáłá ſłużebnicą Pánſką, do godnośći Máćierzynſtwá Boſkiego wynieśiona ieſt. A przećiwnym ſpoſobem pyſznego Lucyferá Bog z niebá zrzućił Jſai. 14. Buduiących wyſoką wieżą Babel, roſproſzył Gen. 11. Korego, Dátháná, i Abironá, że ſię hárdemi ſtáwili, źiemiá pożárłá *Num. 16.* Pyſznemu Holofernesowi niewiáſtá głowę ućięłá *Iud. 6.* Pyſzny Aman ná ſzubienicy wywyżſzony *Esth. 4.* Sennácheribá Królá Aſſyryiſkiego dufáiącego śiłom ſwoim ták Bog zgromił, że w oboźie iego Anioł zábił ſto ośmdźieśiat i pięć tyśięcy ludźi *Iſai. 37.* Nábuchodonozorá pyſznego, w wołu przemienił *Dan. 4.* Pyſzny Antyochus Krol, od Bogá uderzony mizernie umárł *2. Mach. 9.* Náoſtátek Herod, gdy go lud zá Bogá mą, od robáctwá roſtoczony umárł. *Act. 12.*

§ 6. Czwarta zacność pokory ieſt, że oná ieſt znákiem pewnym przeznáczenia do niebá. Bo ták mowi Dawid Pſal. 17: *Populum humilem ſalvumfacies, & oculos ſuperborum humiliabis: Lud pokorny zbáwiſz, á oczy pyſznych poniżyſz.* I Job 22. mowi: *Qui humiliatus fuerit, erit in gloria: Kto będźie upokorzony, będźie w chwale.* I Mędrzec mowi: *Gloriam præcedit humilitas: Przed chwałą uprzedzą pokorá,* iáko zaſługá, i przyczyná chwały. Co ſię rozumie o chwale wieczney. Czego przyczynę dáie S. Grzegorz lib. 35. mor. c. ult. *Quia Redemptor noſter corda regit humilium, & Leviathan dicitur rex ſuperborum, aperte cognoſcimus, quod evidentiſſimum reproborum ſignū eſt ſuperbia, at contra humilitas electorum: Ponieważ Odkupićiel náſz rządźi ſercámi pokornych, á Lewiáthan, to ieſt czárt, zowie ſię krolem pyſznych, iáśnie poznawamy, że znák iáſny odrzuconych ieſt pychá, á wybránych pokorá.* Pokorá znák przeznáczenia do niebá.

§ 7. Piąta zacność tey cnoty ieſt, że ieſt ſrzodkiem do otrzymánia i záchowánia pokoiu wnętrznego. Ták bowiem mowi Pan Mat. 11: *Uczćie ſię odemnie, bom ćichy i pokornego ſercá, á naydźiećie pokoy duſzom wáſzym.* Dla tych tedy przyczyn, mamy mieć wielce zálecona pokorę. Spráwuie pokoy wnętrzny.

§ 8. Kto zás chce doſtąpić tey cnoty, i w niey ſię záchowáć, ten ma często uznawáć to, że ſam z ſiebie nic nie ieſt, i nic z ſiebie dobrego czynić nie może. Bo lubo iſtotá pokory należy ná woli, ktora ſię uniża, przećię iednák wola do tego uniżenia przychodźi przez to, że iey rozum pokázuie nikczemność człowieká. Pámiętáć tedy ná to Pokorá rodźi ſię i záchowuie z poznánia ſiebie.

trzebá co mowi S. Páweł Gal. 3: *Si quis exiſtimat ſe aliquid eſſe, cùm nihil ſit, ipſe ſe ſeducit: Ieżeli ktokolwiek o ſobie rozumie że ieſt coś, gdyż nic nie ieſt, ten ſam śiebie zwodźi.* Więc żebyś to dowodnie u-znał, żeś nic nie ieſt z śiebie, i że nic z śiebie dobrego nie czyniſz, przypátrz śię ſobie w troiákim ſtanie, w ktorym ieſteś, to ieſt w ſtanie przyrodzenia, w ſtanie łáſki Boſkiey, i w ſtanie grzechu. A naprzod w ſtanie przyrodzenia ieſteś nic z śiebie co do iſtoty, bo to ieſteś z śiebie teraz czymeś był wprzod nimeś śię národźił przez wſzyſtkie wie-ki, to ieſt, ieſteś z śiebie ſzczere nic: á ieżeli teraz ieſteś co, ieſteś dla tego, żeć Bog dárował bytność, i onę záchowuie. Ták właśnie iáko gdy śię przegladaſz w zwierćiedle, ieſt tám obraz twárzy twoiey: ále coż to ieſt? ieſt z śiebie iedno nic; bo od ćiebie cále záwiſł ten o-braz, i gdy śię odwroćiſz od zwierćiádła zaraz ginie: ták i ty od Bo-gá twego, ktorego ieſteś obrázem, cále maſz bytność twoię, á zátym z śiebie nic nie ieſteś. Co też do ſpraw i dźiełow w porządku przyro-dzenia, nic nie ieſteś; bo iáko owoce ná drzewie nie przypiſuią śię gá-łęźi od ktorey ſą, ále pniu, od ktorego gáłąź pochodźi: ták i ſpráwy twoie, nie ták ſą twoie, ále Bogu śię przypiſáć máią, od ktorego ty ſam maſz bytność twoię. I dla tego mowi Prorok Iſai. 41: *Ecce vos eſtis ex nihilo, opus veſtrum ex eo quod non eſt: Oto wy ieſteśćie z ni-czego, á zátym dźieło wáſze ieſt z tego, co ieſt nic.* A iáko gdy ćień ná kompáśie ták porządnie i nieomylnie pokázuie godźiny, tá ſprá-wá przypiſuie śię ſłońcu, nie ćieniowi: ták i ſpráwy twoie Bogu śię przypiſáć máią, nie tobie: tá tylko ieſt rożnicá, że ćień nie dobrowol-nie ſkázuie godźiny, iáko ty chcąc odpráwuieſz dźiełá twoie, ále i to ſámo chcenie twoie ieſt od Bogá, ktory i do chcenia dał ći możność, i ſam ie z tobą czyni.

Dopieroż w ſtanie łáſki ieſteś iedno nic; bo w tym ſtanie wſzy-ſtkiemi śiłámi twemi przyrodzonemi, naymnieyſzego áktu zbá-wiennego, náwet i wymowić imię JEZUS, iáko mowi S. Páweł, nie możeſz, ále do tego potrzebá dwoiákiey łáſki Bożey, to ieſt, trzebá łáſki poświacáiącey, ktora ćię czyni ſpráwiedliwym, i dáieć godność ná ſpráwowánie dźieł nádprzyrodzonych, záſługuiących chwałę wie-czną, trzebá i łáſki pomagáiącey do tychże ſpraw, ktora i pobudza do nich, i one przednieyſzym ſpoſobem z tobą czyni. Bo iáko że-byś widźiał co, trzebá żebyś i oko miał zdrowe, i żebyć świátło świećiło: ták żebyś ákt záſługuiący chwałę wieczną uczynił, trzebá żeby i duſzá byłá zdrowa przez łáſkę poświacáiącą, i żebyć Bog dał łáſkę oświecáiącą rozum, i záchęcáiącą; á nád to żeby ten

ákt

ákt Bog przednieyszym sposobem czynił. Dla czego powiedźiał Pan Joan. 15: *Bezemnie nic nie możećie uczynić.* I S. Páweł mowi 2. Cor. 3: *Nie możemy nic dobrego myslić z nas, iákoby z nas; ále możność náſza z Bogá ieſt.* I ták z tymże Apoſtołem mowić mamy gdy co dobrego uczyniemy: *Prácowałem, nie ia, ále łáſká Boga ze mną.* 1. Cor. 15. I z Prorokiem Jſa. 26: *Omnia opera noſtra operatus es Domine nobis: Wſzyſtkie dźiełá náſze ſpráwiłeś nam Pánie.*

Náoſtátek, ieżeli ſię ſobie przypátrzyſz w ſtanie grzechu: tám nie tylko ieſteś nic, ále coś gorſzego nád nic. Bo o grzeſzniku Judaſzu powiedźiał Pan Mat. 26: *Bonum erit ei, ſi natus non fuiſſet homo ille: Lepiey mu było, gdyby ſię był nienárodźił on człowiek.* I S. Hieronym mowi: *Melius eſt non eſſe, quàm male eſſe: Lepiey nie być, niżli złym być.* I ták wprawdźie w tym ſtanie grzechowym ty ſpráwuieſz złość grzechową; ále tá złość ieſt coś gorſzego niżeli nic: á zátym nie maſz ſię z czego chlubić; i owſzem maſz ſię bárźiey tego wſtydźić niżeli uboſtwá, nieſzlachectwá, tępośći dowćipu: bo tych rzeczy ty nie ieſteś przyczyną; ále złośći grzechowey tyś ieſt ſobie przyczyną.

Pátrząc tedy ſam ná ſię w káżdym ſtanie, maſz o ſobie rozumieć żeś nic, iáko tey prawdy náuczył Pan Bog S. Kátárzyny Seneńſkiey, mowiąc do niey: *Ego ſum qui ſum, tu es, quæ non es: Ia ieſtem ktory ieſtem, á ty ieſteś, ktora nie ieſteś,* to ieſt od ſiebie ſamey. A ieſzcze ieżeli ſię będźieſz rownał z inſzymi lepſzymi, o iákoś wielkie nic! Bo coś ty ieſt względem Swiętych w niebie kroluiących, i Swiętych Aniołow, co do ich mądrośći, świątobliwośći, zacnośći? coś ieſt względem Mátki Boſkiey? coś ieſt względem ſamego Páná Boga, o ktorym mowi Prorok Jſai. 40: *Omnes gentes, quaſi non ſint, ſic ſunt coram eo: Wſzyſtkie narody, iákby nie były, ták ſą przed nim.* Zá czym *Vbi eſt gloriatio tua?* Rom. 3: *Gdźie ieſt chełpienie twoie? Quid gloriaris, quaſi non acceperis? Czemu ſię chełpiſz, iákobyś nie wźiął?* 1. Cor. 4. I owſzem maſz ſię rozumieć gorſzym nád wſzyſtkich inſzych, iáko náuczáią Oycowie Swięći. Co iáko może ſtać z prawdą, ſzeroko dowodźi pomieniony P. Lancicius c. 3. Dáie tego przyczynę Doktor Anielſki 2. 2. qu. 161. art. 3: bo káżdy człowiek ma w ſobie upátrowáć tylko to co ieſt iego, to ieſt defekty ták przyrodzone, iáko i moralne; á w bliźnim ma upátrowáć tylko dáry Boſkie, i dla tego ma káżdego bliźniego nád ſiebie przekłádáć.

§ 9. Tę náukę o pokorze, obiáśnią niektore przykłády. S. Páweł mowi o ſobie 1. Tim. 1: *Iam pierwſzy z grzeſznikow.* I 1. Cor. 15: *Iam naymnieyſzy z Apoſtołow, ktory nie ieſtem godźien być zwány Apo-*

ſtołem. S. Fránćiſzek Fundator ſwego Zakonu, trzymał o ſobie że był naywiękſzym grzeſznikiem, iáko o nim świádczy S. Bonáwenturá. S. Jgnácy Lojolá rozumiał, że był ze wſzyſtkich ludźi naygorſzy, iáko pod przyśięgą zeznał P. Ribaden, w proceſśie kánonizácyi. Toż o ſobie rozumiał S. Fránćiſzek Xáwier, iáko w Zywoćie iego piſze Turſelin. S. Fránćiſzek Borgiaſz ná liſtách podpiſywał śię: Fránćiſzek grzeſznik. Tenże ſadźił śię być gorſzym nád Judaſzá. S. Filip Neryuſz zwał śię naywiękſzym cáłego świátá grzeſznikiem. I co dźień mowił do Páná Bogá: *Pánie ſtrzeż śię dźiś odemnie, żebym ćię nie wydał; bo wſzyſtkie zbrodnie uczynię, ieżeli mię nie będzieſz ſtrzegł. Ieżeliby mię Bog nie trzymał, tobym ia więkſzą ieſzcze ránę w boku Chryſtuſowym uczynił.* S. Tereſſa miáłá śię zá naywiękſzą ná świećie grzeſznicę. S. Mágdáléná de Pazzis, kiedy do ſtołu Páńſkiego przyſtępowáłá, báłá śię żeby śię pod nią źiemiá nie rozſtąpiłá, lubo żadnym grzechem ćięſzkim Bogá nigdy nie obráźiłá. Rozumiáłá że byłá podobna wſzyſtkim czártom, że byłá niegodna więńcá pánieńſkiego, że byłá niegodna ſłużyć Pánu Bogu, że byłá niegodna mieſzkáć w Klaſztorze, że nie byłá godna żadney łáſki, i dáru niebieſkiego.

Przykłády pokory.

Jáko záś Swięći wyiawiáli ludźiom ſwoie grzechy, mamy przykład w S. Fránćiſzku, ktory gdy dla choroby, trochę raz poſtu ſobie umnieyſzył, ozdrowiawſzy potym, w Aſſyzu, gdy śię lud zgromádźił z wiela bráći iego, powroz ſobie ná ſzyię włożywſzy, z Kośćiołá kazał śię ná poł nagiego po ulicách wlec aż do kámieniá iednego, gdźie złoczyńce karano. Tám wſtąpiwſzy ná ten kámień, przed ludźmi powiedźiał, że nie był godźien żadney czći, ále ráczey że był godźien wzgárdy, iáko żárłok niewſtrzemięźliwy. O S. Jgnácym piſze Ribaden: że przyiechawſzy do Oyczyzny ſwoiey, ná pierwſzym kazaniu, przy wielkim zgromádzeniu ſzláchty, i poſpolſtwá, powiedźiał, że ná to tám był oſobliwie przyiechał, áby tych ktorych w młodym wieku tám był złemi poſtępkámi ſwemi zgorſzył, odmiáną żyćia zbudował. A miánowićie wyznał to, że młodym będąc, z kompánią, w ogrodźie iednego mieſzczániná ſzkodę w owocách uczynił; o co kto inſzy potwárzony, był dány do więźięnia, i niewinny ſzkodę płáćić muſiał. Przeto ná kazániu tego niewinnego iáwnie przepraſzał. Ták i S. Auguſtyn nápiſał Księgi w ktorych grzechy ſwoie świátu wſzyſtkiemu wyiawia. Ták S. Ephrem w ſwoich Księgách grzechy ſwoie opiſuie, i opłákuie. Ták S. Hieronym w liſtách ſwoich grzechy ſwoie wſpomina, á miánowićie że w młodośći pánieńſtwo utráćił. Opuſzczam dla krotkośći inſze podobne przykłády.

O tey máteryi piſze Buſeus *in Panar. v. Superb. & in Virid. v Humil.* Lancic. *Tomo* 1. *Opuſc.* 8. Niremb. *de Ador. lib.* 2. *c.* 15. *& ſeq.* Theologia náſzá *loco citato.* Gaud. *de perf. par.* 4. *c.* 9. Dux peccat. Granat. *lib.* 2. *c.* 4. Jacob. Alvar. *Tomo* 2. *lib.* 4. *toto.* Vinc. Carafa *Itin. p.* 3. *Exerc.* 6. *c.* 2. Roderic. *par.* 2. *Tract.* 3. Thom. à Kempis *de Imit. l.* 3. *c.* 4. 18. 40. 41. Gaſpar Druzb. *Tomo* 2. *in Exerc. Menſis* 6. *Et ibidem de Solid. Virt. die* 2. *Conſid.* 5. *& die* 6. *Conſid.* 17. *Et Tomo* 1. *Exerc. par.* 14.

LEKCYA III.

O Wzgardzie świátá.

Nolite diligere mundum, neq; ea, quæ in mundo ſunt: ſi quis diligit mundum, non eſt charitas Patris in eo. Nie miłuyćie świátá, áni tych rzeczy, ktore ſą ná świećie: Kto miłuie świát, nie máſz miłośći Oycá w nim. 1. Joan. 2.

Ponieważ náuká Chryſtuſowá, i przykłády iego prowádzą nas do wzgárdy świátá, i do nienawiśći; ſłuſznie ſię dźiś o tey wzgárdźie świátá mowić może.

§ 1. Wielkie ſą przyczyny i poważne, dla ktorych my Chrześćiánie mamy gárdźić świátem i dobrámi iego. Pierwſza przyczyná ieſt, że świát ieſt náder głupi; bo o nim nápiſał S. Páweł 1. Cor. 3. *Sapientia hujus mundi, ſtultitia eſt apud Deum: Mądrość tego świátá, głupſtwo ieſt u Bogá.* To głupſtwo wydáie ſię naprzod w tym, że świát nie zna Bogá, iáko o tym świadczy Ewángelia. Nie zna Oycá, ponieważ mowi Pan JEZUS Joan. 17: *Pater juſte, mundus te non cognovit: Oycze ſpráwiedliwy, świát ćię nie poznał:* nie zna Syná, bo iáko mowi Jan S: *On przyſzedł do ſwoiey właſnośći, á świát go nie poznał,* Joan. 1: nie zna Duchá S: bo to wyráźnie powiáda Pan JEZUS Joan. 14: że *Duchá prawdy świát nie może przyiąć, bo go nie widźi, áni go zna.* Wydáie ſię też głupſtwo świátá i w tym; bo prawdźiwa mądrość ieſt tá, ktora Syn Boży z niebá nam przynioſł ná świát; ponieważ on ieſt *pełen mądrośći* Luc. 2, i owſzem ieſt zrzodłem mądrośći, z kąd oná wypływa: *Fons ſapientiæ Verbum Dei* Eccl. 1: *Zrzodło mądrośći Słowo Boże:* Swiát záś zá mądrość ſobie ma, czynić przećiwko temu, czego Chryſtus náuczył. Ponieważ Chryſtus náuczył, że *Błogoſłáwieni ubodzy;* á świát uczy, że *błogoſłáwieni ktorzy máią doſtátki: Beatum dixerunt populum cui hæc ſunt* Pſal. 143. Chryſtus náuczył, że błogoſłáwieni ktorzy ſię ſmucą, i ćierpią: á świát záleca uciechy choć niepomiárkowáne. Chryſtus náucza pokory, á świát náucza

Przyczyny wzgárdy świátá. Pierwſza, że głupi.

náucza ſzukáć prożney chwały, i honorow. Więc tedy w náuce ſwoiey ábo ſię Chryſtus myli, ábo świát. A że Chryſtus mylić ſię nie może, ktory ieſt ſáma iſtotna madrośćia, Boſka, i zrzodłem madrośći, toć ſię myli i błądźi świát, iáko ten do ktorego mowi Prorok: *Dereliquiſti fontem ſapientiæ: Opuśćileś zrzodło mądrośći.* Bar. 3. A przeto ludźie świátowi, ktorzy ſłucháią madrośći świátowey, ſą to iáko támże mowi Prorok: *Filij Agar, qui exquiſierũt prudentiam, quæ de terra eſt:* Są ſynowie Agáry niewolnicy Abráhámowey, ſłucháiący madrośći źiemſkiey, ktorzy z ſtárſzym brátem ſwoim Iſmáelem z domu Oycowſkiego wyrzuceni będą, i od dźiedźictwá oddaleni: á zátym nárzekáć będą: *Ergo erravimus à via veritatis, & ſol juſtitiæ non luxit nobis: Zbłądźiliſmy od drogi prawdy, i ſłońce ſpráwiedliwośći nie świećiło nam* Sap. 5: to ieſt, boſmy niechćieli ſłucháć madrośći Chryſtuſowey. Do tego, głupſtwo świátá i w tym ſię wydáie: bo nie máſz głupſtwá więkſzego, iáko gdy kto prágnie doſtąpić końcá, á ſrzodkow do tego przećiwnych záżywa, iáko mowi Mędrzec: *Stulti quæ ſibi ſunt noxia cupiunt: Głupi przećiwnych ſobie rzeczy prágną* Prov. 1: iáko gdyby kto chćiał dom wybudowáć ná powietrzu. To záś świát czyni: bo chce doſtąpić ſzczęśćia, á do tego záżywa ſrzodkow cále niepożytecznych, nieſpoſobnych, i owſzem ſzkodliwych. Abowiem prawdźiwe ſzczęśćie i błogoſłáwieńſtwo náſze należy ná znáiomośći Páná Bogá, w ktorym ieſt wſzyſtko dobro, i ná złączeniu ſię z nim śćiſłym: świát záś ſzuka doſtátkow, ućiech, i ſławy, ktorych dobr ſzukánie, oddala nas od znáiomośći Páná Bogá i od złączenia ſię z nim; ponieważ chćiwość doſtátkow ſpráwuie w nas rożne fráſunki; miłość ućiech i honorow, mieſza rozum náſz i ſerce; á zátym nieſpoſobne czyni do znáiomośći i miłośći Páná Bogá. Toć idźie zá tym, że świát ieſt głupi, i dla tego; dobrá świátowe w Pſálmie pierwſzym zowią ſię *vanitates, & inſaniæ falſæ: prożnośći, i ſzaleńſtwá falſzywe.* Z tąd ieden ſławny Káznodźieiá, uważaiąc owe ſłowá Mędrcá Eccl. 25: *Tres ſpecies odivit anima mea, & aggravor valdè animæ illorum: pauperem ſuperbum, divitem mendacem, & ſenem fatuum & inſenſatum: Trzy rodzáie nienáwidźi duſzá moiá, i bárzo ſobie obćiążam nád duſzą ich: ubogiego pyſznego, bogátego kłamáiącego, i ſtárego głupiego á nierozumnego;* ták te ſłowá tłumáczy, ze przez ubogiego pyſznego, rozumie czártá, ktory lubo ieſt ták ubogi, że ieſt ogołocony z łáſki Boſkiey, wrzucony do więźienia piekielnego, zwiazány od Chryſtuſa, przećię iednák ieſt ták pyſzny, że iáko mowi Job c. 41. *Ipſe eſt rex ſuper omnes filios ſuperbiæ: Ieſt krolem*

krolem wszystkich ludźi pysznych. Przez bogátego kłamáiącego rozumie ćiáło náſze, ktore ták wiele rázy kłama, gdy trzebá pokutowáć, mowiąc że nie może pośćić, nie może ſię dyſcyplinowáć, nie może ſię długo modlić; á przećię to ćiáło ieſt bogáte w śiły, kiedy przyidźie cáłe nocy trawić ná bánkietách, ná tańcách, ná komedyách. Náoſtátek przez ſtárca głupiego rozumie świát, ktory iuż ma lat bliſko ſiedm tyśięcy, á przećię głupi w ſwoim rozumieniu; i lubo go iuż Chryſtus uczył ná czym należy cnotá i świątobliwość, przećię on tego nie poiął; i do tych czas rozumie, że to wſtyd, odpuśćić nieprzyiaćielowi, żyć w uboſtwie, być poſłuſznym. Tych tedy trzech nieprzyiaćioł náſzych nienáwidźi Pan Bog, á przeto i my ich nienáwidźieć mamy.

§ 2. Do tego, nie tylko świát godźien ieſt wzgárdy i nienawiśći, dla tego że ieſt głupi, ále też i dla tego, że ieſt wielki ſzálbierz i mátácz. O iáko on nas uſtáwicznie zwodźi, gdy nam záleca te dobrá ſwoie, ktore zdádzą ſię coś ná pozor, á w rzeczy ſamey nic nie ſą, tylko czáczko, ábo bąbel ná wodźie, i iáko mowi S. Páweł: figurá tylko, ábo ćień dobroći, nie ſubſtáncya, nie gruntowna dobroć. Bo co ieſt złoto i ſrebro, tylko ziemiá żołta ábo biała? co ſą honory i godnośći, tylko ludzkie ápprehenſye? co ſławá, tylko párá uſt ludzkich? Udáie nam te dobrá ſwoie świát, iáko kuglarz, ſłodźi, i zdobi; á one trzykroć więcey w ſobie máią gorzkośći, niż pochwały; ponieważ káżde z nich dobro wprzod nim ſię nábędźie, trapi nas praca i fráſobliwym ſtáraniem; gdy ſię nábędźie, trapi boiáźnią, żeby ſię nie utráćiło; gdy ſię utráći, trápi ſmutkiem i boleśćią. A do tego te dobrá świátowe nie tylko ſą nieſczere dobrá i niedoſkonáłe, ále też ſą odmienne, i uſtáwicznie upływáiące; á zátym ſerce ludzkie ná nich oſádzone, záwſze ſię z nimi ruſza, i nigdy nie może być ſpokoyne. Ták o nich mowi S. Páweł: *Præterit figura mundi hujus: Mija figurá, ábo obraz, nie ſubſtáncya świátá tego.* 1. Cor. 7. I S. Jan 1. Joan. 2: *Tranſit mundus & concupiſcentia ejus: Przechodźi świát, i pożądliwość iego. Mija, Przechodźi*; bo dobrá iego nie trwáią, ále uſtáwicznie płyną; przychodzą, i odchodzą, á miłośnikow ſwoich opuſzczáią i trapią. A czy tego nie doználi miłośnicy świátá tego? on Beliſarius Hetman, wprzod od świátá ták bárzo ubogácony, i wſławiony, á potym oślepiony, i mendyk żebrzący. On Seiánus, i inſzych ták wiele. Zá wſzyſtkich niech nam ſtánie mądry Sálomon, ktory záżywſzy bogáctw, honorow, i ućiech świátowych, oſzukany od świátá, woła: *Prożność nád prożnośćiámi, i wſzyſtko prożność ná świećie.* Co

Druga, że ieſt mátácz.

że ták

że ták ieſt, á czemuż ſię w świećie kocháć mamy, ktory nas ták o'ſzukiwa?

§ 3. Więc że świát ieſt głupi, i nieſzczery, dla tego miedzy nim i Chryſtuſem, ktory ieſt ſama prawda, áni ſię myląca, áni żadnego nie oſzukiwáiąca, ieſt wielka nieprzyiaźń i Antipatia: dla czego też ſługá i náśládowcá Chryſtuſow powinien gárdźić świátem. O tey nieprzyiáźni Chryſtuſa z świátem pełna ieſt Ewángelia S. Janá. Ták bowiem w niey Chryſtus o ſobie mowi do Zydow Joan. 8: *Vos de mundo eſtis, ego non ſum de hoc mundo*: *Wy z tego świátá ieſteśćie, iá nie ieſtem z tego świátá.* I do Piłatá Joan. 18: *Króleſtwo moie nie ieſt z tego świátá.* I ná inſzym mieyſcu Joan. 14 o ſobie mowi: *Przyſzedł Xiążę świátá tego, á we mnie nie ma nic.* Dla tego świát porępia i z nim woiuie mowiąc Joan. 12: *Teraz ſąd ieſt tego świátá; teraz Xiążę świátá tego będźie precz wyrzucony.* I w Rozdźiale 15: *Confidite, ego vici mundum: Duſayćie, iam świát zwyćiężył.* Dla tego nie modlił ſię zá świátem, mowiąc Joan. 17: *Non pro mundo rogo: Nie modlę ſię zá świátem, ále zá tymi ktoreś mi dał Oycze.* Dla tego o Uczniách ſwoich powiedźiał, że nie należeli do świátá Joan. 15: *Ze nie ieſteśćie z tego świátá, ále ia wybrałem was z świátá, przeto świát was nienáwidźi.* A iáko z Chryſtuſem ieſt nieprzyiaźń świátá, ták też i z Duchem S, ktory ieſt duch Chryſtuſow; bo o Duchu S. tenże Chryſtus mowi Joan. 15: że *ſtroſuie świát z grzechu*; á że *świát go nie może przyiąć* Joan. 14. Co że ták ieſt, toć kto chce być przyiaćielem Boſkim, ma być nieprzyiaćielem świátá. Mowi bowiem wyráźnie S. Jákub Apoſtoł: *Neſcitis, quod amicitia hujus mundi inimica eſt Dei. Quicunq; ergo voluerit eſſe amicus ſæculi hujus, inimicus Dei conſtituitur: Niewiećie, że przyiaźń tego świátá ieſt nieprzyiáźnią Boſką: Kto tedy chce być przyiaćielem tego świátá, ſtáie ſię nieprzyiaćielem Boſkim.* Jac. 4. Toż mowi i Jan S. 1. Joan. 2. wyżey pomieniony.

Trzećia przyczyna, że ieſt nieprzyiaćiel Boski.

§ 4. Dla tych tedy oſobliwie przyczyn, świátem, to ieſt dobrámi świátá tego gárdźić mamy. Co iákim ſpoſobem być ma, podáie naprzod ſpoſob Krol Dawid, gdy o dobrách świátowych mowi Pſal. 61: *Divitiæ ſi affluant, nolite cor apponere: Bogáctwá ieżeli przypłyną, ſercá nie przykładayćie*; á toż ſię ma rozumieć o inſzych dobrách. Gdźie nas upomina, ábyſmy w tych dobrách świátowych nie kochali ſię zbyteczníe, o nich troſkliwie myśląc, o nie ſię fráſobliwie ſtáráiąc, z uymą nabożeńſtwá i złączenia ſię z Pánem Bogiem, á dáleko bárźiey z krzywdą bliźniego; ále ráczey ábyſmy mieli ſię do nich oboſtronnie, ſpuſzczáiąc ſię ná wolą Bożą, áby nam dał te dobrá świátowe,

Iáko ſwiátem gárdźić pierwſzy ſpoſob.

towe, ábo nie dał, iáko mu śię podoba. I tym sposobem gárdźić świátem powinni wszyscy Chrześćiánie.

§ 5. Kiedy záś kogo Bog ráczy powołáć do stanu doskonáłośći, i do náśládowánia Chrystusá, ten powinien nie tylko gárdźić świátem ták, żeby áffektu i sercá do niego nie przykładał, ále też rzecza sáma świát ma opuśćić, mowiac z S. Páwłem Philip. 3. *Existimo omnia detrimentum esse propter eminentem scientiam IESV Christi Domini mei, propter quem omnia detrimentum feci, & arbitror ut stercora, ut Christum lucrifaciam*: *Rozumiem że wszystkie rzeczy sa szkoda, dla wysokiey umieiętności IEZVSA Chrystusá Páná moiego, dla ktorego wszystkie rzeczy miałem zá szkodę, i zá gnoy sobie poczytam, ábym Chrystusá pozyskał.* I záprawdę wielki zysk iest utráćić dobrowolnie wszystkie rzeczy świátowe, á zá to mieć Chrystusá, łáskę iego, i náśládowánie; bo Chrystus iest to ieden skarb nász nieoszácowány, w ktorym sa wszystkie dobrá násze: á zátym o iák wielka szkodá, kiedy kto mogac mieć Chrystusá, i iego náśládowáć, opuszcza go, á woli mieć dobrá świátowe: bo táki podobny iest do głupiey owey dźiećiny, ktora woli iábłko niż koronę krolewska. Záczym zá szkodę mamy sobie poczytáć otrzymánie tych dobr wszystkich doczesnych z utráta Chrystusá, i náśládowania iego; á to *propter eminentem scientiam IESV Christi, dla oney wysokiey náuki Chrystusowey*, ktora nam podał Luc. 14: *Qui non renuntiat omnibus quæ possidet, non potest meus esse discipulus*: *Kto nie opuszcza wszystkiego co ma, nie może być ucznıem moim.* I owszem mamy w tákiey okázyi poczytáć sobie zá gnoy wszystkie dobrá świátowe. Jákoż ták ie zowie Pismo S, i tákie sa w rzeczy samey. Bo ućiechy ćielesne iáko gnoy wydáia z siebie fetor złey sławy, i złego przykłádu; i dla tego o ludźiách ćielesnych mowi Prorok Joel 1: *Computruerunt jumenta in stercore suo*: *Zgniły bydlętá w gnoiu swoim.* Bogáctwá też świátowe máża sumnienie, tych ktorzy ie piástuia, iáko gnoy máże ręce tego kto śię go dotyka; i o łákomcu może śię mowić: *De stercore boum lapidatus est piger, omnis qui tetigerit eum, excutiet manus*: *Gnoiem wołow ukámionowány iest gnuśny*, (ponieważ káżdy łákomy iest gnuśny do rzeczy duchownych,) *káżdy kto śię go dotknie, otrząśnie ręce.* Náostátek sławá ludzka, i to gnoy; bo prętko gnie i psuie śię, iáko mowi Duch S: *Gloria peccatoris stercus, hodie extollitur, & cras non invenietur.* 1. Mach. 2: *Chwałá grzesznika gnoy, dźiś śię wynośi, á iutro go nie mász.* Záczym słusznie mowi Apostoł o tych dobrách świátowych, że ich zá gnoy sobie poczytał. Drugi sposob

S § 6.

§ 6. Ale poſtępuie dáley tenże Apoſtoł, i dáie ná ſobie przykład, iáko náśládowcy Chryſtuſowi świátem gárdźić máią, gdy o ſobie mowi Gal 6: *Mihi abſit gloriari niſi in Cruce Domini noſtri IESV Chriſti, per quem mihi mundus crucifixus eſt, & ego mundo: Nie day tego Boże ábym ſię miał chełpić, tylko w Krzyżu Páná Iezuſá Chryſtuſá, przez ktorego świát mi ieſt ukrzyżowány, á ia świátu.* Godna rzecz uwagi, że ſię Apoſtoł nie ſzczyći z mądrośći Chryſtuſowey, nie z pobożnośći, nie z mocy czynienia cudow, od Chryſtuſá ſobie użyczoney, ále ſię ſzczyći w Krzyżu Chryſtuſowym. A coż to ieſt ten Krzyż Chryſtuſow? Jeſt ze trzech rzeczy złożony, ktore ſą świátu przećiwne, to ieſt z nágośći Chryſtuſowey, z zelżywośći, i z boleśći. W tym tedy Krzyżu ſzczyći ſię Apoſtoł, i ſzczyćić ſię máią náśládowcy Chryſtuſowi; iáko ludźie świátowi ſzczycą ſię w bogáctwách, w honorách, w delicyách. A ſzczyćić ſię máią nie *de Cruce*, ále *in Cruce Domini IESV*, nie z Krzyżá Chryſtuſowego, to ieſt, nie z tego że ſą Chrześćiánie, nie z tego że ſą nácechowáni Krzyżem Chryſtuſowym, ále ſzczyćić ſię máią w Krzyżu Chryſtuſowym, to ieſt że z Chryſtuſem zoſtáią ná Krzyżu, przez náśládowánie Chryſtuſá ukrzyżowánego. A tám zoſtáiąc, máią mowić z Apoſtołem: *Mnie świát ukrzyżowány ieſt, á ia świátu.* To ieſt, iáko gdy dwáy ná iednym krzyżu ſą przybići, tyłem ſię do śiebie obrácáią: ták ia tyłem ſię obrácam do świátá, á świát do mnie: świát mną gárdźi, á ia też świátem gárdzę: inſze mam zdánie o dobrách doczeſnych, inſze áffekty, á świát inſze. Abo więc w inſzym ſenſie: *Mnie świát ieſt ukrzyżowány, á ia świátu:* Swiát nie może do mnie przyſtąpić, áni mnie do ſiebie poćiągnąć, ták iáko ukrzyżowány nikogo do ſiebie nie może poćiągnąć, áni do niego przyſtąpić: á ia też do świátá iść, i iego chwytáć nie mogę; bom ieſt świátu ukrzyżowány. A iáko ukrzyżowány, nie prágnie bogáctw, i delicyi, áni honorow, ále o przyſzłym żyćiu myśli: ták i ia. Náoſtátek ták máią być świátu ukrzyżowáni náśládowcy Chryſtuſowi: świát im być ma ukrzyżowány, żeby świát ták im był omierzły, i ták ſię nim brzydźili, iáko ſię brzydzą ludźie trupem ná ſzubienicy przybitym; á oni też áby gotowi byli być świátu omierzłemi. I toto ieſt doſkonále gárdźić świátem.

Trzeći ſpoſob.

§ 7. Podáie ieſzcze ſpoſob iáko mamy gárdźić świátem Prorok Páńſki Dawid, kiedy opiſuiąc człowieká ná tym świećie błogosłáwionego, to ieſt doſkonáłego, mowi o nim Pſal. 39: *Beatus vir cujus eſt nomen Domini ſpes ejus, & non reſpexit ad vanitates & inſanias falſas: Błogoſłáwiony mąż, ktorego nádźieiá ieſt imię Páńſkie, i nie weyrzał*

Czwarty ſpoſob.

rzał ná prożnośći, i ſzaleńſtwá fałſzywe. Zowia ſię tu dobrá świátowe ſzaleńſtwem fałſzywym, nie dla tego żeby w ſobie nie miáły ſzaleńſtwá prawdźiwego, ále że ie pokrywáia, iáko kupá gnoiu śniegiem pokryta ieſt ſzpetność fałſzywa, to ieſt pokryta, i oſzukiwáiaca. Człowiek tedy błogosłáwiony, to ieſt ten ktory udawſzy ſię ná służbę boſka, ſtára ſię o doſkonáłość, i o pokoy ſerdeczny, wſzyſtkę ſwoię nádźieię pokładáiac w Bogu, ták ma gárdźić temi dobrámi świátowemi, żeby áni chćiał weyrzeć ná nie, áby go nie zwiodły, i ſercá iego nie pomieſzáły. I záprawdę poniewaź Chryſtus prawdá nieomylna powiedźiał: że błogosłáwieni ſa ubodzy, błogosłáwieni ktorzy ſię ſmuca, i ćierpia dla ſpráwiedliwośći, á przećiwnym ſpoſobem powiedźiał, że biádá bogátym, i tym ktorzy tu máia ſwoieućiechy; toć káżdy Chrześćiánin ma temu ták mocno wierzyć, iáko mocno wierzy że Bog ieſt w Troycy iedyny, i że Bog ſtał ſię człowiekiem, gdyż tenże Bog ktory obiáwił, że ieſt Troycá S: á on áni ſię omylić, áni nas oſzukáć nie może; oraz obiáwił że błogosłáwieni ubodzy, i opuſzczáiacy ućiechy. A zátym iako oczy záſłaniamy, ábyſmy áni uważáli dowodow heretyckich, i zdrad przećiwko táiemnicy Troycy S, i wćieleniu Syná Bożego: ták też oczy ſobie záſłaniáć mamy, abyſmy nie patrzáli ná márnośći świátá tego, ktore nas chca zdrádźić, ábyſmy przećiwko náuce Chryſtuſowey rozumieli, że błogosłáwieńſtwo należy nie ná uboſtwie, ále ná bogáctwách; nie ná wzgárdźie, ále ná sławie, i godnośćiách; nie na ćierpliwośći, ále ná ućiechách.

§ 8. Jáko świátem gárdźić trzebá, ucza nas przykłády zacnych Pánow i Monárchow, ktorych wylicza Platus *de bono ſtat. Relig. lib. 2. c. 26. & 27.* W Grecyi Ceſarzowie opuśćiwſzy godność Ceſarſka, i świátem wzgárdźiwſzy, zoſtáli Zakonnikami, Anaſtaſius roku 715. Niedługo po nim Theodoſius. Michał roku 800. Drugi Michał roku 1040. Toż uczynił ná Zachodnym Páńſtwie Ceſarz Lotarius roku 865, gdy ten urzad pobożnie wprzod ſpráwowáł przez lat 15. Po nim roku 920, Ugo Ceſarz wiele zwyćięſtw otrzymawſzy, Ceſarſkie bogáctwá i purpury, ná podły hábit zakonny zámienił. Miedzy Krolámi Ráchiſius, z narodu Longobárdow, ktory miał większa część Włoſkiey źiemi, z rozmowy z Zácháryaſzem Papieżem, ták ſię záraz odmienił, że odſtapiwſzy od oblężenia Peruzyi, á brátu kroleſtwo oddawſzy, wſtapił do Klaſztoru Káſineńſkiego, roku 741, gdźie też był Opatem. Zá przykłádem iego idac Krol Włoſki Pipinus, ſyn Károla Wielkiego, roku 805, udał ſię do Klaſztoru w Weronie, ktory on był zbudował, i hoynie nádał. W Hiſzpánii Krol Bámbá, po lat

Przykłády wzgárdy świátá.

11. pánowania, ná ktorym dwieśćie okrętow rozboynikow Perſkich pogrążył, i Krolá Páwła, ktory był do kroleſtwá iego z Gálii wtárgnał, zywo poimał, potym wſzyſtkim, wzgárdźiwſzy świátem, ſtan Zakonny przyiał roku 674. Toż uczynił potym roku 786 Weremundus Krol Káſztelle w Hiſzpánii, zoſtáwiwſzy Krolem Alfonſá bráta ćioteczne go. Potym około roku 1150 Ramirus Krol Arágoński dwákroć świát opuśćiwſzy zoſtał Mnichem: naprzod w młodym wieku zá żywotá Oyca ſwego Sanciuſzá, á potym gdy on bez potomka umárł, zá roſkazániem Papieſkim Ramirus z Klaſztorá wyprowádzony, purpurę i ſceptrum, náoſtátek i żonę wźiąć muśiał, z ktorą máiąc corkę, onę zá mąż wydawſzy, i w poſagu kroleſtwo dawſzy, do ſwego ſię Klaſztorá wroćił. Naywięcey iednák z Anglii Krolow było, ktorzy Zakonnikami zoſtáli. Ták uczynił około roku 640 Sigebertus Krol Nortumbryi, ktory wprzod wiele w kroleſtwie ná chwałę Bożą ſporządźiwſzy, zoſtał Mnichem: á gdy potym kroleſtwo iego náiáchał Krol Mercinſki, uśilnie uproſzony od ſwoich poddanych, áby ich ná woynie bronił, on w hábićie mniſkim z Klaſztoru do woyſká iáchał, ktore ſpráwował bez zbroi, rozgę tylko w ręku máiąc: lubo ná tey woynie z dopuſzczenia Boſkiego, woyſko było z nim od pogáńſtwá zbite. Podobnym ſpoſobem Etteredus Krol Mercinſki roku 704, przez wiele lat kroleſtwo ſprawuiąc, ſynowcowi ie młodemu oddawſzy, wſtąpił do Klaſztorá, gdźie potym był obrány Opátem. Ale i ten ſynowiec iego Cherendus, pięć lat będąc Krolem, á zayrząc ſtryiowi żyćia Zakonnego, iáchał do Rzymu, i tám habit wźiął mniski, od Konſtántyná I. Papieżá, oraz z Krolem wſchodnich Sáſſow w Anglii, ktory ſię zwał Oſſa, á był ták tey drogi iáko porady Cherendowi towárzyſzem. Nie długo potym, to ieſt roku 740, Jnás Krol tychże Sáſſow, kroleſtwo ſwoie Rzymſkiey Stolicy poddawſzy, támże w Rzymie żywot Zakonny przyiął. Toż uczynił Ceoulfus Krol Nortumbryiſki, po ośmiu lat pánowánia, ſpuśćiwſzy kroleſtwo Egbertowi ſtryiowi ſwemu, ktore on przez lat 20 trzymáiąc, potym zá Ceoulfem do tegoż Klaſztoru poſzedł. W Niemczech ſławny ieſt Karolomanus ſyn Károla Martella Krol Auſtrazyi i Swewii, ktory porzućiwſzy kroleſtwo około roku 750, ſzedł ubogi i nieznáiomy do Rzymu, gdźie od Zácháriaſzá Papieżá był ná kapłańſtwo poświęcony, i w Zakonne odźienie przybrány; z kąd poſzedł do Káſynu, gdźie z roſkazánia Opáta, z wielką pokorą owce páſł. Jeſzcze do liczby tych Krolow należy Trebellius Krol Bulgárow, ktory roku 862 zá ſtárániem Mikołáiá I. Papieżá, Chrześćianniem zoſtawſzy, ſynowi kroleſtwo

ſtwo ſpuśćił, á ſam ſię udał ná ſłużbę Bożą: ále dowiedźiawſzy ſię, że ſyn wróćił ſię do pogáńſtwa, wyſzedł z Klaſztorá, i wźiawſzy znowu kroleſtwo, ſyná poimał, oczy mu wyłupić kazał, i dał go do więźienia ná śmierć, á młodſzemu ſynowi ſpuśćiwſzy kroleſtwo, wróćił ſię do ſwey celle. Jeſzcze w dźieiách Zakonu S. Fránćiſzka czytamy, że w tym zakonie ſłużył Pánu Bogu Brena Krol Jerozolimſki, i Ceſarz Cárogrodzki: tákże Henryk Krol Cypru, i Jan Krol Ormiáńſki, ktory opuśćił kroleſtwo, w ktorym miał Krolow 24 pod ſwoią mocą. W poczet tych Krolow, może być położony Krol Fele w Afryce, ktory zá náſzych czáſow będąc Máhometánem, á iádąc do grobu Máhometá, gdy ná morzu był poimány od Káwálerow Malteńſkich, tám w Malćie od Páná Boga przez ſen widzeniem pobudzony, ochrzćił ſię roku 1656, názwány Balthaſar de Loyolá: á lubo po śmierći Oycá, był od żony i poddanych wzywány ná páńſtwo, iáko dźiedźic, wróćić ſię iednák niechćiał, ále wſtąpiwſzy do Zakonu *Societ. Ieſu*, w nim Kazánia żárliwe czyniąc, á wiele Sárácenow náwroćiwſzy, gdy z roſkazánia Oyca S. iáchał do Kroleſtwá Mogoru ná rozſiewánie Ewángelii, umárł w Mádryćie w Hiſzpánii roku 1667. O czym świadczy A R. P. Thyrſus Gonzalez, teráźnieyſzy Generał Zakonu náſzego, *in manuduct.*

Po Krolách idą ſynowie krolewſcy, ktorzy żywot Zakonny nád godnośći i ućiechy krolewſkie przełożyli. Tácy byli Ugo i Drogo ſynowie Károlá Wielkiego, około roku 830. Trzey tákże ſynowie Wibráná Krola Hibernii, Froſeus, Follianus, i Ultanus, ktorzy w Klaſztorze Pontyniáckim Mnichámi zoſtáli. Dwáy też ſynowie Rychárda Krolá Angielſkiego Zakonnikámi byli, Wilebáldus w Kaſſynie, Unebaldus w Mágdeburgu, około roku 802. Dwáy tákże ſynowie Károlá Krolá Fráncuſkiego, Klotarius, i Károlus Nánus, roku 841. Do nich máią być przyłączeni Fryderyk ſyn Ludwiká Krola Fráncuſkiego, w roku 962. Henryk ſyn drugiego Ludwiká, roku 1150. Tákże náſz Káźimierz ſyn Krolá Miećiſłáwá wtorego, ktory wſtąpił był do Zakonu S. Benedyktá, z kąd zá prozbą Polakow, i zá diſpenſą Papieſką wyprowádzony, zoſtáł Krolem Polſkim, tego imienia pierwſzym. Náoſtátek Jákub ſyn pierworodny Krolá Maiorycktego. Ludwik ſyn Karolá wtorego Krolá Francuſkiego, i ſynowiec iego Piotr Arágońſki Krolewic, byli Zakonnikami pod Regułą S. Fránćiſzka. Opuſzczam wiele Xiążąt i Biſkupow, ktorzy zoſtáli Zakonnikami świát podeptawſzy.

Krotko wſpomnię Ceſarzowe i Krolowe, ktore świát wzgárdźiwſzy,

wszy, Zakonne sobie życie obráły po śmierći mężow swoich. Táka byłá ná Wschodnim Páństwie Theodorá Cesarzowa, roku 480. Tákże drugá Augusta po śmierći Isáácyuszá, około roku 1190. Ná Zachodnim Páństwie, rozwod z mężem uczyniwszy, dla niesłusznego podeyzrzenia, wstąpiły do Klasztoru, Rykárda żoná Károla Cesarzá przezwiskiem Tłustego, roku 899, i Kunegundá żoná Henryká Cesarzá, około roku 1139. Druga S. Kunegundá, ktora przez wiele lat z Henrykiem pierwszym Cesarzem pánieństwo chowáłá, po śmierći iego w Klasztorze przez lat 15 żyłá, i umárłá roku 1120. Toż uczyniłá Jágniszka Henryká trzećiego Cesarzá żoná, i Xiężná Báwarska, roku 1157. Tákże Elżbietá, żoná Albrychtá pierwszego Cesarzá, roku 1290. We Włoszech Krolowa Tessya, idac zá przykłádem mężá swego Ráchisiuszá, wyżey miánowanego, w osobnym się Klasztorze zámknęłá. We Fráncyi Rádegunda z dozwoleniem mężá swego Krolá Klotáryusza, udáłá się ná żyćie zakonne roku 525. Wkrotce potym do tegoż żyćia, przeniosłá się Adoera Chilperika Krola Fráncuskiego żoná. A potym około roku 650, S. Bátylda Krolowá, po śmierći Krola Klodowea. Toż uczyniły w Hiszpánii dwie Krolowe, iedná Nugnecya, żoná Weremunda, á druga Terazya, śiostrá Alfonsa Krolá Legioneńskiego, od niego w małżeństwo dána Krolowi Sáracenowi, od ktorego choroba złożonego, niepokalána odeszłá, roku 1006. W Anglii tákże Krolowe, żyćie zakonne przyięły, Aifreda Krolowa Nortumbryiska, roku 670. Etelburga żoná Krolá Ina. Eteldradá, ktora zá dwiemá Krolami będac, pánieństwo záchowáłá, około roku 706. Alfreda Krolowa Merćinska, około roku 975. Do tey liczby należy S. Elżbietá, Dionizyuszá Luzytáńskiego Krolá żoná. S. Jádwigá Xiężná Polska. B. Sálomea Krolowa Hálicka. B. Kunegundá Krolewna Węgierska, Xiężná Polska, i insze Krolewne, ktorych nie wspominam.

O wzgárdźie świátá czytáć się może Thomas à Kemp. *de Imit. l. 3. c. 10. & 161. Platus de bono stat. Rel. lib.* 1. *à cap. 5.* Niremb. *de Adorat. lib. 1. c. 10. 11. 12.* Dux peccat. *Granat. lib. 1. c. 29.*

NA

NA DZIEN VIII
Pustyni Bogomyślney.
W ktorey sa Meditácye o Męce Pánskiey.

LEKCYA I.
O Cierpliwośći.

CHristus passus est pro nobis, vobis relinquens exemplum, ut sequamini vestigia ejus. Chrystus ćierpiał zá nas, wam zostáwuiąc przykład, ábyśćie szli zá śládámi iego. 1. Petr. 2.

§ 1. Cierpliwość o ktorey teraz przy rozmyślániu Męki Páńskiey mowiemy, iest cnotá ktora miárkuie smutek, znosząc rożne utrapienia, iáko uczy S. Thom. 2. 2. q. 136. i tym się rożni od ćichośći ábo łáskawośći, ktora miárkuie gniew. Ale że smutek niepohámowany w utrapieniu, pospolićie wzbudza w nas gniew, dla tego ludźie pospolićie gniew zowią niećierpliwośćią, á ćierpliwośćią zowią pohámowániem gniewu. I ták máterya ćierpliwośći, około ktorey oná się báwi, są wszystkie utrapienia, ábo rzeczy przećiwne zmysłom; i woli nászey. Te záś przećiwnośći czásem pochodzą od nas samych, iákie są choroby, nieumieiętność, tępy dowćip, skłonność do złego, grzech: czásem pochodzą od elementow i od niebá, iákie są źimno, upał słoneczny, deszcze: czásem od ludźi, iákie są obmowiská, zniewagi, prześládowánia, krzywdy: czásem od Páná Bogá, iákie są skrupuły, oschłość ná modlitwie, niepowodzenia się w spráwách nászych: czásem od czártá z dopuszczenia Bożego; iákie są rożne pokusy. Te wszystkie przećiwnośći w Pismie S. zowią się *Tentationes*, to iest doświadczenia; bo ták o nich mowi S. Jákub cap. 1: *Błogosłáwiony mąż, ktory znośi tentationem, doświadczenia.* I ták Anioł Ráfał mowił do Tobiaszá: *Ześ był przyiemny, trzeba było áby tentatio doświadczenie sprobowáło ćię.* Tob. 12. A to dla tego, że Pan Bog posyłáiąc, ábo dopuszczáiąc ná nas utrapienia, doświadcza nas, czy go státecznie miłuiemy: iáko mowił Moyzesz do ludu Bożego Deut. 13: *Tentat vos Dominus Deus vester, ut palàm fiat, utrum diligatis eum, an non, in toto corde vestro: Doświadcza was Pan Bog wász, áby się iáwnie pokazáło, ieżeli go miłuiećie, czy nie, z cáłego serca wászego.*

Co iest ćierpliwość.

I Mędrzec

Mędrzec mowi o ſpráwiedliwych Sap. 3: *Etſi coram hominibus tormenta paſſi ſunt, Deus tentavit eos, & invenit dignos ſe; tanquam aurum in fornace probavit eos: Choć przed ludźmi męki ćierpieli, Bog ich doświadczał, i nálazł ich godnych ſiebie; iáko złoto w ogniu probował ich.* Co rozumieć ſię ma i o ſámych pokuſach czártowſkich, ktore Pan Bog przepuſzcza ná doświadczenie náſze, iáko mamy tego przykład ná S. Páwle, i ná inſzych wielu Swiętych.

§ 2. Akty ćierpliwośći ktorych wiele wylicza P. Lanc. *Tomo 1. Opuſc. 9. c. 5. 6.* ſą trzy oſobliwe. Pierwſzy ieſt: znośić przećiwnośći bez ſzemránia wnętrznego. Drugi: nie nárzekáć, áni ſię uſkarżáć w utrapieniu. Trzeći: ćierpieć utrápienia z ućiechą i z weſelem. A ten ákt ieſt naydoſkonálſzy ćierpliwośći: do ktorego nas pobudzą S. Jákub mowiąc: *Wſzelákie weſele rozumieyćie bráćia, gdy w rożne doświadczenia, to ieſt w utrapienia, wpádniećie.* Te bowiem utrapienia ieżeli o nich ſądziemy według zmyſłu, ſą złe: ále ieżeli o nich ſądziemy według zdrowego rozumu, według wiáry i Ewángelii, ſą dobre. Bo iáko złoto gdyby miáło rozum, miáłoby ſię ćieſzyć, gdy go złotnik w ogniu probuie; iáko rola miáłaby ſię ćieſzyć, gdy ią orzą: iáko chory ma ſię ćieſzyć, kiedy mu lekarz dáie lekárſtwo gorzkie, ábo krew puſzcza: ták my ſię ćieſzyć mamy, gdy ná nas Bog przepuſzcza utrapienia; bo z tąd wielkie nam przychodzą pożytki, ktore teraz wyliczemy. Dla tego o Apoſtołách mowi hiſtorya ich święta: *że ſzli weſeląc ſię, iż godni byli dla imienia Páná Iezuſowego zelżywość ćierpieć.* I S. Páweł mowi o ſobie: *Nie day tego Boże, ábym ſię miał w czym inſzym chlubić, tylko w krzyżu Páná náſzego Iezuſá Chryſtuſá,* to ieſt w utrapieniu, Gal. 6. I znowu 2. Cor. 7: *Superabundo gaudio in omni tribulatione noſtra: Opływam weſelem we wſzelákim utrapieniu náſzym.* Tá też ieſt przyczyná, że Pan JEZUS mękę ſwoię zwał kielichem. Bo utrapienia lubo ſą gorzkie, ſą nam zdrowe, iáko kubek lekárſki; á do tego, ſą to krople z kielichá gorzkiego Męki Páńſkiey wypływáiące; ábo więc ſą reliquie drogie Krzyżá Chryſtuſowego. Więc iáko reliquie Krzyżá Chryſtuſowego, iáko krople z kielichá Páńſkiego, káżdyby miał mile i z rádośćią przyimowáć: ták mamy przyimowáć mile wſzyſtkie utrapienia náſze.

Akty ćierpliwośći.

Ná tym tedy należy ćierpliwość oſobliwie, że lubo czuiemy, że nas dolegáią przykrośći ná ćiele náſzym, ná zmyſłách, bá i ná niżſzey częśći duſzy náſzey, ktora nam z bydlętámi ieſt ſpolna; przećię iednák w ten czás hámuiemy ſmutek ná woli náſzey rozumney, ktora ieſt część wyżſza duſzy náſzey; ále ráczey zgadzamy ſię z wolą Boſką, i

ćieſzemy

ćieſzemy ſię, że nas Pan Bog probuie, i raczey ná tym świećie karze grzechy náſze, áby ná drugim nie karał, ábo że nam dáie okázyą do záſługi. W czym mamy przykłády niezliczone Swiętych Bożych, ktorzy nie tylko ſię ćieſzyli, kiedy ná nich Pan Bog przepuſzczał iákie utrapienia, ále i owſzem prágnęli, áby im był Pan Bog więcey á więcey utrapienia przydawał, iáko miedzy inſzemi mowił, wizerunk ćierpliwośći, Job cap. 6: *Hæc mihi ſit conſolatio, ut affligens me dolore, non parcat, nec contradicam ſermonibus Sancti: Tá mi niech będźie poćiechá, áby mię Bog trapiąc boleśćią, nie folgował, á żebym nie ſprzećiwił ſię mowom Swiętego*, to ieſt Bogá. Gdźie o dwie rzeczy prośi; to ieſt, áby Bog i boleśći przydawał, i ćierpliwośći: iáko też prośił Páná Bogá B. Pius V. Papież: *Pánie przyday boleśći, ále i przyday ćierpliwośći.* Ná tym bowiem należy ćierpliwość, nie ſprzećiwiáć ſię mowom Boſkim świętym, to ieſt wyrokom Boſkim, ktoremi poſtánowił przepuśćić ná nas przykrośći.

§ 3. Pobudki ktore nas záchęcáć máią do ćierpliwego znoſzenia wſzelákich przećiwnośći, obſzernie dáie miedzy inſzemi P. Nicolaus Lancicius *Tomo* 1. *Opuſc.* 9. *à c.* 1. Pierwſza pobudká: że tym ſpoſobem doſyćczyniemy Pánu Bogu zá grzechy, i mąk czyſcowych, dáleko więkſzych, uchodźiemy. Druga: że tym ſpoſobem ſtáiemy ſię podobni Pánu Bogu, ktory wiele krzywd ćierpliwie znośi od ludźi. Trzećia pobudká ieſt: żeſmy godni dla grzechow náſzych, dáleko więcey ćierpieć. Czwarta: przykład Chryſtuſa dáleko więcey ćierpiącego. Piąta: że ćierpliwie znośić przykrośći, ieſt znák Bogá w tákiey duſzy mieſzkáiącego: iáko to obiáwił Pan Bog S. Kátárzynie Seneńſkiey. Dla tego mowi S. Chryſoſt. in cap. 1. Philip: *Quando dat Deus alicui ut mortuos ſuſcitet, minùs dat, quàm cui dat donum patiendi. Pro miraculis enim ſum debitor Deo; at pro patientia debitorem habeo Chriſtum. Kiedy Pan Bog dáie komu dar wſkrzeſzenia umárłych, mniey dáie, á niżeli kiedy dáie dar ćierpliwośći. Bo zá cudow czynienie ieſtem Bogu obowiązány, á zá ćierpliwość Bog mi ieſt obowiązány.* Szoſta pobudká: że tym ſpoſobem oświadczamy miłość náſzę Pánu Bogu. Siodma pobudká do ćierpliwośći: że kiedy ná nas Pan Bog przepuſzcza utrapienia, tym ſpoſobem nas záchowuie od wielu grzechow, w ktore wpadáią ludźie, w ſzczęśćiu żyiący; á oraz nam dáie okázyą do ſkárbienia ſobie wielu záſług.

Pobudki do ćierpliwośći.

§ 4. Dla tych przyczyn ſłuſznie upomina S. Jákub cap. 1. *Omne gaudium exiſtimate fratres mei, cum in varias tentationes incideritis: Zá wſzelákie weſele poczytayćie to ſobie brácia moi, kiedy w rożne wpádnięćie*

Że ieſt dobro wſzelákie w ćierpliwośći, á naprzod dobro poczćiwe.

dniećie doświadczenia. Więc ieżeli ćierpieć doświadczenia Boſkie ábo utrapienia, ieſt *omne gaudium*, *wſzelákie weſele*, według zdrowego rozumu: toć ieſt *omne bonum*, *wßelkie dobro*; ponieważ káżde weſele ieſt z iákiego dobrá. Jákoż ták ieſt; bo iáko Filozofowie powiádáią, troiákie ieſt dobro: *Bonum honeſtum*, *delectabile*, *& utile:* Dobro poczćiwe, ábo ná chwałę záſługuiące; dobro ućieſzne, ábo ućiechę przynoſzące; i dobro pożyteczne; ták, że wſzyſtkie dobrá w tym troiákim dobrym zámykáią ſię: w ćierpliwośći záś to dobro troiákie znayduie ſię.

A naprzod w ćierpliwośći nayduie ſię *bonum honeſtum*, dobrá do poczćiwośći, ábo do zacnośći náſzey należące. Bo ćierpliwość czyni nas podobnymi Chryſtuſowi ćierpiącemu; á zátym czyni nas miłymi Pánu Bogu, iáko mu ieſt miły Obraz Chryſtuſá ćierpiącego; ná tym záś należy zacność człowieká. Do tego, człowiek gdy co ćierpliwie znośi, czyni ákty heroiczne, zwyćiężáiąc przyrodzoną ſkłonność, ábo do zdrowia, ábo do ſławy, ábo do inſzych dobr, ktore tráći przez iákie utrapienie; á nád to zgadza ſię z wolą Bożą, ktory ieſt ákt miłośći ku Pánu Bogu naywyżſzy, iednoczący wolą náſzę z wolą Boſką: ktore ákty bárzo ſię podobáią Pánu Bogu, i czynią nas zacnymi. I dla tego o ćierpliwym mowi Duch S. Prov. 16: *Melior eſt patiens viro forti, & qui dominatur animo ſuo, expugnatore urbium: Lepſzy ieſt ćierpiący nád mężá mężnego, i ten ktory pánuie nád umyſłem ſwoim, nád burzyćielá miáſt.* A to dla tego; bo ten ieſt mężny ktory náſtępuie ná rzeczy przećiwne; á ten ieſt ćierpliwy, ktory rzeczy przećiwne ná ſię náſtępuiące znośi: większa záś trudność ieſt w znoſzeniu rzeczy przećiwnych, niż w náſtępowániu ná nie; ponieważ kto náſtępuie ná rzeczy przećiwne, ten czuie ſię być wyżſzym nád nie; á do tego te przećiwnośći ieſzcze nie ſą mu przytomne, ále tylko ie uważa iáko przyſzłe, gdy ná nie náſtępuie: kto záś znośi przećiwnośći ná ſię náſtępuiące, ten uznawa, że te przećiwnośći ſą nád niego wyżſze, i czuie przytomne; w czym ieſt większa trudność. I ták widźiemy że łácniey człowiekowi pośćić, i dyſcypliny krwáwe czynić, mężnie naſtępuiąc ná te przykrośći, á niżeli znieść ćierpliwie niewygody przypadáiące. Przeto ćierpliwy człowiek ieſt zacnieyſzy niż mężny. Jeſt też zacnieyſzy ten ktory pánuie nád umyſłem ſwoim, to ieſt nád áffektámi ſmutku i gniewu, (co ſię przez ćierpliwość dźieie,) nád burzyćielá miáſt: Bo kto tego nie uzna, że Dawid chwalebnieyſzy był kiedy ſię wſtrzymał, i nie zábił Saulá w iáſkini, á niżeli gdy zwyćiężył Goliatá, i miáſt ták wiele w Syryi zburzył? I przyczyná tego ieſt; bo kto ſiebie zwyćięża, nie cáłym ſobą woiuie, ále częśćią ſiebie, ná drugą część ſiebie

náſtępu-

náſtępuie: kto záś zwyćięża nieprzyiaćielá poſtronnego, cáłym ſobą nań náſtępuie, co ieſt rzecz łácnieyſza.

§ 5 Ma też w ſobie ćierpliwość *bonum delectabile*, dobrá ućiechę przynoſzące. Bo naprzod zwykł P. Bog ſłodźić poćiecháմi duchownymi utrapienia, gdy kto ie dla niego ćierpliwie znośi; co o ſobie mowi S. Páweł 2. Cor. 1. *Sicut abundant paſſiones Chriſti in nobis; ita & per Chriſtum abundat conſolatio noſtra: Iáko obfituią w nas boleśći Chryſtuſowe, ták przez Chryſtuſa obfituie poćiechá náſzá.* I gdźie indźiey mowi: *Repletus ſum conſolatione, ſuperabundo gaudio in omni tribulatione noſtra: Nápełniony ieſtem poćiechą, opływam weſelem we wſzelákim utrapieniu náſzym.* Czego też doználi inśi Swięći w mękách, z ktorych o S. Szczepanie mowi Kośćioł, że mu kámienie ſłodkie były iák cukier. S. Tiburcyus po węglách żarzyſtych chodząc, mowił: że te węgle zdádzą mi ſię być rożámi. Márcus i Márcellinus, gdy do pniaká przywiązáni, i zá nogi gwoźdźmi przybići byli, mowili: *Nunquam ſic jucundè epulati ſumus, quàm hæc libenter IESV Chriſti cauſa perferimus: Nigdyſmy ták weſoło nie bánkietowáli, iáko to dla Chryſtuſa mile ćierpiemy.* Do tego ten, kto ćierpliwie przykrośći znośi, uznawa, że i Bog go miłuie w ten czás, według tego co mowi S. Páweł Hebr. 12: *Kogo Bog miłuie, karze:* i z drugiey ſtrony uznawa, że on Bogu w ten czás miłość ſwoię oświadcza, według tego co mowi Duch S. Prov. 17: *Omni tempore diligit, qui amicus eſt, & frater in anguſtijs comprobatur: Káżdego czáſu miłuie, kto przyiaćielem ieſt, i brátá doznáć w ćięſzkośćiách:* á zátym z uznánia tey zobopolney miłośći, muśi pochodźić wielka w utrapieniu poćiechá ćierpiącemu. Poćiechy ſa vv ćierpliwośći.

§ 6. Náoſtátek w ćierpliwośći znayduie ſię *bonum utile, dobro pożyteczne;* bo oná od nas wiele złego oddala, á wiele dobrego nam przynośi: ná czym wſzyſtkie pożytki należą. Naprzod bowiem oddala od nas, ábo umnieyſza ćierpliwość karánie zá grzechy, ktoreby-ſmy mieli w Czyſcu ćierpieć. O czym mowi Pan Bog Jſai. 1: *Convertam manum meam ad te, & excoquam ad purum ſcoriam tuam: Obrocę rękę moię ná ćiebie* trapiąc ćię, *i wypalę żużel twoy do oſtátká,* to ieſt karánie zá grzechy. Do tego wykorzenia w nas ćierpliwość włáſną miłość, ktora ieſt przyczyną wſzyſtkich grzechow náſzych; á zátym oddala od nas wiele grzechow, ták właśnie iáko rozgá od dźiećí oddala złe i głupie obyczáie; według tego co mowi Mędrzec Proverb. 22: *Stultitia colligata eſt in corde pueri, & virga diſciplinæ fugabit eam: Głupſtwo przywiązáne ieſt w ſercu dźiećięćiá, á rozgá kárá-* Wielkie z ćierpliwośći pożytki.

nia odpędźi ie. Oprocz tego, utrapienia ćierpliwie znieśione, oświecáią rozum náſz, według tego co mowi Prorok Jſai. 28: *Vexatio intellectum dabit: Vtrapienie rozumu doda,* ucząc czego ſię nápotym ſtrzec, iáko ſobie poſtępowáć mamy. A iáko przybytek Páńſki w nocy był oświecony, á w dźień obłokiem pokryty; ták rozum náſz w nieſzczęśćiu bywá oświecony, á w ſzczęśćiu záćmiony. Nád to w utrapieniách wola náſzá wſzyſtkie pożytki cnot rożnych wydáie, to ieſt modlitwy, zgadzáiąc ſię z wolą Bożą, wzgárdy świátá; ták właśnie iáko winna máćicá buyniey rodźi gdy ią okrzeſuią, i orzech włoſki, gdy gó biią. O czym mowi Pan Joan. 15: że *Oćiec moy káżdą látorośl, ktora we mnie pożytek czyni, oczyśći ią okrzeſuiąc, áby większy pożytek uczyniłá:* Jeſzcze o ćierpliwośći mowi S. Jákub cap. 1. *Patientia opus perfectum habet: Cierpliwość ma dźieło doſkonáłe.* A to dla tego, bo doſkonáłość dźieł ábo ſpraw náſzych ieſt wytrwánie aż do końcá, ktore koronuie ſpráwy náſze: to záś wytrwánie ſpráwuie oſobliwie ćierpliwość, oddaláiąc od nas przeſzkody do wytrwánia; iákie ſą meláncholie, teſknośći, nieſmáki, ktore zwyćięża ćierpliwość: á zátym ma w ſobie ſpráwy náſze doſkonáłe. Náoſtátek, ten ieſt naywiękſzy pożytek ćierpliwośći, że ieſt znákiem pewnym do niebá: bo powiedźiał Pan Luc. 21: *W ćierpliwośći wáſzey oſiągniećie duſze wáſze, to ieſt, zbáwićie ie.* I S. Jakub mowi: *Błogoſłáwiony mąż ktory ćierpi doświadczenie, bo gdy będźie doświadczony, otrzyma koronę żywotá* Ale wyraźniey o tym mowi S. Páweł Rom. 8: że Bog *quos præſcivit & prædeſtinavit conformes fieri imaginis Filij ſui: Ktorych przeyrzał do chwały wiecżney, tych też przeznáczył, áby byli podobnymi obrázowi Syná ſwego,* ták wiele ćierpiącego tu ná źiemi; á potym w niebie áby byli podobnymi obrázowi ſyná ſwego chwalebnego; bo ták przyſtało, áby ſynowie przyſpoſobieni byli podobni we wſzyſtkim Synowi Bożemu przyrodzonemu. I ná inſzym mieyſcu mowi tenże Apoſtoł 2. Tim. 2. *Si ſuſtinebimus, & conregnabimus: Ieżeli ćierpieć będźiemy, weſpoł z Chryſtuſem i krolowáć będźiemy.* Te tedy ták wielkie dobrá ktore z ćierpliwośći pochodzą, máią nas do niey záchęcáć.

Przykłády ćierpliwośći.

§ 7. Przykłádow ták wiele mamy wielkiey ćierpliwośći, oprocz Jobá, Tobiaſzá, i inſzych ſtárego teſtámentu Swiętych, iák wiele było Męczennikow, ktorych do ſwoich czaſow ráchuie Genebrárdus in Pſalm 78, milionow 11, ták, że ná káżdy dźień roku, mogłby ich ráchowáć trzydźieśći tyśięcy. A po nim, że nie wſpomnię tych ktorzy żyli w inſzych Zakonách, w ſámym náſzym naymnieyſzym Zakonie

Socie-

Societatis IESV, opiſuie P. Mat. Tanner, żyćie i męki zábitych okrútnie zá wiárę przez te pułtorá ſtá lat, w Aſii 125, w Affrice 68, w Americe 51, w Europie z właſzczá w Anglii 68. Miedzy nimi mamy też náſzego Poláká X. Woyćiechá Męćinſkiego, ktory z Prześwietney Senatorſkiey Fámilii, wſtapiwſzy do Zakonu náſzego, á uśilna prośba uprośiwſzy ſobie miſsia do Jáponii, tám ze czteremá tegoż Zakonu towárzyſzámi, ledwo ná lad wyśiadſzy, záraz z nimi od ſtraży żelázem okowány, i do ſtołecznego miáſtá Nángázáchu prowádzony, w ſmrodliwym więźieniu przez śiedm mieśięcy zoſtáiac, rázy 105 ták był kátowány, że przywiazánemu do drabiny, w gębę podnieśiona kát leykiem ták wiele wody wlewał, poki mogł oddycháć: toż dopiero tę wodę práſa, ábo deſkámi z obu ſtron ták gwałtownie wytłaczáno, że oná żyły i wnętrznośći tárgáiac, ze krwia przez nos i uſta wychodźiłá. Po tych mękách, ná śmierć ieſt ſkazány táka, że wzgorę nogámi z ſzubienicy wiſzac w dole ſmrodliwym, ták głęboko, że trochę mogł oddycháć, częſto był powrozámi wzgorę podnoſzony, i znowu w doł z impetem wrzucány, i w tym dole do kołá kręcony, z utrzęśieniem wnętrznośći, i poruſzeniem mozgu. I ták w tey męce żyiac przez dni ſiedm, umárł dniá 23 Márca, roku 1643. Jednák miedzy wſzyſtkimi Męczennikámi, oſobliwe ieſt męczeńſtwo S. Klemenſá Biſkupá Ancyráńſkiego, ktory przez lat 28 práwie od wſzyſtkich w páńſtwie Rzymſkim okrutnikow, dźiwne kátownie ćierpiał. Bo naprzod od Domicianá záwieſzony, ná ćiele był drápány żelázmi aż do kośći, aż oprawcy áni pátrzyć nań nie mogli, á on przećię áni záſtęknał, áni twárzy nie odmienił. Potym poſłány do Rzymu do Dioklecyaná, tám był do kołá przywiazány, ktore w ćiáſney dźiurze wſzyſtkie kośći w nim zdruzgotáło. Z tad poſłány do Nikomedyi Máxymianowi, tám żyłámi i rozgami bity, lwom ná pożárćie dány ieſt, ále od nich gdy nieobráżony zoſtał, roſpalono długie á okragłe żelázá, i poczawſzy od máłego pálca u ręki, aż do rámieniá wtykáno, ták że i przez plecy wſzyſtko ćiáło iego było podźiuráwione, i przepalone. Potym kośći wſzyſtkie w nim połamano, i w wor włożywſzy, z gory po ſkáłach zrzucono w morze: ále i tám cudownie w onym worze po wierzchu pływáiac, żywy náleźiony ieſt. Z tad poſłány do Ancyry, gdźie z roſkazánia Kurycyuſá, ná palu przywiazány, pod pacha żeláznemi bláchámi był palony; co gdy nie pomogło, żelázna przyłbicę w ogniu roſpalona ná głowę iego włożono: w ktorey męce gdy go Pan Bog cudownie záchował, znowu poſłany był do Domicyuſá, ktory Klemenſá w wapno niegáſzone wrzućić kazał, w

ktorym-

ktorym, gdy go názáiutrz zdrowego náleziono, kazał z grzbietu iego páſy wyrzynáć, potym ná łożko żelázne włożyć, i ogień wielki podkłádáć, i ták łáńcuchy żeláznemi zwiazánego piec: w ktorey kátowni gdy nie umárł, znowu posłány był do Máxymiána Ceſarza do Tárſu. Ten nápaliwſzy wyſoki piec ognisty, wrzućić go weń kazał: gdźie przez dźień i noc będac nie obrázony, ſkazány był do więźienia ná cztery láta. Po ktorym podány był od Máxymiana Kápłánowi pogáńſkiemu, ktory go bić kazał od ſzyie po wſzyſtkim ćiele, ták że ſię mu znowu kośći otworzyły. Ale on i po tey kátowni, ſam o ſwoiey mocy wroćił ſię do kátuſzy, lubo ćiáło z niego odbite pádáło. Więc go oddał Ceſarz inſzemu Pánu rádnemu, ktory ſię zwał Maxymus. Ten kazał nábić w źięmię gwoźdźi gęſtych, oſtrych, i wyſokich, i ná wznák S. Klemenſá położyć, á z wierzchu kiiámi przybiiáć: ále i to ćierpiac S. Męczennik, nie umárł. Podiał ſię tedy iákiś Perſyan Aphrodiſius ieſzcze męczyć Swiętego, i kazał mu wielki kámień u ſzyie uwiazáć, i ták po mieśćie włoczyć, áby go ludźie ukámionowáli. Lecz gdy ludźie mieli nád nim politowánie, Ceſarz go ná wieczne więźienie ſkazał, w ktorym do Ancyry znowu posłány, śiedźiał S. Klemens máiac żelázá, i kámienie ná rękách, nogách, i ná wſzyſtkim ćiele, że ſię ruſzyć nie mogł, á w onym więźieniu co dźień mu twarz i głowę ſiekano, ták, że we krwi ſwoiey leżał. Jednák gdy go iedná mátroná z więźienia wyprowádźiłá do Kośćiołá, gdźie S. Klemens Mſzą miał, przy ołtarzu z roſkazánia urzędu śćięty ieſt, i umárł. *Ex vita.* Ták wiele ten S. Męczennik dla Chryſtuſa ćierpiał: niechże káżdy ſtoſuie z iego męczeńſtwem, to co ćierpi.

Oprocz Męczennikow, ćierpliwość wielka w chorobách wydáie ſię w Swiętey Lidwinie Pánience, ktora ná ledźie ſtłukſzy ſię, i żebro iedno złamawſzy, z łożká przez lat 38 aż do śmierći nie wſtawáłá. Gdźie naprzod pod pierśiámi poczyniły ſię iey wrzody, ktore boleść nieznośną czyniły. Jeden z tych wrzod, puśćił ſię iey uſtámi, ktory iey wſzyſtkie członki tárgał i rozbierał, że ſie po źięmi wiłá i kurczyłá; ktora boleść trwáłá przez trzy láta, iedzenie i ſpánie odeymuiac. Potym on wrzod po wſzyſtkim ćiele roſpuśćił ſię we wnatrz: gniły w niey członki, i kiſzki, i robacy ſię w niey zálęgli, gryzac wſzyſtko ćiáło, áż trzy ſobie dźiury w brzuchu uczynili, i wychodźili po ſtu, ábo po dwieśćie, máło nie co dźień, ták miaſzśi iáko końce pálca. Potym iey gniłá łopátká u ręki práwey, że ſię obroćić ná łożku ſáma nie mogłá, á rámię iey práwe piekielny ogień wyiadł iż ſię ná iedney tylko żyle ręká trzymáłá. Czoło iey też roſpádlinámi krzy-

krzy wemi było oszpecone, i podbrodek aż do ust skáncerowány, i spuchły był, że drugdy mowić nie mogłá. Oko iedno oślepione, á drugie krwią zászłe, świátłá znośić nie mogło. Bolenie zębow ćięszkie, po mieśiacu drugdy trwáło. Gárdło zránione, ledwie Ciáło Páńskie przełknać mogło. Krew ćiekłá z ust i z nozdrzy, z nosá; womity częste wiele wody czerwoney wyrzucáły. Wypluwáła wątrobę, i inne wnętrznośći: pierśi wrzodámi zránione miáłá, kámień iáko gołębie iáie wymiatáłá. Nie było niemocy ktoreyby nie miáła, i drugie niewiádome, i niesłycháne ćierpiáłá; płynienie kiszek, podágrę, febry wszystkie, tercyánę, kwártánę, ektykę. I ták 38 lat w bolách przeżyłá, słodząc sobie te gorzkośći Męką Chrystusową. *Ex vita ipsius.*

W potwárzách, i w niesławie ćierpliwość znáczna iest S. Máryny. Tá zátáiwszy płeć swoię niewieśćią, wstąpiłá byłá do Klasztoru męskiego ogoliwszy się, i imię sobie dáiąc Márinus. Gdźie doskonále żyiąc ten Marinus, gdy posłány był po dochody klasztorne, á w drodze nocował w gospodźie iedney, trafiło się że tám corkę gospodárską żołnierz ieden ku swey woli námowił; ktora, gdy się sromotá pokazáłá, oná pomowiłá Márinusa przed oycem. Ten záś żal swoy opowiedźiał Stárszemu, ktory Marinusa niewymawiáiącego się, ále tylko mowiącego: zgrzeszyłem iáko człowiek; z Klasztorá wyrzućił. A on nie odchodząc, leżał u wrot ná wietrze i ná źimnie, dźiecko ono ktore gospodarz przed nim porzućił, wychowuiąc, á ná nie mleká u pásterzow żebrząc, nie tylko ze wstydem swoim, ále też i z ćięszkośćią. Aż się niewinność iego po śmierći pokazáłá. *Ex vita.* Wielu inszych wielkich Swiętych przywodźi przykłády Lancicius pomieniony cap. 4, ktorzy rożne od ludźi potwárzy ćierpieli, miedzy ktorymi był S. Bázyli, Chryzostom, Hieronym, Augustyn, Paulinus, S. Benedykt, Fránćiszek, Romualdus, Piotr Męczennik, Bernard, S. Susanná, Kátárzyná Seneńska, Tereśsa.

Tákie utrapienia słodźić sobie naprzod mamy gorzką Męką Chrystusową. O czym przykład mamy w Chronice Fránćiszkanow, do ktorych gdy ieden bogáty, i w delicyách wychowány wstąpił, á nie mogąc przykrośći w Zakonie znieść, gdy chćiał się ná świát wroćić, modląc się przed obrázem Ukrzyżowánego, widźiał Chrystusa, ktory ręką práwą pokazał mu krew z boku swego płynącą, i rzekł: włoż tu rękę twoię, á námaż ią krwią moią, á gdyć się co ostrego ábo przykrego tráfi, pokrop tą krwią moią, á będźieć wszystko słodko. Co czyniąc ten Nowicyusz, doznał ze wszystkie przykrośći słodkie mu były.

Abo więc ćieſzmy ſię w utrapieniu przyſzła chwała niebieſka, korona, ktora nam utrapienia w niebie ſpráwuia. Co obiáwił Pan Bog czáſu iednego S. Brygićie, ktorey pokazáłá ſię S. Agniſzká, i rzekłá: Podź corko, i włoż ſobie koronę zrobiona z ſiedmiu kámieni drogich. Pierwſzy w niey kámień ieſt Jáſpiſz, ktory włożył w tę koronę ten, ktory ćię zelżył, mowiac: że lepiey tobie kadźiel prząść, á niżeli o piśmie dyſzkurowáć. Drugi kámień ieſt Száfir, ktory włożył w koronę ten, ktory ćię krom oczu obmawiał. Trzeći kámień ieſt Szmárágd, ktory włożył w koronę ten, ktory ná ćię powiedźiał, żeś to mowiłá, o czymeś nie myśliłá. Czwarty kámień ieſt perłá, ktora włożył w koronę ten, ktory przed toba przyiaćielá Bożego gánił, co ćię bárzo boláło. Piaty kámień ieſt Topazyus, ktory włożył w koronę ten, ktoryć przykre ſłowá mowił, á tyś mu błogoſłáwiłá. Szoſty kámień ieſt Diáment, ktory włożył w koronę ten, ktoryć ſzkodę uczynił, coś ćierpliwie znioſłá. Siodmy kámień ieſt Kárbunkuł, ktoryć włożył w koronę ten, ktory ćię fałſzywa o śmierći ſyná twego nowina záſmućił. Tákiey i my ſpodźieway my ſię z ćierpliwośći náſzey korony.

O ćierpliwośći piſze Thom. à Kemp. *de Imit. lib. 2. c. 12. lib. 3. c. 18. 19. 29. 30.* Buſeus *in Panar. v. Impatientia.* Niremb. *de Adorat lib. 2. c. 7. & 11. & lib. 1. c. 18.* Vincent. Carafa *Itin. cœli par. 3. Exerc. 6. c. 15, & par. 4. Exerc. 1. c. 7.* Gaudier. *de perf. par. 4. c. 21.* Gaſp. Druzbicki *Tomo 2. de Solid. Virt. die 6. Conſ. 17.* Lancic. *Tomo 1. Opuſc. 2. S. & ſeq. & toto Opuſc. 9.* Manna del Anim. w rożnych Meditácyách.

LEKCYA II.

O pożytkách Męki Chryſtuſowey.

Haurietis aquas in gaudio de fontibus Salvatoris: Czerpáć będźiećie *wody z zrzodeł Zbawićielá.* Jſai. 12.

S. Páweł Apoſtoł 1. Cor. 10. powiáda: że przez onę opokę, z ktorey uderzoney laſka, Pan Bog wodę wyprowádźił ná puſzczy ludowi ſwoiemu, znáczy ſię Chryſtus ukrzyżowány: W tey bowiem odpoce, drzewem krzyżowym uderzoney ieſt pięć ran, iáko pięć zrzodeł nieprzebránych, z ktorych uſtáwicznie płyna wielkie dobrodźieyſtwá i pożytki Męki Chryſtuſowey, iáko ſłodkie wody; ták że wſzyſcy ludźie, kiedy chca moga przyſtępowáć do tych zrzodeł otwártych, i z nich nieprzebráne czerpać moga pożytki. O tych tedy pożyt-

pożytkách teráźnieyſza mowá będźie: w ktorey pokażemy, ktore ſą pożytki Męki Páńſkiey. 2. Jákim ſpoſobem ie nam otrzymał Chryſtus Męką ſwoią. 3. Co, i komu, wysłużył Chryſtus ſwoią Męką. 4. Czego potrzebá ábyſmy tych pożytkow Męki Páńſkiey doſtąpili.

§ 1. Co do pierwſzego punktu należy, S. Thomaſz Doktor Anielſki 3. par. qu. 48. & 49, pięć pożytkow przednieyſzych Męki Chryſtuſowey ráchuie. Pierwſzy pożytek Męki i Krwi Páńſkiey ieſt, że człowieká wybawia od grzechu, co do winy należy. Abowiem Chryſtus przez Mękę ſwoię i Krew znioſł grzechy świátá. Przeto o Krwi Chryſtuſowey mowi S. Jan Apoc. 1: *Dilexit nos, & lavit nos à peccatis noſtris in ſanguine ſuo: Vmiłował nas Chryſtus, i omył nas z grzechow náſzych krwią ſwoią.* Co czyni krew Chryſtuſowá, nie ták żeby ſámá przez ſię omywáłá duſzę náſzę z grzechow, ále to ſpráwuie przez łáſkę poświacaiącą, ktorą dla krwi Chryſtuſowey wylaney wlewa Pan Bog ná duſzę náſzę: tá záś łáſká poświacáiąca, że nie może ſtać z grzechem ná duſzy, wypędza grzech z duſzy. Bo 1. czyni duſzę piękną, i ná woli przez miłość Boſką, i ná rozumie przez dar mądrośći. 2. Táż łáſka Boſka ozdabia duſzę cnotámi nádprzyrodzonemi, iáko kleynotámi iakiemi. 3. Czyni duſzę uczeſtniczką żyćia Boſkiego i nádprzyrodzonego. 4. Czyni człowieká przyiaćielem Boſkim, ſynem przyſpoſobionym, á zátym dźiedźicem kroleſtwá niebieſkiego, do ktorego práwo dáie człowiekowi. Oprocz tego iednoczy duſzę z Pánem Bogiem iáko Oblubienicę iego. A náoſtátek czyni człowieká godnym oſobliwey protekcyi, i obrony Boſkiey. Więc ponieważ grzech śmiertelny przećiwne ſkutki czyni: bo naprzod czyni duſzę ſzpetną w oczách Boſkich. 2. Miaſto cnot, nápełnia duſzę wyſtępkámi rożnemi. 3. Spráwuie to, że człowiek żyie żyćiem diabelſkim. 4. Czyni go diabelſkim przyiaćielem i ſynem, á zátym dźiedźicem piekłá. Naoſtátek ſpráwuie to, ze Bog człowieká porzuca, i w moc diabelſką dáie: ponieważ mowię, te przećiwne ſkutki grzech ſpráwuie ná duſzy, dla tego łáſká poświacáiąca, ktora dla krwi Chryſtuſowey Bog nam dáie, znośi grzech ná duſzy, á zátym znośi go też Krew i Męká Chryſtuſowá.

Drugi pożytek Męki Chryſtuſowey ieſt, że nas wybawia od grzechu nie tylko co do winy, ále też nas wybawia od karánia, ktore záćiąga grzech ná nas. Gdy bowiem grzeſzy człowiek śmiertelnie nie tylko ſię ſtáie winowáycą i godnym, żeby ſię Bog ná niego gniewał, ále też oblig i dług záćiąga ná ſię karánia wiecznego w piekle. Bo ponieważ grzech ieſt krzywdą i obrázą Bogá nieſkonczoney godnośći,

śći, dla tego záſługuie karánie nieſkończone, to ieſt trwáiace przez wieki nieſkończone w piekle. Więc tedy Chryſtus iáko nas przez krew i Mękę ſwoię wybáwił od winy grzechowey, ſpráwuiac to, áby ſię Bog ná nas nie gniewał zá grzechy, oraz też wybáwił nas od obligácyi ćierpieć karánie wieczne w piekle: gdyż Bog ná kogo ſię nie gniewa, i nie ma go zá nieprzyiaćielá, tego wiecznemi w piekle mękami nie karze: lubo czáſem odpuſzczáiac grzech, przemienia człowiekowi karánie wieczne w doczeſne, ktore ma ćierpieć ábo ná tym świećie, ábo w czyſcu. Ale i od tego doczeſnego karánia Męká Páńſka nas uwalnia przez odpuſty, gdy ich doſtępuiemy z ſkárbu zaſług Męki Chryſtuſowey.

Trzeći pożytek Męki i krwi wylaney Chryſtuſowey ieſt, że nas wybawia z mocy diabelſkiey. Bo ponieważ káżdy śmiertelnie grzeſzacy poddáie ſię czártu, ktorego ſłucha; á że też czárt tákiego zwyćięża; dla tego káżdy grzeſzacy, ieſt pod moca i pod władza czártowſka. A do tego ſłuſzna rzecz ieſt, áby Pan Bog tego ktory go obráźił, dał pod moc czártá, iáko kátá iákiego, ábo exekutorá ſpráwiedliwośći. Tey iednák mocy czárt nie záżywa bez pozwolenia Boſkiego, ktore przed Męka Páńſka było więkſze. Bo przed Męka Chryſtuſowa pozwolono mu było bárźiey kuśić ludźi, i zwyćiężáć ich, bráć do piekłá grzeſznikow: náwet pozwolono mu było, i ludźi ſpráwiedliwych trzymáć w otchłáni. Ale teraz po Męce Chryſtuſowey dla krwi iego, nie ma tákiey mocy: bo lubo i teraz nas kuśi, przećię iednák nie ták mocno iáko przed tym, i Chryſtus dodáie nam obfitſzey łáſki ná zwyćiężenie czártá. Przeto mowi S. Auguſtyn: że teraz Chryſtus czártá iáko pſa przywiazał w piekle, ták, że on *latrare poteſt, ſed mordere non poteſt niſi volentem: może ſzczekáć, ále ukąśić nie może tylko chcącego.* Do tego, teraz czárt do piekłá tych tylko bierze, ktorzy mu ſię dobrowolnie poddáia, i niechca ſobie krwi Chryſtuſowey ápplikowáć: ále ſpráwiedliwych duſze wolne od grzechu, gdy doſyćuczynia zá karánie, ida teraz do niebá, nie do otchłani. Bo Chryſtus po Męce ſwoiey iuż otchłań onę Oycow Swiętych zepſował, iáko mowi Dawid w Pſálmie 106; że tám *bramy miedźiáne, i zapory żeláźne pokruſzył.* O tym wybáwieniu náſzym z mocy diabelſkiey dáie znáć ſam Chryſtus, gdy mowi Joan. 12: *Teraz Xiążę świátá tego będźie precz wyrzucony.* I S. Páweł Coloſ. 2. o Chryſtuſie mowi: *Exſpolians principatus & poteſtates - - triumphās illos in ſemetipſo: Że złupił xięſtwá i mocárſtwá piekielne - - tryumfuiac z nich ná ſámym ſobie,* to ieſt, ná ſobie ćierpiacym, ukrzyżowánym, umárłym.

Czwarty

Cżwarty pożytek z Męki Chryſtuſowey ieſt, że nas przez nię Chryſtus poiednał z Bogiem zágniewánym, i z nieprzyiaćioł Boſkich uczynił przyiaćielámi. Ták bowiem mowi Páweł S. 1. Cor. 5: *Deus erat in Chriſto mundum reconcilians ſibi: Bog był w Chryſtuſie, świát ſobie iednáiąc*, to ieſt dla zaſlug Chryſtuſowych odpuſzczáiąc nam grzechy, ktore były przyczyną nieprzyiáźni, i gniewu ná nas Boſkiego.

Piąty pożytek i dobrodźieyſtwo z Męki i z Krwi Chryſtuſowey, że nam bramę do niebá otworzyłá, to ieſt do widzenia rzetelnego, Bogá iáki w ſobie ieſt; bo do tego widzenia przeſzkadzał nam grzech, ták pierworodny Adámá, ktory zárázil wſzyſtkę náturę ludzką, iáko i grzechy uczynkowe káżdego z oſobná; ktore wſzyſtkie grzechy że Chryſtus znioſł Męką ſwoią, i krwią ſwoią zmázał, dla tego nam niebo otworzył. I tá przyczyná byłá, czemu przed męką Páńſką żaden z Swiętych Prorokow i Pátryárchow do niebá nie wſzedł, choć grzechu nie miał uczynkowego: bo ieſzcze nie ſtáło ſię było doſyć-uczynienie zá grzech pierworodny, ktory był grzech cáłey nátury ludzkiey, aż Chryſtus ućierpiał, i krew ſwoię rozlał. Przeto Ambroży S. mowi: że krew iego ieſt *Clavis paradiſi: Kluczem do ráiu*. I Chryſtus ná oſtátniey wieczerzy Krew ſwoię názwał nowym teſtámentem; bo iáko przez teſtáment dáie ſię ſynom práwo do dźiedźictwá: ták Krew Chryſtuſowá ieſt nam práwo do dźiedźictwá niebieſkiego, to ieſt do widzenia iſtoty Boſkiey. Te ſą oſobliwe pożytki i dobrodźieyſtwá z Męki Chryſtuſowey, zá ktore powinniſmy nieſkończone dźięki Zbáwićielowi náſzemu.

§ 2. Dla tych pomienionych pożytkow Męki Páńſkiey, Oycowie Swięći rożne dáią chwalebne tytuły Krwi Chryſtuſowey i ránom iego. Zowie ſię Krew Chryſtuſowá *Pluvia voluntaria, quam ſegregavit Deus hæreditati ſuæ* Pſal. 67: *Deſzczem dobrowolnym, ktory Bog oddźielił dźiedźictwu ſwoiemu*; bo tá roſá niebieſka, ten deſzcz zbáwienny, pokrapiáiąc rolą ſerc náſzych, czyni ią żyzną, i buyną w urodzay cnot świętych. Zowie ſię Joan. 4: *Aqua ſaliens in vitam æternam: Wodá z ran Chryſtuſowych wyſkákuiąca ná żywot wieczny*: bo iáko wodá omywa mákuły ná ćiele, ták tá krew przez łáſkę poświacáiącą ktorą ſpráwuie, omywa duſzę z grzechow: tylko że wodá nie czyni pięknieyſze ćiáło niżeli było przed zmázą: ále łáſká poświacáiąca duſzę czyni pięknieyſzą niżeli byłá przed grzechem, przydáiąc iey piękności nádprzyrodzoney do piękności przyrodzoney, iáko mowi Dáwid Pſal. 50: *Omyieſz mię, i będę nád śnieg wybielony*. Do tego iáko wodá polewáiąc źiemię, czyni ią urodzáyną: ták krew

Zacnośći Krwi Chryſtuſowe y.

Chryſtuſowá, przez łáſkę poświącáiącą, czyni ſerce náſze urodzáyne w dobre uczynki, iáko przepowiedźiał Prorok Jſai. 58: *Eris quaſi hortus irriguus*: *Będźieſz iáko ogrod mokry.* Tylko że wodá czyni żyzne látorośli, płonki, ſzczepy, i naśienia, ále ich nie przemienia ze złych w dobre, z uſchłych w żywe, z leśnych w domowe, z ſzkodliwych w pożyteczne; á krew Chryſtuſowá przez łáſkę Boſką ſpráwuie; czyni w duſzách tákie odmiány, *Vt fructificent Deo, quæ fructificabant morti.* Rom. 7: *Zeby owoc wydawáły Bogu, ktore przed tym wydawáły owoc śmierći.* Jáko wodá gáśi prágnienie, ták i Krew Chryſtuſowá przez łáſkę Boſką, ktora ſpráwuie, gáśi w duſzy náſzey złe prágnienie, ábo też zbyteczne, ktore máią łákomi do bogactw, pyſzni do ſławy i honorow, nieczyśći do ućiech zákazánych. O czym mowi Pan Joan. 4 *Qui biberit ex aqua, quam ego dabo non ſitiet in æternum*: *Kto będźie pił wodę ktorą ia dam, nie będźie prágnął ná wieki.* Oprocz tego, Krew Chryſtuſowá zowie ſię *miodem z opoki*, to ieſt z Chryſtuſa zránionego *wyprowádzonym*, iáko mowi Pſalm 80: *De petra, melle ſaturavit eos*: bo iáko miod potrawy nieprzyiemne czyni ſmáczne: ták mowił Pan JEZUS do iedney oſoby, káżdą rzecz przykrą i twárdą umocz we krwi moiey, á będźieć przyiemną. Jáko według Pliniuſzá miod *corpora putreſcere non ſinit*, záchowuie ćiáło od zgniłośći: ták Chryſtuſowá Krew, przez łáſkę ktorą ſpráwuie, záchowuie duſze od zgniłośći grzechowey. Do tego, Krew Chryſtuſową S. Ambroży, i S. Bernard zowie *Oleykiem bálſamowym*; bo iáko ten leczy rány w ćiele; ták Krew Chryſtuſowá leczy rány grzechowe ná duſzy. Náoſtátek kropie Krwi Chryſtuſowey, ſą iáko drogie rubiny, ktore zdobią duſzę náſzę, iáko mowiłá o ſobie S. Agniſzká: *Sangvis ejus ornavit genas meas*: *Krew Chryſtuſowá ozdobiłá policzki moie.* Abo iáko mowi S. Bonáwenturá in Stim: Krew Chryſtuſowá ieſt ſzárłat, ktorym fárbuiemy ſobie ſuknią ná gody niebieſkie: *Sic indutus purpurâ ſangvinis Chriſti, poteris Regis palatium introire*: *Ták odźiany purpurą Krwi Chryſtuſowey, możeſz wniść ná páłac Krolá niebieſkiego.*

§ 3. Podobne Tytuły chwalebne dáią Oycowie Swięći ránom Chryſtuſowym, ktorych tytułow dáie 60 P. Vincent. Caraſa *Faſcic. myr. lib. 1*: niektore tu położę. Naprzod zowią ſię rány Chryſtuſowe *Bramy do niebá*, i o nich może ſię rozumieć co mowi Jan S. Apoc. 21 o bramách niebieſkich: *Singulæ portæ ex ſingulis margaritis*: *Káżde bramy z pereł*; bo te bramy ſą iákoby z czerwonych Chryſolitow. A o ránie boku Chryſtuſowego może ſię rozumieć to, co mowi Pſalm 117: *Hæc porta Domini, juſti intrabunt per eam*: *Tá to brama Páń-*

Chwalebne Tytuły ran Chryſtuſowych.

ma Páńſka, Sprawiedliwi przez nię wnidą do niebá. Te rány zowią ſię *Fontes Salvatoris, Zrzodłá Zbáwićielá* Iſai. 12: iáko ie zowie S.Bernard ſerm. de Nativ: bo z tych zrzodeł płynie łáſka Boſka poświacáiąca, ktora iáko wodá omywa z grzechow duſzę, czyni ią urodzáyną, prágnienie iey gáśi; iako ſię niedawno powiedźiáło. Zowią ſię *Kwiáty rożáne: Quaſi flos roſarũ in diebus vernis* Eccl. 58; bo te roże ſą miedzy ćierniem korony ćierniowey, miedzy gwoźdźmi i włocznią: bo im bárźiey kto te roże myślą rozćiera, tym więkſzy zapách wydáią, i głowę umacniáią: bo z tych roż uważánia ſtáie ſię ſłodki konſekt ná ożięvienie zapáłow pożądliwośći náſzey. Też rány zowie S. Bernard *uſtámi otwártemi,* ktoremi Chryſtus do Oycá przedwiecznego woła, proſząc nam o miłośierdźie: iáko krew Ablowá wołáłá o pomſtę. Zowią ſię *mamillæ Divinæ, pierśi Boſkie* máćierzyńſkie, i o nich może ſię rozumieć, to co mowi Pan Bog Jſa. 66: *Ad ubera mea portabimini: Przy pierśiách moich noſzeni będźiećie.* Bo o nich mowi S. Bernard *Suge non tam vulnera, quàm ubera crucifixi: Ssy nie ták rány, iáko pierśi ukrzyżowánego.* I S. Auguſtyn mowi o ſobie; *Hîc lactor ab ubere, hic paſcor à vulnere, quo me vertam neſcio: Tu mleká pożywam z pierśi Mátki Boſkiey, tu ſię karmię z ran Chryſtuſowych, nie wiem gdźie ſię mam obroćić.* Do tych pierśi przyſadzáią ſię duſze święte, á z nich zážywáiąc mleká krwi Chryſtuſowey, gárdzą wſzeláką potráwą świátową, i mowią do Chryſtuſá Cant. 1: *Meliora ſunt ubera tua vino: Lepſze ſą pierśi twoie, niż wino poćiech* świátowych. Jeſzcze rány Chryſtuſowe ſą owe dźiury w opoce wyryte, w ktorych duſze náſze iáko gołębice kryią ſię przed iáſtrzabem drapieżnym, to ieſt przed czártem: i z ktorych Chryſtus przy śmierći woła też duſze do korony niebieſkiey, mowiąc Cant. 2: *Veni columba mea in foraminibus petræ: Podź gołębico moiá z dźiur opoki.* Abowiem Chryſtus ieſt opoká: *ábo kámień żywy, doświadczony, wybrány, węgielny,* 1. Petr. 2. w ktorym były przy męce iego wyryte te rány. I ták rána boku Chryſtuſowego, ieſt to owo gniazdeczko duſzy, iáko ptáſzyny od źiemie podnieśiony, o ktorym mowi Job 29: *In nidulo meo moriar, & ſicut palma multiplicabo dies: W gniazdeczku moim umrę, á iáko Pálmá rozmnożę dni moie,* to ieſt, będę żył długowiecznie. Te rány ſą to komorki, ábo pokoie duſz náſzych, o ktorych możemy mowić: *Tu odpoczynek moy ná wieki wiekow: tu mieſzkáć będę, bom ſobie ták obrał.* Pſal. 131. Te rány ſą ſkarby náſze záwſze otwárte abyśmy z nich bráli, kiedy tylko chcemy bogáctwá duchowne łáſki Boſkiey, i chwały wieczney; ponieważ iáko mowi Leo X. in

Extrav. *Chryſtus przez wylanie z tych ran krwi ſwoiey, nieſkonczony Kośćiołowi ſkarb zoſtáwił.* Dla czego mowi S. Auguſtyn in Man. *Quidquid mihi deeſt, uſurpo ex viſceribus Domini mei, quoniam miſericordia affluunt, nec deſunt foramina, per quæ effluant: Czego mi nie doſtáie, przywłaſzczam ſobie ze wnętrznośći Páná mego; bo miłoſierdźiem opływáią, i nie ſchodźi na dźiurách przez ktore wypływáią.* Te rány ſą wykopáne złote gory, z ktorych płynie krew, drożſza nád złoto, okup zbáwienia náſzego: bo iáko mowi S. Ambroży in Pſal. 35: *Bonum aurum ſangvis Chriſti, dives ad pretium. Dobre złoto krew Chryſtuſowá, bogáta ná okup.* Z tychże ran bierzemy *aurum ignitũ, złoto ogniſte* miłośći Boſkiey, iáko ią zowie Jan S. in Apoc. Jeſzcze te rány ſą owe *civitates refugij: miáſtá ućieczki,* do ktorych ućiekáć mamy przed gniewem Bożym, tákże i przed pokuſami czártowſkiemi, gdy ná nas náſtępuią. Też rány ſą drogie ſtoyki, w ktorych ieſt oleiek bálſamowy ná uleczenie wſzyſtkich ran náſzych, ktore ſą, ná rozumie niewiádomość, ná woli złość, ná częśći gniewliwey ſłábość do dobrego, ná pożądliwey ſkłonność do złego: bo te rány náſze leczy krew Chryſtuſowá z ran iego płynąca, iáko mowi S. Bernard ſer. 3. de Nat: *Filius Dei jubetur occidi, ut vulneribus meis pretioſo ſui ſangvinis balſamo medeatur: Kazano zábić Syná Bożego, áby rány moie drogim krwi ſwoiey bálſamem zleczył.* Te rány ſą łáźienki ná omyćie grzechow náſzych, według owey obietnice Boſkiey Zách. 13: *Erit fons patens Domui Iacob in ablutionem peccatoris: Będźie zrzodło przyſtępne, ábo otworem ſtoiące, domowi Iákobowemu ná omyćie grzeſzniká.* O czym mowi S. Hieronim: *Qui fuit fons latens in ſinu Patris, factus eſt fons patens in ſinu Matris: Ktory był zrzodłem zátaionym ná łonie Oycá, ſtał ſię zrzodłem otworem ſtoiącym ná łonie Mátki,* kiedy Chryſtuſa zránionego z Krzyżá ná łono ſwoie przyięłá. Te rány ſą okná do ſercá Páná Jezuſa, ábyſmy przez nie widźieli niezmierną w ſercu iego ku nam miłość. *En ipſe ſtat poſt parietem proſpiciens per feneſtras,* Cant. 2: *Oto on ſtoi zá ściáną ćiáłá náſzego, miłośćiwie ná nas przez te okná pogladáiąc.* Więc i my pogladaymy przez te okná ná ſerce iego. Náoſtátek te rány ſą owe trzy przybytki, o ktorych mowił S. Piotr ná gorze Tabor, błogoſłáwienſtwá náſzego tu na źiemi, w ktorych miły odpoczynek mamy. Ták bowiem o nich mowi S. Bonáwent. in Stim. Amor: *Bonum nos hic eſſe: faciamus hic tria tabernacula, unum in manibus, alterum in pedibus, aliud in latere: ibi volo quieſcere, vigilare, & mea negotia pertractare: Dobrze nam tu być: uczyńmy tu trzy przybytki, ieden w rękách, drugi w nogách, trzeći w boku prze-*

ku przebitym: tu chcę odpoczywáć, tu czuć, tu ſpráwy moie odpráwowáć. I S. Auguſtyn in Man. c. 21. mowi: *Tuta & firma requies eſt in vulneribus Salvatoris: ſecurus ibi habito: Beſpieczny odpoczynek ieſt w ránách Zbáwićielá: beſpiecznie tám mięſzkam, iáko w centrum ſercá moiego.*

§ 4. To iuż mamy, ktore nam pożytki ſpráwiłá męká i krew Páńſka. Jákim záś ſpoſobem ie ſpráwiłá, pomieniony S. Thomaſz ráchuie pięć ſpoſobow. Pierwſzy ſpoſob ieſt, *per modum meriti: ná kſztałt záſługi.* Bo iáko Hetman dobrowolnie przyimuiąc roſkazánie krolewſkie, gdy woiuie, i ná woynie ginie, záſługuie ſynom ſwoim u Krolá ſtároſtwá; zwłaſzczá gdy ná to ofiáruie Krolowi ſwoie krwáwe prace: ták Chryſtus Pán dobrowolnie przyiawſzy przykazánie Oycá ſwego o śmierći krzyżowey, i ná to prace ſwoie i śmierć zá nas ofiáruiąc, záſłużył nam zbáwienie náſze, i te pożytki, ktoreſmy wyliczyli; zwłaſzczá że on ieſt głową náſzą, á my członkámi iego, iáko mowi Apoſtoł Eph. 1: *Ipſum dedit caput ſuper omnem Eccleſiam, quæ eſt corpus ipſius: Vczynił go Bog,* to ieſt Chryſtuſa, *głową nád Kośćiołem wſzyſtkim, ktory ieſt ćiáłem iego:* ćiáłem nie przyrodzonym ále politycznym. Drugi ſpoſob ieſt, *per modum ſatisfactionis: ná kſztałt doſyćuczynienia.* Bo iáko gdyby kto winien był Krolowi Polſkiemu dług, á inſzy Krol zá tegoż dłużniká tęż ſumę zápłáćił: ábo więc gdyby kto zniewáżył Krolá Polſkiego, á inſzy Krol wźiąwſzy ná ſię tego winowáycy oſobę i winę, obráżonemu Krolowi zá winowáycę ofiárował ſwoie rowne ukłony i uſługi, tym ſpoſobem ſtáłoby ſię doſyćuczynienie Krolowi Polſkiemu, że on muśiałby winowáycę przyiąć do łáſki: ták Chryſtus będąc rownym Bogu, że przyiął ná ſię grzechy náſze, ktoremiſmy obráźili Páná Bogá, (według tego co mowi Prorok Iſai. 53: *Poſuit in eo Dominus iniquitatem omnium noſtrûm; Położył ná nim Bog nieprawość wſzyſtkich nas,*) i że ſwoię mękę ofiárował zá nas Bogu, tym ſamym doſyćuczynił Bogu zá grzechy náſze, i zá nas dług krwią ſwoią doſtatecznie zápłáćił; ponieważ tyle dał, i owſzem więcey dał Bogu, niżeſmy winni byli; bo Krew iego uboſtwiona, i męká godnośćią iego Boſtwá ozdobiona, ktora zá náſze grzechy Chryſtus Bogu ofiárował, więcey waży niżeli wſzyſtkie grzechy náſze, iáko ſię niżey powie. Záczym to doſyćuczynienie, nie tylko było rowne grzechom náſzym, ále też było obfituiące, nádmiarz: á do tego było *ex rigore juſtitiæ, według ſurowey ſpráwiedliwośći,* iáko poſpolićie uczą Theologowie. Trzeći ſpoſob według S. Doktorá był *per modum ſacrificij, ná kſztałt ofiáry.*

Iákim ſpoſobem te ſkutki ſpráwiłá męká i krevv Pánſka.

Jáko

Jáko bowiem Kápłan czyniąc ofiárę, przez nię błaga Bogá zágniewá-
nego ludźiom, i upraſza im łáſki Boſkię: ták Chryſtus będąc Kápłá-
nem poſwięconym od Bogá, ná ołtarzu krzyżá, *Trádidit ſemetipſum
pro nobis oblátionem & hoſtiam Deo in odorem ſvavitatis*: *Ofiárował
ſiebie ſamego zá nas, ofiárę Bogu ná zapách wonnośći*, iáko mowi S. Pá-
weł Eph. 5. A że ten Kápłan będąc Bogiem i człowiekiem, był nieſkoń-
czoney godnośći, i że ofiárá iego byłá iáko i on ſam teyże nieſkoń-
czoney godnośći, dla tego tą ofiárą otrzymał nam odpuſzczenie grze-
chow, i wſzyſtkie dáry łáſki Boſkiey, i chwały wieczney. Ten iednák
trzeći ſpoſob zámyka w ſobie dwá pierwſze ſpoſoby, to ieſt ſpoſob za-
ſługi i doſyćuczynienia. Czwarty ſpoſob ieſt odkupienia. Bo iáko
Krol z niewoli Tátárſkiey wybawia poimánego więźniá dáiąc zá nie-
go pieniądze: i my iáko mowi S. Piotr 1. Petr. 1: *Nieſkáżitelnym zło-
tem i ſrebrem odkupieni ieſteſmy, ále drogą krwią Báránká niepokalánego*
z niewoli czártowſkiey. Ale i ten ſpoſob nie rożni ſię od pierwſze-
go ſpoſobu przez zaſługi. Piąty náoſtátek ſpoſob kłádźie S. Tho-
masz *per modum efficientiæ*, *ná kſztałt czynienia*. Bo rozumie S. Do-
ktor, że nátura ludzka w Chryſtuſie, krew iego, i rány, będąc inſtru-
mentem złączonym z Boſtwem, ták ſpráwuie w nas wſzyſtkie dáry łá-
ſki Boſkiey i chwały wieczney, iáko inſtrument złączony z ręką rze-
mieśniká ſpráwuie wſzyſtkie dźiełá rzemięſłá, náprzykład iako zło-
tnik młotem i piłą robi kielich. Ale tego ſpoſobu nie wſzyſcy przyi-
muią Theologowie.

§ 5. O zaſługách Chryſtuſowych to wiedźieć potrzebá. Na-
przod że te zaſługi iáko i doſyćuczynienia, ſą nieſkończoney wagi,
ponieważ zámykáią w ſobie nieſkończoną godność Boſkiey Perſony
Náuká o zaſługách Chryſtuſowych. Syná Bożego, ktory ie ſpráwował, á zátym godność ſwoię im dáie:
gdyż tym godnieyſze ſą zaſługi, i doſyćuczynienia, im godnieyſza
ieſt oſobá, ktora ie ſpráwuie: iáko náprzykład więcey u ludźi waży
kiedy ſię Krol komu kłániá, i przepraſza kogo, á niżeli kiedy to czy-
ni proſty mieſzczánin. Przeto przez te zaſługi mogł Chryſtus odku-
pić nie ieden świát, ále tyśiąc tyśięcy świátow inſzych. To też wie-
dźieć trzebá, że Chryſtus zá ſáme tylko ludźie grzeſzne dośćczynił:
ále przez zaſługi ſwoie nie tylko ludźiom wyſłużył odpuſzczenie
grzechow, ale też wyſłużył wſzyſtkie dáry nádprzyrodzone łáſk Bo-
ſkich, ták poświącáiącey, iáko i uczynkowych, tákże wſzyſtkie cno-
ty wlane od Bogá ná duſze, wſzyſtkie dobre uczynki náſze nádprzy-
rodzone, i chwałę wieczną. Też dáry wyſłużył też i Aniołom, o-
procz odpuſzczenia grzechow. A Mátce ſwoiey przenadoſtoyniey-
ſzey,

ſzey, ktora żadnego nie miáłá grzechu, áni uczynkowego, áni pierworodnego, nie tylko też dáry wyſłużył, i nieporownánie większe, ktore wyſłużył Aniołom i ludźiom; ále też wyſłużył i Máćierzynſtwo Syná Bożego, i niepokaláne poczęćie, ábo záchowánie od grzechu, nie tylko uczynkowego, ále i pierworodnego. Przeto oná ieſt od Chryſtuſá odkupiona, *redemptione non curativa, ſed præſervativa à peccato*, odkupieniem nie leczącym grzechu, i z upadku wydźwigáiącym, ále odkupieniem záchowuiącym od upadku. Tákie bowiem dwoiákie odkupienie mamy w piśmie świętym. O pierwſzym odkupieniu mowi Dawid Pſal. 79: *Redemiſti in brachio tuo populum tuum: Odkupiłeś w rámieniu twoim lud twoy*, to ieſt z niewoli Egipſkiey, w ktorey był. A o drugim odkupieniu mowi Pſal. 143: *Qui redemiſti David ſervum tuum de gladio maligno: Ktory odkupiłeś ſługę twego Dawidá od mieczá złośliwego*, to ieſt od mieczá Saulowego, żeby go był nie ránił. Sobie zás Chryſtus nie wyſłużył dárow Boſkich, áni łáſki, áni widzenia Bogá, bo to miał wſzyſtko w pierwſzym momenćie poczęćia ſwego, będąc Synem przyrodzonym Boſkim, iáko należyte ſobie dźiedźictwo, dla złączęnia ſię perſonálnego z Bogiem, ále tylko ſobie wyſłużył uwielbienie ćiáłá ſwego po Zmartwychwſtániu, i wywyżſzenie imienia ſwoiego, ktore ma teraz po wſzyſtkim świećie. I ták wſzyſtkie dáry pomienione i Aniołom, i ludźiom, ták przed wćieleniem Syná Bożego, iáko po wćieleniu iego, dawał Pan Bog, dáie, i dawáć będźie dla zaſług Chryſtuſowych, ktore przed wieki widźiał, i w nich miał upodobánie. Dla tego Jan S. w obiáwieniu cap. 4. te zaſługi Krwi Chryſtuſowey widźiał *in conſpectu ſedis tanquam mare vitreum ſimile cryſtallo: przed ſtolicą Boſką ná kſztałt morza kryſztałowego.* I znowu Apoc. 5. widźiał *in medio throni Agnum ſtantem tanquam occiſum: Báránká ſtoiącego we ſrzodku tronu, iákoby zábitego*; á przytym ſłyſzał Swiętych śpiewáiących Báránkowi: *Occiſus es, & redemiſti nos Deo in ſangvine tuo: Zábity ieſteś, i odkupiłeś nas Bogu we krwi twoiey.* Przez co daie ſię znáć, że Pan Bog uſtáwicznie pátrza ná krew Chryſtuſową iáko ná morze kryſztałowe, i ná rány Chryſtuſá Báránká zábitego, i dla nich dáie Aniołom i ludźiom wſzyſtkie dáry nádprzyrodzone, ktorekolwiek, i kiedykolwiek ie dáie.

§ 6. W tych zaſługách Chryſtuſowych mamy dwie rzeczy upátrowáć, to ieſt doſtáteczność do zbáwienia náſzego, i ſkuteczność. Co należy do doſtáteczności, Chryſtus zaſługi ſwoie zá wſzyſtkich ludźi, i zá Pogány, i zá Zydy, i zá Turki ofiárował, chcąc áby wſzyſcy ludźie z zasług iego mieli doſtáteczność ábo możność, że mogą być zbáwie- *Czego trzebá áby zasługi Chryſtuſovve były nam pożyteczne.*

zbáwieni; co deklárował przećiwko Janſeniſtom Innocentius X, i A-lexánder VII iáko ártykuł wiáry, według tego co mowi S. Páweł 2. Cor. 5: *Pro omnibus mortuus eſt Chriſtus*: *Zá wſzyſtkich umárł Chryſtus*. Ale niechćiał Chryſtus áby zasługi iego miały ſkuteczność do zbáwienia bez ápplikácyi tychże zasług iego: ták właśnie iáko lekárſtwo ieſt ſamo z ſiebie doſtáteczne do zleczenia, ále ſkutecznośći do tego nie ma, kiedy nie będźie używáne, ábo przyłożone ná ránę. Tá zaś ápplikácya ábo przykładánie ſobie zaſług Chryſtuſowych, dwoiákim ſpoſobem dźieie ſię. Pierwſzy ſpoſob ieſt przez używánie Sákrámentow od Chryſtuſa poſtánowionych, w ktorych on zámknął zasługi ſwoie; á drugi ſpoſob ieſt przez żal zá grzechy, przez ákty wiáry, nádźiei, miłośći, i inſzych cnot, nádprzyrodzone. Pierwſzym ſpoſobem ápplikuią ſię zásługi Chryſtuſowe niemowlętom przez Chrzeſt: á dorośli, ktorzy rozumu záżywáią, máią ſobie ápplikowáć zasługi Chryſtuſowe oboygiem ſpoſobem, to ieſt, ták przez używánie Sákrámentow, iáko i przez ákty nádprzyrodzone cnot, ktore ſame ákty mamy z zasług Chryſtuſowych. Záczym do ſkutecznośći zasług Chryſtuſowych trzebá w ludźiách dorosłych kooperácyi, ábo ſpołrobienia náſzego: bo niechćiał Chryſtus mnożyć gnuſnośći náſzey w ſpráwie zbáwienia, żebyſmy nic nie czyniąc zbáwieni byli; ále ráczey chćiał, ábyſmy ſpołrobiąc dobrowolnie z nim, i z łáſką nam z zasług iego użyczoną, chwalebnie otrzymáli zbáwienie náſze: ácz że i to ſpołrobienie ieſt z zasług Chryſtuſowych, dla tego mowi Concilium Trydentſkie ſeſ. 14. c. 8: *Non habet homo unde glorietur, ſed omnis gloriatio noſtra in Chriſto eſt, in quo vivimus, in quo movemur, in quo ſatisfacimus, facientes fructus dignos pœnitentiæ, qui ex illo vim habent, ab illo offeruntur Patri, per illum acceptantur à Patre*: *Nie ma człowiek z kąd ſię chlubić, ále wſzyſtko chełpienie ſię náſze w Chryſtuſie ieſt, w ktorym zyiemy, w ktorym ruſzamy ſię, w ktorym doſyćczyniemy, czyniąc godne owoce pokuty, ktore z niego moc máią, od niego ofiárowáne bywáią Oycu, przez niego przyięte od Oycá*. Przećięż iednák żeby nam zasługi Chryſtuſowe były pożyteczne do zbáwienia, trzebá żebyſmy ſię pomienionym dwoiákim ſpoſobem łączyli i iednoczyli z Chryſtuſem, to przez używánie Sákrámentow iego, to przez ákty wiáry, nádźiei, miłośći, i przez inſze ákty, do ktorych on nam użycza łáſki pomagáiącey z zasług ſwoich. Dla tego Jan S. w obiáwieniu, nie tylko mowi że Chryſtus *omył nas we krwi ſwoiey*, ále też mowi: że Swięći *omyli ſzáty ſwoie w krwi Báránkowey*, dla kooperácyi náſzey.

O tey

O tey máteryi obszerniey pisze P. Vincet. Carafa *Itiner. cœli par.* 4. *Exerc.* 1. *cap.* 10.

LEKCYA III.

O wdzięczności, ktorasmy winni Chrystusowi zá Mękę iego.

Pro omnibus mortuus est Christus, ut qui vivunt, jam non sibi vivant sed ei qui pro ipsis mortuus est: Zá wszystkich Chrystus umárł, áby ktorzy żyią, nie sobie żyli, ále temu, ktory zá nich umárł. 2. Cor. 5.

§ 1. Nie możemy inszym sposobem lepiey odwdźięczyć Chrystusowi okrutną i hániebną Mękę zá nas podiętą, iáko tym sposobem ktory tu podáie Apostoł, ábysmy nie sobie ále iemu żyli. Prawdá że człowiek zá dobrodźieystwo stworzenia powinien był żyć nie sobie, ále Bogu, od ktorego wźiął żyćie: ále że człowiek tey obligácyi nie dosyćuczynił; dla tego Syn Boży stawszy się człowiekiem, zá nas śmierć okrutną i zelżywą przyiął, i żyćie swoie zá nas położył, áby nas tą niezmierną miłośćią swoią pobudźił do tego, żebysmy nie sobie żyli, ále iemu. Bo ieżeli dla tego że Bog zá mnie ráczył umrzeć, słuszna by rzecz byłá, żebym ia dla Bogá umárł, iáko umárli Męczennicy, i miałbym żyćie moie ták podłe i śmierći godne dla Bogá ochotnie położyć, gdy on żyćie swoie dla mnie ták drogie, i nieskończenie godne położyć raczył: toć gdy nie umieram dla Chrystusá, przynamniey żyć mam nie sobie, ále Chrystusowi: do czego ma mię pobudźić miłość przećiwko mnie Chrystusowá, i śmierć iego dla mnie podięta. *(Sposob ten odwdźięczenia ieſt, żyć Chrystusowi)*

§ 2. Ale coż to ieſt żyć Chrystusowi, nie sobie? Odpowiádam: że to ieſt ta intencya żyć, żebyś nie żył dla twoiey wygody ábo zysku, áni dlá twego smáku, dla twoiey chwały; ále żebyś żył dla smáku, upodobánia, i chwały Chrystusowey: żeby on sam był końcem ktoremubyś ofiárował wszystkie twoie zamysły, stáránia, prace, ćierpienia. I dla tego koniec wćielenia Syná Bożego byłá chwałá Chrystusowá; dla tego też iáko mowi S. Páweł Eph. 1: Bog *prædestinavit nos in adoptionem filiorum per Iesum Christum in ipsum: Bog przeznáczył nas ná przysposobienie sobie zá syny, przez Iezusá Chrystusá, dla niego* iáko dla końcá. Toć też żebyś żył Chrystusowi, práwem swoim wyćiaga od ćiebie dla śmierći twoiey Chrystus: żebyś był dla iego smáku, wyćiaga od ćiebie gorzkośćią mąk swoich: żebyś żył dla chwały ie- *(Co to ieſt żyć Chrystusowi.)*

go, wyćiaga od ćiebie kontemptámi i zelżywośćiámi ſwoiemi. A czy nie ſłuſzney rzeczy wyćiaga?

§ 3. Powtore żyć nie ſobie ále Chryſtuſowi, ieſt żyć nie wedle woli i rozſadku ſwego, ále wedle woli i rozſadku Chryſtuſowego, ktora wola nam ieſt deklárowána w Ewángelii, iego przykazániámi, i rádámi, ábo też przez reguły ſtanu twego, i przez roſkazánia przełożonych. Bo ieżeli niewolnik wykupiony z niewoli Tátárſkiey, ma

Drugi tego ſpoſob. żyć wedle woli i rozſadku Páná, ktory go wykupił: toć i my ktorzy ieſteſmy odkupieni od Chryſtuſa, *nie ſkáżitelnym złotem ábo ſrebrem, ále droga krwia Báránká niepokalánego*, iáko mowi S. Piotr, ieſteſmy iego niewolnikámi: á zátym nie mamy práwá do ſiebie, i do ſpraw náſzych; przetoż żyć mamy wedle woli i rozſadku Chryſtuſa. Dla tego ſłuſznie mowi S. Páweł 1 Cor. 6. *An neſcitis quoniam non eſtis veſtri? empti enim eſtis pretio magno; glorificate & portate Deum in corpore veſtro: Czy nie wiećie żeśćie nie ſwoi? kupieni bowiem ieſteśćie wielka cena; záczym chwalćie i nośćie Bogá ná ćiele wáſzym*, noſzac iárzmo przykazań i rad Chryſtuſowych, i ták go wielbiac. Więc krzywdę czyniſz Chryſtuſowi, gdy o ſobie i ſwoich dobrách roſporzadzaſz wedle upodobánia ſwego. Abowiem oczy twoie nie ſa twoie, ięzyk twoy nie ieſt twoy, rozum twoy nie ieſt twoy, ále Chryſtuſow, ktory ćiebie kupił ſobie. Czemuż tedy żyieſz wedle woli ſwoiey? Mow ráczey wſzyſtkim śiłom twoim, gdy ćię pokuſa prowádźi, ábyś ich zażywał przećiwko woli Chryſtuſowey. O! moie oczy, o! uſzy, o! nogi &c. á czy nie wiećie żeśćie nie moie, bośćie kupione wielka cena, więc chwalćie Chryſtuſa, i nośćie ná ſobie przykazánia iego. A zwłaſzczá że kupieni ieſteſmy od Chryſtuſa, nie ſáma prośba, nie ſámemi łzámi iego, (co on mogł ſpráwić, iáko mu obiecował Oćiec przedwieczny mowiac do niego w Pſálmie wtorym: *Proś mię, á dam ći zá dźiedźictwo narody:*) i owſzem nie ieſteſmy od niego kupieni iedna krwi kropla, (co ſię ſtáć mogło,) ále kupieni ieſteſmy tákiemi potámi, tákiemi mękámi, wſzyſtka krwia zá nas, oraz z żyćiem wylana. O iák to nas Chryſtus umiłował! Záprawdę więcey niżeliby umiłował kupiec perłę, zá ktoraby dał dźieśięć tyśięcy czerwonych złotych, luboby ia mogł kupić zá ſto złotych. A ieſzcze kupił nas Chryſtus ták ubogich, z ktorych żadnego zyſku i pożytku nie mogł ſię ſpodźiewáć; bo iáko mowi Dawid Pſal. 71: *Liberavit pauperem à potente: Vwolnił ubogiego z rak możnego.* O iák wielka miłość iego ku nam! I więc tedy nie będźieſz chćiał odwdźięczáć táka miłość niewolniku ták kupiony, ábyś żył ſamemu Odkupićielowi twemu, żyiac wedle ſamey woli iego.

§ 4

§ 4. Po trzećie iáko żyć mamy nie ſobie ále Chryſtuſowi, uczy nas Páweł S. przykłádem ſwoim, gdy mowi Galat. 2: *Vivo ego, jam non ego, vivit verò in me Chriſtus*: *Zyię ia, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chryſtus.* Bo ieżeli ia żyię, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chryſtus: tym ſámym żyię nie ſobie, ále żyię Chryſtuſowi. A iákoż to być może, żebyſmy żyli nie my, ále żeby żył w nas Chryſtus? Naprzod może to być przez ziednoczenie ſię śćiſłe z Chryſtuſem, przez ktore ziednoczenie ſtáiemy ſię coś iednego z Chryſtuſem; ták że Chryſtus żyie w pámięći náſzey przez częſte i nabożne wſpomnienie ná niego: Zyie w rozumie náſzym przez częſte o nim rozmyślánie: żyie w náſzey woli, przez goracą miłość iego: Zyie w uſtách náſzych, gdy o nim rozmawiamy: żyie w uſzách, gdy o nim rádźi ſłuchamy: żyie w rękách náſzych, gdy dla chwały iego robiemy, Kto ták żyie, ten może mowić z tymże Apoſtołem Philip. 1. *Mihi vivere Chriſtus eſt: Zyćie moie Chryſtus ieſt.* Bo iáko gdy kto uſtáwiczuie ſię bawi myśliſtwem, o nim częſto z ućiechą gada, myśli, o tym może ſię mowić, że żyćie iego ieſt myśliſtwo: ták o tym ktory wſzyſtko myśli o Chryſtuſie, o nim gada, dla niego robi, może ſię mowić że żyćie iego ieſt Chryſtus. Do tego może też to być przez náśládowánie Chryſtuſa, przez ktore ſtáiemy ſię podobnymi Chryſtuſowi, i nieiáko drugim Chryſtuſem; i tákowym ſpoſobem żyiemy nie my, ále żyie w nas Chryſtus: żyie w myślách náſzych, i w słowách, i w uczynkách, i we wſzyſtkim ćiáłá ułożeniu; bo w tym wſzyſtkim wyrażamy ná ſobie, i reprezentuiemy Chryſtuſa pokornego, ćichego, poſłuſznego, ćierpliwego. I tym ſpoſobem możemy mowić z Psálmiſtą Psal: 21: *Anima mea illi vivet: Duſzá moiá iemu*, to ieſt Chryſtuſowi *żyć będźie.* Trzeći ſpoſob.

§ 5. Tákim tedy ſpoſobem żyć mamy Chryſtuſowi, nie ſobie. Ale że Chryſtus za nas umárł, ábyſmy iemu, nie ſobie żyli, trzebá tego żebyſmy też żyli i umieráli Chryſtuſowi. Mowi bowiem tenże Apoſtoł Rom: 14: *Nemo noſtrûm ſibi vivit, & nemo noſtrûm ſibi moritur: Sive enim vivimus, Domino vivimus, ſive morimur, Domino morimur; ſive ergo vivimus ſive morimur, Domini ſumus: Zaden z nas ſobie nie żyie, i żaden z nas ſobie nie umiera; bo lubo żyiemy lubo umierAmy, tego Páná ieſteſmy.* A coż to ieſt i żyć i umieráć Chryſtuſowi? Odpowiadam, że to ſię może rozumieć ták o śmierći przyrodzoney, iáko o śmierći morálney, ábo według mniemánia ludzkiego. Naprzod bowiem kto cáłe żyćie ſwoie łoży, tákże i wſzyſtkie siły ſwoie, to ieſt rozum, wolą, uſtá, ręce, nogi, oczy, na to áby prácował nie Ze mámy i żyć i umieráć Chryſtuſowi.

ná ſwo-

ná ſwoię, ále ná Chryſtuſa chwałę, á to áż do zmordowánia, do umnieyſzenia zdrowia i żyćia; ten żyie i umiera niejáko śmierćią przyrodzoną, nie ſobie, ále Chryſtuſowi. Tákże, kto żyćie to ták prowádźi, konwerſuiac z ludźmi, ſpráwuiac rożne urzędy, że dla chwały Chryſtuſowey ćierpi kontempty, náśmiewiſká, obmowy, potwárzy; ten umieráiac ná ſławie, i ná honorze dla Chryſtuſá, i żyie i umiera śmierćią moráłną, ábo według mniemánia ludzkiego, nie ſobie, ále Chryſtuſowi. Do tey záś śmierći chwalebney ma nas to pobudzáć, co mowi Apoſtoł: *Lubo żyiemy, lubo umieramy, Chryſtuſowi ieſteſmy;* bo od niego ieſteſmy odkupieni. Kto ták żyie i umiera ſzczęśliwie, ten może mowić z tymże Apoſtołem Philip. 1: *Mihi vivere Chriſtus eſt, & mori lucrum: Mnie żyć Chryſtus ieſt, á umieráć ieſt zyſk.*

Przykłády nabożenſtwá do męki Páńſkiey.

§ 6. Náoſtátek przywiodę tu przykłády nabożeńſtwá, ktore mieli ludźie Swięći do Męki Páńſkiey, ábyſmy ią podobnemi ſpoſobámi Chryſtuſowi odwdźięczáli. P. Maximilianus Sandæus S. J. wydał o tym kśiążkę, w ktorey kłádźie tákich przykłádow 300. Niektore z niego, i z inſzych Authorow położę. Oſobliwy był w tym nabożeńſtwie S. Fránćiſzek z Aſſyzu, i iego Zakonnicy. Ten ieſzcze niemowlęćiem bedac, od Anioła ná rámieniu práwym był znákiem Krzyżá Chryſtuſowego náćechowány, iáko Herman miłośnikow Chryſtuſá ukrzyżowánego. Potym bliſko przed śmierćią pokazał mu ſię Seráfin, ktory w rękách iego, w nogách, i w boku blizny Chryſtuſa ukrzyżowánego wyráźił, z ktorych krew wypływáłá. Z tákim płáczem rozmyślał Mękę Páńſką, że zdał ſię krwáwe łzy wylewáć; gdyż po modlitwie iego, oczy zdáły ſię być krwawe. Tenże ſam oſobno chodząc, głośno wołał, żal i rzewny płácz wydáiac, tupáiac nogámi, biiac ſię w pierśi, włoſy ná ſobie tárgaiac, ręce záłęmuiac, iákoby od ſiebie odchodźił. A gdy ſpytány był ná coby to czynił, odpowiedźiał: tákbym miał iść po wſzyſtkim świećie, Mękę Páńſką opłákuiac. Gdy raz był w drodze, widźiał towárzyſz iego, że Krzyż przed nim ſzedł, á gdy on gdźie ſtánał, i Krzyż przed nim ſtawał. Przez co chćiał Pan Bog pokazáć, iáko on záwſze Krzyż miał przed oczymá wnętrznemi. S. Bonawenturá w tymże nabożeńſtwie był przedźiwny, iáko iego piſmá świadczą. Piſze o ſobie, że w otwártym boku Chryſtuſowym mięſzkał: zazdrośćił oney włoczniey, ktora bok Páńſki przebiłá: powiádáiac, że gdybym był tą włocznią, nigdybym był z tego boku nie wyſzedł. Gdy go S. Thomaſz de Aquino pytał, zkądby miał táką náukę, on pokazał Krucyfix mowiac: *To moiá Bibliotheká; to moiá Księgá.* S. Pátricius Biſkup Hibernii, ná káżdą godźinę

dźinę w dźień i w nocy, ſto razy żegnał ſię Krzyżem. S. Mágdalená de Pazzis w każdy piątek przypominałá ſobie śmierć Chryſtuſową o godźinie trzećiey z południa, zá ktore nábożeńſtwo obiecał iey Chryſtus oſobliwe łáſki od ſwego Duchá, ktorego w ten czas oddał Oycu ſwemu. Táż poſpolićie codźień pięćdźieśiąt rázy Krew Chryſtuſową ofiárowałá Troycy S. zá grzeſzniki, i zá dusze w czyſcu: zá co Pan Bog iey obiáwił, wielu duſz náwrocenie, i wybawienie z czyſca. Táż rozćiągnąwſzy ręce do muru, czáſem ták ſtałá przez godźin 26, aż od mdłośći upádałá ná źiemię. S. Kátarzyná Szwedka przed ſpaniem w wieczor klęcząc, i w pierśi ſię biiąc, cztery godźiny ná rozmyślániu Męki Páńſkiey tráwiła. Klará pánienka de Montefalko, ták ſię kochałá w męce Chryſtuſowey, i o niey ták części myśliłá że po śmierći náleźiono, iż ná ſercu iey był wyryty Chryſtus ukrzyżowany, ſłup, bicze, i inſze inſtrumentá Męki Páńſkiey. Swiętá Jadwigá Xiężna Polſká ták ſzánowałá Mękę Páńſką, że gdy ná źiemi obaczyłá ſłomkę krzyż wyrażáiącą, záraz klękałá, zbierałá, i cáłuiąc tám kładłá, gdźieby on krzyż nie był od kogo z deptány.

Antonius de Regibus Zákonu S. Fránćiſzka z Paule, ná pámiątkę męki Páńſkiey przywięzywał ſię powrozámi do krzyża, i ták ná nim przez kilka godźin z wielkim bolem zoſtáwał, o czym piſze P. Paul. Barry. S. Eleazarius Hrabiá myślą i áffektem záwſze mięſzkał w ránach Chryſtuſowych: dla czego będąc odległy od Delphiny oblubienicy ſwoiey, nápiſał iey: Ieżeli chceſz wiedźieć, gdźie zoſtáwam, ſzukay mię w ránach Zbawićielá. S. Rádegunda żoná Klotáriuſza Kolá Fráncuſkiego ná ſkorze ſwoiey wypaliłá obraz Chryſtuſá ukrzyżowánego, tákże imię JEZUS, i MARIA. P. Joannes de Codt zakonu náſzego miał krzyż nábity oſtrymi ośćiami 33 żelaznemi, ná pámiątkę lat Chryſtuſowych, ktory często do pierśi przyćiſkał. Sławna ieſt Hiſtoria o iednym pielgrzymie w zwierzćiedle przykłádow, ktory około roku 1216, náwiedzáiąc mieyſcá święte, gdy przyſzedł ná Kalwárią, gdźie Pan JEZUS umarł, wzdycháiąc i rzewno płácząc, z wielkim głoſem mowił: Cośći oddam dobrotliwy Pánie zá to coś dla mnie uczynić raczył? Widźiałem mieyſcá, gdźieś ſię národźił, gdźieś náukę twoię opowiádał, gdźieś Boſtwo twoie cudami potwierdźił: ále ná to mieyſce Męki i śmierći twoiey od żálu patrzáć nie mogę. I ták wołáiąc, gdy mu ſię żyły porwały, ná tym mieyſcu umarł. Te ſpoſoby rozmyślánia Męki Páńſkiey ſą ták miłe Chryſtuſowi, że naucza B. Albertus M, iż

proſta

proſta pámiatká, ábo rozmyślanie o Męce Pánſkiey więcey pożytku człowiekowi przynośi, niż gdyby kto przez cáły rok o chlebie i o wodźie pośćił, co dźień do krwi śię biczował, i co dźień cáły Pſałterz mowił. Ale naywięcey śię podoba Chryſtuſowi náśládowánie męki iego. Co iákim ſpoſobem być ma, náuczył S. Gertrudę; bo gdy go pytáła iákimby ſpoſobem miáłá mu odwdźięczyć Mękę iego, ták odpowiedźiał: kto práwi idźie zá cudzą nie zá ſwoią wolą, ten mi odwdźięcza poimánie moie, gdym był związány. Kto śię pokornie winnym uznawa, ten mi nágradza ſąd moy, ná ktorym byłem oſkárzony, i potępiony. Kto zmyſły ſwoie hámuie od złych ućiech, ten mi odwdźięcza biczowánie moie. Kto poddáie śię niedogodnym przełożonym, ten mi ulżywa bolu z ćierniowey korony. Kto obrážony ma śię pierwſzy do zgody, ten płáći mi za dźwigánie Krzyżá. Kto rozćiąga ręce ſwoie ná pomoc bliźniego, ten mi odwdźięcza rozćiągnienie ná Krzyżu. Kto wiele ćierpi áby bliźniego odwiodł od grzechu śmiertelnego, ten odwdźięcza mi śmierć moię, ktoram podiał dla zbáwienia ludzkiego. Kto zelżony pokornie odpowie, ten mię iákoby z Krzyżá zdeymuie.

O tey máteryi Manna del Anima ná rożnych mieyſcách. O Męce Pańſkiey može śię czytáć pomieniony Maximil. Sandæus de Chr. crucifixo, Centur. 4. 5. 6. Paul. Barry Bland. Roderic. *par. 2. Tract. 7. c. 2. 6.* P. Gaſp. Druzbicki Stromata. *Et Tomo 1. Centur. modorum meditãdi paſſion. Chriſti. Et ibid. Exercit. p. 7.* Thom. à Kemp. *lib. 3. c. 18.* Lancic. *Tomo 2. Opuſc. 11. c. 6.* Carafa *Itin. p. 4. Exerc. 1.*

NA DZIEN IX

Puſtyni Bogomyślney.

W ktorym śię dáią Medytácye o miłośći ku Bogu.

L E K C Y A I.

O Miłośći ku Pánu Bogu.

Diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo, & ex tota anima tua & ex omnibus viribus tuis & in omni mente tua. Luc. 10. *Będzieſz miłował Páná Bogá twego, ze wſzyſtkiego ſercá twego, ze wſzyſtkiey duſzy twoiey, ze wſzyſtkich sił twoich, i ze wſzyſtkiey myśli twoiey.*

§ 1.

§ 1. W tych słowách dwie rzeczy nam podaie Pan o miłośći ku sobie. Naprzod dáie przyczyny pobudzáiące, ábo nas záchęcáiące do tey miłośći, á potym sposob miłowánia Páná Bogá. Wszystkie przyczyny ktore nas pobudźić mogą do miłośći Boskiey, zámykáią się w tych słowách: *Będźiesz miłował Páná Bogá twoiego*, to iest, że Bog iest Pánem nászym, i Bogiem nászym. Ze iest Pánem nászym, tym samym wzbudźáć w nas ma miłość chćiwośći ku sobie, ktorą go miłowáć mamy, dla tego że nam iest dobry. Jest on bowiem Pánem nászym, nie ták żeby tego pánstwá nábył gwałtownie, iák Tyran, w iákim Pánie poddáni się nie kocháią: ále iest Pánem przyrodzonym, i nábył tego pánstwá przez stworzenie nas, że nas stworzył; á zátym iest tákim Pánem, ktory iest oraz Oycem nászym, nas kocháiącym, i wszystkie dobrá nam opátruiącym. Toć go miłowáć mamy, iáko miłuie syn Oycá. Do tego, iest Pánem nászym przez odkupienie, ták że tego pánstwá nád námi nábył kupuiąc nas sobie, i odkupuiąc z niewoli szatánskiey, krwią własną swoią przelaną. A iákoż tego Páná miłowáć nie mamy? Náostátek iest Pánem ták łáskáwym, ták hoynym ná nas, że nam dał ták wiele rozlicznych dobr przyrodzonych i nádprzyrodzonych, ktorekolwiek mamy; że nam dał i dáie náwet siebie samego, to przez wćielenie Syná Bożego, to przez używánie Nayświętszego Sákrámentu, to przez zesłánie i wylanie ná nas Duchá S. A ktoż ták wielkiego Dobrodźieiá miłowáć nie będźie? Ze záś on iest oraz Bogiem nászym, wzbudźáć ma w nas miłość sprzyiánia, ktorą go miłowáć mamy dla tego, że sam w sobie dobry iest. Bo że Bogiem nászym iest, tym samym iest ostatnim koncem i celem żyćia nászego, á zátym ma w sobie wszystkie pomyślne dobroći, pięknośći, i zacnośći, ktoremi może dostátecznie nápełnić i násyćić serce násze, i wszystkie pożadania násze, iáko ostátni nász koniec. Toć go dla ták wielkiey i nieskonczoney dobroći iego kocháć mamy.

Przyczyny miłowánia Páná Bogá.

§ 2. Co do sposobu miłowánia Páná Bogá należy, ten podáie Pan JEZUS, że mamy Bogá miłowáć ze wszystkiego sercá, ze wszystkiey duszę, i ze wszystkich śił, i ze wszystkiey myśli. Co ták rozumie S. Bernard ser. 21. in Cant: że mamy miłowáć Páná Bogá *ze wszystkiego sercá*, to iest cáłym i zupełnym áffektem: *ze wszystkiey duszy*, to iest cáłą rozumu czuynośćią, i ostrożnośćią: *ze wszystkich śił*, to iest ták mężnie, żebyśmy nie bali się i umrzeć dla miłośći iego. *Amemus affectuosè, circumspectè, validè: Miłuymy z affektem, ostrożnie, mężnie*. I niżey: *Ergo non abduci blanditiis, non seduci fallaciis, non*

Sposob miłowánia.

injuriis frangi, toto corde, tota anima, tota virtute diligere eſt: *Więc, nie dáć ſię odwieść od Bogá pieſzczotámi, nie dáć ſię oſzukáć zdrádámi, nie dáć ſię przełamáć krzywdámi; ieſt to miłowáć ze wſzyſtkiego ſercá, ze wſzyſtkiey duſzy, ze wſzyſtkiey śiły.* S. Chryzoſtom też ſłowá ták tłumáczy hom. 42. in Matt. i mowi: *Co ieſt miłowáć Páná Bogá ze wſzyſtkiego ſercá? ieſt to nie mieć ſercá nákłonionego do miłośći żadnego Stworzenia, więcey niż do Bogá; żebyś ſię nie ćieſzył w żadney świátowey pięknośći, áni w honorách, áni w złoćie, &c. niż w Bogu, ábo ták iák w Bogu. Co ieſt, ze wſzyſtkiey duſzy miłowáć Bogá? ieſt być umocnionym w wierze. Co ieſt w cáłey myśli miłowáć Bogá? to ieſt, áby wſzyſtkie zmyſły twoie báwiły ſię około Bogá: żeby i rozum twoy ſłużył Bogu, i mądrość báwiłá ſię o nim, i myśl o tym byłá co do Bogá należy, i pámięć to ſobie przypominálá, co ſię Bogu podoba.* To S. Chryzoſtom. S. záś Ambroży de dignit. humanæ condit: c. 2. ták powiáda: *Będźieſz miłował Páná Bogá ze wſzyſtkiego ſercá, ze wſzyſtkiey duſzy, ze wſzyſtkiey myśli, to ieſt ze wſzyſtkiego rozumu, ze wſzyſtkiey woli, ze wſzyſtkiey pámięći.* Może ſię też to ták rozumieć przykazánie, że mamy miłowáć Páná Bogá, *ze wſzyſtkiego ſercá,* to ieſt cáłą wolą, niechcąc tylko to, co, i iáko Bog chce, á to dla tego że on ták chce. *Ze wſzyſtkiey duſzy,* to ieſt ze wſzyſtkich áppetytow twoich ták pożądliwych iáko gniewliwych, ktore ſą ná częśći duſzy twoiey niżſzey; żebyś nie prágnął nic tylko być złączonym z Bogiem: żebyś ſię nie ćieſzył tylko z chwały Boſkiey: żebyś ſię nie ſmućił tylko z obrázy Boſkiey: żebyś ſię nie bał tylko gniewu, i niełáſki Boſkiey. *Ze wſzyſtkiey myśli twoiey*, to ieſt, żeby wſzyſtek rozum twoy był utopiony w Bogu, ták, żebyś záwſze myślił o ſpoſobách, iákoby ſię więcey á więcey podobáć Pánu Bogu. Náoſtátek *ze wſzyſtkich śił twoich,* to ieſt ze wſzyſtkich zmyſłow i członkow ćiáłá twoiego, żebyś ich záżywał tylko ná chwałę, i ná uſługę Boſką; náprzykład oczu, ná czytánie kśiążek duchownych; uſzu ná ſłuchánie ſłowá Bożego; uſt ná rozmowy duchowne; rąk ná robotę dla chwały Boſkiey; kolan ná klękánie przed Bogiem &c. I záprawdę ſłuſznie Pan Bog chce ábyſmy go ták miłowáli, bo on ieſt oſtatnim końcem naſzym, á zátym godźien ieſt tego, áby go człowiek cáłym ſobą kochał. Jeżeli bowiem łákomiec ktory ſię bárzo kocha w pieniądzách, i w nich koniec ſwoy założył, wſzyſtkiego ſię wydáie ná miłość pieniędzy, one miłuie *ze wſzyſtkiego ſercá,* nic inſzego nie żądáiąc, i niczym ſię inſzym nie kontentuiąc tylko zbieraniem pieniędzy: *miłuie ze wſzyſtkiey duſzy zmyślney*, gniewáiąc ſię gdy mu kto do nich prze-

ſzkadza

ſzkadza, ſmucac ſię gdy ich nie ma, ćieſzac ſię gdy ich nábywa, boiac ſię áby ich nie utráćił: *miłuie ze wſzyſtkich ſił powierzchownych*, nogámi biegáiac, rękámi robiac dla zyſku: *miłuie ze wſzyſtkiey myśli*, wymysláiac rożne ſpoſoby, kontrákty, przemysły, dla nabyćia groſzá: á czemuż nie ma tákimże ſpoſobem człowiek kocháć Páná Bogá, ktory ieſt oſtátnim końcem náſzym, wſzyſtkie dobrá w ſobie máiacym?

§ 3. Tenći ieſt ſpoſob miłowánia Páná Bogá. Akty záś tey miłośći te kłádźie P. Vincen. Caráfá *Itin. cœli par. 3. Exerc. 5. c. 4.* Pierwſzy ieſt: więcey ſobie poważáć Páná Boga, wola, i przyiaźń iego, niżeli wſzyſtkie dobrá ſtworzone. Drugi: mieć upodobánie w Pánu Bogu, w iego pięknośći, madrośći, dobroći, ćieſzac ſię ze wſzyſtkich doſkonáłośći iego. Trzeći: prágnać goraco żeby Bog był od wſzyſtkiego ſtworzenia chwalony, i miłowány nádewſzyſtko. Czwarty: Łaczyć i iednoczyć wola náſzę z wola i upodobániem Boſkim, ſtoſuiac wola náſzę z wola iego. Piaty: prágnać goraco widźieć Páná Bogá, i iego záżywáć w niebie: bo to ieſt właſna miłuiacym, że prágna z ſoba żyć, i ná ſię pátrzáć. Więcey áktow ták wnętrznych iáko powierzchownych wylicza P. Lancic. Tomo 2. Opuſc. 5. Te záś ákty miłośći ku Bogu máia być uſtáwiczne, ták, żebyſmy gotowi záwſze i chćieli ie czynić, gdyby to można, przez wſzyſtkie odetchnienia náſze; á przynamniey ie częſto czynili. A że nie możemy ich uſtáwicznie czynić, przynamniey wſzyſtkie ſpráwy náſze ofiáruymy ná chwałę Boſka, i ná uraczenie ſmáku iego, á ná wykonánie woli iego: á ták ſpráwy náſze będa miłośćia Boſka. Máia też być te Akty uśilne, bo iáko Bog nas miłuie uśilnie cáła ſubſtáncya i możnośćia ſwoia, ták my mamy miłowáć Páná Bogá cała możnośćia náſza, cała iſtota náſza, wſzyſtkiemi odrobinámi ſubſtáncyi náſzey, *omnitudinaliter, omnipoſſibiliter*, iáko mawiał W. X. Drużbicki S. J.

Akty miłośći Boskiey.

§ 4. Z tey miłośći náſzey ku Bogu pochodza właſnośći iey, i ſkutki ktore w nas ſpráwuie. Pierwſza właſność miłośći Boſkiey ieſt, że oná w ſzácunku ſwoim i ſtymie, przekłada Bogá i łaſkę iego nád wſzyſtkie dobrá ſtworzone, nád bogáctwá, nád honory, nád ſławę, nád zdrowie, nád żyćie ſwoie, ták że woli ráczey te dobrá wſzyſtkie utráćić, i ćierpieć im przećiwne uboſtwo, wzgárdę, nieſławę, choroby, śmierć, náwet i ſame piekielne męki, niż utráćić Bogá i łáſkę iego, iáko łákomy woli co inſzego utráćić, niżeli pieniadze. Przyczyná tego ieſt; bo Bog ieſt koniec náſz oſtátni, á inſze dobrá ſa ſrzodki do nábyćia tego końcá; koniec záś ieſt lepſzy dáleko, á niżeli ſrzodki do końcá: bo koniec miłuiemy dla właſney iego dobroći, á ſrzodki

Miłość przenoſi Bogá nád inſze vvſzyſtkie dobra.

miłuiemy dla dobroći końcá. Záczym miłość Bośka miłuie Bogá dla niego ſamego, i dla dobroći iego: bo gdyby go miłowáłá dla czego inſzego, náprzykład dla uchronienia ſię karánia, ábo dla nábyćia nagrody, iużby to miłość nie byłá doſkonáłá; boby Bogá nie przenosiłá w ſtymie ſwoiey nádewſzyſtko; poniewaź nie przenośiłáby go nád oddalenie karánia, i nád otrzymánie nagrody.

Oddźiela ſerce od wſzyſtkich inſzych dobr.

§ 5. Druga właſność miłośći Boſkiey, że oná oddala i odćina ſerce náſze od wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych. Dla tego przyrowná-na ieſt do śmierći Cant. 8: *Fortis eſt ut mors dilectio: Mocna ieſt iáko śmierć miłość.* Bo iáko moc w śmierći naybárźiey ſię wydáie w tym, że nas od wſzyſtkiego odłacza, to ieſt odłacza nas od Oyczyzny, od Rodźicow, od przyiaćioł, od urzędow, od wygod, od honorow, od ućiech, i owſzem oddźiela w nas duſzę od ćiáłá, że umieráiacy mowił Agág 1. Reg. 15: *Siccine ſeparas amara mors? I tákli to rozłaczaſz o gorzka śmierći?* ták też i miłość Boſka oddźiela ſerce náſze od przyiaćioł, od bogactw, od ućiech, od ſławy, od ćiáłá i zmyślnośći iego, zgołá od wſzyſtkich dobr ſtworzonych; i gdyby od ktorey rzeczy ſtworzoney ſercá náſzego nie odłaczyłá, iużby nie byłá podobna do śmierći: bo tá ieſt rożnicá śmierći od choroby, że chorobá odłacza od nas nie wſzyſtkie dobra, ále tylko niektore, náprzykład odłacza widzenie, ále zoſtáwuie ſłuch; odłacza w nogách ſpoſobność do chodzenia, ále w głowie zoſtáwuie ſpoſobność do myślenia; śmierć zás od wſzyſtkiego odłacza; á zátym i miłość Boſka, ktora ieſt podobna do śmierći. Przeto o niey powiedźiał Pan Luc. 12: *Rozumiećie żem przyſzedł dáć pokoy ná źiemi? powiádam wam że nie, ále rozłaczenie.* Ináczey, kto ſercá nie wyprożni od miłośći rzeczy ſtworzonych, ten nie może doſkonále miłowáć Páná Bogá. Dla tego mowi S. Auguſtyn: *Vis ut intret mel, unde acetum nondum fudiſti? Funde quod habes, ut capias, quod non habes: Chceſz wlać miod tám, z kąd eś octu nie wylał? wyley co maſz, ábyś obiał, czego nie maſz.* I gdźieindźiey mowi, że miłość ieſt ręká duſzy; bo iáko ręká gdy co trzyma, inſzey rzeczy trzymáć nie może: ták duſza nie miłuie Bogá, gdy świat miłuie. Prawda że przy miłośći Páná Bogá, możemy i niektore rzeczy ſtworzone miłowáć; ále tylko ie mamy w Bogu miłowáć, i dla Bogá, á Bogá w nich: iáko gdy kto owoc miłuie w drzewie, ábo drzewo w owocách: Ináczey, kto ſtworzenie miłuie, źle miłuie: bo iáko mowi S. Auguſtyn 4. Confeſſ. 12: *Injuſtè amatur deſerto illo, quidquid ab illo eſt: Nieſłuſznie ſię miłuie co ſię miłuie, opuśćiwſzy tego, od ktorego ieſt.*

§ 6. Trzećia właſność miłośći Boſkiey, że nas łaczy ściśle i klei z Pánem

z Pánem Bogiem. Jáko bowiem o miłośći Jonáthy krolewicá ku Dawidowi, mowi pismo 1.Reg. 18: *Anima Ionathæ conglutinata est animæ David, & dilexit eum Ionathas quasi animam suam:* *Duszá Ionáthy zkleiłá się z duszą Dawidá, i umiłował go Ionathás iáko duszę swoię;* ták i o miłośći naszey ku Bogu toż się mowić może. To zás spráwuie miłość tym sposobem, że łaczy pámięć naszę z Bogiem, gdy o nim obecnym często pámiętamy: łaczy rozum gdy o nim rozmyślamy: łaczy wola, gdy nic nie chcemy, tylko co się Bogu podoba, i to dla tego że się Bogu podoba. Tákim bowiem sposobem stáie się, że duszá naszá zostáie utopiona w Bogu, iáko pszczołá w miedźie, gdźie zostáiac nic nie widźi, nic nie smákuie tylko miod swoy. Przyczynę tego dáie Doktor miłośći Jan S. 1. Joan. 4: gdy mowi: *Bog miłośćią iest, i kto mieszka w miłośći, w Bogu mieszka, á Bog w nim.* Klei nas śćisle z Bogiem

§ 7. Czwarta włásność, że nas miłość nie tylko łaczy z Bogiem, ále też przemienia w Bogá: bo iáko mowi Apostoł 1. Cor. 6: *Qui adhæret Domino, unus spiritus est:* *Kto się łaczy z Bogiem, iednym duchem iest.* Co się dźieie tym sposobem, że miłuiacy Bogá, toż chce, czego Bog chce; tegoż niechce, czego Bog niechce: i ták ma iáko by iednę wola z Pánem Bogiem, według pospolitego rozumienia; lubo w rzeczy samey człowiek iest rożny od Bogá. Przemienia nas w Bogá

§ 8 Náostátek miłość Boska te ma włásnośći, ktore ma ogień, dla czego też Pan názwał ia ogniem Luc. 12. mowiac: *Przyszedłem ogień,* (to iest miłość Boska) *rozesłáć ná źiemię, á czego inszego chcę, tylko áby się záiał?* Jáko bowiem ogień wydáie się, i nie może się zátáić: ták miłuiacy Bogá, nie może zátáić swoiey miłośći w sercu, ále po wierzchu ia pokázuie, nie dbáiac ná respekty ludzkie, i nie wstydząc się swoiey miłośći. Jáko ogień wszystko trawi i w siebie obraca, i z tad szerzy się: ták miłość Boska wszystkie trudnośći i przećiwnośći trawi, i w siebie obraca, i z tad większy się płomień iey záymuie: dla czego mowi Apostoł: *że miłuiacym Bogá, wszystko pomaga do dobrego,* Rom. 8. Jáko ogień záwsze wzgorę ćiagnie; bo tám iest iego centrum: ták miłość Boska, záwsze wzgorę ku Bogu myśl, i áffekt nász obraca. Jáko ogień iest nienásycony: *Ignis nunquam dicit sufficit:* Prov. 30: *Ogień nigdy nie mowi dość:* ták i miłość Boska nigdy się nie násyći tym co dla Bogá czyni, ábo ćierpi, ále chce więcey á więcey dla Bogá robić, i ćierpieć. Jáko ogień oddźiela złoto i srebro od zużlá: ták miłość Boska oddźiela dobrych ludźi od złych: iáko mowi S. Augustyn: *Non discernuntur filij Dei à filijs diaboli, nisi charitate:* *Nie rożnia się synowie Boscy od synow diabelskich, tylko miłośćią.* Podobna do ogniá.

łośćią. Jáko ogień gáśnie gdy kto mu drewek ábo inſzey żywnośći nie dodaie, ábo kto go wodą zálewa: ták miłość Boſka w ſercu gáśnie dla dwuch przyczyn, to ieſt, ábo że iey zywnośći nie dodaiemy przez czytánie i ſłucháńie ſłowá Bożego, przez rozmyślánia i modlitwy, przez używánie Sákrámentow; ábo że ią zálewamy pożądliwośćią dobr źiemſkich upływáiących ná kſztałt wody.

§ 9. Te tedy ſą włáſności miłośći Boſkiey, ná ktorey zálecenie to tylko przydam, że niczego więcey od nas Bog nie potrzebuie iáko miłośći, a złączenia ſię z wolą iego we wſzyſtkich przypadkách ták ſzczęśliwych iáko i nieſzczęśliwych, co też do miłośći ku Bogu należy: i tym ſię ſamym kontentuie od nas, gdy nie możemy dla niego czynić co więcey. O czym dáie znáć Prorok: *Silebit Dominus in dilectione ſua, exultabit ſuper te in laude: Będźie Pan milczał w miłośći ſwoiey, będźie ſię nád tobą rádował w chwale.* Sophon. 3. Jákoby chćiał mowić: gdy pośćiſz, ieſzcze ſię Pan Bog tym nie kontentuie: gdy dawaſz iáłmużnę, ieſzcze to nie dość: gdy czyniſz dyſcypliny, ieſzcze Pan Bog nie milczy, ieſzcze czegoś od ćiebie potrzebuie: ále gdy ſzczerze miłuieſz Páná Bogá, choćbyś też iáłmużny nie dał, choćbyś nie pośćił gdy to być nie może, iuż Pan Bog ſię tym kontentuie, *iuż milczy w tey miłośći: ſilebit in dilectione*: bo miłość nágradza inſze cnoty. A gdy ieſzcze zgadzaſz ſię z wolą Boſką, z teyże miłośći, i w káżdych przypadkách chwaliſz rozporządzenie woli Boſkiey, mowiąc z Pſálmiſtą: *Będę błogosłáwił Páná kożdego czáſu, záwſze chwałá iego w uſtách moich* Pſal 33. to w tey tákiey chwale, *będźie ſię Bog rádował nád tobą, exultabit ſuper te in laude.* Przeto ſłuſznie powiedźiał P. Vincent. Caraffa, Generał Zakonu náſzego: że to ieſt *compendium perfectionis, pati amando, & amare patiendo*, wſzyſtkiey doſkonáłośći krotkie zebránie ieſt, ćierpieć miłuiąc Páná Bogá, i miłowáć ćierpiąc.

Bog ſię ſamą miłośćią kontentuie.

§ 10. Przykłády wielkich miłośnikow Boſkich miedzy inſzymi ſą. S. Fránćiſzek Fundator *Minorum*, ktory nocy trawił ná tych ſłowách: *Bog moy i wſzyſtko.* S. Jgnácy Lojolá, ktory częſto mawiał: *Boże moy czego ia chcę, ábo czego chćieć mam krom ćiebie? O Boże gdyby ćię ludźie ználi! Ná większą chwałę Boſką.* Tenże roſpalał ſię ná twárzy od gorącey miłośći Boſkiey. S. Filip Nerius, ktorego ſerce ták gorzało miłośćią Boſką, że gdy nie mogło ſię zátrzymáć w ſwoim mieyſcu, to mieyſce Pan Bog cudownie rozſzerzył, złamawſzy i podniozſzy dwie koſtki w żebrze. S. Piotr de Alcantara, w ktorego ſercu miłość Boſka táki czáſem pożar ſpráwowáłá, że muſiał z celli

Przykłády miłośnikovv Boskich.

ná pole

ná pole wychodźić, áby ſię był ochłodźił. B. Stániſław Koſtká, ktorego pałáiące miłośćią Boſka ſerce, trzebá było mokremi chuſtámi chłodźić. S. Kátárzyná Seneńſka, ktora gdy ſię raz ná oźiębłe ſerce ſwoie przed Chryſtuſem ſkárzyłá, on wźiął iey ſerce, á ná to mieyſce ſerce ſwoie włożył, á iey ſerce w ſwoim boku położył. O teyże piſze Surius, że od miłośći Chryſtuſa, ſerce ſię w niey roſpukło, i umárłá byłá, lubo potym ożyłá. S. Tereſſy ſerce, ták wielkim miłośći Boſkiey gorzáło ogniem, że widźiáłá Aniołá, ktory ognista ſtrzała ſerce iey przebiiał, i ſłyſzáłá Chryſtuſa mowiącego: Od tad iáko prawdźiwa Oblubienicá, gorliwie o cześć moię ſtáráć ſię będźieſz. O teyże w proceſie kánonizácyi świadczą, że od miłośći Boſkiey umárłá.

O tey máteryi może ſię czytáć Thom. à Kempis *de Imit. l. 1. c. 15. lib. 3. c. 5. c. 21. c. 34.* Vinc. Carafa *Seraphinus. Et Itin. cœli p. 1. Exerc. 2. Et par. 2. Exerc. 5. c. 4.* Niremb. *de Ador. lib. 4. c. 15.* Viridar. Buſei *v. Charitas.* Gaudier. *par. 1. c. 12. & ſeq.* P. Gaſpar Druzbicki *Tomo 2. in Exerc. Menſis 12. Et de Solid. Virt. die 6. Conſid. 17. Et de Charit. perfect. toto libro. Et Tomo 1. in Exerc. par. 4.* P. Lancic. *Tomo 2. Opuſc. 11. c. 15.* Theologia náſzá Duchowna w Częśći 3. Tákże Iſkierki Miłośći Bożey od nas wydáne.

LEKCYA II.

O Doſkonáłośći ſpraw náſzych.

In omnibus operibus tuis præcellens eſto: We wſzyſtkich ſpráwách twoich badź wyborny. Eccl. 33.

§ 1. Miłość náſzę w tym oſobliwie Pánu Bogu świadczemy, kiedy wſzyſtkie ſpráwy náſze zacnie i wybornie odpráwuiemy, dla ſmáku iego i chwały. Bo iáko mowi S. Grzegorz hom. 30. in Evang: *Nunquam eſt amor Dei otioſus: operatur enim magna, ſi eſt: ſi verò operari renuit, amor non eſt: Miłość ku Bogu nigdy nie ieſt prożnuiąca: czyni bowiem wielkie rzeczy, ieżeli ieſt; á ieżeli wzbrania ſię czynić, miłośćią nie ieſt:* iáko też miłość nie ieſt przynamniey doſkonáła, ieżeli dla Bogá co czyni, nie wyśmienićie, ále niedbále. Więc i doſkonáłość náſzá Chrześćiáńſka, ná tym oſobliwie należy, ábyſmy ſpráwy náſze wſzyſtkie wyśmienićie i przednie odpráwowáli: bo iáko błogoſłáwieńſtwo ludzkie według Filozofow i Theologow należy *in perfectiſſima animæ operatione: ná ſprawie duſzy náſzey naydoſkonálſzey,* ták też i doſkonáłość náſza należy ná ſpráwách náſzych doſkoná-

Doskonáłość náſzá, i miłość ku Bogu wydáie ſię w ſpráwách náſzych.

ſkoná-

ſkonáłych. I ták ſię podobáią Pánu Bogu ſpráwy náſze doſkonále odpráwione, że gdy ie płáći, nie ták pátrzy coſmy czynili, i iák długoſmy cynili, ále iák doſkonáleſmy czynili. Przeto robotnikom w winnicy też dał zapłátę tym, ktorzy cáły dźień robili, iáko i tym ktorzy w oſtátnią godźinę przyſzli ná robotę; bo ći óchotniey i żywiey przez godźinę robili; á owi przez dźień niedbále, ábo nie ták doſkonále prácowáli. Ná czym záś tá doſkonáłość ſpraw náſzych należy, krotko opiſzę.

§ 2. Naprzod należy ná tym, żeby człowiek w ten czás kiedy co dobrego czyni, był w wielkiey łáſce Boſkiey poświacáiacey. Bo gdy kto ieſt bez tey łáſki Boſkiey, żadna ſpráwá iego nie przyięmna Pánu Bogu, choćby pośćił o chlebie i wodźie, choćby czynił do krwie dyſcypliny, choćby wiele milionow ná iáłmużny rozdał, iáko mowi S. Páwel 1. Cor. 13: *Choćbym ná pokármy ubogich rozdał wſzyſtkie moie doſtátki, i choćbym wydał ćiáło moie ták, żebym gorzał, á gdybym miłośći Boſkiey, to ieſt łáſki nie miał, nic mi to nie pomoże*: á to dla tego, bo człowiek bez łáſki Boſkiey poświacáiacey, ieſt nieprzyiaćielem Boſkim, á zátym wſzyſtkie iego ſpráwy nie ſą przyiemne Pánu Bogu. I ták według zgodney náuki Theologow, łáſká Boſka poświacáiaca, ktora záwſze zoſtáie ná duſzy człowieká ſpráwiedliwego, wſzyſtkie uczynki iego nádprzyrodzone, czyni godne chwały wieczney, ważne do zaſługi iey, i przyiemne Pánu Bogu, iáko uczynione od przyiaćielá i ſyná Boſkiego. Záczym, im więcey ſtopni tey łáſki Boſkiey będźie ná duſzy ſpráwiedliwego, tym uczynki iego nádprzyrodzone ſą godnieyſze, ważnieyſze, i przyięmnieyſze Bogu: dla czego ſpráwy Nayświętſzey Pánny wſzyſtkie nádprzyrodzone, były naygodnieyſze, i nayprzyięmnieyſze; bo oná od pierwſzego momentu żyćia ſwego, miáłá łáſkę ná duſzy niemal niezmierną, więkſzą nád łáſkę wſzyſtkich Aniołow, i ludźi ſpráwiedliwych weſpoł zebránych. Kto tedy chce áby ſpráwy iego były doſkonáłe ſtáráć ſię ma, áby ná duſzy miał wiele ſtopni łáſki Boſkiey poświacáiacey, przymnażáiac iey częſto, to przez używánie Sákrámentow, to przez uczynki nádprzyrodzone.

Do ſpravv doskonáłych trzebá áby ná duſzy byłá łáská Boska poſvviacáiąca.

§ 3. Do tego, zacność ſpraw náſzych należy ná zwyćiężeniu trudnośći iákiey. I ták *cæteris paribus*, gdy inſze ſpráwy náſzey przymioty ſą rowne, im więkſza w odpráwowániu iey zwyćiężamy trudność, tym ſpráwá ieſt zacnieyſza, i Pánu Bogu milſza, iáko Theologowie náuczáią. Záczym S. Jgnácy i S. Fránćiſzek Xáwier, nic częśćiey nie zálecáli ſynom ſwoim duchownym, iáko to, *Vince te ipſum: Zwyćiężay ſiebie ſamego*, ábo gwałt ſobie czyń. I náſzemu iednemu

Trzebá też zvvyćiężáć trudnośći.

Oycu powiedźiał Chryſtus Pan: Gwałt ſobie czyń, á mnie też gwałt uczyniſz: iáko i w Ewángelii powiedźiał Pan Mat. 11: *Kroleſtwo niebieſkie gwałt ćierpi, i gwáłtownicy wydźieráią ie.* A ktorzyż to ſą gwałtownicy, ieżeli nie ći, ktorzy ſobie gwałt czynią? Záczym kto chce áby ſpráwy iego były doſkonáłe, ma ſobie częſto gwałt czynić: náprzykład nie pátrząc tám, gdźie go chęć dworna do pátrzenia ćiągnie; wſtrzymuiąc ſię od iedzenia tey ábo owey potráwy, ktora mu bárźiey ſmákuie; odważáiąc ſię ná tę ábo owę przed ludźmi konfuzyą; ábo ná to ábo ná owo przykre umartwienie ciáłá.

§ 4. Jeſzcze zacnośći ſpráwom dodáie intencya przednia, i wyſoka miłośći Boſkiey, ktorą ſpráwy náſze kieruiemy do Bogá, czyniąc ie ná więkſzą chwałę iego, i ná uráczenie ſmáku iego Boſkiego. Wſzyſcy bowiem ſtworzeni ieſteſmy dla tego, iáko dla końcá i celu żyćia náſzego: záczym gdy co czyniemy przećiwko temu końcu, czyniemy ſpráwy złe; gdy zás co czyniemy nie ćiągnąc do tego końcá, czyniemy ſpráwy niepożyteczne: á przećiwnym ſpoſobem gdy w ſpráwie do tego końcá zmierzamy, byleby ſpráwá ſámá przez ſię nie byłá zła, czyniemy ſpráwę doſkonáłą. A tu wiedźieć trzebá, że iednę ſpráwę náſzę, náprzykład poſt, ábo dyſcyplinę, możemy odpráwowáć nie tylko z intencyi przerzeczoney miłośći Boſkiey, ále też oraz z intencyi inſzych rożnych cnot: náprzykład z *poſłuſzeńſtwá*, ábym wykonał tym poſtem przykazánie kośćielne: z *pokuty*, ábym ſię wypłáćił Bogu zá grzechy moie; z *wdźięczności zá dobrodźieyſtwá*, ábym podźiękował zá dobrodźieyſtwo odkupienia; z *umartwienia*, ábym ukroćił ćiáło moie, i poddał rozumowi. I im więcey będźie w iedney ſpráwie intencyi rożnych cnot, tym więcey przybywa w niey zaſługi. Trzebá intencyi wyſokiey.

§ 5. Oprocz tego, áby ſpráwy náſze były zacnieyſze, trzebá ie złączáć z podobnemi ſpráwámi Chryſtuſa Páná, i iego ſpráwámi náſze zdobić, i poświęcáć. Spráwy bowiem náſze ſáme z ſiebie, iáko mowi Prorok, ſą iáko *płát ſukná poſzpecony*, Jſai. 64. Záczym gdy ſię w nie przybieramy, ile ſą właſne náſze, záwſze w oczách Boſkich ſtawiamy ſię niepozorni; coż tedy mamy czynić? odpowiáda S. Páweł Rom. 13: *Induimini Dominum noſtrum Ieſum Chriſtum: Przyodźiewayćie ſię w Páná Iezuſa Chryſtuſa*, to ieſt w zaſługi iego, łącząc náſze ſpráwy z iego zaſługámi; a ták ſtáwiemy ſię wdźięcznymi w oczách Boſkich; iáko ſtał ſię wdźięcznym w oczách Jzáaka Oycá ſwego Jákob, gdy ſię ubrał w ſzáty Eſaa brátá ſwego. Abowiem, iáko mowi tenże Apoſtoł Eph. 1: Oćiec przedwieczny *gratificat nos in dilecto* Trzebá ſpráwy náſze łączyć z ſpráwámi Chryſtuſowymi.

lecto Filio ſuo: *czyni nas ſobie miłymi w ukocháným Synu ſwoim.* A iáko kropla wody nieſmaczney gdy będźie wpuſzczona w beczkę winá dobrego, ſtáie ſię ſmáczna; ták i ſpráwy náſze, náprzykład łzy pokutne, gdy ie utopiemy we krwi Chryſtuſowey, ſtáną ſię ſmáczne Pánu Bogu.

§ 5. Do tego przybywa doſkonáłośći ſpráwom náſzym, gdy ie z gorącośćią duchá, to ieſt żywo, i ochotnie, i uśilnie odpráwuiemy. Bo iáko oźiębłość ſpráwy náſze, choć z ſiebie dobre, náprzykład modlitwy, kommunie, czyni Pánu Bogu omierzłe, że tákie ſpráwy letnie Bog nieiáko wyrzuca z uſt ſwoich, iáko o człowieku oſtygłym mowi Pan JEZUS Apoc. 3: ták przećiwnym ſpoſobem ſpráwy gorąco odpráwione ſmákuią Pánu Bogu; iáko też potráwá ćiepła ludźiom ſmákuie, á oſtygła ieſt nieſmáczna. I ták żywość, ochotá, i gorącość ieſt to zaprawá ſpraw náſzych; dla czego mowią Oycowie Duchowni, że więcey u Bogá waży ieden ákt gorąco odpráwiony, á niżeli tyśiąc áktow oźiębłych. Przeto Duch S. mowi Prov: 22: *Vidiſti virum velocem in opere ſuo, coram regibus ſtabit:* *Widźiałes męża prętkiego w ſpráwách ſwoich, przed krolmi ſtać będźie,* to ieſt będźie wdźięczny w oczách krolewſkich; á zátym i w oczách Boſkich táki ſługá iego ieſt wielce przyiemny.

Trzebá gorąco ſpráwy odpráwowáć.

§ 6. Jeſzcze pomaga do zacnośći ſpraw náſzych, gdy rozſzerzámy ſercá náſze wielką żądzą, i prágniemy więcey á więcey dla Bogá czynić, nád to co czyniemy. Náprzykład gdy czyniſz iáłmużnę, prágniy rozdáć miliony czerwonych złotych, gdybyś ie miał: modliſz śię; prágniy chwalić Páná Bogá áffektem Seráfinow: prácuieſz do potu, prágniy i krew wylać dla Bogá: ćierpiſz co dla Bogá; prágniy ćierpieć wſzyſtkie kátownie Męczennikow. Abowiem Pan Bog náſz ták ieſt dobry, że iáko mowi S. Auguſtyn: *Coronat voluntatem, ubi non invenit facultatem:* *Koronuie wolą, gdźie nie nayduie możnośći.* Záczym upomína káżdego Prorok Jſai. 54: *Dilata locum tentorij tui, longos fac funiculos tuos:* *Rozſzerzay namiot twoy,* to ieſt ſerce w ktorym Bog mieſzka iáko pod namiotem, rośćiągay ſznury twoie, to ieſt żądze twoie. I S. Páweł do Koryntyánow mowi: *Cor noſtrum dilatatum eſt: eandem habentes remunerationem, dilatamini & vos:* *Serce náſze rozſzerzone ieſt, iednęż máiąc ze mną zapłátę, rozſzerzayćie śię i wy* 2. Cor. 6. Jákoby chćiał mowić: Jednęż ze mną zapłátę mieć będźiećie, gdy ſercem rozſzerzonym, choć mniey odemnie prácowáć będźiećie.

Trzebá rozſzerzáć áffekt przy ſpráwách.

§ 7. Nie dość iednák ieſt ná tákowey żądzy, gdy kto może co

więcey

więcey dla Bogá czynić, á nie czyni: bo trzebá czynić co możeſz; i hoynie, obfićie, nie ſkapo robić dla Bogá; nie kontentuiąc ſię ſpráwámi zwyczáynymi, i powinnymi, ále też czyniąc *opera ſupererogationis*, nád to coś powinien: á ták ſpráwy twoie będą zacne i doſkonáłe. Ták mowi o człowieku doſkonáłym Duch S: *Cogitationes robuſti in abundantia: Zamyſły mocnego w obfitośći*. Prov. 21. Ktory żto ieſt ná uſługách Boſkich mocny? Ten ktory zwyćięża trudnośći záſtępuiące ná uſłudze Boſkiey; ktory nie dba ná reſpekty ludzkie, ná obmowiſká, náśmiewánia: bo iáko mowi Prorok Iſái. 25: *Spiritus robuſtorum quaſi turbo impellens parietem: Duch mocnych iáko wicher pcháiący śćiánę*, to ieſt łamie wſzyſtkie przećiwnośći. Kto tedy ieſt ták mocny ná uſłudze boſkiey, tego zamyſły ſą w obfitośći; bo nie kontentuie ſię tym tylko co powinien czynić, żeby tylko być w niebie, żeby tylko reguły ſwego ſtanu záchowáć: ále czyni i modlitwy, i umartwienia nád to, co powinien, i záwſze prágnie więcey á więcey czynić. Jeżeli ieſt ćierpliwy, pnie ſię do niezwyćiężoney ćierpliwośći: ieżeli ieſt pokorny, pnie ſię do głębſzey pokory: ieżeli ieſt poſłuſzny, pnie ſię do poſłuſzeńſtwá bárźiey ochotnego. Ták ſą *zamyſły mocnego w obfitośći*.

Trzebá hoynie robić nád powinność.

§ 8. Naoſtátek do ſpraw náſzych dobrych doſkonáłośći należy, áby ich było wiele, często czyniąc ákty rożnych cnot. Do czego upomina S. Páweł Gal. 6: gdźie powiedźiawſzy, *że co śiać będźie człowiek, to też żąć będźie; ponieważ kto ſieie ná ćiele ſwoim, z ćiáłá też żąć będźie ſkażenie; á kto ſieie ná duchu, z duchá też żąć będźie żywot wieczny*, záraz przydáie: *Bonum autem facientes non deficiamus, tempore enim ſuo metemus non deficientes: Dobrze záś czyniąc nie uſtáymy, bo ſwego czáſu żąć będźiemy nie uſtawáiąc*. Ktoremi ſłowy upomina, ábyſmy nie uſtawáli náć dobrych uczynkow, áni dla teſknośći, áni dla przykrośći niewczáſow, áni dla boiáźni nieurodzáiu, ponieważ mamy z obietnic boſkich pewność o pożytku z tey ſieyby, to ieſt o zapłáćie wieczney w niebie; ktorą zbieráć będźiemy nie uſtawáiąc, i w tym ſenſie, że oná chwałá niebieſka nigdy nie uſtánie; i w tym ſenſie, że i my iey záżywáiąc, nie uſtániemy ná śiłách, iáko żeńcy czáſem we żniwie ſłábieią: ále ráczey záwſze iednęż żywość, i czerſtwość śił mieć będźiemy po wſzyſtkie wieki. Záczym trzebá czáſu ochrániáć, nie trawiąc go ná prożnych ſpráwách, ále go záżywáiąc ná dobre uczynki, iáko nas ná inſzym mieyſcu tenże Apoſtoł upomina Eph. 5: *Videte quomodo cautè ambuletis, non quaſi inſipientes, ſed ut ſapientes, redimentes tempus, quoniam dies mali ſunt: Pátrzćie iáko-*

Trzebá wiele ſpraw dobrych czynić ochrániáiąc czáſu.

byśćie oſtrożnie chodźili, nieiáko nierozumni, ále iáko mądrzy, odkupuiąc czás, ponieważ dni złe ſą. Káże nam tu Apoſtoł czás okupowáć dwoiákim ſpoſobem. Bo ábośmy go iuż ná prożnośćiách utráćili; to mamy czás ten ſtrácony okupowáć, nágradzáiąc ſzkody z utráconego czáſu podięte, to ieſt, teraz przyczyniáiąc modlitwy więcey, umartwienia, i rożnych áktow cnot; iáko czynią pielgrzymowie, ktorzy poſtrzegſzy ſię, że wiele czaſu ſtrawili dármo w drodze, ſiedząc, ábo piiąc w kárczmie; potym prędzey w drodze bieżą, áby czás utrácony, pracą większą okupili. O! gdyby ſię potępieniec z piekłá ná ten świát wroćił, żeby mogł czás ſtrácony okupić; czegoby nie czynił? czyby czás trawił ná długim ſpániu, ná bieſiádách, ná prożnych mowách? Więc i my gdy nas Bog do piekłá nie wtraćił, ále użyczył ieſzcze nam czáſu do záſługi, podobnym ſpoſobem czás ſtrácony okupowáć mamy, iákobyśmy ſię z piekłá wroćili ná ten świát. Abośmy czáſu nie wiele dármo ſtrawili; ále ieſt niebeſpieczeńſtwo, áby go nam nie wykrádli lubo przyiaćiele ná prożnych rozmowách; lubo wczáſy ná ſpániu, na bieſiádach; lubo ućiechy ná rekreácyách, igrzyſkach: to czás ták okupuymy, iáko podrożny okupuie zdrowie od zboycow, dáiąc im zá zdrowie ſzáty ábo pieniądze; ták i my okupuymy czás, choćby dáć zań i przyiaźń ludzką, i reputácyą, i wygody, i ućiechy: iáko upomina S. Auguſtyn hom. 10. inter 50: *Perde aliquid ut redimas tempus: Vtráć co ábyś czás okupił.* Bo nic drożſzego nád czás, w ktorym ſzczęśliwą wieczność, i Bogá ſobie záſługuiemy. Dla czego mowi ieden S. Doktor: *Tempus tantum valet, quantum Deus, nam in tempore bene conſumpto comparatur Deus: Czás ták wiele waży iák Bog, bo w dobrze ſtrawionym czáſie Bogá nábywamy.* Przeto Swięći w niebie, gdyby ſię tám mogli fráſowáć, ni oczby ſię nie fráſowáli, iáko o to, że tu ná źiemi máiąc czás, nie zážyli go ná záſłużenie ſobie większey łáſki boſkiey, i chwały wieczney. Záczym ſłuſznie tu mowi S. Páweł: *Pátrzćie żebyśćie oſtrożnie chodźili,* to ieſt, ſtrzegąc ſię pilnie utráty czáſu ná prożnych rozmowách, ná ſpániu, ná poſiedzeniách, ná nowinách; nie iáko głupi, ále iáko mądrzy; bo wielkie ieſt głupſtwo, czás ták drogi dármo trawić, iáko powiedźiał Mędrzec Prov. 12: *Qui ſectatur otium ſtultiſſimus eſt: Kto ſię kocha w prożnowániu, ten ieſt nayglupſzy.*

O tey máteryi czytáć ſię może Roderic. *de perf. Tract.* 2. Nieremb. *de Adorat. lib.* 3. *c.* 1. Gaudier *par.* 6. *ſect.* 16. *c.* 1. P. Gaſpar Druzbicki *Tomo* 1. *Induſtr. toto Tract. Et Tomo* 2. *de charit. perfector. c.* 14. *& c.* 16. Lancic. *Tomo* 1. *Opuſc.* 3. *c.* 4.

LEKCYA III.

O Pámięći ná Obecność Boſka.

Omnibus diebus vitæ tuæ in mente habeto Deum: *We wſzyſtkie dni żyćia twego miey w myśli Páná Bogá.* Tob. 4.

Miłość náſzá ku Bogu i w tym ſię pokázuie, kiedy o nim częſto myślemy obecnym: bo tá rzecz ieſt właſna kocháiącym ſię w ſobie, że o ſobie częſto myślą, rádźi ná ſię pátrzą, i do obecnośći ſwoiey teſknią. Przy Meditácyách tedy o miłośći Boſkiey, będźie rzecz pożyteczna czytáć o pámięći częſtey ná Páná Bogá, nam wſzędźie przytomnego.

§ 1. Tę pámięć częſtą ná obecność Boſką, bárzo nam záleca piſmo, i Oycowie SS, iáko ſrzodek do nábyćia i záchowánia doſkonáłośći. Ták upomina Krol Dawid Pſal. 104: *Quærite faciem Domini confirmamini, quærite faciem ejus ſemper*: *Szukayćie twarzy Páńſkiey, umocniyćie ſię, ſzukayćie twárzy iego záwſze*: ktore słowá uważáiąc Auguſtyn S. mowi: *Quæ eſt facies Domini, niſi præſentia Dei?* *Co ieſt twarz Boſka, tylko obecność iego?* Tę tedy obecność Boſką záwſze upátrowáć mamy w káżdych ſpráwách náſzych. I Micheaſz Prorok mowi cap. 6: *Indicabo tibi o homo quid ſit bonum, & quid Dominus requirat à te: utiq; facere judicium, & diligere miſericordiam, & ſolicitè ambulare cum Deo tuo*: *Pokażęć człowiecze co ieſt dobrego, i czego chce Pan od ćiebie: czynić ſpráwiedliwość, miłowáć miłoſierdźie, á pilnie chodźić z Bogiem twoim*, to ieſt pámiętáć ná Bogá przytomnego. Inſze piſmá S. o tym mieyſcu niżey ſię przytocza. Z Oycow Swiętych Grzegorz Náziánzeńſki mowi orat. 1. de Theologia: *Non tam ſæpè ſpiritum ducere, quàm Dei meminiſſe debemus*: *Nie ták częſto oddycháć iáko ná Bogá pámiętáć mamy.* I S. Auguſtyn mowi: *Quo tempore nō cogitaveris Deum, puta te illud amiſiſſe*: *Ktorego czáſu nie myśliſz o Bogu; rozumiey żeś go ſtráćił.* Przyczynę tego dáie pomieniony Grzegorz S. orat. de cura pauper. Bo Pan Bog uſtáwicznie ná nas pátrzy, i nam dobrze czyni, záchowuiąc żyćie náſze, i dodáiąc nam tego czego potrzebuiemy, i gdyby ná ieden moment oczy od nas odwroćił, zárazbyſmy ſię wniwecz obroćili; ták iáko obraz náſz w zwierćiedle záraz ginie, gdy ſię od zwierćiádłá odwroćiemy: Toć też i my záwſze myślą mamy być z Bogiem ziednoczeni. Te słowá ſą Doktorá S.

Piſmo i Oycowie SS. zálecáią to ćwiczenie.

§ 2. Wielkie pożytki z tego nam duchownego ćwiczenia przy-

chodzą. Pierwszy ieſt, że tym ſpoſobem ſtáiemy ſię podobnymi A-
Tego ćwiczenia pożytek pierwszy.
niołom SS, ktorzy iáko mowi Pan Mat. 18: *Semper vident faciem Patris,* choć koło nas chodzą; *Záwſze iednák pátrzą ná twarz Boſką.* Tákie było żyćie Anielſkie onych SS. Prorokow Eliaſzá i Eliſeuſzá, ktorzy o ſobie mowili: *Zyie Bog przed ktorego obliczem ſtoię.* Tego żyćia Anielſkiego náśládował i náſz B. Aloyſius Gonzaga, ktoremu aż Stárśi muśieli zákázowáć myślić ták część o Pánu Bogu, żeby ſobie był głowy nie mordował.

§ 3. Drugi pożytek ieſt, że nas tá pámięć záchowuie od grzechow. Bo ktoryſz ieſt táki ſługá, żeby przeſtępował przykazánie Páná ſwego, kiedy widźi że on pátrzy ná niego? Dla tego mowi o
Pożytek drugi.
ſobie Dawid Pſal. 24: *Oculi mei ſemper ad Dominum, quoniam ipſe evellet de laqueo pedes meos: Oczy moie záwſze obrocone do Páná: bo on wyrwie z śidłá nogi moie,* Te śidłá ſą pokuſy czártowſkie, ktorych pełen ieſt ten świát, iáko widźiał S. Antoni. Coż czynić żebyſmy w nie nie wpádli? nie trzebá w źięmię pátrzyć, ále w niebo obracáć oczy do Páná Bogá; á ták od nich wolni będźiemy. Ale nie dość ná tym żeby czáſem tylko obroćić oczy ná Páná Bogá, ále trzebá mieć w niego oczy wlepione: *Oculi mei ſemper ad Dominum.* I ná drugim mieyſcu mowi tenże Prorok Pſal. 15: *Providebam Dominum in conſpectu meo ſemper, quoniam à dextris eſt mihi ne commovear: Upátrowałem Páná záwſze przed oczymá memi: bo mi ieſt ná práwicy, żebym nie był wzruſzony,* to ieſt, ábym nie utráćił ſtátku w cnoćie, ábo żebym ſię nie záchwiał, i w grzech nie wpadł. Więc i S. Hieronym in Ezech. lib. 7. c. 22: mowi: *Memoria Dei excludit omnia flagitia. Pámięć ná Bogá wyrzuca wſzyſtkie grzechy.* A przećiwnym ſpoſobem o niezbożnym nápiſał tenże Prorok Dawid Pſal. 9: *Non eſt Deus in conſpectu ejus, inquinatæ ſunt viæ illius in omni tempore: Nie máſz Bogá przed oczymá iego: dla tego zmázáne ſą grzechámi drogi iego, káżdego czáſu,* to ieſt ſzpetne ſą ſpráwy iego.

§ 4. Trzeći pożytek z tey pámięći ná Bogá obecnego ieſt, że nas umacnia ná zwyćiężenie pokus, i nieprzyiaćioł duſznych. Bo iáko Judas Machábeyczyk zwyćiężył Nikánorá, uzbroiony nádźieią z
Pożytek trzeći.
obecnośći Boſkiey, iáko mowi piſmo S. 2. Mach. 15: *Proſtraverunt nõ minus 35 millia, præſentia Dei magnificè delectati: Położyli ná plácu 35 tyśięcy nieprzyiaćioł, wielmożnie ćieſząc ſię z obecnośći Boſkiey:* ták i my uzbroieni tąż pámięćią ná Bogá obecnego, ſnádnie zwyćiężemy nieprzyiaćiele náſze duſzne. Czego doznáłá S. Suſanná, ktora będąc nágábána ćięſzką od owych Stárcow przećiwko czyſtośći pokuſą, tym

orężem ia zwyćiężyłá, mowiąc: *Meliùs eſt mihi incidere abſq; opere in manus veſtras, quàm peccare in conſpectu Domini: Lepiey mi bez uczynku wpáść w ręce wáſze, á niżeli zgrzeſzyć w oczách Boſkich.* Dla tego śmiele mowi ſpráwiedliwy Job cap. 17. do Páná Bogá: *Pone me juxta te, & cujuſvis manus pugnet contra me: Położ mię przy tobie,* przez pámięć ná ćiebie obecnego: *á niech kogoſżkolwiek ręká woiuie przećiwko mnie;* pewnie nie wygra.

§ 5. Czwarty pożytek ieſt, wielki poſtępek w cnotách, i otrzymánie doſkonáłośći. O czym ták mowi Mędrzec Prov. 3: *In omnibus viis tuis cogita illum, & ipſe diriget greſſus tuos: We wſzyſtkich drogách twoich myśl ná Bogá, á on będźie kierował kroki twoie.* To ieſt we wſzyſtkich ſpráwách twoich, ktore ſą iáko drogi, ktoremi idźieſz ábo do niebá, ábo do piekłá, myśl o Pánu Bogu, że ieſt przy tobie, że ná ćię pátrzy, że ćię kocha; á do tego częſto wzyway iego pomocy, częſto odnawiay ſpraw twoich intencyą; niechcąc nic w nich tylko ábyś ſię Pánu Bogu podobał, i iego wykonał wolą, (bo te ſłowá: *Cogita illum,* mogą ſię ták wykładáć: *myśl ná Bogá,* to ieſt pátrz ná Bogá, iáko ná koniec ſpraw twoich.) á zátym to będźie, że *Pan Bog będźie kierował kroki twoie,* żebyś nie tylko ſpráwámi twemi nie ſzedł do piekłá, ále żebyś znácznie poſtępował z cnoty w cnotę. I ták iáko gdy pielgrzym idźie przez wyſoką ſkáłę nieznaiomą, ktora ieſt nád głęboką przepáśćią, boiąc ſię áby zá káżdym ſtąpieniem nie ſpadł w przepáść, w káżdym ſtąpieniu ſwoim myśli o przewodniku ſwoim, ktory go zá rękę prowádźi: ták i my w káżdey ſpráwie náſzey myśleć mamy o Pánu Bogu, ktory nas rządźi i prowádźi, ábyſmy w przepáść piekielną nie wpádli; ále żebyſmy dobrze poſtępowáli w świątobliwośći, i ſzli do niebá; á on nas też poprowádźi do wielkiey doſkonáłośći. Przyczyná dálſza tego ieſt: bo nas tá pámięć ná Bogá obecnego, záchęca i pobudza do wſzyſtkich cnot, á zwłaſzczá do miłośći Boſkiey, ná ktorey doſkonáłość náſzá należy. Jáko bowiem poddány, gdy ná Krolá obecnego pátrzy, pobudza ſię do tego, áby ſobie we wſzyſtkich ſpráwách przyſtoynie poſtępował, i żeby wiele odważnie czynił dla Krolá: ták i nas pámięć ná Bogá pátrzącego pobudza, ábyſmy ochotnie dla upodobánia iego wiele áktow cnot czynili. A iáko gwiazdy do ſłońca obrocone, od niego zábieráią iáſność i piękność ſwoię: ták i my gdy ſię obracamy uſtáwiczną myślą do Bogá obecnego, zábieramy od niego świátło, i zápalamy ſię do cnot wizelákich, á zwłaſzczá do miłośći Boſkiey. Jáko też źiemiá od ſłońcá odwrocona nie rodźi kwiećia, áni owocow, ále tylko

Pożytek czvvarty.

chwaſt

chwaſt i pokrzywy: ták duſzá odwrocona od Bogá obecnego, nie wydáie cnoty ále defekty: iáko mowi Prorok Joel 2: *Quaſi hortus voluptatis terra coram eo, & poſt eum ſolitudo deſerti: Iáko ogrod roſkoſzy źiemiá przed nim*, to ieſt przy obecnośći Boſkiey, *á bez niego oſiácrocenie puſtyni.* Dla tego Abráhámowi dał Pan Bog ten ſrzodek do wielkiey doſkonáłośći, mowiac do niego Gen. 17: *Ambula coram me, & eſto perfectus: Choć przedemną*, pámiętáiąc ná mnie, *á bądź doſkonáły.* Ktore też przykazánie S. Dorotheuſz Opát, dał był ucznìowi ſwemu Doſiteuſzowi, złotemi literámi nápiſane: *Nunquam Deus cordi tuo excidat: Cogita Deum tibi ſemper præſentem, & te coram illo ſtare: Niech nigdy Bog z ſercá twego nie wynidźie: Myśl że Bog záwſze tobie ieſt przytomny, i że przed nim ſtoiſz.* Co czyniąc Doſiteuſz, przez pięć lat z żołnierzá, i z młodźianá roſpuſtnego, zoſtał doſkonałym; i po śmierći pokazał ſię w niebie miedzy Swiętymi Puſtelnikámi.

Piąty pożytek. § 6. Opuśćiwſzy inſze pożytki, ieſt ieſzcze z pámięći częſtey ná Bogá, wielka úćiechá náſzá i pokoy ſerdeczny. Czego doznawſzy Dawid, mowi Pſal. 73: *Renuit conſolari anima mea: memor fui Dei, & delectatus ſum: Niechćiáłá być poćieſzona duſzá moiá: wſpomniałem ná Bogá, i úćieſzyłem ſię.* I Mędrzec o Madrośći Boſkiey, to ieſt o Synu Bożym mowi Sap. 8: *Intrans in domum meam conquieſcam cum illa, non enim habet amaritudinem converſatio illius, nec tædium convictus illius, ſed lætitiam & gaudium: Wchodząc do domu mego*, to ieſt do ſercá mego, *odpocznę z nią*, to ieſt z Madrośćią Boſką: *bo nie ma gorzkośći obcowánie z nią, áni teſknosci ſpołżycie z nią, ále rádość i weſele.* Obcowánie z ludźmi przynośi gorzkość; bo oni z przyrodzenia ſą pyſzni, gniewliwi, melancholicy: ſpołżyć też z niemi przynośi teſkność; bo zá czáłem wydáią ſię w nich rożne defekty. Ale P. Bog ieſt z przyrodzenia ſłodki, iáko on o ſobie mowi Eccl. 24: *Spiritus meus ſuper mel dulcis: Duch moy nád miod ſłodſzy*, i im kto dłużey z nim konwerſuie, tym więcey w nim widźi doſkonáłośći; á zátym konwerſácya z nim nie przynosi gorzkośći i teſknośći, ále weſele i rádość. Z tąd idźie pokoy ſerdeczny w tych, ktorzy ſię báwią tym ćwiczeniem o Boſkiey obecnośći, że mowić mogą: *Intrans in domum meam conquieſcam cum illa: Wchodząc do domu*, to ieſt do ſercá mego, *odpocznę z nią.* Już bowiem duſzá nie ma w ten czás, ktoby ią turbował: bo iuż w ten czás uſtáie trzaſk i ſzeleſt imáginácyi, uſtáią dyſtrákcye rozumu; á duſzá nic nie czyni, tylko ná Bogá obecnego pátrzy, w ſercu iemu ſię dźiwuie, w nim ſię kocha, i máiąc

w nim

w nim upodobánie, iákoby ſłodko záſypiáiac, odpoczywa z nim. Tego záś miłego odpoczynku nie trzebá dáleko ſzukáć: może go duſzá w ſercu ſwoim náleść: nie trzebá iść do domu Páná Bogá, to ieſt do niebá; dość wniść do domu ſwego, do ſercá, zámknąć zmyſły, oddalić ſię od obcowánia z ſtworzeniem, wniść w ſiebie we wnątrz: tám naydźiemy obecnego Páná Bogá: on ſam do nas przyidźie, iáko mowi o ſobie Sálomon Sap. 7: *Invocavi, & venit in me Spiritus Sapientiæ: Wezwałem, á wſzedł we mnie Duch mądrośći:* a my ſię tám z iego obecnośći ćieſzyć będźiemy: *Intrans in domum meam, conquieſcam cũ illa.*

§ 6. Te tedy pożytki záchęćić nas máią do tego ćwiczenia ſię w pámięći o Boſkiey obecnośći. Spoſoby záś tego ćwiczenia rożne podáią ſię w náſzey Theologii Duchowney w Częśći 3. Roz. 2. § 3. 4. obſzernie. Tu krotko mowiac, możemy upátrowáć częſto Páná Bogá obecnego to w cáłym świećie, to w káżdey z oſobná rzeczy ſtworzoney, to w nas ſámych: á to lubo przez imáginácyą; lubo przez ákt wiáry. W cáłym świećie pátrzáć mamy ná Bogá obecnego, iáko on przez ſwoię niezmierność i nieográniczoność ieſt wſzędźie nieiáko rozlany, to ieſt, że ieſt w źiemi, i dokołá źiemie, w morzu, w powietrzu, w niebách, i około tego cáłego świátá; náwet i nád niebámi, i nád świátem ieſt ſam w ſobie, gdźie nic nie máſz; i ták ſię nieiáko rośćiąga przez one pláce i rozległośći prożne, ktore ſobie imáginuiemy nieſkończenie nád świátem przećiągnione; á ieſt tákim ſpoſobem w tym świećie i nád świátem, iáko wodá ieſt w gębce, w morzu zánurzoney; ábo iáko świátłość ſłoneczna ieſt w gałce kryſztałowey. Do tego ieſt w tym wſzyſtkim świećie, i nád świátem, nie ták rośćiągniony, żeby część Boga byłá w iedney częśći świátá, á drugą część Bogá w drugiey częśći świátá, (ponieważ Bog ieſt nierozdźielny, i nie ieſt z częśći złożony,) ále ieſt wſzyſtek cáły w cáłym świećie, i cáły w naymnieyſzey częśći świátá; ták iáko duſzá ludzka ieſt cała w cáłym ćiele, i cáła w naymnieyſzey odrobinie ćiáłá; to ieſt, w cáłym świećie, i w káżdey częśći świátá zoſtáie Bog wſzędźie, ze wſzyſtką ſwoią możnośćią, mądrośćią, dobroćią, pięknośćią, i ze wſzyſtkiemi doſkonáłośćiámi ſwemi; Oćiec rodzacy Syná, Syn pochodzacy od Oycá, Duch S. od Oycá i od Syná nierozdźielnie. Zoſtáie záś w cáłym świećie Bog i w naymnieyſzey odrobinie iego, użyczáiac mu tey pięknośći i dobroći ktorą świát ma; záchowuiac i piáſtuiac co moment iego bytność; rządząc nim według woli ſwey; pátrząc ná wſzyſtko co ſię ná świećie dźieie, i ſpráwuiac z káżdą rzeczą ktora ieſt ná świećie,

Spoſoby tego ćwiczenia.

te wſzyſtkie dźiełá, ktore ſię ná świećie dźieią. Ták bowiem on o ſobie mowi Jerem. 33: *Nunquid non cœlum & terram ego impleo? dicit Dominus:* *Azá ia niebá i źiemie nie nápełniam? mowi Pan.* I Job mowi cap. 11: o Bogu: *Excelſior cælo eſt, profundior inferno, longior terra menſura ejus, & latior mari:* *Wyżſzy ieſt nád niebo, głębſzy nád piekło, dłużſza nád źięmię miárá iego, ſzerſza nád morze.* Ták tedy przez wiárę uznawáiac Páná Bogá ná świećie obecnego; kłániay mu ſię wſzędźie, miłuy go; chwal iego wſzechmocnosć ktora świát záchowuie, i wſzyſtko ná nim ſpráwuie; iego mądrość i umieiętność ktora ná świećie wſzyſtko widźi, i świátem rządźi; iego dobroć, ſłodkość, i piękność ktorey wſzyſtkim rzeczom ná świećie udźiela; iego tę nieográniczoność ktora wſzędźie ieſt, i tám gdźie niemáſz nic, *Solus ſibi ipſe & mundus, & locus & omnia:* *Sam ſobie i świátem, i mieyſcem, i wſzyſtko,* iáko mowi Tertulian contra Praxeam c. 5: ábo iáko mowi S. Auguſtyn in Pſal. 122: *In ſe habitat, apud ſe habitat, apud ſe eſt Deus:* *W ſobie mieſzka, u ſiebie mieſzka, w ſobie ieſt Bog;* iáko i przed ſtworzeniem świátá, gdy nic nie było, ták też w ſobie mieſzkał.

Podobnym ſpoſobem pátrzáć mamy ná Páná Bogá w káżdey z oſobná rzeczy ſtworzoney obecnego: Náprzykład iáko ieſt cáły w ſłońcu, záchowuiac ie, i użyczáiac mu ſwoiey pięknośći, i z nim wzrok náſz uweſeláiac: iáko ieſt w cukrze, záchowuiac go, użyczáiac mu ſłodkośći, i z nim nas wdźięcznie pośiláiac. Toż rozumiey o káżdey rzeczy ſtworzoney. A zátym w káżdey rzeczy ſtworzoney kłániay ſię Bogu przytomnemu, miłuy iego doſkonáłość użyczona ſtworzeniu, ſmákuy w ſobie ſtworzeniu iego ſłodkość, ćieſz ſię z iego pięknośći udźieloney ſtworzeniu.

Ale oſobliwie w nas ſamych mamy pátrzáć ná Bogá obecnego. Bo iáko mowi S. Páweł Act. 17: *Non longè eſt ab unoquoq; noſtrûm; in ipſo enim vivimus, movemur, & ſumus:* *Nie dáleko ieſt od káżdego z nas; bo w nim żyiemy i ieſteſmy, iáko ryby w morzu żyią i zoſtáią.* A miánowićie kto ieſt bez grzechu śmiertelnego, w tym oſobliwie mieſzka Bog przez łáſkę, i kroluie iáko w kroleſtwie ſwoim, według tego co mowi Pan Luc. 17: *Regnum Dei intra vos eſt:* *Kroleſtwo Boże w was ieſt.* Patrz tedy ná Bogá w tobie obecnego, iáko ćię wieczna miłośćia kocha, i życzyć tego wſzyſtkiego dobrá ktore máſz. Jáko nie tylko ćię kocha, ále ná káżdy moment piáſtuie ćię, i záchowuie duſzę twoię, ćiáło, zdrowie, i śiły przyrodzone. Jáko w tobie záchowuie łáſkę ſwoię poświącáiąca, i wſzyſtkie cnoty wlane, i rádprzyrodzone dáry. Jáko rozum twoy oświeca nákſztałt ſłońcá, iáko ſerce

ko ferce i wolą twoię zágrzewa ná kfztałt ogniá, fwoiemi łáfkámi oświecáiącemi, i zápaláiącemi do dobrego. Jáko z tobą wfzyftkie fpráwuie uczynki dobre, zwłafzczá nádprzyrodzone: i ták fam fiebie w tobie, i z tobą chwali, miłuie; i fpráwuie z tobą ákty wiáry, nádźiei, Religii, pofłufzeńftwá, i infze. Náoftátek pátrz ná niego, iáko w tobie Oćiec przedwieczny rodźi Syná; iáko Oćiec z Synem tchnie Duchá S, iáko w tobie poznawa fam fiebie Bog, i wfzyftkie rzeczy ftworzone: iáko w tobie czyni przedwieczne wyroki ták o tobie, iáko i o wfzyftkich rzeczách. A to uważáiąc, kłániay mu fię w tobie, chwal go, miłuy go, dźiękuy mu, ućiekay fię do niego z wielką ufnośćią, powzdaway fię ná wolą iego. Tákim fpofobem S. Kátárzyná Seneńfka w fercu fwoim komorkę budowáłá, ábo káplicę Pánu Bogu, ná ktorego tám pátrzáłá mieszkáiącego, iego tám wielbiłá, z nim rozmawiáłá.

Te fą fpofoby ktoremi ludźie pobożni ćwiczą fię w pámięći ná obecność Bofką, mowiąc z Pfálmiftą: *Sicut oculi ſervorum in manibus Dominorum ſuorum: ita oculi noſtri ad Dominum Deum noſtrum, donec miſereatur noſtri:* *Iáko oczy ſług pátrzą ná ręce Pánow ſwoich: ták oczy náſze obrocone ſą do Páná Bogá náſzego.* To záś troiákim fpofobem czynią. Naprzod iako ftudzy ustáwicznie pátrzą ná Páná fwego, ták i ludźie pobożni pátrzą ná Páná Bogá, upátruiąc fkinienia woli iego, áby ią wypełnili. Druga, pátrzą ná Páná iáko ftudzy, áby gdźie fię Pan obroći, fzli zá nim. A náoftátek, iáko ftudzy ná Páná, ták i ludźie pobożni ustáwicznie pátrzą ná Bogá, wygladáiąc od niego wfpomożenia w uboftwie, rátunku w przygodách, obrony w niebefpieczeńftwách.

§ 8. W tym ćwiczeniu Obecnośći Bofkiey ofobliwi byli Swięći. Naprzod S. Jgnácy, ktory nie tylko z weyrzenia ná niebo i ná gwiazdy, ále też i z weyrzenia ná kwiatki, i ná rzecz naymnieyfzą, záraz myśl do Páná Bogá podnośił. I życzył áby to náfzym zwyczáyno było, w káżdey rzeczy Bogá obecnego upátrowáć. S. Fránćifzek Borgiafz tákże, wfzędźie miał Bogá przed oczámi fwemi, ták, że áni konwerfacye z ludźmi, áni poważne zabáwy do tego mu nie przefzkadzáły. I zwykł był mowić: że polá, gory, láfy, rzeki, drzewá, záchęcáły go do modlitwy, nákfztałt woźnego wołáiąc ná niego, áby Páná Bogá poznawał, miłował i chwalił. S. Filip Neriufz ták był z Bogiem ziednoczony, że o nim Kośćioł mowi: *Charitate Dei languebat jugiter:* *Od miłośći Bofkiey ſłábiał uſtáwicznie.* A fam fobie mowił: *Wpuł Rzymu, iák wpuł puſtyni żyć potrzebá,* iednocząc fię z Przykłády.

 Bogiem

Bogiem. B. Aloyſius Gonzágá, ktory to o ſobie mowił: że mu ták trudno było nie myślić częſto o Bogu, iáko drugim o nim częſto myślić ieſt trudno. S. Mágdálená de Pázzis, ták byłá z Bogiem ziednoczona, że nie tylko ná modlitwách, i przy Komuniách świętych częſte miewáłá záchwycenia, ále też i przy inſzych ſpráwách choć ćięſzkich, i umyſł rozrywáiacych, w Refektarzu, w ogrodźie, w kuchni, przy robośie, przy rozmowách; że w tych záchwyceniách práwie więkſza część żyćia Zakonnego ſtrawiłá, iáko ieſt w Zywoćie iey w Rozdźiale 30. Nałog ten záwſze trzymáć myśl w Bogu, ſpráwił to, że Sioſtry częſto ſłyſzáły ia i przez ſen z Bogiem rozmawiáiaca. Widźiáły tákże przy ſtole, iáko częſto ułożenie rak odmieniáiac, gdy czytáć nieco przeſtawano, oná akty świątobliwe w ten czás czyniłá. S. Kátárzyná Seneńſka, Mátce ſwoiey ktora ia od nabożeńſtwá odrywáłá, powiedźiáłá, że w ſercu ſwoim miáłá pokoik dla Páná Jezuſa, z ktorym przy ſpráwách ſwoich rozmawiáła.

O tey máteryi ſzerzey ma Theol. Duchowna náſzá. Vincent: Caráfa *Itin. cœli p. 1. Exerc.* 1. Gaudier *de perf. par. 5. ſect. 9.* Rodericc. *par. 1. Tract. 6.* Gaſpar Druzbicki *Tomo 1. in Exerc. par. 3.* Lancic. *Tomo 2. Opuſc.* 11. *c. 1.* 2. Viridar: Buſei *v. Cognit. Præſent: Dei.*

NA DZIEN X
Puſtyni Bogomyślney.

W ktorym ſą Meditácye 1. *O Nabożeńſtwie do Duchá S.* 2. *O Nabożeńſtwie do Nayświętſzego Sákrámentu.* 3. *O Nabożeńſtwie do Mátki Boſkiey.*

LEKCYA I.

O Skutkách ktore w nas ſpráwuie Duch S. i o dyſpozycyách náſzych do niego.

O *quàm bonus & ſuavis eſt Domine Spiritus tuus in omnibus.* Sap. 12. *O iák dobry i łágodny ieſt Pánie Duch twoy we wſzyſtkich.*

Ná wzbudzenie w nas nabożeńſtwá do Duchá S. opiſzę tu ſkutki ktore on ſpráwuie w duſzy náſzey, kiedy w niey mieſzka przez łáſkę

ſkę ſwoię: á oraz opiſzę dyſpozycye, ktorych trzebá ná iego przyięćie i záchowánie.

§ 1. Duch S. pokazał ſię ná świećie w troiákiey poſtáći. Naprzod w poſtáći wiátru, iáko zſtapił z niebá ná Apoſtoły w dźień Swiateczny: Znowu támże pokazał ſię w poſtáći ogniá: á ná Chrzćie Chryſtuſowym pokazał ſię w poſtáći gołębicy, iáko go tám widźiał nád Chryſtuſem Jan S. Przez co dáie ſię znáć, że Duch S. ná duſzy podobne ſpráwuie ſkutki, tym rzeczom, ktorych ná ſię wźiał poſtáć. A lubo wſzyſtkie dźiełá powierzchowne, ktore ſię dźieią w ſtworzeniu, ſą nierozdźielne cáłey Troycy S: iednákże te dźiełá w ktorych ſię bárźiey wydáie miłość Boſka ku nam, oſobliwie przypiſuią ſię Duchowi S. bo on ieſt iſtotna i perſonálna Miłośćia Boſka. Czemu Duch S. pokazał ſię w poſtáći Wiátru.

§ 2. Naprzod tedy pokazał ſię Duch S. w poſtáći wiátru. Bo iáko wiátr przynośi deſzcz: ták Duch S. gdy wiać pocznie, ſpráwuie łzy pokutne zá grzechy, abo łzy nabożeńſtwá. O czym mowi Pſálmiſtá Pſal. 147: *Flavit Spiritus ejus, & fluent aquæ: Pocżał wiać Duch iego, i popłyna wody.* Ktorez to wody? owá to wodá, o ktorey mowi Pan JEZUS: *Zrzodło wody wyſkákuiacey ná żywot wieczny będźie w nim*, to ieſt miłość Boſka, ktora rożlewa Duch S. w ſercách náſzych, iáko to mieyſce wykłada Auguſtyn S. Kto bowiem ſpráwił owe łzy ſłodkie w Mágdálenie, w Jgnacym, w Stániſłáwie, i w inſzych: *Flavit Spiritus ejus & fluxerunt aquæ:* nie kto inſzy tylko ten Auſter niebieſki, Duch S.

§ 3. Jáko wiátr niebo nieiáko zdobi, kiedy rozpędzáiac chmury, i włoczace ſię po świećie dymy, odkrywa ſłońce, mieśiec, i gwiazdy ná niebie: ták o Duchu S. mowi Job cap. 26: *Spiritus ejus ornavit cælos: Duch iego ozdobił niebá.* O iáko wiele było ná świećie fumow przed przyśćiem Duchá S, owych mowię błędow, ktore powſtáiac z ogniá pożadliwośći iáko dymy, niebo ludźiom i rzeczy niebieſkie záſłoniły; kiedy iedni błogosłáwieńſtwo zákładáli w bogáctwach, drudzy w ućiechách ćieleſnych, drudzy w ſławie i honorách. Coż ſię ſtáło? Powſtał w dźień Swiateczny ten zbáwienny Wiátr, aż te dymy rozpędźił, aż ludźie gárdza dobrámi źiemſkiemi, á o niebieſkie ſię tylko ſtáráia: aż w Klaſztorách Zakonnikow iáko gwiazd ná niebie: aż ſię ták wiele gwiazd ná niebie pokazáło, iák wiele Swiętych teraz liczemy. Ktoż to ſpráwił? *Spiritus ejus ornavit cælos.* Bog Duch S. niebo ozdobił.

§ 4. Jáko wiátr kiedy ieſt gwałtowny, popychá y pędźi człowieká przećiwko właſney ſkłonnośći; abá czáſem i kámień ćięſzki po-

rwie,

rwie, i wzgorę podnieſie, náwet i wyſokie drzewá łamie: ták i Duch S. ludźie przećiwko przyrodzoney ſkłonnośći pędźi do dźieł heroicznych, trudnych i odważnych, ták gwałtownie ſercá ich choć kámieniſte, ćięſzkie, i twárde ku niebu podnośi; ták wynioſłość łamie. O czym mowi S. Páweł Rom. 8: *Qui Spiritu Dei aguntur, hi ſunt filij Dei: Ze ſynowie Boſcy pędzeni bywáią Duchem Boſkim.* A kto zápędźił ták wiele Xiążąt, Krolow, Ceſarzow Wſchodnich, Anaſtáſiuſá, Theodoſiuſa, Micháłá, á Zachodnich, Lothárjuſa, i Hugoná: owych Krolow we Włoſzech, Ráchiſiuſá i Pipiná; w Hiſzpánii, Weremundá, Rámirá; w Anglii Sigebertá, Elteredá: w Germánii, Károlomána i innych ták wielu Xiążąt, ktorych ráchuie Platus *de bono ſtat. Relig. l. 2. c. 26,* ktorzy zoſtáli Zakonnikami. Kto to mowię ſpráwił, ieżeli nie Duch S? I ták ſię w Kośćiele Chryſtuſowym ſpełniło to, i do tych czas pełni, co o nim prorokował Dawid w Pſalmie 47: gdźie opiſuią fundácyą i budynki Kośćiołá Chryſtuſowego, pod figurą chwalebnego Miáſtá Boſkiego, ktora fundácya ſtáłá ſię w dźień Swiąteczny, mowi záraz do Páná Bogá: *In ſpiritu vehementi conteres naves Tharſis: W wichrze gwałtownym połamieſz bogáte okręty kupcow do Tharſu płynące.* Coż to zá okręty? Odpowiáda S. Auguſtyn ná to mieyſce piſząc: *Per naves intelligitur ſuperbia gentium, præſumens in incerto, tanquam in flatibus ventorum: Przez okręty rozumie ſię pychá narodow, dufaiąca w niepewnych rzeczách, iáko w powiewániu wiátrow.* Owoż te okręty kupieckie, *naves poma portantes,* ktore wiozły bogáctwá, ućiechy, ſławę, iáko iábłká Sodomſkie, zwierzchu piękne, zewnątrz ſzpetne, iáko iábłká w wodźie przed Tantáluſem ućiekáiące, nigdy ápetytu ludzkiego ukontentowáć nie mogące, te mowię okręty, ten to wicher Boſki, ktory w dźień Swiąteczny ná gorze świętey Syońſkiey powſtał, połamał, zruinował; kiedy przywodźi ludźi bogátych, pieſzczenie wychowánych, i ná świećie iáſnych, áby opuśćiwſzy doſtatki, ućiechy i honory, przećiwko przyrodzeniu obieráli ſobie uboſtwo Chryſtuſowe, wzgárdę u świátа, i boleśći. *In ſpiritu vehementi conteres naves Tharſis.* I dla tego tám záraz Prorok przydáie: *Ecce reges terræ congregati ſunt, commoti ſunt, conturbati ſunt, tremor apprehendit eos, ibi dolores ut parturientis: Oto Krolowie i Pánowie świátá tego,* (ſnáć w tych okrętách po morzu świátá tego żegluiący,) *zgromádźili ſię, ſturbowáli ſię, poruſzyli ſię, to ieſt do pokuty, poczęli ſię bać Páná Bogá, poczęli ięczeć od żalu, i od ſkruchy zá grzechy.* A ktoż ich do tey odmiány pobudźił? *In ſpiritu vehementi cōteres naves Tharſis,* pewnie ſam Duch S, ten wicher Boſki. Ten to

połamał

połamał buławy, berłá, i throny krolewſkie. Tenże Duch S. i Męczennikow ták gwałtownie pędźił ná kátownie, ná męki okrutne dla miłośći Chryſtuſa, że mowi S. Auguſtyn o nich ſerm. 185: *Infuſo præcordiis ſuis Spiritu Sancto, ad dolores, ad ſupplicia, tanquam ad conſolationes, tanquam ad præmia feſtinabant: Máiąc we wnętrznośćiách ſwoich Duchá S. ná boleśći, ná męki, iáko ná ućiechy, iáko ná zapłátę kwápili ſię.*

§ 5. Jáko wiátr kiedy ieſt południowy, ieſt przyiemny, ćieſzy człowieká, i w upałách chłodźi: ták Duch S. ćieſzy ſmutnych poćiecháми duchownymi, i chłodźi, uśmierzáiąc boiaźnią Bożą upały pożadliwośći. Dla tego Pan JEZUS w Ewángelii zowie go poćieſzyćielem. I Kośćioł o nim mowi, że ieſt *in æſtu temperies, in fletu ſolatium: w upałách ochłodzenie, w płáczu poćiechá.*

§ 6. Więc że Duch S. pokazał ſię też w Ogniu, ſpráwuie tákże podobne ná duſzy ſkutki do ogniá. Jáko bowiem ogień świeći i grzeie: ták on przez ſwoie oświecenia obiaśnia rozum náſz, co czynić, czego ſię chronić mamy; á przez nátchnienia ſwoie zápala do miłośći Boſkiey, i do dobrego, wolą náſzę. Dla tego o nim powiedźiał Pan, że, *Gdy przyidźie Duch S. on was náuczy wſzyſtkiego* Joan. 14. Jáko ogień záwſze w gorę ćiągnie: i inſze rzeczy z ſobą w gorę ćiągnie: ták Duch S. ſercá w gorę do miłośći dobr niebieſkich podnośi. Jáko ogień oczyśćia kruſzce, oddaláiąc od nich rdzę i żuzele: ták Duch S. oczyśćia ſercá náſze od grzechow i od niedoſkonáłośći, pobudzáiąc do obrzydzenia grzechow. Jáko ogień miedzy wſzyſtkiemi elementámi ieſt naybárźiey dźielny, i wſzyſtkie przećiwne ſobie rzeczy zwyćięża i pſuie: tak i Duch S. tákiey dźielnośći użycza duſzy ná zwyćiężenie wſzyſtkich trudnośći, i przeſzkod do cnoty. Jáko ogień ſuſzy rzeczy wilgotne: ták Duch S. ſuſzy w ſercu humory nieczyſtośći; czyniąc ſerce oſchłe ná chući ćieleſne. Jáko ogień roztapia woſk, złoto, ołow: ták Duch S. ſercá náſze roztapia we łzy, i czyni miękkie, i powolne ná wolą Boſką; á to ſpráwuie przez ſwoie nátchnienie. O czym więcey piſze P. Lanćicius Opuſc. 21. w Meditácyách ná dni Swiąteczne.

Czemu ſię pokazał w Ogniu.

§ 7. Náoſtátek, że Duch S. pokazał ſię w poſtáći gołębicy; dla tego podobne gołębicy w nas ſpráwuie ſkutki. Jáko bowiem gołębicá żołći w ſobie nie ma: ták Duch S. ieſt łágodny, bo ieſt ſzczerá miłośćią perſonálna Boſka, iáko mowi o nim Mędrzec: *O iák dobry i przyiemny ieſt Duch twoy Pánie.* Jáko gołębicá uſtáwicznie ięczy: ták Duch S. pobudza duſzę do ięczęnia, to ieſt do żalu zá grzechy,

Czemu ſię pokazał w poſtáći gołębicy.

do

do użalenia nád nędzą bliźnich, do wzdychánia do niebá: á do tego iako mowi S. Páweł: *Spiritus poſtulat pro nobis gemitibus inenarrabilibus: Duch S. prośi zá námi ięczeniem niewypowiedźiánym*, to ieſt ſpráwuie w nas modlitwy z ięczeniem, iáko to wykłada S. Auguſtyn. Jáko gołębicá ieſt płodna: ták Duch S. z wody rodźi ták wielu ſynow Boſkich; dla czego ſię ná Chrzćie Chryſtuſowym pokazał w tey poſtáći, i przy ſtworzeniu świátá *Spiritus Domini ferebatur ſuper aquas*. Gen. 1. *Duch Páńſki unosił ſię nád wodámi*; nie tylko że z wody miał ſtworzyć ryby, i ptáſtwo, ále że miał potym poświęćić wody ná Chrzeſt, z ktorego ſię ludźie rodzą ſynámi Boſkimi. Te tedy ſą ſkutki Duchá S. ktore w nas ſpráwuie.

ſ 8. A dyſpozycye do nábywánia ábo do záchowánia w nas Duchá S. ktore ſą? Pierwſza ieſt czyſtość duſzy i ćiáłá. Ták bowiem modli ſię Dawid Pſal. 50: *Cor mundum crea in me Deus, & ſpiritum rectum innova in viſceribus meis: Serce czyſte ſtworz Pánie we mnie, á duchá dobrego odnow we wnętrznośćiách moich*. I Pan Bog uczynił wyrok Gen. 6: *Nie będźie Duch moy mieſzkał w człowieku, bo ćiáłem ieſt*, to ieſt, bo ma myśli i áffekty ćieleſne. Dla tego opuśćił Duch S. Sámſoná, Sálomoná, i inſzych, że tey dyſpozycyi nie mieli.

Iákich trzebá dyſpozycyi ná otrzymánie Duchá S.

O tey dyſpozycyi mowi S. Bernard ſerm. 3. Pent. *Spiritus iſte odit ſordes, nec habitare poteſt in corpore ſubdito peccatis. Cui enim proprium eſt peccata repellere, ipſi etiam proprium peccata odiſſe. Duch ten nienáwidźi plugáſtwá, i nie może mieſzkáć w ciele ktore ieſt podległe grzechom. Bo komu właſno ieſt grzechy wyrzucáć, temu też właſno grzechy nienáwidźieć.* A nie tylko wielkie ále i máłe grzechy nienáwidźi, bo tenże S. Bernard mowi ſer. 1. de Spir. S: *Sanctus Spiritus nec minimam paleam intra cordis, quod poſſidet habitaculum, patitur reſidere: Duch S. i naymnieyſzey plewy, w ſercu w ktorym mieſzka, nie ćierpi zoſtawáć.*

Druga dyſpozycya ieſt ſzczerość bez obłudy. Abowiem Duch S. ieſt Duch prawdy, iáko go Chryſtus zowie; záczym brzydźi ſię wſzeláką obłudą, ktora ieſt przećiwna prawdźie. Dla tego mowi Mędrzec Sap. 1: *Spiritus S. effugiet fictum: Duch S. ućiecze przed człowiekiem zmyślonym.* Więc tenże Duch S. pokazał ſię w poſtáći gołębicy, ktora ieſt znákiem ſzczerośći.

Trzećia dyſpozycya ieſt ſumnienie boiáźliwe, ktore boi ſię naymnieyſzym grzechem Bogá obráźić. Ták bowiem mowi Ewangelia o S. Simeonie: *że był mężem ſpráwiedliwym i boiáźliwym, á Duch S. był w nim.*

Czwar-

Czwarta dyſpozycya ieſt, częſta i goraca modlitwá. Ták bowiem mowi Dawid Pſal. 118: *Os meum aperui, & attraxi ſpiritum: Vſtá moie otworzyłem*, to ieſt przez modlitwę, i wćiągnałem w ſię duchá. Ták i Apoſtołowie trwáli ná modlitwie, kiedy ná nich zſtapił Duch S. Tu też należy oſobność, ábo odłaczenie ſię od zabaw rozrywáiacych, ile może być; bo ſię ták ćiż Apoſtołowie ná przyięćie Duchá S. gotowáli, iáko im był przykazał Pan JEZUS: *Sedete in civitate donec induamini virtute ex alto: Siedźćie w mieśćie, aż będźiećie przyobleczeni moca z wyſokośći.* Luc. 24.

Ale naylepſza dyſpozycya ieſt, miłość goraca ku Bogu: bo Duch S. ieſt perſonálna miłośćia Boſka, záczym to naybárźiey miłuie ſerce, ktore mu ieſt dla Miłośći ku Bogu podobne. A iáko dyſpozycya áby ſię we drwách ogień záiał, ieſt ćiepło: ták áby ſię w ſercu záiał ten ogień niebieſki, i záchował w nim, potrzebuie ciepłá, ábo goracey miłośći Boſkiey.

Przykłády o nabożeńſtwie do Duchá S. ſa w Ambonie iego ná ten dźień w Meditácyi pierwſzey.

LEKCYA II.

O Pokoiu ſerdecznym, ktory ieſt oſobliwy pożytek Duchá S.

Fructus Spiritûs eſt charitas, gaudium, pax. Pożytek Duchá ieſt miłość, weſele, pokoy. Gal. 5. Ponieważ miedzy pożytkámi ktore przynośi Duch S. ráchuie tu Apoſtoł, pokoy wnętrzny, o tym ſię teraz poda náuká.

Co ieſt pokoy.

§. 1. Coby był ten pokoy, odpowiáda S. Auguſtyn 19. Civit. 13, że *Pax eſt tranquillitas ordinis: Pokoy ieſt ſpokoyność porzadku.* Co obiaśnia tám S. Doktor wyliczáiac przykłády pokoiu. Ták bowiem (mowi on:) *pokoy w ćiele ieſt porzadne poſtánowienie częśći ćiáłá. Pokoy duſzy nierozumney ieſt porzadny odpoczynek żadz. Pokoy duſzy rozumney ieſt porzadna myśli i ſpraw zgodá. Pokoy duſzy i ćiáłá ieſt porzadne żyćie i zdrowie żyiacego. Pokoy człowieká z Bogiem ieſt porzadne pod wiecznym práwem poſłuſzeńſtwo. Pokoy ludźi ieſt porzadna zgodá. Pokoy domu ábo miáſtá, ieſt porzadna w roſkazániu i w poſłuſzeńſtwie mieſzkáiacych zgodá. Pokoy miáſtá niebieſkiego ieſt porzadne i zgodne towárzyſtwo w záżywániu Bogá.* Ná drugim zás mieyſcu in Pſal. 84 pyta ſię: *Pax quid eſt? Pokoy co ieſt?* i odpowiáda: *Vbi nullum bellum eſt, nulla contradictio, ubi nihil reſiſtit, nihil adverſum eſt:*

gdźie nie máſz żadney woyny, żadnego ſprzeczánia ſię: gdźie nic ſię nie ſprzećiwia, nic nie ieſt przećiwnego. Ten pokoy w człowieku ieſt troiáki. Jeden ieſt pokoy, ktory ma człowiek z Bogiem, zgadzáiac ſię z wolą Bożą; o ktorym pokoiu mowi Apoſtoł Rom. 5: *Vſpráwiedliwieni z wiáry, pokoy mieymy z Bogiem przez Páná náſzego Iezuſa Chryſtuſa.* Drugi pokoy ieſt człowieká z drugiemi ludźmi, gdy ſię z niemi zgadza; o ktorym pokoiu mowi Chryſtus Mar. 9. *Pacem habete inter vos: Pokoy mieyćie miedzy wámi.* I S. Páweł Rom. 12: *Ieżeli być może, co z was ieſt, ze wſzyſtkimi ludźmi pokoy mieyćie.* I znowu Eph. 4: *Staraycie ſię pilnie chowáć iedność duchá w zwiąſku pokoiu.* Trzeći pokoy ieſt, ktory ma człowiek ſam z ſobą, kiedy ſię w nim nie burzą námiętnośći przećiwko rozumowi, ále ſą rozumowi poſłuſzne. O tym pokoiu mowi Prorok Jſai. 32: *Erit opus juſtitiæ pax: Będźie ſpráwą ſpráwiedliwośći pokoy.* I S. Páweł Philip. 4: *Pax Dei quæ exuperat omnem ſenſum cuſtodiat corda veſtra: Pokoy Boſki, ktory przewyżſza wſzetki zmyſł, niech ſtrzeże ſercá wáſze.* Bo o tym pokoiu te słowá rozumie S. Hieronym lib. 2. in Epiſ. ad Epheſ. I znowu lib. 3. in Epiſ. ad Galat: mowi: *Non putemus pacem in eo tantùm eſſe quærendam ſi cum aliis non jurgemur; ſed tunc pax Chriſti nobiſcum eſt, ſi tranquilla mens nullis paſſionibus perturbetur. Nie rozumieymy że tylko w tym ſzukáć mamy pokoiu, żebyſmy ſię z drugimi nie ſwárzyli, ále w ten czás známi ieſt pokoy Chryſtuſow, gdy myśl ſpokoyna nie mieſza ſię.*

§ 2. Ják ſię podoba ten opiſany pokoy Pánu Bogu, ztąd ſię dáie znáć, że S. Páweł często w liſtách ſwoich twierdźi, że Pan Bog ieſt *Bog pokoiu, Deus pacis.* Tenże we wſzyſtkich práwie liſtách, dwuch rzeczy życzy Chrześćiánom, to ieſt łaſki Boſkiey i pokoiu; ták ich pozdrawiáiąc: *Gratia vobis & pax à Deo Patre, & Domino noſtro IESV Chriſto: Niech wam będźie łáſká i pokoy od Bogá Oycá, i od Páná náſzego Iezuſá Chryſtuſa.* Więc i P. Bog przez Proroká o ſobie mowi Jſa. 45: *Ego Dominus faciens pacem: Iam Pan ktory czynię pokoy.* I Syn Boży ná to z niebá zſtąpił, i ſtał ſię człowiekiem, áby był ten troiáki pokoy miedzy ludźmi uczynił. Dla czego mowi o nim Páweł S. Eph. 2: *Ipſe eſt pax noſtra: On ieſt pokoiem náſzym, ut reconciliet ambos in uno corpore, Deo, interficiens inimicitias in ſemetipſo, áby poiednał dwoiáki narod,* to ieſt Żydow i Pogánow, *w ćiele ſwoim z Bogiem, zábiiáiąc nieprzyiáźni w ſamym ſobie.* Przeto gdy ſię národźił Pan JEZUS záraz śpiewáli Aniołowie: *Chwała ná wyſokośći Bogu, i ná źiemi pokoy ludźiom dobrey woli.* I odchodząc z tego świátá, po oſtátniey

Pokoy iák miły Pánu Bogu.

wiecze-

wieczerzy ten pokoy uczniom swym zalecał, mowiąc Joan. 14: *Pokoy zostáwuię wam, pokoy moy dáię wam.* Także po Zmartwychwstániu swoim, ten pokoy, ktory męką swoią i śmierćią nam kupił, ofiárował Apostołom, nie raz mowiąc do nich: *Pokoy wam.* A z tąd poznáć możemy zacność i godność pokoiu Chrześćiáńskiego.

§ 3. Ják zás on iest nam pożyteczny z tąd obaczyć możemy. Naprzod że ten pokoy iest znákiem przebywáiącego w sercu Bogá: ponieważ iest owoc Duchá S: á owoc wydaie się na swoim drzewie. Przeto o Pánu Bogu mowi Psálmistá Psal. 75: *Factus est in pace locus ejus:* *Stało się w pokoiu mieysce iego.* Do tego: iáko wszystkie rzeczy rozerwániem psuią się i rozdźieleniem; ták zgodą, złączeniem się, i przez pokoy záchowuią się wszystkie rzeczy, i niebo, i żywioły, i miástá, i krolestwá, i Kośćioł święty; czego dowodźi S. Grzegorz Náziánz. Orat. 1. de pace. Záczym przez niepokoy wnętrzny psuią się też w nas cnoty, á rożne wystęрki następuią. Nád to, iáko w mętney wodźie ryby łowią: ták czárt nas łowi przez rożne pokusy, tám gdźie widźi niepokoy i pomieszánie sercá. Náostátek pokoy przynośi człowiekowi wielką poćiechę i wesele: bo iáko dowodźi tego S. Augustyn serm. 2. ad Frat. in eremo: *Są niektore rzeczy dobre, ále nie wesołe, iákie są posty, umartwienia: są niektore zás rzeczy wesołe ále nie dobre, iákie są piiáństwá, zbytki: á iedná rzecz tylko iest dobrá i wesołá, to iest pokoy.* I przydáie S. Doktor: *O pax! tu mentis serenitas, animi tranquillitas, amoris vinculum. Hæc est illa summa felicitas, quæ bella compescit, iras comprimit, inimicos concordat, cunctis placet, à cunctis optatur. Beatus qui te habet; maledictus qui te odit & frangit inter homines; quoniam Antichristus est, & filius perditionis. O pokoiu, tyś mysli wesołość, duszy spokoyność, miłośći zwiazek. Tá to rzecz iest naywiększe szczęśćie, ktora woyny hámuie, gniewy przytłumia, nieprzyiáznych iedná, wszystkim się podoba, od wszystkich iest pożadána. Błogosławiony kto ćię ma, przeklęty kto ćię nienáwidźi, i miedzy ludźmi łamie, bo iest Antichrystem, i synem zátrácenia.*

Pokoy iáko nam pożyteczny.

§ 4. Mamy tedy mieć wielki szácunek pokoiu, i o pokoy uśilnie się stáráć, iáko káżdego upomina Krol Dawid Psal. 33: *Inquire pacem, & persequere eam: Szukay pokoiu, śćigay go i chwytay.* Srzodki zás do nabywánia i záchowánia pokoiu ábo pomocy, te są. Naprzod umartwienie námiętnośći, zwłaszczá miłośći nieporzadney do iákiey rzeczy stworzoney, tákze nienawiśći, gniewu, smutku, boiáźni: ztąd bowiem w nas bywa zámieszánie, i niepokoy ták z ludźmi, iáko i z Bogiem, i z sobą samym, iáko mowi S. Jákub w liśćie swoim: *Zkąd*

Pomoc pierwsza do záchowánia pokoiu.

woyny, i ſwáry miedzy wámi: áza nie z pożądliwośći, ktore woiuią w członkách wáſzych? Jac. 4. I S. Chryzoſtom piſząc ná Pſalm 4, mowi: *że áni Turcy, áni Tátarowie, áni inſze dźikie narody, ták ſrogiey woyny nie czynią, iáko zła myśl, i nieuſkromiona lubieżność, ábo miłość pieniędzy, ábo prágnienie władzy. Więcey bowiem ſzkodźi to złe ktore ſię wewnątrz rodźi, á niżeli to co zewnątrz náſtępuie: iáko bárźiey pſuie drzewo robák ktory ſię w nim zálągł, i ćiáło náſze bárźiey pſuie chorobá, á niżeli inſze powierzchne rzeczy!* I przydáie tám Doktor S. *Si quis timorem Dei habens perturbationes animi ſedaverit, is puriſſimâ & altiſſimâ pace perfruetur. Hanc pacem Chriſtus largitus eſt: Ieżeli kto máiąc boiaźń Bożą, uśmierzy zámieſʒánia ná duſʒy, ten záżywáć będźie ſzczerego i wielkiego pokoiu, ktory Chryſtus dał.*

Druga pomoc. Druga pomoc i ſrzodek ieſt, ſtrzec ſię pilnie, żeby nikomu nie dáć okázyi do niezgody; á gdy ią tobie kto da, nie uważáć tego, ále uſtąpić drugiemu. Przeto upomina S. Páweł Rom. 12: *Date locum iræ. Noli vinci à malo, ſed vince in bono malum: Dayćie mieyſce gniewu. Nie day ſię zwyćiężyć złemu, ále zwyćięż w dobrym złego.* I gdźieindźiey Gal. 6. mowi: *Ieden drugiego ćiężáry znoście, á ták wypełnićie práwo Chryſtuſowe,* ktore ieſt z miłości bliźniego. Pámiętáć bowiem ná to trzebá, że lepſza ieſt iedná uncya pokoiu, niż cętnar pieniędzy, ábo ſławy.

Trzećia pomoc. Trzećia pomoc ieſt, kocháć ſię w ſprawiedliwośći, i w żyćiu świątobliwym. Bo iáko mowi Prorok Jſa. 48: *Non eſt pax impijs: Nie máß pokoiu nieżbożnym.* ták mowi Pſálmiſtá Pſal. 118: *Pax multa diligentibus legem tuam Domine: Wielki pokoy tym ktorzy miłuią przykázánie twoie Pánie.* I Prorok Jſa. 32: *Et erit opus juſtitiæ pax: Będźie dźieło ſpráwiedliwośći pokoy.* Więc i w Pſálmie 84 mowi Dawid: *Iuſtitia & pax oſculatæ ſunt: Spráwiedliwość i pokoy pocáłowáły ſię.* Ktore słowá uważáiąc Auguſtyn S. mowi: *Fac juſtitiam & habebis pacem, ut oſculentur ſe juſtitia & pax: Amant enim ſe duæ iſtæ amicæ juſtitia & pax, & oſculantur ſe, ut qui fecerit juſtitiam, inveniat pacem oſculantem juſtitiam: Czyń ſpráwiedliwość á będźieſz miał pokoy áby ſię pocáłowáłá ſpráwiedliwość z pokoiem. Bo te dwie przyiaćiołki kocháią ſię w ſobie, i cáłuią ſię, żeby, kto czyni ſpráwiedliwość, nálazł pokoy, ktory cáłuie ſpráwiedliwość.*

Czwarta pomoc. Czwarty ſrzodek do pokoiu ieſt pokorá i ćichość. Bo powiedźiał Pan Mat. 11: *Vczćie ſię ode mnie, zem ćichy i pokornego ſerca, á naydźiećie odpoczynek duſzom wáſzym.* Tákże Dawid Pſal. 36: *Manſveti hæreditabunt terram, & delectabuntur in multitudine pacis. Ciſzi*

oś ięgną

osięgną źięmię, i ćieſzyć ſię będą w wielkośći pokoiu. Przyczyná tego ieſt; bo dwie rzeczy nas mieſzaia, á niepokoy w nas ſpráwuia: iedne ſa powierzchowne; iáko ſa prześládowánia, wzgárdy od ludźi, i złe przypadki: á w tych przećiwnośćiách abyś ſię nie gniewał, i nie turbował, ſpráwuie cnotá ćichośći ábo łáſkáwośći. Drugie záś ſa rzeczy wewnętrzne ktore nas turbuia, to ieſt niedoſkonałośći náſze, ták przyrodzone, iáko i do obyczáiow należace, náprzykład że nie maſz dowćipu, zdrowia, że w grzechy wpadaſz: á te przyczyny żeby nas nie turbowáły, ſpráwuie pokorá, ktora tłumi wynioſłe o ſobie rozumienie.

§ 5. Przez te ſrzodki nábywáia pokoiu, i záchowuia go ludźie ſpráwiedliwi, á zwłaſzczá doſkonali, i máia wielki pokoy ták wżyćiu ſwoim, iáko przy śmierći, i po śmierći. O nich bowiem mowi P. Bog Jſa. 32: *Sedebit populus meus in pulchritudine pacis, in tabernaculis fiduciæ, in requie opulenta:* *Będźie ſiedźiał lud moy w pięknośći pokoiu, w namiotách ufnośći, w odpoczynku bogátym.* Zowie tu Pan ludem ſwoim ludźi doſkonáłych; bo mowi nie o tych ktorzy uſtáwicznie ſię biedza, i woiuia z ſwoimi złemi nałogámi, i námiętnośćiámi; ále o tych ktorzy iuż záżywáia odpoczynku: nie o tych ktorzy ſtoia w ſzyku zbroyni, ále o tych ktorzy ſiedza pánuiac nád ſwemi chućiámi; co znácza te ſłowá: *Sedebit populus meus:* *Będźie ſiedźiał lud moy.* Ci tedy ludźie w żyćiu ſwoim *ſiedza w pięknosci pokoiu,* ktory, iáko S. Auguſtyn mowi: ieſt *tranquillitas ordinis, Spokoyność porzadku:* bo záchowuia porzadek z bliźnimi, uſtępuiac drugim; nie zazdroſzczac, niewádzac ſię, nie gárdzac drugiemi. Záchowuia też porzadek w ſobie; bo w nich żadze i námiętnośći ſłuża, i ſa podległe rozumowi, i nie máſz w nich zbytecznego fráſunku, gniewu, boiáźni. Záchowuia náoſtátek porzadek z Bogiem; bo woli iego ſa záwſze poddáni. Ták w żyćiu ſwoim ſiedzac w pokoiu ludźie doſkonáli, przy śmierći ſiedza *in tabernaculis fiduciæ, w namiotách ufnośći,* nie turbuia ſię, nie trwoża ſoba: ále odpoczywáia w ránách Chryſtuſowych, máiac w nim nádźieię, że ich nie opuśći w ták wielkiey potrzebie, ktoremu wiernie ſłużyli: i ták gdy w ten czás czárći na nich ſzturmowáć będa, nie wynida z tych namiotow ſwoich, áby woiowáli z piekłem, ále tylko Chryſtuſa prośić będa, áby ich záchował w ránách ſwoich. A iáko gołębicá nie wylátuie z dźiur ſkáły, áby ſię biłá z iáſtrzębem: ták i duſzá doſkonáłego przy śmierći zoſtáie *Columba in foraminibus petræ, iáko gołębicá w roſpádlinách ſkáły,* w ránách Chryſtuſowych. Náoſtátek ta duſzá doſkonáłych ludźi iáko przy śmierći będźie ſiedźiałá w

Iákiego pokoiu záżywáia ludźie ſpráwiedliwi.

tych

tych namiotách ufnośći, ták po śmierći będźie ſiedźiáłá *in requie opulenta*, *w odpoczynku bogátym*, to ieſt w chwale wieczney, w oney niebieſkiey Jerozolimie, o ktorey mowi Dawid w Pſálmie 147: że Bog *poſuit fines tuos pacem*, *otoczył gránice iey pokoiem*. Tám dopiero będźie odpoczynek bogáty i hoyny: bo te dobrá źiemſkie, nie mogą tu ukontentowáć áppetytu náſzego, ktory tu ná źiemi muśi záwſze być nieſpokoyny, i záwſze czegoś inſzego żądáć i ſzukáć muśi: ále w niebie tám dopiero odpocznie; bo będźie náſycony, iáko mowi tenże Dawid Pſal. 16: *Satiabor, cùm apparuerit gloria tua*: *Będę náſycony, gdy ſię pokaże Pánie chwałá twoiá.* Będźie náſycony ná pamięći, ktora będąc utopiona w Bogu, będźie go záwſze miáłá obecnego. Będźie náſycony ná rozumie, ktory będźie wſzyſtko widźiał w Bogu, i nie będźie miał żadney niewiádomośći, áni ćiemnośći. Będźie náſycony ná woli, ktora będąc pełna Bogá przez miłość iego, w nim będźie miáłá wſzyſtko to, czego będźie chćiáłá. Będźie náſycony ná ćiele, ktore będźie nieśmiertelne, iáſne iák ſłońce, ták ſubtelne, ták chybkie, iákoby było duchowne. Będźie náſycony ná wſzyſtkich zmyſłách: bo oko będźie pátrzáło ná rzeczy bárzo śliczne i iáſne: uſzy będą ſłuchały hármoniy wdźięcznych głoſow: Powonienie będźie czuło zapáchy náder przyiemne z ćiał błogoſłáwionych pochodzące. Smák będźie záżywał mánny niebieſkiey, ktora w ſobie będźie miáłá wſzyſtkie ſmáki. Náoſtatek będźie náſycony konwerſacyą z Anyołámi i z Swiętymi, ták miła. Táki ma, i mieć będźie pokoy lud Boſki, ludźie ſpráwiedliwi, ktorzy ſą oſobliwie ludem Boſkim, bo mu wiernie tu ſłużą, i dla niego tu wiernie prácuią, áż im duch rzecze, *ut requieſcant à laboribus ſuis*: *Zeby odpoczęli od prac ſwoich* Apoc. 14. Ták te ſłowa Prorockie wykłada Manna del. Anima w Meditácyi 28. Mart.

O tey máteryi piſze Buſeus *in Virid. v. Pax*. Roderic. *par. 2. Tract. 6.* Thomás à Kemp. *de imit. lib.* 1. *cap* 11. 6. *l.* 2. *c.* 3. *l.* 3. *c.* 23. 25. Gaſpar Drużbicki *Tomo* 2. *in Exerc. Menſis* 11. Vincent. Çarafa *par.* 3. *Exerc.* 2.

LEKCYA III.

O Nabożeńſtwie do Bogárodźicy Pánny.

Beatus homo qui audit me, & qui vigilat ad fores meas quotidie, & obſervat ad poſtes oſtii mei. Qui me invenerit inveniet vitam, & hauriet ſalutem à Domino: Błogoſłáwiony człowiek ktory mię ſłucha, i ktory czu-

ry czuie co dźień u drzwi moich, i podſtrzega przy podwoiách drzwi moich. Kto mię naydźie, naydźie żywot, i wyczerpnie zbáwienie od Páná. Prov. 8.

§ 1. Te ſłowá kłádźie Kośćioł S. w uſtách Przenadoſtoynieyſzey Mátki Boſkiey, ktoremi ſłowámi oná dáie znáć, że nabożeńſtwo do niey gruntowne, ieſt znákiem przeznáczenia do chwały wieczney, iáko Oycowie Swięći náuczáia: poniewaź iáko oná tu mowi, kto ia znaydźie, to ieſt, kto przez nabożeńſtwo ku niey, znaydźie łáſkę u niey, ten znaydźie żywot dwoiáki, to ieſt, znaydźie łáſkę Boſka, ktora ożywia duſzę náſzę, i ſpráwuie to, że duſzá náſzá żyie miła Bogu; á oraz znaydźie żywot wieczny, i wyczerpnie zbawienie od Páná; to ieſt, doſtąpi wytrwánia w łáſce Boſkiey oſtátniego, ná ktorym należy zbáwienie náſze; á doſtąpi przez Mátkę Boſka ták łácno tego zbáwienia, iáko łácno kto z zrzodłá czerpa wodę; ábo więc ták łácno otrzyma zbáwienie, iáko łácno kto piie napoy: co oboie znáczy to ſłowo *hauriet ſalutem, wyczerpnie ábo wypiie zbáwienie.* Więc i ná inſzym mieyſcu Eccl. 24. oná o tymże nas upomina, gdy mowi: *Dixit mihi Creator omnium, & qui creavit me, requievit in tabernaculo meo: In Iacob inhabita, & in Iſrael hereditare, & in electis meis mitte radices. Rzekł do mnie Stworcá wſzyſtkich rzeczy, i ktory ſtworzywſzy mię, odpoczął w przybytku moim,* to ieſt, w żywoćie moim: *Mieſzkay w domu Iákobá, i miey dźiedźictwo w domu Izráelá, i wkorzeń ſię miedzy wybránymi meimi.* I niżey przydáie: *Et radicavi in populo honorificato, & in parte Dei mei hereditas illius, & in plenitudine Sanctorum detentio mea. I wkorzeniłám ſię miedzy ludem pocżćiwym, á w częśći Bogá mego dźiedźictwo iego, i w zupełnośći Swiętych zátrzymánie moie.* Zkąd ſię pokázuie, że ta ieſt wola Boſka, Nayswiętſzey Pánnie obiáwioná, áby oná gdźie indźiey nie mieſzkáła przez nabożeńſtwo ku niey, i gdźie indźiey nie miáłá dźiedźictwá, tylko w domu Izráelá, (co ſię wykłada widzący Bogá,) to ieſt w ſercu przeznáczonych do widzenia twárzy Boſkiey; á że oná tylko wkorzeniłá ſię przez gruntowne nabożeńſtwo w ſercu wybránych Boſkich, ktorzy ſą ludem poczćiwym, i ktorzy máią w częśći Boſkiey, to ieſt w niebie dźiedźictwo; i że w zupełnośći Swiętych Mátká Boſka zátrzymuie ſię przez nabożeńſtwo ſtáteczne do niey. A z tąd idźie, że kto ma nabożeńſtwo gruntowne i ſtáteczne do Nayświętſzey Pánny, ten ieſt przeznáczony do chwały wieczney. Záczym ſłuſznie mowi S. Bernard: *Non poſſum perire præ pietate Mariæ: Nie mogę zginąć dla pobożnośći Maryi.* I S. Germanus Pátryárchá Konſtántynopolitáńſki Orat. de Zon. mowi: *Zadnegó*

Nabożenſtwo do Mátki Boſkiey ieſt znákiem przeznáczenia do niebá.

nie

nie máß ktoby był zbáwiony, tylko przez ciebie o Nayświętßa. Toż mowi S. Dámáſcen in Annunt. B.V. *Devotum tibi eſſe o Maria, eſt quædā arrha ſalutis: Być do ciebie nabożnym o Márya, ieſt iákiś zadatek zbáwienia.* I S. Auguſtyn ſer. 11. *Per Mariam Deus deſcendit in terram, & per ipſam homines merentur aſcendere in cœlum: Przez Márya zſtąpił Bog z niebá ná źięmię, á przez nię ludźie wſtępuią do niebá.* I S. Anzelm Orat. ad B. V. *O felix Maria, ſicut omnis à te averſus neceſſe eſt, ut intereat; ita omnis ad te converſus, impoſſibile eſt ut pereat: O ßczęśliwa Márya, iáko káżdy od ciebie odwrocony, trzebá żeby zginął, ták káżdy do ciebie náwrocony, niepodobna áby zginął.*

§ 2. Przyczyná tego tá ieſt, że z iedney ſtrony dla godnośći Mátki ſwoiey Bog wſzyſtko zwykł czynić, o co oná go prośi; z drugiey ſtrony oná będąc naymiłośiernieyſza, prośi Bogá o zbáwienie tych ktorzy ſą do niey nabożni: toć oni doſtępuią zbáwienia. Więcey bowiem może ſpráwić u Bogá uczćiwość, ktora on oddáie Mátce ſwoiey, á niżeli nieuczćiwość náſzá, ktora Bogu czyniemy. Bo ieżeli Chryſtus zá tych ktorzy go ukrzyżowáli, i życie mu bráli, ofiárował życie ſwoie; czego nie uczyni dla Mátki ſwoiey, od ktorey wźiął życie ſwoie ludzkie? U dobrych ſynow prośbá Mátki ſtoi zá roſkazánie; á ktoż lepſzy ſyn iáko Chryſtus? ktora lepſza Mátká iáko Márya Pánná? toć prośbá Nayświętſzey Pánny wſzyſtko u niego ſpráwi. Jáko bowiem ieſt nieiáko nieſkończona odległość bytnośći od niebytnośći; ták też nieiáko ieſt nieſkończenie więkſza obligácya Syná względem Mátki, ktora mu dáie bytność, nád inſze obligácye, ktore zá inſze dobrodźieyſtwá, po bytnośći powſtáią: á zátym káżdy ſyn dobry, pámięta ná tę obligácyą. Dopieroż pámięta Chryſtus, ktory więcey ieſt obowiązány Mátce ſwoiey, niżeli inśi ſynowie mátkom ſwoim. Naprzod dla tego, że obligácya inſzych ſynow ieſt rozdźielona ná mátkę i oycá; ponieważ życie ſwoie i bytność biorą od oycá i od mátki; Chryſtus záś ſamey tylko Mátce ieſt obligowány zá życie ludzkie; bo nie miał Oycá według nátury ludzkiey. Oprocz tego, ſynowie powinni uczćiwość rodźicom, choć oni niechćieli zrodźić tego á nie inſzego ſyná, ále tylko chćieli zrodźić ktoregokolwiek ſyná, i choćby nie dobrowolnie zrodźili. Toć więkſza uczćiwość powinien Chryſtus Mátce ſwoiey, ktora nie tylko go zrodźiłá, ále tego tylko Syná obráłá ſobie, i nie inſzego zrodźić chćiáłá. záczym tę wolą iey ktora zezwoliłá ná urodzenie iego, nágradza Chryſtus, czyniąc wolą iey, gdy go o co prośi. A że ſynowie zá życie ktore im dáli Rodźicy, żadnemi dobrámi ſwoiemi nágrodźić im

nie

nie mogą; ponieważ żyćie ich iest fundámentem wszystkich dobr, dla tego dobrá i spráwy synow są iákoby włásne Rodźicow:) dla tego Chrystus że wźiał od Mátki żyćie swoie ludzkie, nic iey nie odmawia, áby dáiąc nam wszystko przez Mátkę, zdał się dáć wszystko Mátce, nágradzáiąc to, że od niey wźiął żyćie ludzkie.

§ 3. Więc niech tá będźie pierwsza przyczyná, ktora nas ma pobudzáć do nabożeństwá ku Bogárodźicy Pánnie, że oná nayskutecznicy wszystko nam u Bogá, iáko Mátká iego, ziednáć może wielmożna powagą i przyczyną swoią, á zátym i zbáwienie násze otrzymáć może. Druga przyczyná pobudzáiąca do tegoż nabożeństwá iest wola Chrystusá, Zbáwićielá nászego, ktory iako Nayświętszą Pánnę sam nád wszystkie stworzenia czćił, miłował, i iey był posłuszny, iako Mátce swoiey: ták chce ábyśmy, ktorzy iesteśmy iego członkámi, iemu w tey miłośći i uczczeniu Nayświętszey Pánny pomagáli. Bo ieżeli to co uczniom iego czyniemy, przyimuie iákobyśmy iemu to czynili; dáleko bárźiey cześć ktorą czyniemy Mátce iego, przyimuie, iákobyśmy iemu ią oddawáli; zwłaszczá że uczczenie Mátki ná Syná spływa. Przy śmierći swoiey tę wolą osobliwie oświadczył nam Chrystus, kiedy nam w Janie S. Nayświętszą Pánnę zá Mátkę oddał: w ten czás bowiem czyniąc nas synámi iey, chćiał ábyśmy ią z nim, i zá niego czćili i kocháli. I ták że dłużey żyć nie miał, i nie miał iey być dłużey ná tym świećie poddánym, zostáwił Janá i nas ná mieyscu swoim, iákoby namiestnikámi w usługách, w poszánowániu, i w miłośći Mátki swoiey. Tám tedy pod Krzyżem oná nas przyięłá zá synow: tám nas zrodźiłá z boleśćiámi wielkiemi, nie w żywoćie swoim, ále w sercu, ktora iest część iey przednieysza; i to synostwo bywa skutecznieysze, ponieważ nie káżdego syná ktory się w żywoćie iey rodźi, mátká miłuie, iáko miłuie záwsze syná ktory się w sercu iey rodźi przez miłość. I godna rzecz uwagi, że Chrystus w ten czás Mátce swoiey oddał nas zá syny, kiedy oná pełna byłá politowánia nád synem swoim ćierpiącym: áby oná to politowánie nád nędzámi nászemi, ná nas przeniosłá: iákoby w ten czás do niey Chrystus ukrzyżowány mowił to, co mowił do onych Swiętych Niewiast nád sobą płaczących: nie płácz Mátko moiá nádemną, ále płácz i miey kompássyą nád temi ludźmi, ktorych ći zá syny oddáię. Jeżeli tedy iest Mátká násza ták miłośierna nád nędzą nászą, i ieżeli iest tá wola Chrystusowá, ábyśmy ią iáko Mátkę nászę czćili i kocháli, czemużeśmy ták leniwi w nabożeństwie ku niey?

Pierwsza pobudká do Nabożeństwá ku Nayświętszey Pánnie

Druga przyczyna. wola Chrystusá.

§ 4. Ale choćby nam nie było ták potrzebne to nabożeństwo, choćby

choćby nie byłá tá wola Chryſtuſowá, przećię iednák ſámá godność
Mátki Boſkiey po Bogu naywiękſza, ma nas pobudźić do tego nabo-
żeńſtwá. O tey godnośći nápiſał S. Thomaſz Doktor Anielſki 1. p.
q. 25. ar. 6: *B. Virgo ex hoc quod eſt Mater Dei, habet quandam infini-*
tam dignitatem ex bono infinito, quod eſt Deus: Błogoſłáwiona Pánna
z tąd że ieſt Mátka Boſka ma niẽtákąś godność nieſkończoną z dobrá
nieſkończonego. Nihil eâ meliùs fieri poteſt, ſicut nihil poteſt eſſe meliùs
Deo: Nie może być nic lepßego nád nię, iáko nie może być nic lepſzego
nád Bogá. Toż mowi S. Anzelm lib. de excel. Virg. c. 2. i S. Piotr
Damian. ſerm. de Nativ. Virg. O czym ſię mowiło w Theolo. Du-
chowney w Częśći 3. Rozdź. 3. §. 3. Táż godność Bogárodźicy Pán-
ny, pochodźi z łáſki ktora ma u Bogá naywiękſzey, i z chwały w nie-
bie, tákże po Bogu naywiękſzey. Dla tego Anioł Gábryel zowie ią
łáſki pełna: nie mowi że byłá *nápełniona łáſka Boſką*; żeby kto nie
rozumiał, áby kiedy był ktory moment czáſu, ktoregoby nie miáłá łá-
ſki Boſkiey, ále mowi że záwſze byłá pełna łáſki, á to oſobliwym
ſpoſobem. Bo byłá pełná łáſki, doſtátecznie ią nápełniáiacey: pełná
łáſki wylewáiacey, i ná nas wypływáiacey: pełna łáſki, wſzyſtkieg
ſtworzenia rozumnego łáſki, przechodzacey. Byłá pełna łáſki doſtá-
tecznie ią nápełniáiacey: bo byłá pełna łáſki we wſzyſtkich częśćiach
ſwoich: pełna ná rozumie oświecenia, i wyſokiey umieiętnośći i ro-
ſtropnośći, pełna ná woli goracey miłośći Boſkiey, pełna ná śile gnie-
wliwey męſtwá, pełná ná śile pożadliwey odwrocenia ſię od dobr
źiemſkich, pełna ná zmyſłách ſkromnośći, pełna ná ćiele urody. Do
tego byłá pełna łáſki co do oddalenia wſzyſtkich przeſzkod łáſce
przećiwnych, ktore w niey mieyſcá nie miáły: á że w inſzych ludźiách
znayduia ſię, dla tego oni nie bywáia pełni łáſki: iáko roſtruchon ni-
bywa pełen winá, kiedy ieſt záprzatniony inſzym liquorem. I ták ro-
zum iey był uprzatniony od záćmieniá, pomieſzánia, niewiádomośći,
i nieroſtropnośći: wola byłá uprzatnioná od ſprzećiwiánia ſię dobre-
mu: fántázya byłá uprzatniona od myśli nieſpodźianie ſię wmykáią-
cych: áppetyty zmyślne były uprzatnione od wſzelákiey podniety do
złego. Jeſzcze byłá pełna łáſki: bo miáłá wſzelákie łáſki Boſkie ná
ſtopniu naywyżſzym od poczatku żyćia ſwego: to ieſt naywiękſza po
Chryſtuſie miáłá łáſkę poświacáiaca, miáłá łáſki uczynkowe, to ieſt
oświecáiace, zápaláiace, i pomagáiace do naydoſkonálſzych uczyn-
kow dobrych: miáłá cnoty nádprzyrodzone wlane od Bogá, ták The-
ologiczne, iáko i Morálne, w tymże ſtopniu, w ktorym byłá w niey łá-
ſká poświacáiaca: miáłá náoſtátek dáry Duchá S. po Chryſtuſie nay-
zacniey-

Trzećia przyczyná godnośc Nayświętſzey Pánny

zacnieysze. Oprocz tego byłá pełna łáski według obiętnośći i przestworu godnośći Máćierzyństwá Boskiego, ktory przestwor iest nieporownánie szerszy, niżeli są przestwory wszystkich sług Boskich: dla czego insi Swięći zowią się pełni łáski, iáko naczynia są pełne wody, á Błogosłáwiona Pánná byłá pełna łáski, iáko morze iest pełne wody. Táż łáská Boska ták ią nápełniáłá, że iáko mowi S. Bernard, iest Bogárodźicá Pánná *superplena, & superfluens nobis*, więcey niż pełná łáski, że zbywa w niey tá łáská, że z brzegow swoich wylewa, i ná nas zpływa. Dla czego oná iáko Mátká máiąc piersi pełne mleká, ták że go iey zbywa, woła nas do siebie drobnych sług swoich, áby nas tym mlekiem karmiłá, i mowi Eccl. 24: *Transite ad me omnes qui concupiscitis me, & à generationibus meis implemini, id est ab uberibus: Podźćie do mnie, ktorzy mnie kochaćie, i od piersi moich napełniayćie się mlekiem*, to iest łaska Boska. A to nie tylko dla tego, że Nayświętsza Mátká miáłá wszystkie *gratias gratis datas*, *łáski iey użyczone ná pożytek nász*, iákie są dar ięzykow rożnych, dar proroctwá, dar cudow czynienia: ále też dla tego, że oná stawszy się Mátka Boska, tym sámym stáłá się pierwsza po Chrystusie Synu swoim Pośrzedniczka miedzy Bogiem i człowiekiem, Náprawićielka świátá, i Dyspensatorka wszystkich skárbow Boskich; ponieważ wszystkie łáski przez ręce iey ná ná nas zpływáią, iáko mowi S. Bernard: *Hæc est voluntas Dei, qui totum nos habere voluit per Mariam: Tá iest wola Bogá, ktory chćiał, ábyśmy wszystko mieli przez Márya*, to iest przez iey przyczynę i zasługi: nie przez zasługi iey *de condigno*, iákoby one rowne w godnośći były wszystkim łáskom Boskim nam uzyczonym, (bo to sámemu należy Chrystusowi) ále przez zasługi iey *de congruo*, z nieiákiey przyzwoitośći. Dla czego w ćiele mistycznym, to iest w Kośćiele Bożym, Chrystus iest głowa, á Márya Pánná szyia, przez ktora z głowy ná wszystko ćiáło ożywiáiace zpływáia pośiłki, to iest łáski Boskie. Náostátek Bogárodźicá Pánná ták byłá pełna łáski, że tá łáská byłá *fons aquæ salientis, wysoko wyskákuiąca*, wzbiiáiaca się, i wszystkie łáski wszystkiego szczerego stworzenia przewyższáiaca. Co żeby się lepiey rozumiáło, trzebá wiedźieć, iáko náucza Suarez i z nim wiele Theologow, że Pr. naydostoynieysza Pánná w pierwszym momenćie żyćia swego, dla tego że iuż tám byłá przeznáczona, áby byłá Mátka Syná Bożego, byłá obdárzona od Bogá łáska poświacáiaca, i cnotámi nádprzyrodzonemi wlanemi, większemi niż się znayduia wę wszystkich sługách Boskich, to iest we wszystkich Aniołách i ludźiách, ktorzy są, byli, i będą, wespoł zebránych. Dla czego mowi

 o tym

o tym mieśćie Boſkim Pſálmiſtá, że *fundamenta ejus in montibus ſanctis, fundáment tego Miáſtá*, to ieſt pierwſzy moment żyćia Nayświętſzey Pánny, *był ná gorách świętych*, to ieſt, tám ſię záczał, gdźie nayprzey ſię wynioſłá świątobliwość, i łáſká Boſka, w naywyżſzych Swiętych Boſkich. I to wiedźieć trzebá, że według tychże Theologow, Nayświętſza Pánná záraz od pierwſzego momentu żyćia ſwego, máiąc rozum doſkonáły, przez umieiętność wlaną ſobie od Bogá, poczęłá záraz robić z łáſką Boſką, i záſługowáć ſobie, czyniąc ákty wiáry, nádźiei, miłośći Boſkiey, i inſzych cnot: ktore ákty czyniłá bez przeſtanku káżdey minuty, przez cáłe żyćie ſwoie, náwet iáko niektorzy rozumieią, i śpiąc; (ponieważ i przez ſen miáłá używánie tey umieiętnośći wlaney ſobie od Bogá, ktora nie záwiſłá byłá ná fántázyi we śnie nam nie ſłużącey do záſługi, i morduiącey ſię.) Do tego, te ákty cnot oná czyniła ze wſzeláką uśilnośćią, *juxta totam latitudinem gratiæ & habituum præcedentium, augendo gratiam ſaltem in proportione dupla*, iáko mowią Theologowie niektorzy, według wymiáru łáſki i cnot nádprzyrodzonych ſobie użyczonych, zá káżdym áktem przymnażáiąc ſobie łáſki Boſkiey przynamniey we dwoynaſob: to ieſt ieżeli miáłá łáſki Boſkiey w pierwſzym momenćie ſtopnie ſto, czyniąc z nią ákt pierwſzy, przyczyniłá ſobie w tym momenćie łáſki Boſkiey ſtopniow dwieśćie; w drugim momenćie przez drugi ákt z tą łáſką ktora byłá ſtopniow 200, przyczyniłá ſobie ſtopniow 400, w trzećim momenćie przyczyłá ſobie ſtopniow 800, w czwártym z tą łáſką momenćie, przyczyniłá ſobie ſtopniow 1600, w piątym momenćie ſtopniow łáſki 3200, i ták więcey co moment á więcey. Więc że żyłá lat 72, w ktorych ták wiele było milionow minut ábo momentow, przez ktore oná záwſze we dwoynaſob przyczyniáłá ſobie łáſki Boſkiey przez ákty cnot; idźie zátym, że przy śmierći ná ſkárbiłá ſobie ták wiele ſtopniow łáſki, że ich trudno policzyć, i myślą náſzą ogárnąć. A przećię oprocz tey łáſki, ktorey ſobie co moment przez záſługę przyczyniáłá, iáko nagrody, pewnych czáſow I JEZUS przydawáł iey teyże łáſki, nákſztałt podárunku: náprzykład przy Národzeniu iego, gdy go piáſtowáłá, tákże przy Zmartwychwſtániu, przy Wniebowſtąpieniu, &c: iáko niektorzy Theologowie uczą. Więc że wiele kto ma przy śmierći ſtopniow łáſki poświącáiącey, tyle też ma w niebie ſtopniow chwały wieczney, niech káżdy pomyśli, iáką ma chwałę w niebie Bogárodźicá Pánná. Przeto o niey mowi ſłuſznie Mędrzec Prov. 31. *Wiele corek zgromáádźiły ſobie bogáctwá, ále tyś wſzyſtkie przewyżſzyłá.* I S. Grzegorz in 1. Reg. 1. mowi: *Maria merito-*

meritorum verticem supra omnes Angelorum Choros, usq; ad soliũ .tatis erexit: Márya zásług wysokość nád wszystkie Chory Aniołow, á do thronu Bostwá wyniosłá.

§ 5. Oprocz ták wysokiey godnośći Máćierzynstwá Boskiego, i łáski Boskiey ták wielkiey, winnismy czćić, i miłowáć naywięcey po Bogu Nayświętsza Pánnę, i dla tego, że oná z Chrystusem przyłożyłá się do odkupienia i zbáwienia nászego, nie tylko *mediatè* tym sposobem, że Chrystusowi użyczyłá krwi ná odkupienie násze wylaney: ále też *immediatè*, dla tego, że iáko Chrystus spráwił násze zbáwienie *meritis de condigno*, zasługámi z dostátecznośći: ták i oná wysłużyłá nam zbáwienie *meritis de congruo* zasługámi swemi nie z dostátecznośći ich, ále z przyzwoitośći. Co Chrystus osobliwie uczynił przyimuiąc śmierć dla zbáwienia nászego; á Nayświętsza Pánna to spráwiłá osobliwie onym doskonáłey áktem miłośći, kiedy stoiąc pod Krzyżem, śmierć Syná swego przyimowáłá, i Oycu przedwiecznemu ná odkupienie násze ofiarowáłá. I ták iáko nie sam nas Adam zgubił, ále też i Ewá do tego się przyczyniłá: ták przystáło, áby się byłá do zbáwienia nászego z Chrystusem Nayświętsza Pánná nieiáko przyczyniłá, co uważa S. Bernard. A S. Bonáwenturá in spec. B. V. powiáda, że iáko się mowi: że *Bog ták umiłował świát, że Syná swego iednorodzonego dał ná odkupienie iego*: ták się może mowić, że Márya Pánná ták świát umiłowáłá, że Syná swego iednorodzonego ná odkupienie iego dáłá. A iáko Apostoł Gal. 2. mowi o Chrystusie: że *umiłował mię, i dał siebie sámego zá mnie*: ták o Błogosłáwioney Pánnie mowić mogę: umiłowáła mię, i dáłá lubo nie siebie sámę, ále Syná swego, ktorego nád siebie miłowáłá, dáłá zá mnie; i owszem dáłá i siebie, nie sámá w sobie, ále w Synu swoim dáła zá mnie. I ták Chrystus ná Gorze Kálwáryi ćierpiał zá nas męczeństwo ná ćiele; á Márya Pánná ćierpiáłá dla nas męczeństwo i ukrzyżowánie ná duszy. A iáko Chrystus tám nas zrodźił synámi Boskimi, i dla tego się zowie, *Pater futuri sæculi*: *Oycem przyszłego wieku*; ták i Márya Pánná tam nas w boleśćiách zrodzonych wydáłá Bogu, i zowie się *Mater viventium*, *Mátka żyiących*; iáko wykłada Albertus M. owe słowá prorockie o niey: *Parturivit Sion, id est Speculatrix filios suos*: *Porodźiłá Sion, ábo przypátruiąca się*, (iáko się Błogosłáwiona Pánná przypátrowáłá Chrystusowi umieráiącemu ná Krzyżu,) *synow swoich*. Isai. 66. Záczym chćiał Pan Bog áby te dwie zbáwienia nászego przyczyny, Chrystus i Márya były záwsze z sobą oraz złączone, oraz w predestynácyi Boskiey, oraz przy wćieleniu Czwarta przyczyna.

niu Syná Boſkiego, oraz przy Męce iego. Ztad idźie, że Chryſtus zowie ſię Zbáwićielem náſzym, i Pośrzednikiem, przednieyſzym ſpoſobem, á Márya Pánnę zowia też Oycowie SS. Pośrzedniczka, lubo pośledniey ſzym ſpoſobem, w tym ſenſie że ſię zá námi przyczynia, i zaſługi Syná ſwego zá nas ofiáruie. Chryſtus ieſt głowa naſza, zkad wſzyſtkie ná nas łáſki ſpływáia: á Márya Pánná ieſt ſzyia, przez ktora te łáſki ná nas ſpływáia. Chryſtus ieſt zrzodło wody żywey: á Márya Pánná, ieſt kánáłem, przez ktory do nas tá wodá płynie. Bo iáko mowi S. Bernard ſerm. de aquæ ductu: *Redempturus humanum genus Dominus, univerſum pretium contulit in Mariam: Chcąc odkupić Pan narod ludzki, wſzyſtkę cenę odkupienia złożył w Máryi*, abyſmy przez iey przyczynę ſpodźiewáli ſię zbáwienia. W ránách Chryſtuſowych wprawdźie ieſt ten ſkarb, ále Przenadoſtoynieyſza Pánná, do tych ran ma klucze; i do niey trzebá mowić: *Domina, Domina aperi nobis: Páni, Páni náſzá otworz nam.* A ktoreż ſa drzwi do niebá? bok Chryſtuſa, ktory o ſobie mowi: *Ego ſum oſtium: Iam ieſt drzwiámi.* I Pſálmiſtá o tym boku mowi: *Hæc porta Domini, juſti intrabũt per eam: Tá ieſt bramá; ſpráwiedliwi wnidą przez nię do chwały wieczney.* A Pánná Márya ma klucze do tych drzwi. Jednym słowem *Hæc eſt voluntas Dei, qui totum nos habere voluit per Mariam* mowi tenże S. Doktor: *Tá ieſt wola Páná Bogá, ktory chćiał ábyſmy wſzyſtko od niego mieli przez Máryą*, á to dla więkſzey uczćiwośći Mátki ſwoiey. Dla tych tedy przyczyn mamy mieć naywiękſze po Chryſtuſie nabożeńſtwo do Przenadoſtoynieyſzey Pánny Máryi. Mowię po Chryſtuſie: Bo przy tym wſzyſtkim on ieſt Głowa w ćiele miſtycznym: á oná ieſt ſzyia: on ieſt Słońce ſpráwiedliwośći: á oná ieſt *piękna iáko Księżyc*, ktora wſzyſtkę zacność ſwoię bierze od Chryſtuſá, i z iego zaſług: iáko księżyc wſzyſtkę świátłość ſwoię bierze od ſłońcá.

§ 6. Náczymże to ku niey nabożeńſtwo należy? odpowiádam, że w ſłowách wyżey záłożonych oná ſámá nas uczy, iż należy n trzech rzeczách. Ták bowiem oná mowi: *Beatus homo qui audit me: Błogoſłáwiony człowiek ktory mię ſłucha.* To pierwſzy gruntowny go nabożeńſtwa do Mátki Boſkiey ſtopień, ſłucháć iey, co oná nam każe czynić. A coż oná rozkázuie? nie co inſzego tylko to, co niegdy kazáłá ſługom czynić ná godách w Kanie: *Quæcunq; dixerit vobis, facite: Cokolwiek wam Syn moy każe czynić, to czyńcie.* Jednym ſłowem każe nam chowáć przykazánia Syná ſwego, i ſtrzec ſię grzechu. Jeżeli iey kto w tym nie ſłucha, á iáko oná go ma znáć zá miłośniká ſwego, tego ktory przez grzech ſtaie ſię ſynem diabelſkim,

Ná czym należy Nabożenſtwo do Nayſwięſzey Pánny.

tego ktory ieſt zdrayca Syná iey, i nieprzyiaćielem? Kto záś iey wſzyſtkim ſłucha, ten ieſt błogoſłáwiony: *Beatus qui audit me:* bo tym ſamym czyni wolą Boſką, á kto czyni wolą Boſką, ten wnidźie do kroleſtwá niebieſkiego, iáko Pan mowi. Drugi ſtopień nabożeńſtwá ku ſobie opiſuie oná w tych ſłowách: *Beatus qui vigilat ad fores meas quotidie:* *Błogoſłáwiony ktory czuie przy drzwiách moich codźiennie.* Przez co ſię znáczy miłość goraca ku Mátce Boſkiey. Ten bowiem ieſt zwyczay miłuiacych, że czuią uſtáwicznie u drzwi tych, w ktorych ſię kocháią, áby im oświadczyli miłość ſwoię. Więc że miłość ſen odeymuie: toć też i miłość ku Mátce Boſkiey ma od nas oddaláć oſpáłſtwo i gnuſność w uſługách iey, i ma ſpráwowáć to, ábyſmy ią ochotnie, rzeźwo czćili, i chwałę iey rozmnażáli. I to to ieſt czuć u drzwi iey, czekáiac ochotnie iey roſkazánia, i okázyi do iey uſług i uczczenia. A to ma być *quotidie, co dźień*, żadnego dniá nie opuſzczáiac, żebyſmy iey nie uczćili iákim áktem oſobliwym pobożnośći. Kto ták czyni, ten ieſt błogoſłáwiony; bo też oná żadnego dniá nie opuśći go bez oſobliwey iákiey pomocy. Náoſtátek trzeći ſtopień nabożeńſtwá ku Nayświętſzey Pánnie zámyká ſię w tych ſłowách: *Beatus qui obſervat ad poſtes oſtii mei:* *Błogoſłáwiony ktory podſtrzega przy podwoiách drzwi moich.* A przez to rozumie ſię náśládowánie cnot Bogárodźicy Pánny: bo kto kogo miłuie bárzo, nie tylko przebywa częſto u drzwi iego, ále też przez ſpáry poglada i przypátruie ſię iego ſpráwom, i poſtępkom; i gdy ſię tráfi okázya, náśláduie ich, áby ſię mu podobał. Ták i miłośnik Nayświętſzey Pánny uważa częſto cnoty iey, i ſtárá ſię áby ich náśládował; á tak ieſt błogoſłáwiony; bo záſługuie ſobie ná iey miłość, ktora ſpráwuie podobieńſtwo obyczáiow. Ná tym tedy należy gruntowne ku Mátce Boſkiey nabożeńſtwo, przez ktore nayduiemy u niey łáſkę, á przez nię żywot wieczny.

§ 7. Mowiac záś w ſzczegulnośći, rożne nabożeńſtwá tego podáią ſpoſoby Authorowie Zakonu náſzego. P. Antonius Spinelli *in Throno Dei.* Franc: della Croix *in Hortul. Marian.* Nicol. Lancic: *Tomo 2. Opuſc. 11. c. 13.* Vincent. Cáráfa *Itin: cæli par. 2. Exerc. 1.* Gaſpar Drużbicki *Tomo 1. Exerc. p. 10.* Paulus Bárry *in Parad. Hagioph:* ktory też Author nápiſał kśiażkę, á zowią ią Rokiem Swiętym, gdźie ná káżdy dźien przywodźi Swiętych, ktorzy byli nabożni do Bogárodźice Pánny. Niektore przykłády tu przywiodę tego nabożeńſtwá. S. Edmundus Arcybiſkup Kántuáryiſki, ieſzcze młodym będac, obrał ſobie zá Oblubienicę Nayświętſzą Pánnę, ofiáruiac iey cále ſercę ſwo-

Przykłády nabożeńſtwá do Nayświętſzey Pánny

ie i

ie i áffekt; ślubuiąc tákże Pánieństwo przed Obrázem iey, u ktore-
go ná pálcu záwieśił pierśćień złoty z tym napisem *Ave Maria*: á
tenże potym ábo podobny pierśćień nośił ná pálcu swoim według
zwyczáiu Biskupow, Ludwik, názwány Pobożny Cesarz i Krol Frán-
cuski, záwsze przy sobie nośił Obráz Nayświętszey Pánny; ktory też
iáko kleynot ná czapce nośił Ludwik XI Krol Fráncuski. S. Teres-
sá po śmierći Mátki swoiey, przed Obrázem Nayświętszey Pánny u-
padszy iey do nog, obráłá ią sobie zá Mátkę. Tákże B. Stánisław
Kostká o niey mowił: *Mátká to moiá iest, á iáko się w niey kocháć nie
mam?* Tenże będąc w Nowicyaćie S. J. Rzymskim, zawsze ráno i
w wieczor, obroćiwszy się do iey bliskiego S. *Mariæ Majoris* Kośćiołá,
zwykł był ią klęcząc pozdrawiáć, prosząc o błogosłáwieństwo Má-
ćierzynskie, ták ná dźień, iáko i na noc. Swiadczy S. Piotr Dámiá-
nus, że brát iego Márinus przed Ołtarzem Bogárodźicy Pánny klę-
cząc, á pás miásto powrozá na szyię sobie włożywszy, oddał się iey
zá niewolniká: á żeby się zá tákiego pokazał, támże biczował się, i
ná Ołtarzu grosz srebrny iáko dań położył, obiecuiąc to co rok, ná
oświadczenie swego poddáństwá czynić. Jan Pátricius z żoną swo-
[illegible] nie máiąc potomstwá, Nayświę-
tszą Pánnę uczynili dźiedźiczką wszystkich dobr swoich. I to iest
pierwsze do Mátki Boskiey nabożeństwo, mieć ią zá Mátkę, zá Pá-
nią, zá Oblubienicę, zá Dźiedźiczkę.

Drugie nabożeństwo iest mieć postánowione iákie modlitwy co-
dźienne ná cześć iey. P. Bernardinus Realinus S. J. cudámi sławny,
zwykł był mawiáć w dźień Koronek 12, tyleż w nocy, iáko świadczy
P. Lancicius. P. Carolus Spinola S. J. w Jáponii zá wiárę spalony,
ná pámiątkę dźiewiąćiu Mieśięcy, przez ktore Nayświętsza Pánná w
żywoćie swoim Chrystusa nośiłá, zwykł był mawiáć dźiewięć rázy po-
zdrowienie Anielskie: A Joan. Berchmans ná tęż pámiątkę mawiał
dźiewięć rázy: *Błogosłáwione wnętrzności Máryi Pánny, ktore nośiły
Syná Oycá przedwiecznego.* S. Gertrudá co dźień przez oktawę Ná-
rodzenia Nayśw: Pánny mowiłá pozdrowienia Anielskiego 35, ná pá-
miątkę dni 280, przez ktore oná byłá w żywoćie S. Anny. Co też
czyniłá przez oktawę Zwiástowánia iey ná pámiątkę tyleż dni, przez
ktore był w żywoćie iey Syn Boży. P. Vincentius Cárafa, Generał
nász VII, mawiał co dźień klęcząc śiedm rázy tę modlitwę: *O Do-
mina mea Sancta Maria: O Páni moiá Swięta Márya.* Officium o
niey nápisane przed lat 600, od S. Piotrá Dámianá, mawiáł co dźień
S. Ludwik Krol Fráncuski, tákże S. Carolus Borromæus, i S. Vincen-
tius Ferrerius.

Trzećie

Trzećie nabożeńſtwo ieſt: rożne ná cześć Nayświętſzey ny czynić umartwienia. Swięty Fránćiſzek z Aſſyzá, i Fránćiſ Toletus Cardinalis è Soc. JESU, do Wniebowźięćia Bogárodźicy Pánny odpráwowáli poſt czterdźieſtodniowy. Pulcheria Ceſarzowa w Konſtántynopolu, w Kośćiele Mátki Boſkiey, we Wtorek i we Srzodę zwykłá byłá cáłą noc przebywáć. Toż czynił częſto S. Fránćiſzek Xáwier, cáłe nocy trawiąc ná rozmowie z nią, po prácách Apoſtolſkich przez cáły dźień podiętych. Piſze Dauroultius o iednym żołnierzu, ktory do śiedm Swiąt Nayświętſzey Pánny Wigilie o chlebie i o wodźie odpráwował, że ná woynie gdy zábity był, we dwie lećie głowá iego zupełna ználeźiona ieſt ná plácu miedzy trupámi, ktora wołáłá Imię JEZUS i MARYA: á gdy śię ludzie do niey zbiegli, prośiłá o Xiędzá, powiádaiąc: że Nayświętſza Pánná zá to nabożeńſtwo uprośiłá mu to, áby ſpowiedź uczynił, ktorey, nieſpodźianie zábity uczynić nie mogł, i dla tego mu ięzyk był zoſtáwiony. I ták ſpowiedź uczyniwſzy, głowá oná zámilkłá.

Czwarte nabożeńſtwo ieſt hoyność w budowániu Kośćiołow, w ozdobie Ołtarzow, w ofiárách bogátych, ktorą świadczy pobożność Kátolicka Mátce Boſkiey. S. Henryk Ceſarz, niemal tyſiąc zbudował Kośćiołow, ktore ledwo nie wſzyſtkie ná cześć iey poświęcone były. Jákub I. Krol Arágońſki, więcey niż dwá tyśiące ábo Kośćiołow ábo Káplic pod iey Imięniem wyſtáwił, i dochodámi opátrzył. Pulcheria Ceſarzowa zrobiony Ołtarz złoty, perłámi ſádzony, ná cześć iey poświęćiłá. S. Stephan Krol Węgierſki w Białogrodźie Kośćioł iey wſpániáły zbudował, w ktorym ná wielu Ołtarzách były Obrázy teyże Bogárodźicy Pánny z złotá zrobione, i drogiemi perłámi ozdobione. Tenże, Kroleſtwo ſwoie Węgierſkie iey oddał, i poddánym kazał zwáć ią Pánią ſwoią, á ſam zwał śię iey Viceregem. Ludwik XI. Krol Fráncuſki ofiárował iey ſerce ſzczerozłote, ktore ważyło dwá tyśiące czerwonych złotych. Mieſzczánie Hiſpáleńſcy do iednego Kośćiołá, ná uczczenie iey Niepokalánego Poczęćia ſpráwili obićie, ktore ſtało śię ośmdźieśiąt tyśięcy czerwonych złotych. Jan I. Krol Luſitáńſki, ná cześć Mátki Boſkiey trzy Kośćioły wſpániáłe wyſtáwił, z ktorych w iednym przy Lizbonie tak wiele ſrebrá zoſtáwił, iáko wiele on ſam uzbroiony ważył; á do tego ná ozdobę tegoż Kośćioła łożył ſto tyśięcy czerwonych złotych. Nie wſpominaiąc inſzych ku Mátce Boſkiey hoynośći, dość widźieć ſkárbce przy Kośćiele iey w Lorećie, i w náſzey Częſtochowey. Inſze nabożeńſtwá czytáć śię mogą u Authorow pomienionych.

LEKCYA IV.
i Ostátnia.

O Ostáteczynym w dobrych przedsięwzięćiách dotrwániu.

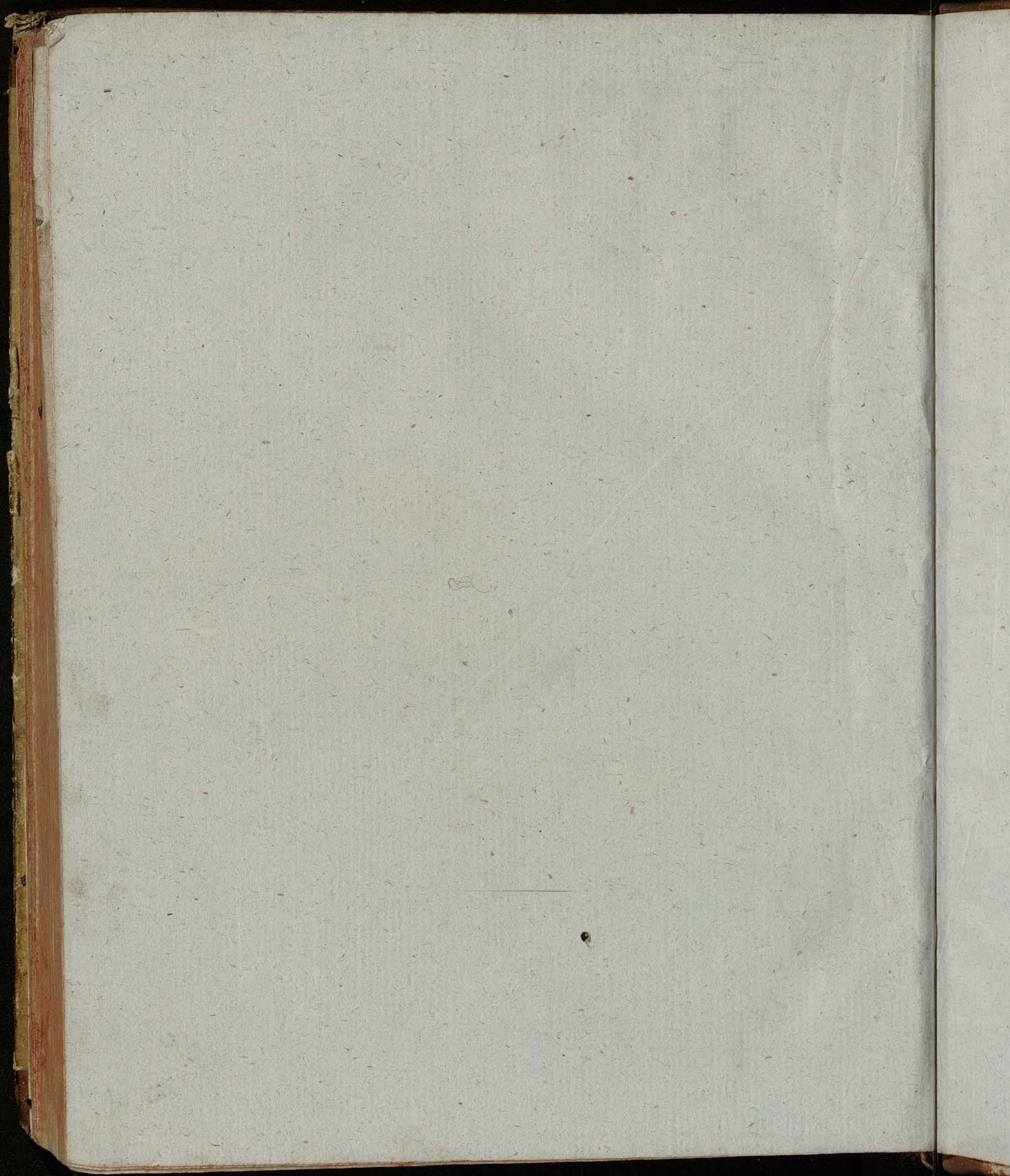
Ne ventiles te in omnem ventum, & ne eas in omnem viam. Esto firmus in via Domini. Eccl. 5. *Nie powieway się zá káżdym wiátrem, i nie pusczay się w káżdą drogę. Bądź stały w drodze Páńskiey.*

Abyśmy te święte przedsięwźięćia, ná tych Kollekcyách z dáru Duchá S. uczynione, státecznie záchowáli, do tego tá Lekcya pomoże.

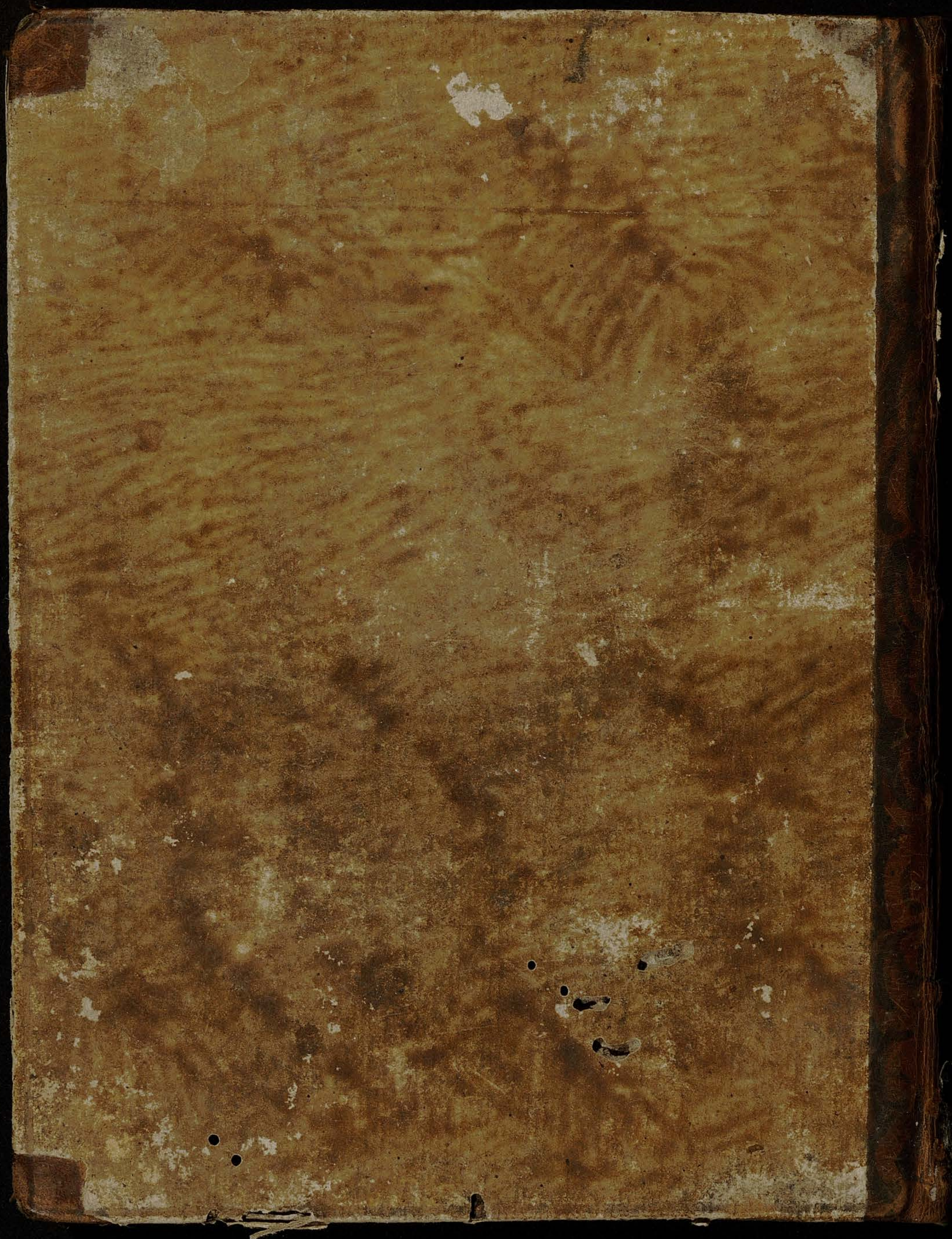
§ I. Státeczna w dobrym postánowieniu trwáłość, iest *korona cnot wszystkich: Est corona virtutum & consummatio:* iáko mowi S. Bernard Epist. 129: bez ktorey żadna cnotá zapłáty od Bogá nie bierze. Bo powiedźiał Pan Mat. 10: *Qui perseveraverit usq; in finem, hic salvus erit: Kto dotrwa aż do końcá, ten zbáwion będzie.* I Mę- [illegible] *perdiderunt sustinentiam, & qui dereliquerunt vias rectas, & diverterunt in vias pravas: Biádá tym ktorzy utrácili wytrzymánie, i ktorzy opuścili drogi dobre, á wyboczyli ná drogi złe.* Toż mowi S. Hieron: ep. 16. ad Furiam: *Non quæruntur in Christianis initia, sed finis, Paulus male cæpit, sed bene finivit. Iudæ laudantur exordia, sed finis proditione damnatur: W Chrześćiánach nie poczatki chwalą się, ále koniec. Páweł źle záczął, ále dobrze skończył. Iudaszowe chwalebne poczatki, ále koniec dla zdrádźiectwá potępienia godny.* O teyże cnoćie ták mowi S. Augustyn serm. 8 ad Frat. in Eremo: *Perseverantia informat meritum, colorat boni propositum, remunerat currentem, coronat pugnantem, ducit ad bravium, conducit cunctos ad portum. Hæc est tunica talaris S. Ioseph usq; ad finem contingens. Hæc est tunica sacerdotalis, usq; ad pedes perveniens. Hæc est cauda hostiæ, quàm tenemur reddere Deo & offerre. Hæc est calcaneum bonæ operationis, quod contra morsum serpentis debemus observare. Hæc est virtus quæ Deum ligat. Hæc est quæ omne bonum informat. Hæc est perseverantia, quâ laureantur Martyres, quâ Virgines coronãtur, quâ Sacerdotes sublimantur & Confessores. Trwáłość zdobi zásługę, fárbuie dobre przedsięwźięćie, płáci bieżacemu, koronuie woiuiącego, prowádźi do kresu, wszystkich przyprowadza do portu. Tá to iest szátá długa S. Iozefá aż do końcá okrywáiąca. Tá to iest suknia Kápłáńska aż do nog rosciągniona. Ten to ogon ofiáry, ktoryśmy powinni*

Pochwały tey cnoty z Pismá, i z Oycow SS.

Bogu




Biblioteka Jagiellońska
stdr0029593



AMBONA
DVCHA S.
X. J. Morawski ...